

W
NUMERZE:

ZŁOTY JUBILEUSZ KRAJU RAD

J.G. —
A JEDNAK MYLIŁ SIĘ WELLS... — str. 1 i 10

Cala postępowo ludność obchodziła uroczystości 50-lecie utworzenia Związku Radzieckiego. Wysoki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego śle-

J. W. DUDŃSKI —
WSPÓLNY KIERUNEK — str. 10

rowane są na to, by związki między krajami socja-
listycznymi stawały się coraz bardziej wielostronne
i owocne...
Z okazji jubileuszu, publikujemy m. in. artykuły:

Kazimierz SZWEMBERG —
PRZYSZŁOŚĆ LUDZI STARYCH — str. 3
(Artykuł dyskusyjny)

Do 1989 r. wzrosła ludność w wieku poproduk-
cyjnym o 1,4 mln osób tzn. osiągnie 6,7 mln. Czy
istniejący system zabezpieczenia społecznego
w Polsce posiada niezbędne środki pozwalające na
realizację celów, które pojawiają się około 1950
roku?...

Andrzej NAŁĘCZ-JAWECKI —
— BUDOWLANY OLTARZ — str. 5

Na Dolnym Śląsku „Inwestycje lekkie a waż-
ce” również mają priorytet, dba się o nie... Jest
cieplej, ale czy dobrze? Dynamika inwestycji prze-
mysłu spółdzielczego — 171 proc., ale...

ŻYCIE

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY
NR 51-52 (1110-1111) 24-31 GRUDNIA 1972 ROKU

DZIŚ 16 STRON
CENA 3 ZŁ

ROK XXVII

ROZKOSZE ŚWIĘTO- WANIA

ZOFIA DŁUGOSZ

PRASOWE meldunki brzmią jak z pola bitwy: „Handlowa operacja Gwiazdka-72”, „Handel wprowadza odwody”, „Wielka mobilizacja przed świątecznym szczytem”. Nie ma też żadnej wątpliwości, o co toczy się batalia; „Więcej drobiu na świąteczne stoły”, „Nowy transport cytrusów już w drodze”, „600 dodatkowych stoisk z karpim”...

Po bitwie są ofiary, a jakże. Do żelaznego repertuaru poświęceńnych wiadomości w prasie należy informacja, ile razy Pogotowie Ratunkowe śpieszyło z pomocą nieumiarowanym w jedzeniu i pić. Moja koleżanka po fachu postanowiła kiedyś zadziałać przeciw temu profilaktycznie, zamieszczając w świątecznym numerze gazety dokładny opis operacji plukania żołądka. U redakcyjnych smakoszy pomysł ten wzbudził grozę, ale lekarze z warszawskiej stacji Pogotowia Ratunkowego odnieśli się doń z najwyższym entuzjazmem. Dusze, rzecz można, włożyli w jak najbardziej plastyczne przedstawienie zabiegu, żywo przypominającego średniowieczne tortury, w nadziei, że ujmie im to trochę pracy podczas świąt. Optymiści!

Ale nie popadamy w kompleksy. Nadużywanie w święta darów bożych nie jest tylko naszą narodową specjalnością. W takich np. Włoszech, w polowie wigilijnej wieczery, serwuje się na stół specjalne sycylijskie wino, przyspieszające trawienie. Po paru kieliszkach można z nową energią przystąpić do spożywania wigilijnych specjalności.

OBYCZAJ
WSPARTY MARKETINGIEM

Świąteczne szaleństwo ogarnia całą obszar naszej kultury, a nawet sięga dalej, do wielu krajów Azji i Afryki. Postępy cywilizacji, coraz większa przewaga w kulturze życia elementów świeckich nad religijnymi.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Fot. B. Wielopolska

WESOŁYCH ŚWIĄT i DO SIEGO ROKU

Czytelnikom i Sympatykom

życzy REDAKCJA

WSTĘPNY BILANS

STANISŁAW CHEŁSTOWSKI

Minęły dwa lata od pamiętnego VII Plenum KC PZPR. Był to okres tworzenia i realizowania jakościowo nowej polityki społeczno-ekonomicznej i — wyrastającej z niej — strategii rozwojowej.

PISZĄC o dorobku tych dwóch lat nie sposób rozdzielić zjawisk politycznych, społecznych i ekonomicznych. Spłoty się one bowiem w tym okresie szczególnie mocno, a ich wzajemne uwarunkowania legły u podstaw założeń rozwojowych. Trudno więc znaleźć dla tego dorobku tylko ilościowe jednostki miary, nie da się bowiem liczbowo wyrazić ani optymizmu i wiary w siły ustrojowe socjalizmu, w możliwości przełamania narosłych trudności, ani klimatu politycznego, który pomógł w przekształceniu tego optymizmu w poprawę warunków życia i w zdynamizowanie procesów gospodarczych.

Nie trzeba przypominać, że fundamentalną zasadą nowej polityki jest nadrzędność celów społecznych, podporządkowanie im zadań gospodarczych. Oceniając ubiegłe dwa lata, za najważniejsze osiągnięcie trzeba uznać przekształcenie tego teoretyczno-programowego założenia w praktykę tworzenia i realizowania planów, w trwały element naszej rzeczywistości.

*

JAKIE CELE społeczno-gospodarcze uznane zostały za priorytetowe przez dwoma laty? I co zostało zrobione, jaki etap realizacji tych celów mamy już za sobą?

Przed wszystkim chodziło o zapewnienie wzrostu płac realnych. W okresie 5-lecia 1971—1975 założono wzrost o 18 proc. W ciągu dwóch lat osiągnęliśmy już około 13 proc. to znaczy ok. 5,8 proc. średniorocznie. W poprzednim planie 5-letnim płace realne wzrosły o ok. 11 proc., to znaczy 1,8 proc. średniorocznie. W wyrażeniu wartościowym wzrost przeciętnej płacy wyniósł w ciągu roku 1971 i 1972 około 302 złote.

Ten wzrost płac realnych dokonywał się w warunkach dynamicznego powiększania stanu zatrudnienia — w ciągu omawianych dwóch lat przybyło ok. 800 tys. nowych pracowników. Okres ten charakteryzował się więc równoczesnym szybkim tempem wzrostu płac i wzrostu zatrudnienia. Jednocześnie realizacja tych dwóch zadań jest — z punktu widzenia społecznego — najistotniejszym osiągnięciem tego okresu.

Następnym elementem polityki społecznej był program poprawy świadczeń socjalnych.

Obejmował on takie zagadnienia, jak podniesienie najniższych zarobków, rent i emerytur, poprawę warunków socjalnych w zakładach pracy, równanie praw pracowników fizycznych i umysłowych, polepszenie opieki nad rodziną, poprawa ochrony zdrowia, rozszerzenie jej na ludność wiejską.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

DOBIEGA końca 1972 rok, drugi rok planu pięcioletniego 1971—1975. Plan ten to zespół wielu działań: ocen, stanów faktycznych i potrzeb, środków i zamierzeń, wysiłków i dokonań — tak jednostkowych, jak zbiorowych. Warunkiem powodzenia w tym działaniu jest stałe doprowadzanie do współbrzmienia interesów, do zgodności celów indywidualnych, grupowych i społecznych.

Sprawa główną dla powodzenia planowania i rozwoju jest społeczna akceptacja osiągnięta w autentycznym dialogu, wymianie i konfrontacji poglądów na temat potrzeb jednostkowo-grupowych i społecznych. Chodzi tu o manifestację i wyrażenie potrzeb oraz określenie ich hierarchii, akceptację zadań już w fazie tworzenia planu, a następnie konsekwentną ich realizację.

Utwierdził się przekonaniu, że jest to metoda nieodzowna i sztuka, którą trzeba uporczywie opanowywać, gdyż stanowi niezawodne oparcie dla najtrudniejszych nawet zamierzeń. Potwierdzają to doświadczenia i obserwacje, które każdy z nas mógł i może poczynić w ciągu minionych dwóch lat. W przemówieniu radiowo-telewizyjnym po VII Plenum KC PZPR, Edward Gierek stwierdził:

POSTĘP

„Będziemy musieli na nowo wnikliwie rozpatrzyć sprawy Narodowego Planu Gospodarczego na rok następny i na całą pięcioletkę. Musimy podjąć pracę nad wytyczeniem takich planów, nad dokonaniem takich zmian i reform, które zapewnią dynamiczny, a jednocześnie harmonijny rozwój kraju. Będziemy nad tym pracować, radząc się klasy robotniczej, wszystkimi ludźmi pracy. Wymaga to twórczej dyskusji, a jednocześnie wielkiego poczucia odpowiedzialności”.

Następujące później i zgodnie z tą zapowiedzią decyzje przyniosły rozwiązania praw placowych, cenowych, zabezpieczenia socjalnego w ramach dostępnych i dostrzeganych w 1971 r. środków oraz stworzenie korzystniejszych warunków ekonomicznych rozwoju produkcji rolnej. Opracowano nowe wersje planów rocznych i całej pięcioletki. Były to decyzje ważne, tak dla ówczesnej sytuacji, jak i bliższej oraz dalszej przyszłości.

Przypomnijmy: wraz z działaniami programującymi dokonywała się w tym okresie zmiana najważniejsza, która wyraża się w przywracaniu i pogłębianiu naturalnego dla socjalizmu porządku, tj. stanu, w którym kierowanie krajem, gospodarką dokonuje się zgodnie z istotnymi potrzebami i wolą klasy robotniczej. Nastąpiła więc odbudowa więzi, zaufania między klasą robotniczą, wszystkimi ludźmi pracy, a partią. To zaś tworzyło i tworzy mocną podstawę spełniania kierowniczej roli przez partię.

W ten sposób powstały punkty oparcia i krystalizowały się kierunki działania, następowało społeczne zespolenie — źródło dynamizowania postępu, odnajdywało się poczucie siłowności drogi, którą kroczyliśmy i wartości osiągniętych już rezultatów. Chodziło bowiem i chodzi o poprawę warunków bytu ludzi pracy, umocnienie socjalistycznych stosunków i państwa oraz jego pozycji międzynarodowej.

Wewnętrzne i zewnętrzne warunki bytu narodowego oraz rozwoju Polski nadal eksponują znaczenie postępu w gospodarce. Ta droga mogą być osiągnięte cele społeczne i polityczne, które w toku tworzenia i zaspokajania potrzeb formułujemy.

Uproszczone pojmowanie i urzeczywistnianie tej prawdy może z gospodarki i jej problemów uczynić jedynie problem postępowania i ocen. Gdy bowiem rach-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

POD koniec 1920 roku przebywał w Związku Radzieckim znany autor powieści fantastycznych, popularny pisarz angielski H. G. Wells. Trwały wówczas prace i toczyły się zawzięte dyskusje nad planem GOELRO (skrót nazwy Państwowa Komisja Elektryfikacji). Plan ten przewidywał przyspieszone prace elektryfikacji Rosji i uzyskanie na tej podstawie podwojenia produkcji przemysłowej w okresie dziesięciu lat w porównaniu z poziomem 1913 roku.

Ten poziom w 1913 roku nie był wysoki. Szacuje się, że produkcja przemysłowa ogromnego imperium rosyjskiego stanowiła ok. 12 proc. ówczesnej produkcji Stanów Zjednoczonych, zaś produkcja energii elektrycznej, która miała być motorem postępu w planie GOELRO, ok. 8 proc. produkcji Stanów Zjednoczonych. W Polsce w 1938 r. wyprodukowano 4 mld kWh — dokładnie dwa razy więcej niż u schyłku Rosji carskiej.

Podwoić produkcję przemysłową w stosunku do okresu przedrewolucyjnego — to oznaczało zwiększyć ją czterdziestokrotnie w stosunku do roku 1920. W tym

Złoty Jubileusz Kraju Rad

A JEDNAK MYLIŁ SIĘ WELLS...

bowiem roku przemysł przynosił około 1/7 produkcji przedwojennej (rolnictwo około połowy). Z produkcją energii elektrycznej było nieco lepiej, stanowiła ona ok. 1/4 poziomu przedwojennego — 0,5 mld kWh — czyli 1/50 przedwojennej (1913 roku) produkcji Stanów Zjednoczonych.

Wells, człowiek nie pozbawiony fantazji, rozmawiał z Włodzimierzem Leninem o planach elektryfikacji i uprzemysłowienia, był pod urokiem tej rozmowy, ale mimo wszystko nazywał swego rozmówcę „kremlińskim marzycielem”. Pisał potem w książce „Rosja we mgle”: „Czy można sobie wyobrazić bardziej zachwytu projektem w tym olbrzymim, równinnym, pokrytym lasami kraju, zaludnionym przez niepiśmiennych chłopów, pozbawionym źródeł energii wodnej, nie mającym ludzi z wykształceniem technicznym, w kraju, w którym zamarł handel i przemysł... realizację takich projektów w Rosji można sobie wyobrazić tylko przy pomocy arcyfantazji”.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

W ROKU TRZECIM

MAREK MISIAK

Uchwalony po plenarnej debacie sejmowej Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1973 jest wynikiem dyskusji na różnych szczeblach i w różnych ogniwach naszego życia społeczno-gospodarczego. Ostatnia faza tej dyskusji od momentu odczytania tego planu w końcu listopada br. na pierwszym posiedzeniu plenarnym Sejmu poświęconym temu tematowi — to dyskusja w komisjach sejmowych, która potwierdziła wybór generalnej strategii planu oraz pozwoliła bliżej scharakteryzować niektóre jej istotne elementy, wskazując na dziedziny wymagające większej koncentracji uwagi (jakość i walory estetyczne produkcji, nowe wyroby i nowe uruchomienia itp.).

PODSTAWOWY wybór strategii tego planu — to przyjęte tempo wzrostu dochodów ludności oraz wzrostu średnich płac. Wybór padł na wysoką dynamikę wzrostu dochodów i płac. Znałe są liczby 6,6-procentowego wzrostu średnich płac netto w planie na rok 1973, co wraz z osiągniętym przyrostem średnich płac netto w latach 1971—1972 — daje łączny przyrost w porównaniu z rokiem 1970 o ponad 19 procent. Oznacza to przekroczenie o ponad 1 punkt założenia, jakie w tej dziedzinie zostały przyjęte na cały okres planu 5-letniego.

Z tego założenia 6,6-procentowego wzrostu płac wynika także większe w porównaniu z zakładanymi w planach na lata poprzednie, przyrosty funduszy spożycia. Zakłada się, że fundusz spożycia w dochodzie narodowym wzrośnie w 1973 r. o 9,1 proc. w porównaniu z 1972 r. Spożycie dóbr konsumpcyjnych z dochodów osobistych ludności wzrośnie o 9,2 proc., a spożycie pozostałe o 8,3 proc.

Tak podwyższona dynamika wzrostu płac i spożycia określa charakter dalszych prac planistycznych i prac związanych z realizacją planu. Warto podkreślić, że dzieje się to w warunkach powiększonej skali wielkości absolutnych osiągniętych przyrostów tak po stronie dochodów, jak i po stronie produkcji i inwestycji. Wiadomo bowiem, że przy wysokiej dynamice te same wskaźniki względnego przyrostu oznaczają z każdym rokiem szybko rosnące wielkości absolutne.

Wybierając wysoką dynamikę przyrostu dochodów i płac — stawiamy na przyspieszony wzrost produkcji i dostaw rynkowych. W przeciwieństwie do końcowej części minionego 5-lecia, gdy głównym sposobem osiągnięcia równowagi ekonomicznej było ograniczanie wzrostu dochodów i płac oraz inwestycji — obecnie strategia opiera się na konsekwentnym dążeniu do zapewnienia tej równowagi przez mobilizację po stronie produkcji, podaży i zaopatrzenia.

Założony w NPG na 1973 r. przyrost dochodu narodowego na poziomie 8 procent, wobec wysokiej dynamiki osiągniętej w tej dziedzinie, w latach 1971—72 daje najwyższą w ciągu ostat-

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

mi niewielki mają wpływ na rozmiar konsumpcyjnego rozpasania z tej okazji. Znikły już dawno przesłanki, które zrodziły tę tradycję — owe długie tygodnie postu poprzedzające święta, zblakła też moc wierzeń, że trzeba pokosztować w wigilię wszystkich płodów ziemi, bo inaczej się urodzi się w przyszłym roku; mimo to obyczaj, choć trochę zreformowany, trwa.

W wielkiej mierze można chyba jego żywotność przypisać temu, że sprawa ujęta w swe ręce wielki biznes ze swoim potężnym aparatem organizacyjnym. W krajach obfitości towarów, które trzeba ludziom udostępnić, choćby im było do niczego niepotrzebne, armia sprzedawców od marketingu już na wiele miesięcy przed świętami przygotowuje plan natarcia na konsumentów. Zadanie ma zaś ułatwić, gdyż nawet najulepszony indywidualista, zwycięsko odgierający

li. Ale czy ją współcześnie spełniają?

Pozostawmy jeszcze na chwilę przy temacie: obyczaj a marketing. Wydaje się, że wbrew pozorom, cyrkowe widowisko urządzane przez handel z okazji świąt, odbiera im sporo uroku, czy też może co tylko rozprasza. Kiedy już od listopada miasta toną w orgii świąt, bombek i choinek, wielkie domy handlowe bez przerwy rozbrzmiewają kołędami, a ulicami pomykają we wszystkie strony całe zastępy św. Mikołajów — same święta przechodzą prawie niezauważone. Siła towarzyszących im wrażeń i dźwięków, przez dekoncentrację, po prostu rozpycha się.

Spędziłam kilka kolejnych świąt Bożego Narodzenia we Włoszech. Zabawa było obserwowo, jak tamtejsza komu-

świąt najbardziej, wydaje się, odpowiada brzydszej połowie rodzaju ludzkiego. Nie ma co prawda na ten temat naukowych badań, ale i z potocznej obserwacji życia można wydedukować wiele. W tym roku np. perspektywa trzydniowych świąt cieszyła dzieci i mężczyzn, z niewieściach ust wyrzynała zaś przeważnie okrzyk przerażenia: zakupy na 3 dni? To straszne!

Bo też święta domowe są dla mężczyzn i kobiet czymś zgoła różnym. Mężczyźni mają to, co lubią najbardziej: trochę polegą z gazetką na tapczanie, potem przeniosą się na fotel przed telewizor, przerwa ta może zajęcia, by zasiąść do stołu dla przekąszenia czegoś smacznego. Natomiast kobiety...

Kiedy byłam dzieckiem, wśród wielu wizerunków towarzyszących wigili, żywe

lecznych, świąteczne zaopatrzenie sklepów znacznie się poprawiło, ale gotowych produktów dotyczyło to w znikomym stopniu: i za mało ich i nie takie, jakimi chciałoby się nakarmić swych bliskich w święta. Toteż zmęczenie, rozdrażnienie i swarliwy humor kobiet często psują świąteczny nastrój w domu. Rzadko którejś udaje się zdobyć na to, by mimo nawału zajęć, uśmiechem i pogodą ducha ocieplić rodziną atmosferę.

W połowie XIX wieku znaleźć można było w warszawskiej prasie takie oto ogłoszenia: „J. Lorenza, przy ul. Kapitulnej, pod numerem 538 dostać można na wzięcie: zupy, szczerbaka z chrzanem i nadziewanego w sposób żydowski w galercie, sandacza z jajami, tina na szaro, Kapusty z grzybami, Kłusek z makimem”. J. Kadez spod nr 497 przy ul. Senatorskiej polecał „ciasta dobrze urządzone za pomірną cenę”.

go przez kobiety w przygotowanie „miłych i spokojnych świąt”.

MODEL PRZYSZŁOŚCI

Upowszechnia się już też coraz bardziej inny model spędzania świąt — wyjazdowy. Sama jestem gorącą jego zwolenniczką, a świąteczny najład gości do wszystkich miejscowości, mających jakieś warunki na ich przyjęcie świąteczne, że wiele osób ma podobne upodobania. Nastrój swobody, bez troski i szczerzej uesołości, panujący wśród świątecznych urlopowiczów zdaje się wskazywać, że ten model dobrze służy podnoszeniu urody życia: jest zdrowy, daje więcej wrażeń, pozwala wylądować od codziennych. Podobnie się szczególnie kobietom, które uwalnia od domowej krzątaniny w święta i dzieciom z natury nie przepadającym za siedzeniem w domu — nawet przy choince. Toteż nie ulega wątpliwości, iż amatorów wyjazdowego wypoczynku w święta będzie z każdym rokiem przybywało, zwłaszcza, że nadszająca motoryzacja uwolni część ludzi od problemu, czym wyjechać.

Wniosek stąd nasuwa się prosty i zgola banalny: trzeba wszelkimi sposobami mnożyć możliwości świątecznych wyjazdów. Uspolecznieni organizatorzy wypoczynku mają to, owszem, w swoich planach, sięgających aż po rok 1980, a przewidujących budowę wielu nowych obiektów, zarówno o charakterze socjalnym — dla rodzin gorzej sytuowanych, jak i pełnopłatnych.

Wszystkiego tego będzie jednak za mało, zwłaszcza że wysiłki głównych organizatorów turystyki skupiają się na zagospodarowaniu pewnych regionów i tras, podczas gdy masowy wyjazd do świątecznym dobrze służyłby degnomacja; wszelkie stadne wędrówki niewiele mają wspólnego z urokami prawdziwego wypoczynku. Pożądanym byłoby na pewno rozwój miłych, prywatnych pensjonatów, i to nie tylko w górach, ale wszędzie, gdzie natura nie postąpiła krajorozwoju urody, zwłaszcza zaś wokół wielkich miast.

Już jednak podnoszą się głosy, że wobec nowej polityki rolnej, dającej ludności wiejskiej możliwość wyciągania godziwego zarobku z gos-

podarstwa, nie będzie na wsi ani czasu, ani chęci do zajmowania się gośćmi z miasta. Osobiście sądzę, że perspektywa nie jest tak beznadziejna. Można sobie np. wyobrazić, że powstające właśnie urzędy i rady gminne byłyby w stanie pokierować tą sprawą na zasadzie swobodnego podziału pracy: kto gospodaruje, niech robi to dobrze, kto zaś chce się zająć usługami dla turystów, niech się nie bawi w wielką gospodarkę. Warunkiem takiego rozwiązania jest jednak ocalenie turystycznych usług i dla zainteresowanych i dla gminy jako całości.

MIEJSCA NIE NOCLEGOWE

Wyjazdowy sposób świętowania Bożego Narodzenia traci połowę swoich uroków, kiedy nie ma śniegu. Część z nich można jednak ocalić, dając ludziom możliwość przebywania w ładnych, estetycznie i oryginalnie urządzonej wnętrzach. Wnętrze obiektu turystycznego, jako miejsce doznawania wrażeń — miłych lub nieprzyjemnych — nie doczekało się jeszcze u nas odpowiedniej rangi (oczywiście z pewnymi wyjątkami); może tylko gospodynie z Podhala potrafią ocenić ich walor, urządzając bowiem swoje domy ładnie, pomysłowo, co nie znaczy, że kosztownie.

W turystyce operuje się pojęciem łóżek noclegowych; jest to niby tylko jednostka statystyczna, dobra, jak każda tina, ale skojarzenia budzi nieciekawe. Zdarzyło mi się kiedyś zawiązać o łóżeczku, pozostając w gestii „Orbisu”, bo służąc w porze polowań, jako hotel dla dziewcząt myśliwskich. Wielkie było moje zdumienie, gdy w głębinach rzeki znalazłam standardowy hotelowy pokój — żelazne łóżko, na nich koce, ułożone w charakterystyczną kostkę, przy łóżkach szafki, przed łóżkami wiszące te same dywaniki. Treba nie mieć krzty fantazji, żeby w otoczeniu przepięknej przyrody urządzić wnętrze w taki sposób.

Byli filozofowie, którzy twierdzili, że radość życia można czerpać z drobnych miłych zdarzeń, z piękną otoczenia, przedmiotów, ulubionych zajęć i niewymyślnych rozrywk. Można, ale i takie małe szczęście wymaga trochę reżyserii.

ZOFIA DŁUGOSZ

ROZKOSZE ŚWIĘTOWANIA

na co dzień próby urabiania ich przez reklamę, w okresie świątecznym stawiają jej mniej więcej opór psychiczny.

We współczesnej myśli społecznej i ekonomicznej coraz więcej miejsca zajmują rozważania nad wpływem modelu konsumpcji na samopoczucie ludzi, ich zadowolenie z życia, nawet szczęście. Spróbujmy przemyśleć ten temat do świąt. Czy — używając modnych pojęć z dziedziny teorii konsumpcji — obecny sposób świętowania zaspokaja nasze autentyczne potrzeby, czy też jest nam sztucznie narzucony przez tradycję, warunki, okoliczności? Czy święta podnoszą na chwilę smak i urodę naszego życia? Ze swoimi rozlicznymi, miłymi obrzędami — choinką i podarkami pod nią, ze swoją ciepłą, rodzinną atmosferą długo przechowywaną we wspomnieniach, nadając się znakomicie do spełniania tej ro-

nistyczna Polonia z najwyższym nieśmiałym patrzy na handlowo-bazarowy rozgardiasz, panujący w tym katolickim kraju w wigilię do późnych godzin nocnych, wtedy gdy w Warszawie panuje już uroczysty, świąteczny nastrój. Prawdziwy szok przeżyłbym zaś już wtedy, gdy wieczorem, w porze najbardziej spokojnej do nadawania pierwszych kołęd, Radio Telewizja Italia na występie z dłuższym niż zwykle świątecznym... programem reklamowym.

Nie wiem jak kto, ale osobiście po takich doświadczeniach rada byłam, aby nasz handel, coraz bardziej głośniejszy, w przyszłości uszczęśliwił się przesadą w zapewnianiu świętom Bożego Narodzenia komercyjnej poprawy.

MILE, SPOKOJNE I... PRACOWITE

Dominujący u nas obecnie domowo-biesiadny sposób spędzania

też jeszcze było przekonanie, że cały przyszły rok będzie się układał tak, jak dzień wigilijny. W związku z tym głównym zmartwieniem nas, dzieci, było szczególne dotknięcie do kolacji bez narzekań się na gniew matki, bo to urodziło nam burzliwy rok. Matki zaś, miotające się między piekarnikiem, płytą kuchenną, a stołem, na którym wyrabiali świąteczne specjalty, były w tym dniu jak dynamit: starczyło iskry, by nastąpił wybuch.

Co się pod tym względem zmieniło od tamtych lat? Ano, może to, że znacznie więcej kobiet gotuje i piecze teraz na gazie... Ale z drugiej strony wzrosły wymagania upośledzonych dawniej grup społecznych co do jakości świątecznego menu, a równocześnie dużej części kobiet przybyło — do domowych — obowiązków zawodowych.

Co prawda, odłak konsumpcja przestała być traktowana jako jedna z gróźniejszych przywar spo-

W wielu krajach uważa się, że wyprawa całą rodziną do restauracji, choćby i na wigilijny kolację, w niczym nie uwłacza świątecznym obyczajom. A już w obydwa dni świąt wszelkie tawerny i trattorie są pełne; we wspomnianych już Włoszech biesiadują przy stołach całe, wieloosobowe rodziny od pradziadków do prawnucząt, i z psami na dotatek.

Hej nasza gastronomio! Jakimi zakiełkami zbudziłaś cię z obecnego upadku? Jak długo jeszcze będziemy ci zawdzięczać przekonanie, że co domowe to dobre, a co przyrządzone przez twoich fachowców, „od biedy da się jeść”?

Domowy sposób świętowania ma przed sobą na pewno jeszcze długi żywot, więc doprawdy czas już najwyższy obniżyć nieco narzbyt dziś wysoką cenę trudu wkładane-

W UBIEGŁYM TYGODNIU

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

● Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 12 bm. omówiło zadania i działalność resortów i instytucji zajmujących się stosunkami PRL z zagranicą.

✱

● Na posiedzeniu Biura Politycznego 18 grudnia br. rozpatrzono i zaakceptowano główne założenia polityki technicznej kraju.

— W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne dokonało oceny sytuacji gospodarczej kraju po 11 miesiącach i przewidywanego wykonania zadań NPG w 1972 r. Wykryte zaawansowanie zadań rocznych w ciągu 11 miesięcy oraz przekroczenia zobowiązań podjętych w ramach akcji „20 mld” pozwala sądzić, że plan społeczno-gospodarczy na rok 1972 zostanie poważnie przekroczone.

— Biuro Polityczne zapoznało się z informacją Ministra Spraw Zagranicznych o wizycie przywódcy w Mongolskiej Republice Ludowej.

Posiedzenie Prezydium Rządu

● 13 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono m. in. wstępne założenia bilansu paliwowo-energetycznego kraju do 1990 r., opracowanego w ramach prac nad planem perspektywnym społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

— Rozpatrzone również szereg aktualnych spraw gospodarczych, a wśród nich przedsięwzięcia zmierzające do dalszego doskonalenia systemu kredytowania rolnictwa.

Uchwały Prezydium Ogólnego Komitetu FJN

● Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu podjęło dwie doniosłe uchwały: o ustanowieniu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia i o zakończeniu zbioru na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Decyzje te odzwierciedlają stanowisko szerokiego kręgu naszego społeczeństwa, powszechnej opinii publicznej, wobec idei utworzenia Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, przedstawionej przez Edwarda Gierka na VII Kongresie Związków Zawodowych.

Warto na tym miejscu przypomnieć, że społeczeństwo polskie złożyło

na cele oświaty w latach 1968–1972 ponad 22 miliardy złotych. Za te środki o 21 tysiącach lub lekcyjnych, zapewniono 10 tysięcy miejsc w internatach, 5 tysięcy miejsc w warsztatach szkolnych, oddano do użytku ponad 20 tysięcy łóżek mieszkalnych dla nauczycieli, zbudowano wiele przedszkoli, domów dziecka, żłobków, specjalnych zakładów wychowawczych. Ze środków SFBSiP powstały także 222 wielkie ośrodki zdrowia, 22 przychodnie i 2 szpitale.

W komisjach sejmowych

● Jedno z ostatnich swych posiedzeń Komisja Nauki i Postępu Technicznego poświęciła omówieniu warunków socjalno-bytowych młodzieży akademickiej. Komisja podkreśliła, iż możliwości ulokowania studentów w domach akademickich oraz zapewnienia młodzieży korzystania z bufetów i stołówek studentów, w których warunki dostępne są dla młodych ludzi, mieszających poza ośrodkami akademickimi. Ponad 50 proc. nakładów inwestycyjnych w obecny pięcioletni plan na poprawę zakwaterowania i wyżywienia studentów zaplanowano na rok 1975. Komisja zwraca uwagę na potrzebę rytmicznej i pełnej realizacji rocznych planów budowy obiektów służących rekreacji. Rozważenia wymaga ewentualność zwiększenia nakładów przewidzianych na te cele w toku realizacji planu 5-letniego.

Narada mistrzów hutnictwa

● Ok. 300 mistrzów, reprezentujących przeszło 6,5 tys. pracowników średniego dozoru hutnictwa żelaza i stali oraz zakładów koksowniczych spotkało się w Katowicach na dorocznym, 12-tym już z kolei ogólnohutniczym naradzie. Wiceminister Przemysłu Ciężkiego — R. Trzeźniak podkreślił, że polskie hutnictwo zamyka rok 1972 wysokim przebiegiem w zakresie produkcji. Do „banku 20 miliardów” hutnicy wnoszą dodatkową produkcję wartości 2,6 mld zł.

Zjazd delegatów rzemiosła

● W Warszawie odbył się Krajowy Zjazd Delegatów Rzemiosła. Dyskusja koncentrowała się wokół podstawowych zadań rzemiosła, od którego społeczeństwo oczekuje przede wszystkim rozwoju usług i wzrostu dostaw wyrobów rynkowych.

nek środków uwzględnić tylko to, co dziś dostępne — może wycisnąć swoje piętno i na myśleniu, i na kształcie przyszłości, którą siłą rzeczy widzi się jako uproszczoną ekstrapolację, projekcję teraźniejszości możliwości, proporcji itd. Tak bywało nieraz w przeszłości ze szkodą dla tych sił, których nosicielami są zorganizowani społecznie ludzie, dysponujący nauką, pełni talentu i aspiracji, czyli będący rzeczywistym czynnikiem postępu w procesie społecznym. Nowe, społeczne widzenie roli planowania polegało więc na reaktywowaniu działania czynnika subiektywnego, co stało się równoznaczne ze śmielszym wybieganiem w przyszłość.

I to dopiero nadało właściwą rangę i wymiar planowaniu, rozumianemu jako obiektywne i rozległe kształtowanie warunków życia ekonomicznego, społeczne-go itd. Nie jest to twierdzenie nowe, ale tak już bywa, że wiele spraw teoretycznych znanych, dopiero w konfliktowej praktyce, ukazuje swój sens i ciężar gantkowych.

W ciągu ostatnich dwóch lat — obok działania na rzecz podnoszenia stopy życiowej przez płace i zabezpieczenie socjalne, ożywienie w rozwoju gospodarczym — rozwinięta została na dużą skalę działalność programowa. Już na VIII Plenum KC PZPR przedstawiony został zarys długofalowej strategii działania, ujęty następnie w program socjalistycznego rozwoju przez VI Zjazd.

Zadania w dziedzinie programowania są w ciągu ostatnich dwu lat systematycz-

nie realizowane i konkretyzowane w miarę rozwoju sytuacji gospodarczej. Opracowano nową wersję planu pięcioletniego, trwają i bliskie zakończenia są prace nad planem perspektywnym w powiązaniu z planem przestrzennego zagospodarowania kraju. Utrwała się nowa i wzbogacająca planowanie praktyka przygotowywania programów wyspecjalizowanych dla wybranych i ważnych dziedzin życia. Dotyczy to przyjętego już programu miesz-

POSTĘP

kaniowego, programu poświęconego młodzieży, który uchwaliło ostatnie Plenum KC PZPR. Pracuje komisja ekspertów, przygotowująca program edukacji narodowej. Lista programów wykonanych, będących w przygotowaniu i zamierzonych na tym się nie kończy.

Mimo krótkiego okresu, jaki dzieli nas od początku bieżącej pięcioletki, podjęto wiele problemów ważnych dla zrationalizowania działalności gospodarczej i społecznej, zapoczątkowano postęp w wielu dziedzinach oraz otwarto perspektywę rozwiązań na przyszłość. Wydłużenie horyzontu czasowego w programowaniu działań jest warunkiem przekształcania struktury, które z reguły tak ze względu na dostępność środków, jak i trwałość nie poddają się zmianom w krótkim okresie.

Staramy się więc wyciągać wnioski i dyskontować to, co daje uwzględnianie czynnika czasu w planowaniu, w gospodarowaniu. Dostrzegamy coraz wyraźniej, jak liczy się czas teraźniejszy i jego dokonania. Rodzą się więc materialne i świadomościowe przesłanki wyprzedzenia horyzontu czasowego dla działalności praktycznej i przewidywań, które z kolei rozszerzają zakres wyborów i sposób zastosowania dostępnych sił i środków.

Problemy naszej rzeczywistości społecznej i gospodarczej pojmujemy i rozwiązujemy bardziej dialektycznie, na wielu płaszczyznach i od różnych stron, ale zarazem jako jedną całość. Stwarza to szanse postępu. Polega ona, najogólniej rzecz ujmując, na tym, że między zaspokajaniem potrzeb społecznych a produkcją wykryliśmy niejako i praktycznie zdyskontowaliśmy dwustronną zależność wyrażającą się sprzężeniem zwrotnym, jakie zachodzi między nakładem a efektem. Lepsze zaspokajanie potrzeb społecznych — wyższy efekt produkcji, zwiększone nakłady na produkcję — wyższy efekt społeczny.

Jest to sprzężenie twórcze, albowiem włącza w swoją orbitę zainteresowanie i inicjatywę ludzi, czyli to — co jest dla nas najważniejszym czynnikiem rozwoju. Ale zdobyte w tej mierze doświadczenie zwiększa wymagania i rodzi potrzebę doskonalenia przetartych już dróg postępowania.

W. K.

WSPÓLNE PLANOWANIE CZY KOORDYNACJA PLANÓW?

IGOR TIMOFIEJUK
SEWERYN ŻURAWICKI

W KONCU listopada 1972 roku odbyła się w Moskwie międzynarodowa konferencja zorganizowana przez Międzynarodowy Instytut Ekonomicznych Problemów Światowego Systemu Socjalistycznego przy Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jej tematem były zagadnienia teoretycznego i metodologicznego ujęcia problemów współpracy i planowania gospodarczego.

Ukierunkowaniu dyskusji miały służyć trzy główne referaty, poświęcone: a) teoretycznym i metodologicznym podstawom wspólnego planowania, b) problemom wspólnego prognozowania i roli prognoz w koordynacji planów, c) metodologicznym zagadnieniom wielostronnej koordynacji planów z uwzględnieniem koordynacji dwustronnej.

Przedstawiono także szereg referatów cząstkowych, wśród których znalazły się również referaty nleż podpisanych „O liczeniu przeciętnego rocznego tempa wzrostu” (I. Timofiejuk) i „Metodologiczne problemy ekonomicznego prognozowania” (S. Żurawicki).

Podjęta przez wymieniony Instytut inicjatywa zapoczątkowania szeregu międzynarodowych spotkań w zakresie prognozowania i planowania wydaje się bardzo na czasie. W okresie zachodzących na całym świecie procesów integracyjnych w zakresie gospodarki, w aspekcie naciśku postępu naukowo-technicznego na kooperację w ramach międzynarodowego podziału pracy, nie-

we doświadczenia wymagają pilnie uogólnień teoretycznych i metodologicznych. W dobie współczesnej, jak się okazuje, nie wystarczy sama międzynarodowa wymiana dóbr i usług, konieczne stają się w coraz wyższym stopniu zabiegi w kierunku wykorzystania możliwości produkcyjnych, wynikających ze specyfiki rozwoju poszczególnych krajów. Zmusza to do szukania takich form współpracy, które uwzględniłyby suwerenność polityczną poszczególnych krajów dawałyby jednocześnie efekty podobne jakościowo do tych i ilościowo w większej skali, jakie mogą być osiągalne w ramach prognozowania i planowania poszczególnych krajów.

Próby gospodarczej integracji w zachodniej Europie znalazły określoną wyraz w ramach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, zaś w krajach socjalistycznego systemu społeczno-gospodarczego w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Zrozumiałe, że między tymi organizacjami zachodzą pewne podobieństwa, jak i bardzo istotne różnice.

EWG jest i pozostaje organizacją nastawioną na koncentrację kapitału i

złą koncentrację kapitału i szereg innych zabiegów, pobudzających zbytni. W krajach socjalistycznych zabiegi organizacyjne przebiegają niekiedy podobnie, ale cel integracji jest tu zupełnie inny. Kraje socjalistyczne, niezależnie od ich specyficznych dróg rozwoju, cechuje wspólnota celu, jakim jest wzrost dobrobytu mas pracujących i przeobrażenie świadomości i postaw ludzkich.

Warunki do planowej realizacji tego celu powstały, gdy 55 lat temu w dawnej carskiej Rosji władzę objął lud pracujący i gdy 50 lat temu powstał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, a ponad 40 lat temu pojawiły się słynne pięcioletki, jako wyrazy świadomego kierowania rozwojem społecno-gospodarczym. Zwyczajowo ZSRR w drugiej wojnie światowej otworzyło innym krajom również drogę do socjalistycznego budownictwa. Powstanie w 1949 roku Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, stało się dalszym szczeblem na drodze socjalistycznego budownictwa. Współpraca, wzajemna kompletność, wysiłek w kierunku maksymalnego wykorzystania historycznych i strefowych możliwości poszczególnych krajów członkowskich, niezależnie od takich czy innych niedociągłości, to poważny krok na drodze przyspieszenia tempa rozwoju krajów socjalistycznych. Doświadczenia zdobyte na tej drodze wskazują na konieczność dalszego pogłębiania zapoczątkowanej form współpracy. Wspomniana na wstępie konferencja była

również próbą zdania sobie sprawy z tego, jakie możliwości zarysowują się przed wspólnym prognozowaniem i wspólnym planowaniem, jako niewątpliwymi czynnikami służącymi dalszej integracji gospodarczej krajów budujących socjalizm. Jak wskazywał w swym słowie wstępnym dyrektor Instytutu, prof. M. W. Sienin, omawiana konferencja traktowana jest jako pierwsza próba dokonania teoretycznych uogólnień dotychczasowych doświadczeń we wzajemnej współpracy krajów członkowskich RWPG. Oczywiście, jak to podkreślił, w podsumowaniu obrad prof. M. Engert, konferencja nie mogła dać już teraz dojrzałych uogólnień, ale dla ona różnorodny i bogaty materiał do dalszych przemysłów.

Idąc w wytyczonym przez konferencję kierunku potrzeb i celowości tych przemysłów, autorzy niniejszego artykułu pragną podjąć próbę przedstawienia swego punktu widzenia na poruszona na konferencji główne tematy, których osi jest i pozostaje pytanie: „wspólne planowanie czy koordynacja planów?”. Wydaje nam się, że nie może budzić żadnej wątpliwości celowości wspólnego prognozowania i planowania. Prognozowanie ekonomiczne nie jest jednoznaczne z preparacją planów ani w skali poszczególnych krajów, ani w skali międzynarodowej krajów socjalistycznych. Prognozowanie stanowi

PRZYSZŁOŚĆ LUDZI STARYCH

KAZIMIERZ SZWEMBERG

(Artykuł dyskusyjny)

ŻYCIE GOSPODARCZE poświęciło ostatnio sporo uwagi aktualnym problemom zabezpieczenia społecznego, zachęcając do dyskusji nad koncepcją polityki świadczeń ubezpieczeniowych w naszym kraju. Wydaje się, że warto oderwać się nieco od sytuacji dnia dzisiejszego i zastanowić się, jakie czynniki będą miały decydujący wpływ na kształtowanie się zabezpieczenia społecznego w latach 70-tych, a zwłaszcza 80-tych.

Przed wszystkim pamiętać należy o następujących faktach:

- nastąpi do 1990 r. przyrost ludności o 4,4 mln osób i, co ważniejsze, przeobrazi się jej struktura. Absolutnie zmniejszy się ludność w wieku przedprodukcyjnym (o 1,2 mln osób). Za to znacznie wzrosnie ludność w wieku poprodukcyjnym o 1,4 mln osób (tzn. osiągnie 6,7 mln osób). Ludność w wieku produkcyjnym wzrośnie o 4,2 mln osób;
- dochód narodowy w 1990 r. na głowę będzie ponad trzykrotnie większy;
- płaca zachowa dominującą rolę w dochodach — przeciętna płaca realna ma w tym okresie podwoić się; w spożyciu ludności decydujące będą towary rynkowe;
- rodzina pozostanie nadal podstawowym ogniwem utrzymania i wychowania dzieci i osób niezdolnych do pracy z tym, że należy oczekiwać względnego wzrostu rodzinnych gospodarstw domowych składających się z osób w wieku poprodukcyjnym (zwiększone możliwości samodzielnych mieszkan).

Generalnie biorąc, istniejący system zabezpieczenia społecznego w Polsce posiada niezbędne środki pozwalające na realizację celów, które pojawiają się w perspektywie do 1990 r. Istnieją bowiem odpowiednie zasady (opiekunka, ubezpieczenia, zaopatrzeniowa), metoda (lecznictwo, ubezpieczenia emerytalne, zasiłki rodzinne, zasiłki chorobowe, zapomogi w przypadkach losowych prawie bezpłatna opieka w żłobku itd. itp.) i narzędzia, jakimi są: repertuar rodzajowych świadczeń, sposoby ustalania prawa do świadczeń oraz ich wysokości i jakości.

Brak mu jednak wystarczających źródeł zasilających system w fundusze, co jest podstawową przyczyną utrudniającą zarówno podniesienie do odpowiedniej wysokości wielu świadczeń oraz zwiększenia ich ilości stosownie do pilności potrzeb u wszystkich obywateli.

Problem ten może być rozwiązany w długim okresie, w którym wzrost dochodu narodowego będzie wystarczający dla jednoczesnego szybkiego wzrostu płac i innych dochodów z pracy oraz jeszcze szybszego wzrostu funduszy zabezpieczenia społecznego. Potrzebny jest więc strategiczny program zabezpieczenia społecznego, określający jakie główne zadania są do wykonania i które z nich należy rozwiązywać przed innymi.

PROBLEMY DNIA DZISIEJSZEGO

W dotychczasowych dyskusjach na ten temat na czoło wysuwa się na ogół problem zasiłków rodzinnych. Rzeczywiście, system zasiłków rodzinnych jest u nas przestarzały; nie spełnia swojej roli. Opowiadając się więc za potrzebą podniesienia wysokości zasiłków rodzinnych w najbliższych latach należy pamiętać — moim zdaniem — o tym, że problem zasiłków rodzinnych niewątpliwie będzie w perspektywie tracił na znaczeniu dla podstawowych grup ludności.

Zdecydują o tym dwa czynniki — wzrost współczynnika aktywności zawodowej, związany przede wszystkim ze zmniejszeniem liczby dzieci oraz znaczne podniesienie ogólnego poziomu dochodów rodziny. Pozostanie wtedy problem rodzin wielodzietnych i z jednym wychowankiem marginalnych, który będzie można rozwiązać w ramach systemu ubezpieczeń rodzinnych, głównie przez redystrybucję świadczeń, na rzecz tych właśnie rodzin.

Ten sam proces zachodzić będzie również w dziedzinie pomocy dla uczącej się młodzieży, zwłaszcza w szkołach średnich, ponieważ ten poziom kształcenia stanie się powszechny jeszcze w latach siedemdziesiątych. Nie może on być rozwiązywany w ramach systemu zabezpieczenia społecznego. Dla systemu zabezpieczenia społecznego istnieje on o tyle, o ile dotyczy dzieci z rodzin marginalnych. Ogólnie biorąc, to samo odnosi się do młodzieży kształcącej się w szkołach wyższych. Nie wydaje się możliwe i uzasadnione używanie środków zabezpieczenia społecznego do wynagradzania dobrych wyników w nauce. Takie premiowanie jest godne poparcia, podnosi bowiem efektywność kształcenia, ale jako takie należy do ekonomiki kształcenia oraz polityki naukowej, oświatowej i gospodarczej.

System krótkoterminowych świadczeń, związanych z przejściową niezdolnością do pracy z powodu choroby, macierzyństwa, opieki nad dzieckiem, kwarantanny sanitarnej itp. nie stanowi już także problemu przyszłościowego. Rozwiązują go obecnie kolejne decyzje, realizujące politykę społeczną, ukształtowaną przez uchwały VII Plenum KC PZPR i rozwinęta na Zjeździe partii.

Duże znaczenie ma rozbudowa urządzeń zapewniających potrzebą podaż usług nazywanych dziś socjalnymi i kulturalnymi, a zwłaszcza usług żłobków, przedszkoli, wypożyczalni dla dzieci i młodzieży oraz wczasów. Można nawet przyjąć, że niektóre z nich w niedalekiej przyszłości staną się powszechne a może i bezpłatne (np. przedszkola).

Trudno je jednak uważać w całości za elementy systemu zabezpieczenia społecznego, które jest wyspecjalizowanym zakresem polityki społecznej w kompensowaniu utraconych zarobków i szczególnych obciążeń budżetu rodzinnego. Tylko dla niektórych rodzin konsumpcja wspomnianych usług może nasręcać szczególne trudności ze względu na obszerność potrzeb (dużo dzieci) w stosunku do posiadanych dochodów z pracy i tylko w tym przypadku jest to przedmiot zainteresowań zabezpieczenia społecznego, które może je rozwiązać zarówno w postaci zwiększonych wypłat zasiłków rodzinnych lub częściowego czy całkowitego wnoszenia opłat za spożycie usług przez określone kategorie rodzin.

OCHRONA ZDROWIA I III WIEK

Warto więc chyba sobie uświadomić biorąc pod uwagę fakty, o których wspominałem wyżej, że w najbliższych latach w zabezpieczeniu społecznym przybierać będą na znaczeniu zadania w zakresie rent, emerytur i ochrony zdrowia, a zmniejszać się zadania w dziedzinie pomocy dla uczącej się młodzieży oraz w zakresie pomocy rodzinom, nie posiadającym większej ilości dzieci niż przeciętnie.

Tak więc ochrona zdrowia i III wiek staną się niewątpliwie najważniejszymi problemami zabezpieczenia społecznego. Ocenia się, że w 1990 r. fundusze zabezpieczenia społecznego na cele ochrony zdrowia wzrosną o prawie 100 mld zł, co nie może przecież pozostać bez wpływu na ograniczenie funduszy na inne cele zabezpieczenia społecznego. Chciałbym się więc zatrzymać przede wszystkim nad problemami tzw. III wieku.

Przed systemem emerytalnym i rentowym staną trzy podstawowe zadania:

- rozszerzenie systemu na wszystkich obywateli w kraju;
- podniesienie wysokości rent po pierwsze — ze względu na ogólny wzrost poziomu życiowego, po drugie — w celu zniwelowania gwałtownego spadku dochodów w momencie przechodzenia na rentę lub emeryturę pracowników wyżej zarabiających;
- zgromadzenie funduszy na pokrycie wzrostu ilości rent i ich wysokości.

Jeżeli przyjąć zasadę, że każdy obywatel po osiągnięciu wieku emerytalnego ma prawo do emerytury, to w 1990 r. liczba rent byłaby 2,5 raza wyższa niż obecnie (6,7 mln rent). Z tytułu wzrostu ogólnego poziomu życiowego wypłaty musiałby wzrosnąć jeszcze dwukrotnie. Aktualnie renty i emerytury kształtują się przeciętnie na poziomie połowy przeciętnej płacy. Gdyby przyjąć, że powinny one osiągnąć 75 proc. przeciętnej płacy, wówczas fundusz rent i emerytur wzrosną o dalsze 50 proc.

W sumie docelowo fundusz byłby 7,5 raza wyższy niż obecnie, tzn. na poziomie ponad 220 mld zł, co stanowiłoby prawie 8 proc. dochodu narodowego w 1990 r., przy około 5-proc. udziale w 1970 r. Jest to oczywiście program maksymalny.

Trzeba więc sobie uświadomić, że system zabezpieczenia społecznego będzie musiał przez cały ten okres rozwiązywać sprzeczności pomiędzy potrzebą ilościowego przyrostu rent, a więc rozszerzeniem podmiotowego zakresu, a potrzebą podnoszenia wysokości poszczególnych grup rent i emerytur.

W tym zakresie system może i powinien łączyć dwie zasady: ubezpieczeniową i zaopatrzeniową, albowiem tworzą z nią zasadę — opiekunka — na tutaj znaczenie marginalne.

Przy wyborze (zwłaszcza w oparciu o zasadę zaopatrzeniową) znaczenie powinno mieć kryterium minimum socjalnego rozumienia jako pożądaną przez społeczeństwo standard warunków życia, poniżej którego nie powinny się obniżać rzeczywiste warunki życia żadnej z grup ludności. Standard życiowy jest normą, zmieniającą się w czasie, stosowaną do aspiracji i możliwości ekonomicznych społeczeństwa na danym etapie rozwoju.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJ LOS

Jedno wydaje się być prawie pewne, że w hierarchii zadań podnoszenie rent i emerytur dla wyżej zarabiających nie zajmie pierwszego miejsca przy podziale środków z budżetu państwa. Dlatego wydaje mi się, zastępuje ze wszelkich miar na poparcie propozycja przytoczona w artykule pt.: „Czym ma być ZUS?”, zasilenia funduszu emerytalnego składkami ubezpieczonych wyżej zarabiających — co umożliwiłoby przy bardziej sprawiedliwym, generalnym regulowaniu emerytur w stosunku do wzrostu kosztów utrzymania i możliwości finansowych w tej dziedzinie, większe elastyczności ich indywidualnej wysokości od wysokości zarobku.

W tym zakresie mogłyby też pomóc fundusze przedsiębiorstwa.

Akcentowanie ubezpieczenia — jako zasady i do browalnego w powiązaniu z zasadą solidarności — jako metody systemu zabezpieczenia społecznego ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia stworzenia realnej zapory przed gwałtownym spadkiem stosunkowo wysokiego poziomu życiowego i — co ważniejsze — grup ludności, ale również ze względu na bardziej ogólną potrzebę społeczną umiarnienia indywidualnej odpowiedzialności za swój przyszły los.

Ważne jest również i to, że zwiększone zadania zabezpieczenia społecznego wymagają dla swego realizowania dość zasadniczej zmiany struktur dochodowych i wydatków w gospodarstwach domowych na korzyść dochodów i wydatków socjalnych. Problem polega na tym, że te przesunięcia muszą zostać zaakceptowane społecznie i indywidualnie gospodarstw domowych i to nie w sposób deklaracyjny a rzeczywisty przez oszczędności na cele podwyższenia dochodów w przyszłości — dla ich międzyokresowego wyrównywania.

Przy niskim poziomie życiowym preferencje dla przyszłej konsumpcji są niska, ale przy jego wzroście silnie wzrastają. W tym kontekście widąc, że zadania zabezpieczenia społecznego nie sprzeczają się do zapewnienia minimalnego standardu życiowego, ale i do ochrony osiągniętego poziomu życiowego. Dobrowolne ubezpieczenia osobowe uważam za metodę zabezpieczenia społecznego, a nie tylko za sprawę prywatną.

Takie ujęcie pozwala uczynić ubezpieczenia osobowe administracyjne aktualnie przez PZU narzędziem polityki społecznej a nie jak dotychczas są — narzędziem polityki gospodarczej.

Liczy się trzeba również z faktem, że rozszerzenie systemu emerytalnego na ludność rolniczą — najtrudniejsze niewątpliwie zadanie systemu zabezpieczenia społecznego w czekającym nas okresie — może za-blokowować możliwości podwyżki rent i emerytur z tytułu zatrudnienia, a więc może powstać pewna sprzeczność interesów między klasą robotniczą i chłopską. Polityka społeczna musi stworzyć program rozszerzenia systemu emerytalnego na ludność rolniczą, który, maksymalnie będzie łagodził tę przejściową sprzeczność.

Powinno się również objąć systemem rentowym na zasadzie zaopatrzenia i przy wsparciu zasadą opiekunka, stosunkowo nieliczną grupę chorych i kalek od urodzenia lub dzieciństwa. Wywoła to niewielkie obciążenie funduszy, a będzie miało duże znaczenie społeczne.

Nasuwa się tu jeszcze uwaga natury ogólnej. Zasada opiekunka, będąc pierwszą historycznie formą zabezpieczenia społecznego, została ograniczona przez metody oparte na zasadzie ubezpieczeniowej i zaopatrzeniowej. Mówi się o zanikającej roli zasady opiekunka. Nie jest to chyba uzasadnione. Zwłaszcza w warunkach rosnącego poziomu życiowego i zmian, zachodzących szybko w warunkach życia pracujących pod wpływem rewolucji przemysłowej i rosnącego stopnia komplikacji sytuacji życiowych dla jednostki, za czym nie nadąża ustawodawstwo socjalne. Zasada opiekunka i związany z nią system zapożyczeń będą miały w przyszłości dwie ważne funkcje do spełnienia: wypełnienie luk ustawodawstwa socjalnego oraz wprowadzania i eksperymentowania nowości w dziedzinie zabezpieczenia społecznego.

Np. przemiany strukturalne gospodarki związane z rewolucją przemysłową mogą przynieść uboczne skutki w postaci konieczności zmiany kwalifikacji zawodu czy miejscowości, co może pociągnąć przejściowy spadek zarobków dla niektórych kategorii zatrudnionych, a nawet brak pracy w krótkim okresie. Potrzebne będą świadczenia kompensujące tego rodzaju skutki. Koszty tego w postaci antycypowanych składek na rzecz ubezpieczeń powinny ponosić zakłady przemysłowe.

CEL: STWORZENIE RÓWNYCH SZANS

Zabezpieczenie społeczne jest w istocie redystrybucją dochodów z pracy — od pracujących do niezdolnych do pracy, od generacji czynnej zawodowo — do generacji, która odeszła z czynnego życia zawodowego lub która podejmie pracę, od zdrowych — do chorych, od samotnych — do obciążonych dziećmi. Dzieje się to bezpośrednio przez składki na rzecz ubezpieczeń lub pośrednio przez budżet państwa. I tu znów chciałbym nawiązać do propozycji zawartych w artykule „Czym ma być ZUS?”. Mówi się tam o potrzebie stworzenia swego rodzaju przekładni między wydatkami i źródłami finansowania tych wydatków. ZUS powinien działać w oparciu o fundusze. Drogi uczestnictwa pracujących w tworzeniu tych funduszy nie są objęte. Umożliwiają one różne stopnie rozłożenia obciążeń pomiędzy grupy pracujących i ich koszty pracy. Nie chodzi o społecznie uzasadnione różnice w obciążeniach, ale również o uzasadnienie ich z punktu widzenia ekonomicznego.

Część wydatków z funduszy zabezpieczenia społecznego pokrywa po prostu skutki uciążliwych i szkodliwych oraz niebezpiecznych warunków pracy. Gdy brak bezpośrednich powiązań między dającymi im wprost obciążenie skutkami i przyczynami trudnione jest racjonalne gospodarowanie zarówno czynnikami ludzkimi, jak i innymi czynnikami produkcji, efektami pracy i funduszami.

Ukrywają się za finansowaniem przez budżet państwa rzeczywiste koszty obiektywne różnic w warunkach produkcji i straty, którym można by zapobiec gdyby usunąć subiektywne zaniedbania.

Problematyka jest złożona i tylko częściowo może być rozwiązywana w ramach systemu zabezpieczenia społecznego czy też szerszej od niego polityki społecznej. System zabezpieczenia społecznego bowiem jako jeden z układów polityki społecznej musi przyczyniać się przede wszystkim do realizacji jej ogólnego celu, tzn. stwarzania równych szans wszystkim obywatelom w uczestnictwie w rosnącym poziomie życiowym.

*) „Kasa to za mało”. Z.G. nr 16/1972; „Czym ma być ZUS”. Z. G. nr 44/1972.

wyraz rozeznania zarówno w konkretnych warunkach życia gospodarczego całej wspólnoty socjalistycznej, jak i w ogólnych prawidłowościach społeczno-ekonomicznych cechujących rozwój wiodący ku socjalizmowi.

Prognozowanie nie ma na celu określania w sposób ilościowy ścisły, co może się zdarzyć w określonym roku kalendarzowym w życiu gospodarczym; prognozowanie powinno jednakże określić wektory kierunkowe rozwoju, a więc zarówno tendencje, jak i przeciwtendencje, uchwycić główny trend dynamiki rozwojowej, obnażyć pierwotności tego, co jako nowe dopiero się rodzi. Wynika stąd, że prognozowanie musi stanowić punkt wyjścia dla strategii i taktyki polityki społeczno-gospodarczej, a skoro ta polityka powinna być pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi synchronizowana, to jest rzeczą zrozumiałą, że prognozowanie nie może się zasklepić do jednego tylko kraju.

Nie jest oczywiście rzeczą najłatwiejszą, jaką formę przybierze to ogólne (wspólne) prognozowanie, czy budowa prognoz będzie organizacyjnie przekazywana jednemu ośrodkowi międzynarodowemu, czy też wysiłki skierowane do wypracowania wspólnie widzianej prognozy będą powierzone poszczególnym narodowym ośrodkom; by następnie mogły ulec konfrontacji i koordynacji. Istotne pozostało tu, że prognozowanie nie może dokonywać się w sposób woluntarystyczny, w myśl zasady „każdy sobie”; prognozowanie aktywne nie jest „pisa-

nem scenariuszy” możliwych alternatyw, lecz stanowi obiektywną (w ramach rozeznania i wiedzy naukowej) ocenę realnych możliwości w granicach racjonalnej kooperacji i racjonalnego podziału pracy.

W odniesieniu do wspólnego planowania sprawa przedstawia się jednakże inaczej. Prognoza stanowi wyraz rozeznania w obiektywnych prawidłowościach, w konkretnych warunkach, w realnych możliwościach, które ludzki czyn może przeobrazić w rzeczywistość. Plan zaś stanowi dyrektywę do działania, dyrektywę, która oczywiście powinna się opierać na obiektywnie uzasadnionej prognozie. Jednakże plany są dziełem odrębnych planifikatorów (w postaci ciał ustawodawczych, rządów, partii itp.) i byłoby naiwnością sądzić, że doszliśmy do takiego sześciana identyfikacji ogólnosocjalistycznych interesów, w których można rozpoznać interesy ekonomiczne poszczególnych państw.

Istnieją, i jeszcze długo, będą istnieć różnego rodzaju narodowe preferencje wynikające z tych czy innych przesłanek. Toteż nie sposób myśleć na obecnym etapie rozwoju współpracy między krajami socjalistycznymi o jakimś wspólnie wypracowanym planie, który byłby dyrektywą obowiązującą wszystkie państwa członkowskie. Pozostaje więc, jako droga praktyczna, racjonalna możliwość inkorporowania do planów narodowych uzgodnionych w ramach podziału pracy i koope-

racji umów dotyczących kierunków produkcji, serii produkcji, form współpracy itp. Wynika stąd, że na obecnym etapie rozwoju decydującym ogniwem jest koordynacja planów, a nie określony wspólny plan, który pozostałby faktycznie bez egzekutora jego dyrektywy. Powstawałoby tu jeszcze liczne problemy innego rodzaju. Dopóki istnieją różnice plac, kosztów i różne sposoby stanowienia cen, dopóty nie sposób realizować postulatów budowania wspólnych planów.

W związku z całą ogromną problematyką wspólnego prognozowania i koordynacji planów wysuwa się na czoło zagadnienie doboru odpowiedzialnych mierników, które pozwoliłoby w sposób jednoznaczny ocenić i porównywać zjawiska ekonomiczne i ich rezultaty. Idzie tu o komplet mierników wyrażających adekwatnie i syntetycznie rozwój i wzrost gospodarczy każdego kraju oraz ich porównywalność między krajami. Mierniki te powinny być ściśle i jednoznacznie uporządkowane na skali ich ważności w wyrażaniu procesów rozwoju gospodarczego. Dotyczy to najbardziej ogólnych agregatów (w skali gospodarki narodowej jako całości) oraz agregatów niższego rzędu (działów, gałęzi, branż itp.).

Wydaje się, że konstrukcja tych mierników musi być oparta, czemu wyraz dała dyskusja na wspomnianej konferencji, na koncepcji pro-

duktów końcowych (finalnych) gospodarki narodowej. Jest to zrozumiałe w zakresie ogólnych mierników, czyli agregatów najwyższego rzędu, ale również mierniki niższego rzędu powinny być zbudowane z uwzględnieniem ich wpływu na wzrost wytwórczości produktów finalnych.

Z tym problemem łączy się kwestia metod oceny dynamiki rozwoju (indeksy, tempa wzrostu) uwzględniające procesy „nierównomierności” wzrostu, a więc uwzględniające nie tylko rok (okres) wyjściowy i końcowy planu, ale i lata (okresy) pośrednie. Rzecz w tym, że zjawiska gospodarcze, mające w znacznym stopniu charakter procesów stochastycznych, muszą cechować pewną nierównomierność dynamiki wzrostu. W gospodarce socjalistycznej znikają przyczyny i prawa społeczno-ekonomiczne faworyzowania koniunktury gospodarczej, ale pozostają przyczyny różnego charakteru np. losowe, które różnicują lub mogą różnicować z roku na rok tempo wzrostu. Uwzględnienie w ocenie dynamiki rozwoju odchyleń od trendu idealnej równomierności jest konieczne. W równie mierze jest to istotne dla oceny procesów ekonomicznych, gdy np. w planie zakłada się odejście od równomierności w kierunku przyspieszenia bądź zwolnienia dynamiki wzrostu.

W świetle tego, co zostało powiedziane na marginesie konferencji poświęconej wspólnemu prognozowaniu i planowaniu, wynika, że przed nami jeszcze długa droga. Wyjaśnienia i opracowania naukowego będzie tu wymagało wiele spraw natury zarówno teoretycznej, jak i praktycznej.

MAGISTER Wacław Biliński jest autorem scenariusza do filmu wyjątkowego, na czym polega „burza mózgów”, czyli tzw. brainstorming. Jak powszechnie wiadomo „rozruch myśli”, którym to zwrotem woli się posługiwać część fachowców, jest jedną z popularniejszych technik analizy wartości. W obu tych faktach nie byłoby nic szczególnego, gdyby nie wyjaśnienie sedna techniki w oparciu o casus dziadzia.

Dziadzio jest członkiem pięcioosobowej rodziny, nie pracuje, ma skromną emeryturę i mimo swego wieku przejawia znaczną aktywność, ingerując w sprawy rodzinne, co powoduje konflikty, szczególnie z synową. W rodzinnym gronie (bez dziadzia) rozważano więc możliwość rozwiązania problemu stosując technikę „burzy mózgów”, która przewiduje zgłaszanie pomysłów od nierealnych do głupich, wychodząc z założenia, że zawsze znajdzie się kilka ciekawych, a nawet genialnych, które pozwolą sprawę rozwiązać. Nasza radzinka w trakcie trzydziestominutowego twórczego napięcia zgłosiła 50 pomysłów, które godne są odnotowania (przynajmniej częściowo) z dwóch powodów: praktycznej i ogólniejszej. Uczestnicy „rozruchu myślowego” zaproponowali co następuje:

- przez jeden tydzień w miesiącu zrobić dziadzia gospodarzem, wszyscy go w tym tygodniu słuchają, a pozostałe tygodnie miesiąca dziadzio słucha innych;
- wysłać dziadzia w czasie wspólnych posilków rodziny po zakupy;
- zaangażować dziadzia do pełnienia obowiązków dyżurów w centrali telefonicznej;
- zlecić dziadziowi przygotowanie programu oryginalnego spędzania niedziel;
- odstąpić dziadziowi na dwa dni w tygodniu pokój dzieci, żeby mógł sobie założyć „Klub Wspomnień Starszego Pana”;
- sprowokować dziadzia do łowienia ryb, kupując mu przybory wędkarskie;
- zezwolić dziadziowi na uprawianie przez 3 godziny dziennie amatorskiej tresury psów sąsiadów;
- fundować dziadziowi raz na tydzień wyjazd do sąsiedniego miasta;
- załatwić dziadziowi pół etatu w pobliskiej fabryce;
- nabyć dla dziadzia magnetofon, żeby sobie nagrywał głosy ptaków i dzieci;
- nauczyć dziadzia regulacji i naprawy telewizorów;
- niech dziadzio studiuje zaocznie sztukę i literaturę;
- kupić dziadziowi 2 koty syjamskie;
- zmobilizować dziadzia do przepisowywania odpłatnie na maszynie;
- dziadzio może prowadzić hodowlę: a) — kaktusów, b) — pieczarek, c) — królików (tych dwóch ostatnich w piwnicy);

Co zrobić z dziadkiem?

- najlepiej, żeby dziadzio budował modele statków i samolotów;
- wynajmować dziadziowi garsonierę;
- urządzić dziadziowi w łazience fotolaboratorium;
- wysłać dziadzia do rodoznictwa;
- pobić dziadzia chęć pisania pamiętników z okresu wojny;
- zrobić z dziadzia agenta ubezpieczeniowego PZU;
- nauczyć dziadzia układania pasjansów, a jak nie wyjdzie, to mógłby zająć się rozwiązywaniem krzyżówek;
- zaangażować dziadzia do prowadzenia obserwacji naukowo-badawczych;
- urządzić dziadzia w pokoiku na poddaszu;
- dobrze by było, żeby dziadzio zaczął pisać artykuły do prasy;
- zapraszać systematycznie znajomych dziadzia, zwłaszcza panią Izabelę;
- założyć dziadziowi przechowalnię dla dzieci, nad którą obejmie pieczę;
- stworzyć dziadziowi warunki tłumaczenia książek i publikacji z języka angielskiego.

W dwa dni po tej „burzy mózgów”, już bez emocji, jak pisał mgr Wacław Biliński w swoim scenariuszu, wybrano kilka propozycji, ocenionych jako realne i delikatnie podsumowano je dziadziowi. I dobrze się stało, jeśli przez tak ogólne postępowanie rozwiązywanie został problem dziadzia w sposób satysfakcjonujący obie strony.

Ale, jako się rzekło, w przypadku dziadzia dostrzegam nie tylko problem uosko praktyczny, ale i wolo ogólniejszy. Dokonała nam się nie tak dawno na łamach gazet, w eterze i przed kamerami telewizji dyskusja nad polską rodziną. Temat był zawieszony do problemu rozrodczości, nie więc dziwnego, że jeszcze kilka spraw można postawić w polu widzenia. Na podstawie odpowiedzi udzielonych przez naszą rodzinę, którą jako statystyczną, możemy z pewnym przybliżeniem uutożamić ze społeczeństwem wypadki zauważę rzeczy następujące.

Nie cierpiemy dziadzia. Wolimy rzadzić, niż być rządzeni. Lubimy się wysługiwać innymi. Nie brak nam fantazji. Kochamy zwierzęta. Staliśmy się naprawdę materialistami. Nie umiemy sobie organizować świeckiego odpoczynku. Nic nas tak nie bawi, jak doradzanie innym. Jesteśmy w miarę okrutni. Lekceważymy prasę. Nie możemy się normalnie rozwinąć bez potrafienia pamiętników. Nieprawdą jest, że nie potrafimy liczyć, na czym można oszczędzić. Dostosowaliśmy się do warunków mieszkaniowych. Wolimy technikę niż mycie. Weszło nam w krew dorabianie. Niestudnie uważamy rozwiązywanie krzyżówek za zajęcie dla mniej sprawnych umysłowo. Chętnie powierzylibyśmy wychowanie dzieci innym. Nie wierzymy w powodzenie naszych wysiłków naukowo-badawczych. Mamy sentyment do śpiewu ptaków. Uważamy, że posiadanie kotów syjamskich wyróżnia towarzyszy. Nie możemy się uwolnić od tego, żeby przynajmniej raz w tygodniu nie wysłać kogoś na delegację. Jesteśmy nadmiernie taktowni, chociaż dużo nie brakuje, a stracimy wrażliwość. Wynaleźliśmy nową formę kary — posyłać członka rodziny po zakupy.

A swoją drogą proponuję w świąteczne popołudnie, w warunkach pełnego odprężenia i niczym nie skrepowanej swobodnej atmosfery, która jest podstawą stosowania techniki „rozruchu myśli” zorganizować sobie „brainstorming”. Tematów nie brakuje. Na przykład: co zrobić z szefem? Jak poprawić młode pokolenie? Jak stać się Japonią środkowej Europy? Itd. itp. Może w ten sposób dowiemy się wreszcie prawdy o sobie, innych i tzw. faktach.

J.D.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

MEANDRY ORGANIZACJI HANDLU

W „ŻYCIU WARSZAWY” (nr 284 z dn. 28.XI.72 r.) ukazała się wypowiedź ob. J. Rewerskiego, przewodniczącego rady zakładowej jednego z warszawskich przedsiębiorstw detalicznych, dotyczącej zamierzonej integracji handlu detalicznego z hurtowym. Autor ma za złe odpowiednim władzom, iż o zamierzonej reorganizacji załogi dowiadują się przypadkowo z prasy.

Trudno nie przyznać racji autorowi notatki. To, że przygotowywane zmiany trzyma się w tajemnicy przed załogą, może wywoływać wrażenie, że ich autorzy nie są zbyt pewni swoich racji i boją się na ten temat publicznej dyskusji.

Handel nasz nie należy do ustabilizowanych działów gospodarki. W ciągu ubiegłego dwudziestolecia przechodził już wiele reorganizacji. Państwowa Centrala Handlowa (zintegrowana) zastąpiła centralne zarządy, te z kolei centralne i zjednoczenia. Wydzielano w odrębne organizacje sklepy mięsne i warzywne, następnie włączano je ponownie do powszechnego detalu. Popularne PDT też przechodziły trzęsienia ziemi.

Niewielka skuteczność poprzednich reorganizacji wywołuje u załóg sceptycyzm w stosunku do obecnej.

Integracja handlu (łączenie hurtu z detalem) trwa już od paru lat i została zapoczątkowana eksperymentalnie w województwie wrocławskim. Opinia o tym eksperymencie ma dwa nurty: oficjalny — optymistyczny i prywatny — sceptyczny.

Według oficjalnych wypowiedzi, integracja usprawnia zarządzanie sklepami, poprawia się zaopatrzenie, wzrosły obroty, a klienci stwierdzają poprawę zaopatrzenia sklepów. Handel zyskał też mocniejszą pozycję w przetargach z przemysłem.

Sceptycy wysuwają następujące wątpliwości, które wyluszcza na przykładzie handlu obuwem.

W jaki sposób dyrekcja we Wrocławiu może bardziej operatywnie kierować pracą sklepów w Legnicy, czy w Jeleniej Górze niż dawna dyrekcja miejscowa, jeśli załatwienie sprawy wymaga obecnie dojazdu z Wrocławia do Legnicy? Kontakt dyrektora ze sklepami został utrudniony, ogromnie wzrosła ilość delegacji i zamieszanych telefonów, co pociągnęło za sobą wzrost kosztów handlowych.

Jeżeli chodzi o zaopatrzenie, to w handlu obuwem decydujące znaczenie ma rozdzielnik, a znacznie

WROCŁAWSKIE cieszy się w kraju opinią „zagłębie inicjatyw”, wśród których podnoszone miejsce zajmuje akcja pod hasłem: „Maszyny nie mogą stać bezczynne!” Akcja ta doprowadziła nie tylko do ujawnienia rezerw w przemyśle dolnośląskim, lecz powołała do życia „Dolnośląski Bank Rezerw”. Innymi słowy, praktyczne zastosowanie zasad informatyki przemysłowej miało miejsce właśnie w regionie wrocławskim.

Niepomni też smutnego losu, który został zgłoszony za sprawą pewnych działaczy. Jeżeli poprawiło się zaopatrzenie, to znaczy, że poprawiły się rozdzielniki. Mogło to nastąpić tylko z dwóch powodów: albo Centrala Handlu Obuwem zaczęła preferować Wrocław, kosztem np. Opola czy Zielonej Góry, albo przemysł zwiększył swoje dostawy i wówczas poprawa zaopatrzenia Wrocławia jest analogiczna jak całego kraju. Odnosi się to również do wzrostu obrotów.

Twierdzi się, że hurt był przeszkodą w drodze towaru z przemyśłu do sklepu. Niewątpliwie, był to punkt zatrzymania obiegu. Ale i selekcji, gdyż detal mógł odmówić odbioru nieodpowiedniego towaru. Po integracji wszystkie chybione zakupy znajdują się na półkach sklepów, bo o zaopatrzeniu decyduje nie sklep, lecz administracja, sporządzająca rozdzielniki, które są zasadniczą formą zaopatrzenia przedsiębiorstwa zintegrowanego.

Równie trudno udowodnić po integracji umocnienie pozycji handlu w stosunku do przemysłu. Jeżeli zaopatrzenie będzie się odbywało nadal za pośrednictwem Centrali, to przemysł zupełnie nie odczuje integracji w handlu, gdyż kontrahent pozostaje ten sam. Jeśli zaś zintegrowane wojewódzkie przedsiębiorstwa będą się zaopatrywały samodzielnie, to przemysł będzie miał zamiast jednego — 20 słabszych kontrahentów.

Chyba nie można odmówić logiki powyższemu rozumowaniu. Ale możliwe też, że nie uwzględnia ono niektórych elementów, mających decydujące znaczenie. Jeżeli tak jest istotnie, to bledem jest stosunek inicjatorów i realizatorów integracji handlu chowanie tych argumentów pod korektem i przeprowadzanie całej imprezy w atmosferze niedomówień.

Byłoby bardzo pożądane, aby odpowiednie czynniki oficjalnie zabrały głos w tej sprawie i rozwały wątpliwości załóg handlowych i szerszego kręgu obywateli. Chcieliby oni zaś poznać nie tylko cele, lecz konkretne koszty i efekty dotychczasowych eksperymentów. Np. jak się kształtują koszty zintegrowanego handlu wrocławskiego poprzednio i obecnie w stosunku do obrotów? W jaki sposób uzyskano poprawę zaopatrzenia sklepów? Czy dynamika wzrostu obrotów i zysku handlu we Wrocławiu kształtuje się wyżej niż w reszcie kraju? Jaki jest stosunek zatrudnienia administracji po integracji w porównaniu z okresem poprzednim?

(F.B.)
(Nazwisko i adres żłane Redakcji)

Wiele dyskusji odbyły działacze dolnośląscy, niejedną konfrontację mając za sobą, aby przekonać planistów z centrali, że przemysł materiałów budowlanych w regionie nie tylko powinien być wydajnie rozbudowany, lecz i tak, aby jak najbardziej sprzyjały warunkom naturalnym. Powstała więc obecnie wielka ceglarnia w Chwałimierzu koło Śródy; rusza produkcja nowych zakładów prefabrykowanych hal przemysłowych w Rakowicach koło Iwówka; rozpoczyna się budowa we Wrocławiu „fabryki domów”.

Szereg inwestycji realizując się również w przemyśle lekkim oraz rolnospożywczym. W tym ostatnim przypadku dąży się do zamknięcia cyklu technologicznego, na którego jednym biegunie będzie szybko rozwijająca się gospodarka hodowlana, a drugim zaś baza przetwórcza — nowoczesna, wydajna, wysoce automatyzowana.

Zarówno rok ubiegły, jak i bieżący w gospodarce dolnośląskiej przyniosły poważne, a właściwie należałoby powiedzieć **nienotowane osiągnięcia**. Tempo wzrostu produkcji oscyluje w granicach 10 proc. Udział wydajności pracy w przyroście produkcji sięga 70 proc. Wysoka dynamika eksportu, lepsze, bardziej prawidłowe ukierunkowanie produkcji pod kątem potrzeb rynku wewnętrznego (i tego regionalnego i także krajowego) uzupełniają obraz sytuacji gospodarki

Dolnego Śląska w przededniu trzeciego roku realizacji nowej pięcioletki.

Na wspomnianie naradzie stwierdzono: „Plan rozwoju społeczno-gospodarczego kraju przewiduje dla Dolnego Śląska minimalne tempo wzrostu produkcji przemysłowej na 5-lecie w wysokości 42 proc. W ciągu 3 lat pięcioletki osiągniemy ponad 20-procentowy wzrost produkcji w przemyśle, a więc zrealizujemy połowę zadań wyznaczonych na 5-lecie”.

Poważnym osiągnięciem w podejmowanych przedsięwzięciach towarzyszy jednak nie mniej poważne trudności. Niepokój budzi np. nierównomierne tempo wzrostu produkcji w takich grupach towarowych, jak szkło kryształowe, stółowe i oświetleniowe, ceramika budowlana oraz porcelana stołowa. A więc, mamy w tym rejestrze artykuły poszukiwane przez odbiorców krajowych, wyroby, na które istnieje popyt z granicą. Producenci wymienionych artykułów dysponują właściwie bardzo korzystnymi warunkami dla rozwoju produkcji, a to ze względu na lokalne „surowce oraz” znane „pół” szkieletu tradycji. Fakt, iż park maszynowy w niektórych zakładach jest rzeczywiście przestarzały; że tu i ówdzie występują kłopoty kadrowe — nie wyjaśnia — mimo

wszystko — do końca istoty problemu.

Działacze gospodarczy utrzymują: „Domagać się będziemy od dyrektorów przedsiębiorstw, dysponujących już działającą kartą praw i obowiązków dyrektora, upoważniającą ich do bardziej samodzielnego działania, przyspieszenia prac, prowadzonych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Domagać się będziemy zwrócenia szczególnej uwagi na właściwą gospodarność przedsiębiorstwa, prawidłowy przebieg procesów inwestycyjnych, usprawnienia kooperacji i wdrażanie postępu techniczno-organizacyjnego”.

Na Dolnym Śląsku podkreśla się również fakt istnienia (mimo wyraźnej poprawy) poważnych rezerw w dziedzinie kosztów materiałowych, jak również niedostateczny stopień wdrożenia w przedsiębiorstwach przemysłowych metody analizy wartości, która w takich zakładach jak DIOA lub PAFAWAG przynosi wysokie efekty.

Do starych problemów, na których rozwiązanie jeszcze nie przyszedł czas, przynajmniej w ocenie niektórych mniej zaradnych kierowników przedsiębiorstw, do dążyć należy inny bardzo istotny dyalekt, a mianowicie **stan zaplecza socjalno-bytowego** załóg większości zakładów produkcyjnych. W tej dziedzinie sytuacja jest bardziej złożona, aczkolwiek wszyscy nie tylko pamiętają o liście Sekretariatu KC PZPR z 9 stycznia 1971 roku, lecz sporo uczyniono dla poprawy warunków pracy. Mimo szeregu obiektywnych trudności jak również całkiem subiektywnych zażaleń, w toku rewindykacji pomieszczeń socjalnych zajętych na cele produkcyjne odzyskano wiele pomieszczeń, otworzono stołówki, ambulatoria, szatnie itp. Ale to nie wszystko.

W artykule pt.: „Regionalne dylematy” pisaliśmy m. in.: „Rozwiązanie (oczywiście częściowe) szeregu problemów w Wrocławiu problemem mieszkaniowym, w przypadku wybudowania dodatkowych 5000 izb, stwarza dalsze możliwości zwiększenia produkcji poszukiwanej na rynku wewnętrznym i zagranicznym. Mówi się o produkcji wartości 25 mld złotych. Utrzymuje się z całym przekonaniem, iż warunki jej uzyskania są najkorzystniejsze ze wszystkich innych ewentualnych rozwiązań, tj. w innych zakładach produkcyjnych tej samej branży”.

Rozpoczęcie budowy we Wrocławiu fabryki domów o rocznej zdolności produkcyjnej 12000 izb jest jednym z czynników przezwyciężenia mieszkaniowego impasu w tym mieście. Jednocześnie Komitet Wojewódzki zwrócił się do załóg przemysłowych z apelem o podejmowanie inicjatyw, których realizacja przyspieszy rozwiązywanie problemu mieszkaniowego. Wśród licznych i niezwykle cennych inicjatyw na szczególną uwagę zasługuje propozycja WAFUM-u, PAFAWAG-u i niektórych innych zakładów dzielnic „Fabryczna”, polegająca na budowie wspólnymi siłami poligonu wielkiej płyty dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego. Realizacja tego przedsięwzięcia jest w toku — jego efektem będą dodatkowe 4000 izb rocznie. Inicjatywa „Fabryczna” spotkała się z nasładowaniem, za jej przykładem poszły m. in. Jelczańskie Zakłady Samochodowe.

W.W.

W ROKU TRZECIM

DOKONCZENIE ZE STR. 1

nich kilkunastu lat średnioroczną dynamikę w trzech kolejnych następujących po sobie latach 1971—1973.

Głównym źródłem powstawania dochodu narodowego w Polsce jest przemysł, w którym wytwarza się 50 procent tego dochodu. Dokładnie wg danych Rocznika Statystycznego 1972 r. w przemyśle wytworzono w roku 1971 — 59,6 proc. dochodu narodowego. W przemyśle wraz z budownictwem — 61,6 proc.; w rolnictwie — 17,2 proc.; w transporcie i łączności — 6,7 proc.; w handlu — 11,4 proc.

Podstawowym czynnikiem wzrostu dochodu narodowego również w 1973 r. będzie rozwój przemysłu, którego wartość sprzedaży produktów i usług powinna wzrosnąć w 1973 r. o 3,7 proc. (Produkcja czysta powinna wzrosnąć o ok. 10 proc.). Powyżej średniego poziomu, o ok. blisko 11 proc. powinny wzrosnąć dostawy rynkowe przemysłu oraz dostawy na eksport (o ponad 13 proc.).

Szybciej w porównaniu ze średnim tempem dla całego przemysłu spośród różnych gałęzi przemysłu największe planowane wartości sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług: przemysłu chemicznego (o 13,5 proc.), przemysłu lekkiego (o 10,4 proc.), przemysłu elektromaszynowego (o 11,9 proc.).

Również o 9,7 proc. rośnie wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług resortu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. (Przemysł materiałów budowlanych wg planu powiększy wartość sprzedaży własnej produkcji i usług o 9,5 proc.).

Jeśli chodzi o rolnictwo, to szacuje się, że produkcja globalna rolnictwa w stosunku do roku 1972 wzrośnie o 2,1 proc. (Produkcja czysta w rolnictwie powinna wzrosnąć o ok. 1,3 proc.). Jest to założenie uwzględniające duży przyrost produkcji rolnej w latach 1971—1972. Jest to więc z punktu widzenia rolnictwa plan realny, ponieważ nie zakłada szczególnie pomysłnego urodzaju.

Plan zakłada, że w coraz większym stopniu czynnikiem równowagującym rosnącą siłę nabywczą ludności będą się stawały artykuły nieżywnościowe, których dostawy w roku nadchodzącym winny wzrosnąć o ok. 11,6 proc. tzn. o 2,8 punkta więcej w porównaniu z artykułami żywnościowymi, w przypadku których zaplanowano wzrost dostaw o ok. 8,8 proc. Najwyższy wzrost przewiduje się w grupie artykułów przemysłowych, zwłaszcza wyrobów przemysłu chemicznego (o 16,5 proc.), elektromaszynowego (14,7 proc.), drzewnego (12,4 proc.), lekkiego (10,6 proc.).

Problem polega na tym, co zrobić, aby coraz większy udział w przyroście spożycia artykułów nieżywnościowych w tym dojrzałemu przemysłowemu i trwałemu użytkownikowi nie tylko w sensie globalnym, ale ekonomicznym, z uwzględnieniem równowag częściowych. Inaczej mówiąc — od czego zależy zapewnienie wzrostu dostaw na rynek odpowiednich, pod względem ilości i jakości, artykułów przemysłowych i usług. W każdej dziedzinie można by znaleźć długą listę takich problemów, których rozwiązanie miałyby pozytywny wpływ na wzbogacenie wytwarzanych w niej artykułów i usług rynkowych.

Wzrost dochodów ludności oznacza przekroczenie określonych pułapów, za którymi następuje zmiana w strukturze popytu na różne dobra i usługi, w tym zwłaszcza na dobra i usługi charakteryzujące się lepszymi cechami jakościowymi, nowoczesniejszymi i zaspokajające nowe potrzeby. Poprawie jakości produkcji, rozszerzeniu zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie nowych wyrobów — winny w coraz większym stopniu służyć procesy modernizacyjne przemysłu oparte na wykorzystaniu istniejącego i rozwijanego krajowego zaplecza naukowo-technicznego przemysłu oraz na zakupach nowoczesnej techniki z zagranicy. Modernizacja działalności gospodarczej prowadząca do poprawy jakości i wzrostu nowoczesności produkcji

powinna objąć również sferę dystrybucji. Chodzi o stworzenie warunków lepszego reagowania przez produkcję na zmieniający się popyt.

Obok poprawy zaopatrzenia miasta w coraz lepsze i bardziej atrakcyjne artykuły przemysłowe — na czoło wysuwa się również sprawa bardziej zdecydowanej dalszej poprawy zaopatrzenia inwestycyjnego wsi, od której zależy zarówno bieżące zaopatrzenie ludności miejskiej, jak i na dalszą metę — powiększenie możliwości produkcji i podaży żywności.

ISTOTNYM CZYNNIKIEM realizacji planu, w tym utrzymaniu równowagi pieniężno-rynkowej jest również handel zagraniczny. W planie na rok bieżący zostały założone wysokie wskaźniki przyrostu importu i eksportu, odpowiadające przekroczeniu planu i wysokiej dynamice osiągniętej w tej dziedzinie w roku ub. Problem polega na tym, by handel zagraniczny odgrywał coraz bardziej dynamiczną rolę wobec przyrostu dochodu narodowego. Zwiększenie importu wymaga coraz większego udziału w eksporcie towarów charakteryzujących się stosunkowo najkorzystniejszymi wskaźnikami opłacalności oraz stosunkowo największym stopniem przetworzenia.

Zaplanowaliśmy na rok 1973 osiągnięcie takiego poziomu eksportu i importu, jaki w planie pięcioletnim przewidywaliśmy na lata 1974—1975. Wyższy wzrost importu związany jest m. in. z zakupem kompletnych obiektów przemysłowych, nowoczesnych licencji i technologii oraz wielu urządzeń wytwórczych. Za zaspokajaniem rosnących potrzeb importowych: powinieli równolegle następować wzrost naszej zdolności eksportowej wyrażający się zarówno w powiększeniu wartości, jak i efektywności eksportu.

W rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą pomagają ze związkiem Radzieckim i z innymi krajami socjalistycznymi, na które zgodnie z założeniami planu na 1973 r. — przypadają ok. 60 proc. naszych obrotów handlowych. Plan zakłada dalszy postęp w dziedzinie realizacji uchwalonego przez XXV Sejm RPFG kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

WZROST EFEKTYWNOŚCI ekonomicznej działalności gospodarczej w 1973 r. to także w ogromnej mierze racjonalna gospodarka w sferze środków trwałych. W planie tym inwestycje nadal szybko przyspają. Jest to również jeden z węzłowych tematów strategicznych tego planu. Plan na rok 1973 wybiera politykę podtrzymywania wysokiego tempa inwestycji, jako czynnika, który właśnie powinien pomóc w osiągnięciu równowagi gospodarczej.

Inwestycje są traktowane nie tylko jako czynnik, który w krótkim okresie czasu ogranicza możliwości spożycia, ale równoległe jako czynnik umożliwiający wzrost spożycia, pod warunkiem jednak, że nadana zostanie inwestycjom odpowiednia struktura. Chodzi tutaj przede wszystkim o doinwestowanie przemysłu grupy „B”, przemysłu rolnospożywczego, lekkiego, usług itp. Z uwagi na niedoinwestowanie tych dziedzin w przeszłości — mimo przyrostu inwestycji, jaki w tych dziedzinach wystąpił w ciągu ostatnich 2 lat — wciąż jeszcze udział jako reprezentujący te dziedziny w globalnych nakładach inwestycyjnych jest stosunkowo niski. Dy-

namiczny wzrost inwestycji musi więc wiązać się nierozdzielnie z dalszym idącym powiększeniem udziału inwestycji ponoszonych na te dziedziny w całości nakładów inwestycyjnych.

Drugim ważnym uwarunkowaniem powodzenia polityki przyspieszonego inwestowania jest bardziej zdecydowany postęp w dziedzinie efektywności wykorzystania środków trwałych i innych czynników wytwórczych. Dotyczy to zarówno przemysłu grupy „B”, jak i przemysłu grupy „A”. Chodzi tu zarówno o efektywność oszczędności dzięki modernizacji technologii i konstrukcji wyrobów (modernizacji technicznej), jak i o efektywność osiąganą na drodze usprawnienia i unowocześnienia metod planowania i zarządzania.

Realizacja efektów społeczno-ekonomicznych wysokiej dynamiki to przyspieszenie w praktyce manewru strukturalnego, powiększającego efektywność rynkową i eksportową; to wzrost w praktyce efektywności wykorzystania majątku produkcyjnego i innych czynników produkcji; to wreszcie postęp w organizacji funkcjonowania gospodarki, w tym usprawnienie systemu i procesu inwestycyjnego, prowadzące do skracania cyklu i podnoszenia efektywności inwestycji.

Plan na rok 1973 przewiduje oddanie do eksploatacji nowych zdolności wytwórczych na ogólną wartość 108 mld zł. Będzie to trudny egzamin dla wielu inwestorów i wykonawców, egzamin, w którym będzie można właściwie ocenić skuteczność działań tak bieżących w ciągu ostatnich lat na odcinku inwestycyjnym.

I wreszcie sprawa kontynuacji polityki z lat 1971—1972 otwartego planu inwestycyjnego dla nowych inicjatyw. Fakt, że plan na rok 1973 jest w porównaniu z planami na lata 1971 i 1972 — we wszystkich niemal dziedzinach planem bardziej napiętym — ma swoje konsekwencje także dla sposobu realizacji tego planu na odcinku inwestycyjnym. Polityka inwestycyjna w roku 1973 powinna w tych warunkach być wyczułona na niedopuszczanie do przekraczania planu inwestycyjnego (w roku ub. dynamika realizacji inwestycji była 2-krotnie silniejsza od dynamiki inwestycji założonych w planie). Ostra selekcja inwestycji powinna dotyczyć m. in. inwestycji niedostatecznie przygotowanych oraz nie znajdujących odpowiedniego pokrycia w postaci zdolności przerobowych budownictwa i montażu.

NAJWAŻNIEJSZA wreszcie sprawa — to **wzrost efektywności produkcji**. Dochód narodowy stanowi jak wiadomo, różnicę pomiędzy globalną wartością produkcji a wartością zużytych środków produkcji, w tym zużytych materiałów. W ciągu minionych dwóch lat wysokie przyrosty produkcji i dochodu narodowego osiągnęły przy równie szybko rosnących wielkościach zużytych materiałów. Gospodarka materiałowa stanowi w planie na r. 1973 to pole, na którym należy poszukiwać przede wszystkim rezerw przyspieszonego rozwoju. Nadmierne zużycie materiałów stanowi jedną z ważnych przyczyn, dla których realizacja planu na 1973 rok powinna być zamykana przed tendencjami do podważania materiałowocłonnych wyrobów. Problem jest olbrzymi. Wartość zużytych materiałów w skali gospodarki narodowej stanowi ponad 50 proc.

wytworzonego produktu globalnego oraz jest większa o ok. 20 proc. od wytworzonego dochodu narodowego. Koncentrowanie maksymalnej uwagi na oszczędnościach materiałowych ma też znaczenie z punktu widzenia polityki inwestycyjnej. Niedobory materiałowe prowadzą bowiem do wzrostu inwestycji w dziedzinach surowcowych, które są kapitałochłonne i długotrwałe. **Oszczędna gospodarka materiałowa** wysuwa się więc jako problem nr 1 w realizacji planu roku 1973.

Również w dziedzinie polityki zatrudnienia i płac otwierają się w roku bieżącym określone nowe zadania. W planie założone jest zmniejszenie dynamiki zatrudnienia w porównaniu z rokiem 1972. Utrzymanie tej samej dynamiki zatrudnienia oznaczałoby bowiem zrealizowanie za 3 lata planu przyjętego w tej dziedzinie na rok 1974, co mogłoby się negatywnie odbić również na rolnictwie. Założenie większej racjonalizacji polityki zatrudnienia znajduje również odbicie w pewnym zwiększeniu udziału wzrostu wydajności prac w zakładanym wzroście produkcji w roku nadchodzącym.

Istotny problem polega na tym, by realizacja tego zadania przebiegała nie w sposób tradycyjny i schematyczny na zasadzie jednostronnego kierowania się relacjami wzrostu zatrudnienia, funduszu płac i produkcji globalnej. Wzrost wydajności pracy żywej wtedy tylko ma znaczenie z punktu widzenia całości gospodarki, jeśli towarzyszy mu bardziej ekonomiczne wykorzystanie materiałów i innych środków produkcji. Dlatego też coraz większe znaczenie będą miały w roku bieżącym obok mierników produkcji globalnej — mierniki produkcji dodanej. Na szerszą skalę wprowadza się również w roku bieżącym system obliczania produkcji przy pomocy — uwzględniających układ cen światowych — cen transakcyjnych. Są to kierunki działania przewidziane w założonym programie doskonalenia metod planowania i zarządzania.

SMIAŁY PROGRAM przyspieszenia wysokiego trendu wzrostu średnich płac w roku 1973 wymaga więc coraz bardziej wytężonej pracy. Wchodzący z coraz szerszym rozmachem w gospodarkę nowoczesną, wymagająca coraz mądrzejszej pracy. Znałe są zamierzenia, jakie w tej dziedzinie zostały generalnie przyjęte, co zostało mocno wyeksponowane zwłaszcza w ostatecznym przemówieniu sejmowym sekretarza i członka Biura Politycznego KC PZPR — Jana Sztybelaka.

Tereniem wyrobów nowych metod planowania i zarządzania staje się w roku nadchodzącym zwłaszcza Wielkie Organizacje Gospodarcze, w których już od 1 stycznia 1973 roku, bądź od II kwartału tego roku mają już obowiązywać nowe statuty.

Tzw. wdrożenia inicjatyw są rozumiane nie tylko jako usprawnienie fragmentów gospodarki narodowej, ale przede wszystkim jako przygotowanie gruntu do działań o charakterze ogólnospołecznym i ogólnogospodarczym.

UCHWALENIE przez Sejm Narodowego Planu Gospodarczego stawia więc nas dzisiaj u progu 1973 r. przed nader poważnymi zadaniami dostosowania tego planu do potrzeb i warunków każdego zakładu pracy. Nowa polityka w minionych dwóch latach była możliwa przede wszystkim dzięki poparciu, jakie znalazła w społeczeństwie. Realizacja tej polityki w roku nadchodzącym też będzie tym przede wszystkim uwarunkowana.

Dolny Śląsk — oczywiście i tu inwestycje przemysłu lekkiego, spożywczego, terenowego, spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, spółdzielczości mleczarskiej, spółdzielczości pracy itd. mają priorytet. Ale, gdy tak bliżej poanalizować, to odnosi się wrażenie, że owo zielone światło co prawda świeci, ale nie na szerokiej drodze: na bocznej drodze!

PRZEZ długie lata utrzymywał się pogląd, że mimo znacznych zniszczeń wojennych województwo wrocławskie odznacza się dużym potencjałem gospodarczym w porównaniu z innymi regionami. Pogląd ten przyniósł określone konsekwencje, bowiem przeszedł się w ciągu 28 lat w młot: mając nie małe maszyny, budynki produkcyjne, magazyny, dobry transport kolejowy itd. itd. A czyta się to, zdaniem działaczy gospodarczych z Wrocławia, następująco: mamy na Dolny Śląsk mniej maszyn budowlanych, mniej materiałów budowlanych... Co ciekawsze, gdy rozmawiałem w Lublinie czy Białymostku, to rzeczywiście argumentem przy wszelkiego rodzaju przetargach było: nam trzeba dać, a nie np. Dolnemu Śląskowi, który i tak jest bogaty.

— Mit o zamożności Dolnego Śląska — mówi mi z-ca przewodniczącego WKPG wrocławski, mgr Z. RUTKOWSKI — odczuł się dotkliwie w budownictwie. Średnia w kraju zatrudnienia w budownictwie w stosunku do ogółu zatrudnionych stanowiła 10 proc. W woj. wrocławskim o dwa procent mniej. Jeśli obliczymy owe 2 proc. od 90 000 zatrudnionych na Dolnym Śląsku, to otrzymamy 1800 pracowników — to jest właśnie skala deficytu w budownictwie. Ta dysproporcja utrzymuje się od lat — jest niejako strukturalną dysproporcją.

Czy budownictwo we Wrocławiu wykonuje plany? Oczywiście — są nawet przekraczane. Ale sprawy wyglądają najciekawszej tak: przekroczone np. wysoko plan inwestycyjny ogółem, z tym w wielkich obiektach przemysłu ciężkiego, a już w przemyśle lekkim w 91 proc., spożywczym — 85 proc., terenowym — w 56 proc. Nie mam oczywiście zamiaru negować ważności inwestycji związanych z nowym autobusem w Jelcu, ważności inwestycji zagłębia miedziowego czy innych gigantów resortów: ciężkiego, maszynowego, chemicznego. Ale priorytet mają też inwestycje grupy B, o czym obszernie pisałem od wielu miesięcy. Jak znaleźć złoty środek?

Cóż, niemal odruchowo rodzi się myśl: zwiększyć potencjał przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Budownictwa. W skali całej pięcioletki występują niedobory w robotach ogólnobudowlanych rzędu 1 mld złotych. Dolny Śląsk sygnalizował, że w budownictwie ogólnym w latach 1973, 1974 i 1975 występuje deficyt 1,7 mld zł. Ministerstwo uznało tę sumę za zawyżoną. Przez kilka tygodni badała sprawę specjalna międzyresortowa komisja — deficyt potwierdzono.

Tak więc Wrocław domaga się — wobec olbrzymich potrzeb, spiętrzenia zaległości i niższego od średniej krajowej potencjału wykonawstwa budowlanego — zaniechania zasady w miarę proporcjonalnego rozdziału środków: oczywiście, dać wreszcie Dolnemu Śląskowi więcej niż zazwyczaj. Abstrahując od słuszności tego żądania, należy stwierdzić, że nawet szybszy od przeciętnej rozwój przedsiębiorstw budowlanych niewiele poprawi sytuację inwestycyjną w grupie B — dodatkowe środki pochłoną wielcy potentaci.

— Aby nie być gołosłownym, przytoczmy kilka przykładów.

W przemyśle rolnospożywczym w ciągu 30 lat nie wybudowano (poza chłodnią w Wałbrzychu i elewator zbożowym w Ząbkowicach) prawie żadnego nowego zakładu. Stopień zużycia maszyn i urządzeń przekracza już 75-80 proc.

Obecna pięcioletka ma w przemyśle rolnospożywczym był okres przemysłowy. Sam resort przemysłu spożywczego i skupu w latach 1971-1975 miał przeznaczyć setki milionów zł na rozbudowę starych i budowę nowych obiektów. Kilka innych ministerstw też ma dobre chęci. Ale już wiadomo, że z trzech planowanych elewatorów (tylko jeden będzie budowany; że wytwórnia wędlin w Lubinie nie zmieści się w pięcioletce, że kombinat mięsny w Wałbrzychu nie zmieści się w planach. Również plan okazał się za ciasny na pomieszczenie budowy browaru w rejonie Kłodzka — około 1975 roku zabraknie 500 000 litrów piwa!

W 1975 roku brakować będzie również magazynów. Zakłady zbożowe wykorzystują obecnie „powierzchnie magazynowe” od różnych instytucji, placąc po 30 zł za składowanie 1 tony zboża miesięcznie. Zboże to leży w różnych pomieszczeniach, bądź w magazynach gminnych spółdzielni, w których poprzednio znajdowały schronienie wapno, nawozy sztuczne, środki chemiczne do zwalczania owadów...

Ostatnie dwa lata przyniosły jednak — bądźmy sprawiedliwi — spory krok naprzód w inwestycjach dla przemysłu rolnospożywczego. Podjęto budowę chłodni składowej w Legnicy i kombinatu produkcyjno-hodowlanego brojlery w Wrocławiu i Trzebnicy (koszt 461 mln zł). Ruszyła rozbudowa i modernizacja zakładów drobiarskich w Prochowicach — 133 mln zł.

Z drugiej jednak strony już w październiku br. wiadomo było, że żadna z poważniejszych inwestycji nie zostanie rozpoczęta w 1973 r. Szeroki, ciekawy, potrzebnych tytułów inwestycyjnych przesunięto o co najmniej 1 rok.

Sytuację pogarsza nienowemu już zjawisko opóźnienia cyklu inwestycyjnego. Przytoczę jeden tylko przykład: wnoszony przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 elewator w Strzelinie — nie wykonano będą prace przewidziane na 1972 rok o wartości ok. 8 mln zł.

Niektóre sprawy są skomplikowane. Symptomatycznym przykładem jest mleczarstwo. W latach 1952-1957 było na Dolnym Śląsku dużo mleczarni, szereg z nich stało bezczynne, bowiem obrano wadliwą politykę hodowlaną. Przekazano je na inne cele, mimo że Dolny Śląsk nie pokrywał zapotrzebowania rynku lokalnego (i nadal tak jest) na mleko — dowożono je m. in. z odległych krain wozów poźniarskich. Obecnie postawiliśmy na hodowlę L. zabrakło mleczarni!

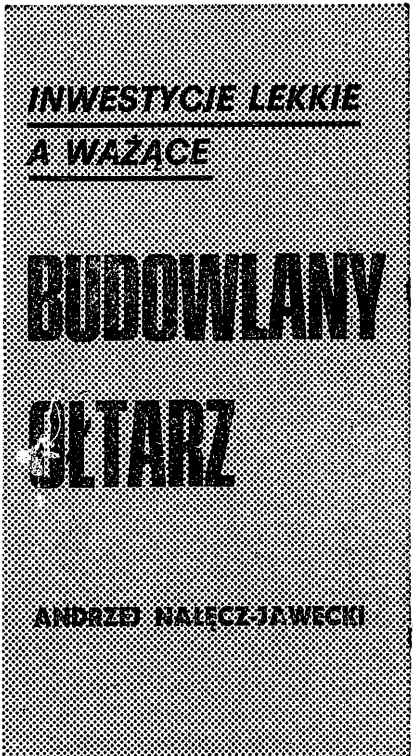
Można te fakty interpretować dwójako. Jedni narzekają, że na skutek braku racjonalnej polityki i braku koordynacji między rolnictwem a przemysłem mleczarskim dopuszczono do skandalicznego zmarnowania potencjału przetwórczego mleczarstwa — po tylu latach już nie uda się odzyskać przekazywanych mleczarni. Inni jednak są zadowoleni, że dzięki temu będą mogli dogadać się wybudowania nowoczesnych obiektów, dostosowanych do najnowszych technologii.

Faktem jest, że aktualnie (1970-1974 r.) buduje się duże zakłady mleczarskie w Wałbrzychu kosztem 125 mln zł, wybudowane zostaną (1973-1975 r.) zakłady w Zgorzelcu za 46,3 mln zł oraz za 75 mln złotych (1974-1975) zakłady w Kłodzku. Rozbudowanych zostanie również szereg zakładów — m. in. w Bolesławcu i Bolkowicach — już funkcjonujących. Tak więc, jeśli

nawet przyznamy rację tym, którzy żałują utraconych mleczarni, to i tak usatysfakcjonowani są zwolennicy poglądu drugiego. Przemysł mleczarski — eksponuje się to we Wrocławiu — jest jedynym z grupy B, przed którym otwierają się naprawdę nowe perspektywy.

Grupa B ma zielone światło. Zdanie to brzmi nieco ironicznie, gdy porównamy nakłady inwestycyjne państwowego przemysłu terenowego: w pięcioletce 1966-1970 wyniosły one 184,2 mln zł, w pięcioletce 1971-1975 wyniosą 189,2 mln zł, a więc następuje wzrost o 2,7 procenta!

Tytuły inwestycyjne WZPPPT można zmieścić w jednym akapicie. Otóż jeszcze w tym roku zostanie oddany (koszt 17,7 mln) zakład odtworzeniowy — Legnicka Fabryka Nakryć Stołowych „Lefana”, mająca przynieść 14 mln zł przyrostu produkcji; w przyszłym roku uruchomiony ma zostać Zakład Ceramiczny w Osle (koszt 12 mln zł, adaptacja starej mleczarni); w Zgorzelcu adaptuje się młyn (5 mln zł) na wytwórnię koncentratów spożywczych; w 1974 roku rozpocznie się budowa odcwini w Poniatowie k. Wałbrzycha, której zakończenie przewiduje się w 1976 roku. Poza czterema wymienionymi w planie figuruje trochę „drobniały”: 3 domy mody (Brzeg, Jawor, Kowary), dwa pawilony usługowe (Środa Śląska) oraz magazyny. To wszystko...



Fot. M. Stankiewicz

W państwowym przemyśle terenowym szacowano potrzeby inwestycyjne na lata 1971/1975 na minimum 412 mln zł. Zabrakło ponad 200 mln zł głównie na modernizację zakładów drzewnych w Wałbrzychu i Kłodzku i Fabrykę Kolder w Bielawie. Nie udało się (ciągnie się to już 15 lat) „wepchnąć” budowy farbiarni i wykańczalni tkanin dla zakładów włókienniczych — tkaniny wożono się, wozi i będzie się wozić do farbowania aż do Łodzi. Nie znalazło się 20 mln zł na urządzenia sanitarne i bhp.

Ale nie można powiedzieć, że rok 1972 jest nieopomyślny dla wrocławskiego WZPPPT. Nakłady na rok będący ustalono na 40 mln zł, a wykonane będą powyżej 60 mln. Wzrost ten uzyskany będzie dzięki zwiększeniu przydziału maszyn.

A jak przedstawia się pięcioletka przemysłu spółdzielczego? W porównaniu z państwowym, nakłady inwestycyjne (bez budownictwa mieszkaniowego) spółdzielczego przemysłu przedstawiają się imponująco: pięcioletka 1966-1970 — 811,2 mln zł, pięcioletka bieżąca — 1.387,4 mln zł. Dynamika 171 proc. Ale owe olśniewające proporcje znajdują się jak dotąd na „papierze”. Oto charakterystyczny przykład „programu piekarniczego”.

W programie inwestycyjnym 5-letki Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni figuruje budowa bądź rekonstrukcja 36 piekarni — kosztem 100,8 mln zł, w tym na roboty budowlano-montażowe 105,2 mln zł. WSS „Spolem” planuje 12 piekarni kosztem 133,5 mln zł, w tym roboty b-m 60,3 mln zł.

— Ten „koncert tytanów” piekarnictwa — mówi mi budowlani — to nie tylko 48 piekarni, które weszły do planu 5-letniego, ale ponadto 5 dużych piekarni w miastach powiatowych: Legnicy (o zdolności 13 t/dobę), Lwówka (13), Nowej Rudzie (13), Olawie (9) i Ząbkowicach (13 ton na dobę). Te ostatnie 5 budów też uznaje się za niezbędne, po cichu przygotowuje się dokumentację i liczy w skrytości ducha na znalezienie limitów inwestycyjnych. Jeśli przez dziesięć lat nie udało się wybudować kilku piekarni, to czy realnie myślał owo inwestorzy, że potrafimy w trzy lata wybudować ponad pół setki piekarni?

Niemniej jednak przykłady powyższe świadczą o tym, że szereg zjawisk z poprzednich dziesięcioleci, niestety, nie zaniknęło. Nadal dąży się do rozpoczynania inwestycji na siłę — efekt: wydłużanie cykli, rozproszenie maszyn i materiałów. Nadal zdobywa się wykonawców metodami nieformalnymi, stosując całą gamę nacisków interwencyjnych bądź tracąc wiele energii na przekonywanie, że właśnie budowa obiektu A jest ważniejsza niż B czy C.

Cóż, w sytuacji chronicznej kolejki do wykonawców szuka się każdej okazji, korzysta z każdej bocznej drożki dojścia do budowlanego ołtarza. Nie zawsze to prowadzi do oczekiwanych rezultatów.

PRZYKŁAD 1: Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów zorganizował własny Zakład Usług Technicznych, który m. in. zajmuje się projektowaniem inwestycji i prowadzeniem robót budowlanych. Ostatnio ZUT podjął się budowy hali produkcyjnej dla spółdzielni odzieżowej „Wyzwolenie” w Olawie. Jest to spora budowa a jej realizacja wymagała dużego doświadczenia od wykonawcy, umiejętności zorganizowania podwykonawców itd. itd. Miał już trzeci termin oddania obiektu do eksploatacji. OZSI ma w planie pięcioletki 5 tytułów inwestycyjnych: m. in. miała w 1972 r. ruszyć budowa dużego zakładu kaletniczego (24,5 mln zł) w Wałbrzychu, rozpoczęcie budowy zakładu obuwniczego w Kłodzku przesunięto już w 1974 r. Czy te inwestycje ma realizować ZUT?

PRZYKŁAD 2: WZPPPT utworzył w powiecie lwóweckim Zakład Usług Nieprzemysłowych, który realizuje drobne inwestycje państwowego przemysłu terenowego. ZUN ma roczny przerób ok. 30 mln zł. Nie jest to potencjał imponujący na tle przedstawionych potrzeb przemysłu terenowego.

PRZYKŁAD 3: SOWI przy Woj. Przeds. Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego podjęło się przeprowadzenia własnymi siłami modernizacji młyna w Sułkowicach. Efekt: zaangażowano się w budowę tak poważnie, że nie ma już owe SOWI mocy przeprowadzenia drobnych inwestycji i remontów w innych zakładach, do czego przecież zostało powołane...

Na marginesie: szereg przedsiębiorstw drobnych mogłoby wykonywać inwestycje pozalimitowe, tzn. drobne obiekty. Nie robią tego zaangażowani poważniejszymi obiektami — które z kolei są ponad ich siły — przekazywanie obiektów odbywa się z opóźnieniem, są wykonywane nie najlepiej itd. Aktualnie tzw. inwestycje pozalimitowe — tłumacza mi we Wrocławiu — to po prostu zakup maszyn i urządzeń poza limitem.

PRZYKŁAD 4: Od kilku lat Wydział Handlu WEN prowadzi własne przedsiębiorstwo budowlane. Ono do słownie wegetuje — nie dostaje minimum środków produkcji.

PRZYKŁAD 5: Pion CRS od lat zdał się głównie na własne siły. Efekt: nie dość, że instytucja handlowo-usługowa buduje sobie sama pawilony, to ponadto sami muszą wyprodukować dla siebie meble, urządzenia sklepowe, przerabiać ciężarówkę na samochody dostawcze itp.

Zrodziła się przed kilku laty koncepcja, by utworzyć na Dolnym Śląsku kilka przedsiębiorstw (np. poprzez zwiększenie potencjału wytypowanych spółdzielni budowlanych (WZSP), na które złożyłyby się rozproszone dotąd po różnych drobnolukich firmach moce przerobowe. Intencja była zrozumiała: mocniejsze przedsiębiorstwa łatwiej uporały się z trudniejszymi budowlami, których nie zechciały bądź nie mogły przejąć przedsiębiorstwa MBIPMB. Szybko jednak zorientowano się, że tego rodzaju przedsiębiorstwo, mimo że statutowo przeznaczone dla realizacji małych inwestycji grupy B, prawie natychmiast zaczęło wykazywać tendencję do przechwytywania zleceń na największe w tej grupie obiekty, łatwe technologicznie i o małym stopniu zindywidualizowania.

I prawdopodobnie dochodzimy tu do sedna sprawy: duże przedsiębiorstwa budowlane nie są zainteresowane tzw. rzemiosłem budowlanym. Składa się na to szereg czynników. Po pierwsze — na małym placu budowy nie można w pełni zastosować ciężkiego sprzętu — muszą kierować duże grupy (relatywnie) pracowników, a jeśli nawet sprowadzi się ciężki sprzęt — to przecież trudniej jest zorganizować jego prawidłowe wykorzystanie. Na małych budowlach trudniej jest zastosować metody budownictwa uprzedmiotowego. Dalej, mały obiekt pochłonie mało materiałów — publiczną tajemnicą jest, że najbardziej opłacalne są roboty najbardziej materiałochłonne. Wreszcie, co jest niemniej ważne, łatwiej jest uzyskać materiały na budowę dużą, niż na kilkanaście, pozornie mało ważnych, obiektów.

Czy sytuację taką możemy uznać za niemożliwą do zmienienia? Moim zdaniem każdą strukturę organizacyjną można zmienić, montując odpowiednio ukierunkowane zespoły bodźców i zachęt. Do ich opracowania nastał chyba czas najwyższy.

Również można byłoby, przez udoskonalenie systemu rozdziału środków (maszyny, materiały budowlane, instalacje itp.) osiągnąć „równoprawnienie” przedsiębiorstw małych, które mogłyby skutecznie realizować „INWESTYCJE LEKKIE A WAZACE”, zając się owym rzemiosłem budowlanym. Warto byłoby również zastanowić się nad systemem placowo-premialnym: fachowcy o takim samym wykształceniu i praktyce pracujący w przedsiębiorstwach MBIPMB zarabiają więcej, niż np. w przedsiębiorstwie budownictwa komunalnego, rolnego, nie mówiąc już o jednostkach CRS, CZSP czy innego pionu terenowego.

*

REASUMUJĄC: priorytet dla inwestycji obiektów grup B pozostaje deklaracją, jeśli nie jest poparty konkretnymi manewrami organizacyjnymi.

Sytuacja w dziedzinie inwestycji lekkich a ważących w woj. wrocławskim nie skłania do optymistycznych refleksji i to pomimo ogólnej wysokiej dynamiki rozwoju gospodarki Dolnego Śląska, przekroczenia tegorocznych zadań planowych w sferze produkcji, inwestycji i eksportu. Trudności w realizacji wielu drobnych — i nie ulega wątpliwości — potrzebnych inwestycji rynkowych przyciemnia wymowę sukcesów ogólnej dynamiki. Podnieść trzeba by również sprawę, że inwestycje te służą mają przede wszystkim zaspokojeniu potrzeb lokalnego rynku, że właśnie produkty z tych zakładów równoważyłyby rosnącą siłę nabywczą, wynikającą m. in. ze wzrostu tej dynamiki, a szczególnie zaś ze zdyktowania procesu inwestycyjnego w przemysłach grupy „A”.

Aktualności

DODATKOWE DOSTAWY PRZEMYSŁU LEKKIEGO

ZAKŁADY KLUCZOWE przemysłu lekkiego w porównaniu z handlem, zdefiniowały na grudzień dodatkowe dostawy towarów wartości 620 mln zł. Celem przyspieszenia dostaw są one dostarczane bezpośrednio do sieci detalicznej, do domów towarowych i dużych sklepów. Na liście znajduje się m. in. 200 tys. m tkanin jedwabnych, 50 tys. m kw. dywanów i chodników oraz 50 tys. m poszyciwnych tkanin, 500 tys. nitek, dodatkowa seria 23 tys. futer sztucznych, 4,5 tys. sukien karnawałowych, 50 tys. koszul męskich z ozdobnymi kołnierzykami, 3 tys. smoków i 20 tys. ubrań.

Przemysł dziewiarski skoncentrował się głównie na wyrobach ciepłej bielizny, dresów i rajtów elastycznych.

Do sklepów CRS skierowane zostaną m. in. kocy, tkaniny wyspawo, frote, wierzka, 50 tys. par obuwia skózanego i z tworzyw sztucznych.

W importowanych zakupach znajdują się krempliny, dżerseje oraz modne tkaniny dziane z blyszczącą nitką. (msk)

OSZCZĘDNOŚCI DZIĘKI ANALIZIE WARTOŚCI

2,7 MLD ZŁOTYCH rocznie może przynieść wdrożenie wniosków z 1600 analiz wartości procesów produkcyjnych i wyrobów, przeprowadzonych w ostatnich 4 latach przez specjalistów Wysokości w Centralnym Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych i dużych sklepów. Na liście chemii oraz przemysłu maszynowego; 80 proc. oszczędności przynieszą zmiany technologiczne i konstrukcyjne.

Największe efekty — 20 mln zł rocznie — da udoskonalenie przedniego zawieszania w cięgnach produkcyjnych w „Ursusie”; 8,8 mln zł — zmiana składników taśm przenoszących urobek w kopalniach; 8,2 mln zł — ulepszenie w produkcji lakierów poliestrowych dla przemysłu meblowego.

Wiele wyrobów uzyskało również lepsze walory użytkowe. Precyzyjny wniosek racjonalizatorski przynosił efekty w wysokości 61,8 tys. zł rocznie. (msk)

65 TYS. TON DROBIU NA RYNKU

TEGOROCZNE DOSTAWY białego drobiu na rynku przekroczyły 65 tys. ton, w ostatnim roku 5-letni zwiększyła się do 140 tys. ton. Przeciwnie na głowę ludności zwiększył się z 3,7 kg do 6,6 kg.

Udział drobiu w ogólnej konsumpcji, wynoszący obecnie 6,5 proc., przekroczy 10 proc. Spółdzielnie produkcyjne dostarczają przemysłowi 25 proc. globalnej ilości kurcząt, indywidualni hodowcy pozostałą ilość. Ze względu na podniesienie kosztów produkcji, transportu i t.d. kontraktne sieci brojlery w określonych regionach, z reguły w promieniu 50 km od rzeki, przy czym gospodarstwa specjalizujące się w tej dziedzinie hodowli mają charakter zawodowy.

Przemysł dostarcza gospodarstwom piskląta jednodniowe, pasze, opiekę zootechniczną, gwarantując odbiór odhodowanych brojlery własnym transportem po ustalonych cenach. (msk)

ZAOPIATRZENIE PRZEDŚWIATECZNE

PRZEPROWADZONE przez wydziały handlu wojewódzkich nad narodowe oceny przewidywanego stopnia zaspokojenia popytu ludności na najważniejsze artykuły żywnościowe w okresie przedświątecznym wskazują, że trzeba się liczyć z pewnymi brakami w opatrzeniu w mięso i przetwory mięsne. Niedobory na tym odcinku są sygnalizowane przez województwa: wrocławskie, kieleckie, bielskie i lubelskie.

Nie przewiduje się natomiast braków zaopatrzenia w kurcząt i indyków. Dostateczne powinny być również dostawy karpia. Mogą jednak wystąpić braki zaopatrzenia w kabanosy, a zwłaszcza w śledzie. Dostateczne będą też dostawy serów twarogowych (chudych i pełnotłustych). Przewidziane jest ponadto znaczne zwiększenie w IV kwartale br. dostaw owoców importowanych, a zwłaszcza orzechów włoskich (o 53 proc.) i laskowych (o 94 proc.), pomarańczy (o 17 proc.), bananów (o 80 proc.), fig (o 72 proc.), z których znaczna część trafić ma na rynek w okresie przedświątecznym.

Ogólnie można więc stwierdzić, że handel przygotował się do sezonu przedświątecznego lepiej niż w poprzednich latach, choć oczywiście nie bez znaczącego wzrostu popytu, wynikającego ze wzrostu dochodów ludności, może stać się przyczyną odcinkowych napięć w zaopatrzeniu. (Sb)

DODATKOWE ZADANIA PRODUKCYJNE

WYKONANIE dodatkowych zadań w zakresie sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług w okresie jędanu miesiecy br. szacuje się na ponad 33 mld zł. Oznacza to, że są one już o ok. 25 proc. wyższe od podwyższonych zadań planowych na 1972 r.

Najwyższe przekroczenie realizacji zadań dodatkowych zanotowano w przemyśle rolnospożywczym (o ok. 80 proc.) i w przemyśle lekkim (o ok. 30 proc.), w przemyśle materiałowym budowlanych (o 20 proc.). Produkcja dodatkowa odgrywa więc w br. bardzo istotną rolę w zapewnieniu równowagi rynkowej oraz w realizacji rozszerzonego programu inwestycyjnego.

Dane te nie upoważniają jednak do wniosku, że odcinek ten przesługuje przekroczenie planów produkcji przemysłowej może nastąpić w przyszłym roku. Plan przyszłego roku jest bowiem bardziej napięty. Stawia to zwiększone wymagania wobec dyscypliny pracy i racjonalnej gospodarki i funduszy plac. (Sb)

DYNAMIKA PRODUKCJI A ZADANIA ROCZNE

DYNAMIKA PRODUKCJI globalnej przemysłu w listopadzie br. utrzymała się na wysokim poziomie (10,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r.). Łącznie więc w okresie jędanu miesiecy br. mamy do czynienia z wysoką dynamiką produkcji (11,5 proc.), zjawiska znaczne przekroczenie planu. Ostatnie szacunki wskazują bowiem, że w skali całego roku dynamika produkcji globalnej przemysłu utrzyma się w granicach 10,8 proc., co powinno zapewnić wzrost sprzedaży wyrobów własnej produkcji w granicach 10,5 proc. wobec 7 proc. założonych w planie.

Wyższe od planowanego będzie w br. zwłaszcza wydobycie węgla kamiennego (o 1 mln ton) i brunatnego (o 2 mln ton), produkcja stali (o ok. 2 proc.), miedzi elektrolizyjnej (o 6,5 proc.), cynku i aluminium (o 2,7 proc.), tabaku pływającego (o 12 proc.), autobusów (o ok. 11 proc.), samochodów ciężarowych i ciągników (o ok. 5 proc.), siarki (o 9 proc.), włókien sztucznych (o ok. 3 proc.), wyrobów dziewiarskich (o 9 proc.), obuwia (o ok. 3 proc.), mięsa z uboju (o 14 proc.), masła (o 17,5 proc.), mleka (o 3 proc.), wyrobów spirytusowych (o ok. 6 proc.).

Nie będą natomiast wykonane roczne założenia produkcji tożysk tocznych nawozów azotowych, fosforowych, płyt pływających, celulozy i papieru. Ilość pozycji planu produkcyjnego, które nie zostaną wykonane będzie jednak znacznie mniejsza niż w poprzednich latach. (Sb)

ŻYCIE GOSPODARCZE 5

Nr 52-53 (1110-1111) — 24.31.XII.1972

Jeszcze na początku XX wieku lista znanych i wykorzystywanych do celów produkcyjnych materiałów liczyła ok. 300 pozycji. Przeważały materiały uniwersalne, z których każdy mógł być stosowany do różnych celów. W miarę zwiększania się ilości — dobór stał się coraz bardziej zróżnicowany, odpowiednio do specyficznych wymagań.

Przemysł we wszystkich stadiach swego rozwoju przyczyniał się do powstawania nowych materiałów o określonych parametrach i właściwościach fizyko-mechanicznych. Powiązanie nauki o materiałach z przemysłem stymuluje postęp w obu sferach. Nowe materiały stwarzają nowe możliwości techniczne, na gruncie których powstają nowe gałęzie przemysłu.

Decydującą rolę odegrało tu pojawienie się i rozwój nowej nauki interdyscyplinarnej zwanej inżynierią materiałową. Pod pojęciem tym rozumie się zespół różnych dyscyplin nauki i techniki zajmujących się badaniem naukowych podstaw technologii wytwarzania i eksploatacji różnych materiałów. Końcowym celem tych badań jest opisanie metod wytwarzania dla potrzeb techniki określonych materiałów o z góry zadanych parametrach.

Prace badawcze inżynierii materiałowej prowadzone są w dwu kierunkach:

- Synteza nowych materiałów.
- Poprawa parametrów materiałów już produkowanych.

Ich praktycznym efektem jest pojawienie się nowych wielkich grup materiałowych jak: kompozyty, półprzewodniki, tworzywa sztuczne, polimery, materiały ceramiczne czy nowe stopy. Ujawniły się także duże rezerwy tkwiące w materiałach konwencjonalnych, co umożliwiło podwyższenie ich parametrów.

Typowym przykładem gwałtownego rozwoju są tworzywa sztuczne. Światowa produkcja mas plastycznych w roku 1968 wyniosła 24 mln ton. Oczekuje się, że wzrośnie ona do 300 mln ton w roku 1980 i zdżwna się pod względem objętościowym z produkcją stali. Żaden z tradycyjnych materiałów nie może wykazać się podobnie wysoką dynamiką

(w latach 1966-71 tempo przyrostu wyniosło średnio 15 proc. w stosunku rocznym). U źródeł tak poważnego wzrostu leżą nowe obszary zastosowania tych materiałów. I tak, jeżeli w samochodach roku 1970 zużyto średnio 31,75 kg tworzyw sztucznych, które zastępowały 226,8 kg metali, to w roku 1980 tworzywa te stanowić będą 1/3 wagi samochodu.

W lotnictwie nowe materiały używane są nie tylko dla detali drugorzędnych, lecz także takich elementów jak skrzydła, stabilizatory itp. Przykładowo tworzywa sztuczne stosowane są w tylnej części skrzydła i ochraniaczu sprężyny samolotu DS-9, jako materiał konstrukcyjny przedziału bagażowego samolotu De-Havilland, budowane są z nich zbiorniki na wodę po 230 l każdy dla samolotu Canadair CL-215. W silniku RB-211 aerobusu Lockheed 1011 takie elementy jak statory, korpus, zawory kompresora wykonano z epoksydowymi

również w rozwoju innych nowych grup materiałowych.

Prace z dziedziny inżynierii materiałowej prowadzone są w Polsce w trzech ośrodkach politechnicznych: w Warszawie, Krakowie oraz we Wrocławiu. Program realizowany od bieżącego roku w Politechnice Wrocławskiej koncentruje się głównie na badaniu poprawy jakości i zwiększaniu niezawodności wytwarzanych grup materiałowych. Kierując się aktualnymi i przyszłymi potrzebami przemysłu krajowego postanowiono skoncentrować się na początek na dwóch grupach materiałów: tworzywach dla elektroniki i elektrotechniki oraz mate-

riach konstrukcyjnych. Taki profil badań preferujący badania nad zależnościami pomiędzy strukturalnymi właściwościami materiału a jego parametrami makroskopowymi stawia w pozycji uprzywilejowanej trzy dyscypliny podstawowe: fizykę ciała stałego, chemię, elektronikę. Prace w tych dziedzinach prowadzone są przez następujące jednostki organizacyjne Szkoły: Instytut Chemii Organicznej i Fizycznej, Instytut Fizyki Technicznej, Instytut Matematyki i Fizyki Teoretycznej.

Badaniem określonych grup materiałowych zajmują się:

Instytut Podstaw Elektrotechniki i Elektrotechnologii
Instytut Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej
Instytut Technologii Elektronowej
Instytut Technologii Organicznej i Tworzyw Sztucznych
Instytut Telekomunikacji i Akustyki

Przewidziano również współpracę z zewnętrznymi placówkami badawczymi, są to: Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN, Instytut Technologii Elektronowej Politechniki Warszawskiej, Centrum Półprzewodników, Z państw zagranicznych nawiązano współpracę z Politechniką w Tomsku, Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie oraz Uniwersytecie w Tuluzie.

Taki kształt programu badawczego jest wynikiem wcześniejszych doświadczeń Uczelni w pracy nad nowymi materiałami i ich zastosowaniem w przemyśle.

W wyniku współpracy Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji z Zakładami Przetwórstwa Metali Nieżelaznych HUTMEN we Wrocławiu, korzystając z dorobku inżynierii materiałowej zastosowano w ubiegłym roku do konstrukcji matryc nowoczesny nadstop na osnowie niklu, żaroodporny i żarowytrzymały EI-617 w miejsce tradycyjnego materiału, jakim była stal oznaczona cechą WWN-1. Przyczyna przeprowadzenia prac mających na celu zwiększenie trwałości matryc do wyćiskania na gorąco tkwiła w małej

jednakże wzrost trwałości sprawia, że roczne potrzeby produkcyjne zaspokajane dawniej przez 239 szt., w chwili obecnej zaspokaja tylko 59 szt. Jego opłacalność jest zatem oczywista. Efekty wyrażają się sumą 1.700 tys. zł w stosunku rocznym.

Inny przykład dotyczy matryc sandwiczowych stosowanych od dawna w lotnictwie, wyróżniających się szeregiem specyficznych właściwości. Opracowana przez prof. dr Jerzego Teisseyra koncepcja przewiduje możliwość zastosowania tychże matryc, po pewnej modyfikacji, dla celów budownictwa. Trójwarstwowa konstrukcja, gdzie dwie warstwy zewnętrzne zwane okładzinami utrzymywane są w stałej odległości od siebie przy pomocy trzeciej zwanej rdzeniem lub wypełniaczem, pod względem wytrzymałości i innych parametrów technicznych nie ustępuje materiałom

stosowanym tradycyjnie. Płyty takie są bardzo sztywne na gięcie i równie sztywne na ściskanie działające w płaszczyznach okładzin. Ich głównym atutem jest lekkość. Średni ciężar właściwy wynosi 12-30 kg/m³. Dla porównania beton zwykły posiada gęstość 1800-2000 kg/m³. W chwili obecnej koszt płyt jest wyższy od kosztu materiałów tradycyjnych, lecz produkcja na skalę masową z całą pewnością może uczynić je konkurencyjnymi.

Dynamiczny rozwój inżynierii materiałowej posiada wielokierunkowe konsekwencje dla gospodarki narodowej. Inżynieria materiałowa jest nie tylko narzędziem w realizacji programu minimalizacji materiałochłonności produkcji, lecz jednocześnie warunkiem jego powodzenia. Z drugiej strony jest ona czynnikiem warunkującym rozwój wielu gałęzi produkcji, gdzie brak dopływu nowych jakościowo materiałów równoznaczny jest ze stagnacją ich na stagnację przez brak możliwości unowocześnienia produkcji, dotrzymanie kroku czołowe światowej.

Te wzajemne sprzężenia decydują o tym, że wszelkie zaniechania w tej dziedzinie, brak koncepcji programu badawczego, czy też opóźnienia w jego realizacji powodują określone straty w gospodarce narodowej, powstałe w wyniku stosowania przestarzałych materiałów.

Możliwość konstruowania nowych materiałów i ich praktyczne wykorzystanie jest nieograniczone. Rozwój w tej dziedzinie uzależniony jest jedynie od postępów w analizie własności materii i ich wzajemnego oddziaływania.

Tradycyjne zależności między konstrukcją a materiałem wyrażające się podporządkowaniem konstruktora własnościom istniejących i dostępnych materiałów należy uznać za stan nie odpowiadający wymogom dnia dzisiejszego. To właśnie materiał powinien być tak zaprojektowany aby posiadał takie właściwości fizykochemiczne jakie są niezbędne dla realizacji założonych parametrów konstrukcji. Pełna realizacja tego postulatów pozwoli na stosowania materiałów o zaważonych właściwościach, co w konsekwencji musi doprowadzić do spadku zużycia jednostkowego.

MATERIAŁY — DOBÓR CZY PROJEKTOWANIE?

WITOLD WILCZEWSKI

smoły, dzięki czemu obniżono jego ciężar o 30 proc.

Dzisiejsze materiały ceramiczne będące rezultatem rozwoju inżynierii materiałowej wykazują stopniowość z ich klasycznych zastosowań. Najbardziej wyróżniały z nich Si₃N₄, zdolny pracować przy temperaturze 1700-1800°C stosowany jest w konstruowaniu łopatek turbin używanych dla podwyższania odporności komór spalania silników na działanie ciepła, na których powierzchni nanoszony jest w postaci proszków.

Przykłady powyższe dobitnie wykazują, jak duże możliwości stoją przed nowymi materiałami, które coraz skuteczniej wypierają stale z ich tradycyjnych zastosowań. Podobne tendencje zauważalne są

riałach konstrukcyjnych. Taki profil badań preferujący badania nad zależnościami pomiędzy strukturalnymi właściwościami materiału a jego parametrami makroskopowymi stawia w pozycji uprzywilejowanej trzy dyscypliny podstawowe: fizykę ciała stałego, chemię, elektronikę. Prace w tych dziedzinach prowadzone są przez następujące jednostki organizacyjne Szkoły: Instytut Chemii Organicznej i Fizycznej, Instytut Fizyki Technicznej, Instytut Matematyki i Fizyki Teoretycznej.

Badaniem określonych grup materiałowych zajmują się:

wymi materiałami i ich zastosowaniem w przemyśle.

W wyniku współpracy Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji z Zakładami Przetwórstwa Metali Nieżelaznych HUTMEN we Wrocławiu, korzystając z dorobku inżynierii materiałowej zastosowano w ubiegłym roku do konstrukcji matryc nowoczesny nadstop na osnowie niklu, żaroodporny i żarowytrzymały EI-617 w miejsce tradycyjnego materiału, jakim była stal oznaczona cechą WWN-1. Przyczyna przeprowadzenia prac mających na celu zwiększenie trwałości matryc do wyćiskania na gorąco tkwiła w małej

jednakże wzrost trwałości sprawia, że roczne potrzeby produkcyjne zaspokajane dawniej przez 239 szt., w chwili obecnej zaspokaja tylko 59 szt. Jego opłacalność jest zatem oczywista. Efekty wyrażają się sumą 1.700 tys. zł w stosunku rocznym.

Inny przykład dotyczy matryc sandwiczowych stosowanych od dawna w lotnictwie, wyróżniających się szeregiem specyficznych właściwości. Opracowana przez prof. dr Jerzego Teisseyra koncepcja przewiduje możliwość zastosowania tychże matryc, po pewnej modyfikacji, dla celów budownictwa. Trójwarstwowa konstrukcja, gdzie dwie warstwy zewnętrzne zwane okładzinami utrzymywane są w stałej odległości od siebie przy pomocy trzeciej zwanej rdzeniem lub wypełniaczem, pod względem wytrzymałości i innych parametrów technicznych nie ustępuje materiałom

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ka itp. Postęp we wszystkich tych dziedzinach jest istotny, choć jeszcze nie równomierny. Niemniej wiele nabywanych problemów zostało rozwiązanych i w wielu dziedzinach sformułowano już konkretny program dalszego konsekwentnego zaspokajania potrzeb w przyszłości.

Ustalony na VII Plenum priorytet celów społecznych traktowany jako program długofalowy, jako najistotniejszy element budowy i umacniania socjalizmu w naszym kraju. Dlatego też, obok doraźnych posunięć, mających na celu szybką poprawę warunków bytu ludności, trzeba było znaleźć metody i środki dla zdynamizowania rozwoju w dalszej perspektywie. Tylko bowiem w ten sposób można było reagować na coraz nowe i coraz większe potrzeby społeczne. Zdynamizowano więc cały proces reprodukcji, zapewniono wysokie tempo produkcji, inwestycji, handlu zagranicznego i innych dziedzin gospodarki.

Najbardziej syntetycznym wskaźnikiem tego przyspieszenia jest wzrost dochodu narodowego. W okresie 1971-1972 dochód narodowy zwiększył się o 17 proc., co daje średnioroczne tempo około 8,3 proc. Natomiast w pięcioletniu 1966-1970 dochód narodowy wytworzony wzrósł o 33 proc., co daje średnioroczne tempo 6,6 proc. Skala tego przyspieszenia nie wydaje się, być może duża, ale pamiętajmy, że ponad ośmioprocentowe tempo przyrostu dochodu narodowego stawia nas w rzędzie krajów o najszybszym rozwoju gospodarczym w świecie.

Porównajmy zresztą liczby bezwzględne. W ubiegłej 5-letniej dochód narodowy wytworzony powiększył się (według cen z 1971 roku) o 197 mld złotych, co znaczy, że średniorocznie zwiększał się o niecałe 40 mld zł. W ciągu ostatnich dwóch lat przyrost dochodu narodowego wytworzonego wyniósł około 136 mld zł, to znaczy, że średnioroczny przyrost wyniósł 68 mld zł.

Przemysł ma — jak wiadomo — ponad 50 proc. udział w tworzeniu dochodu narodowego. Jak więc wpłynął ten dział gospodarki na przyspieszenie wzrostu dochodu narodowego? W ciągu dwóch ostatnich lat przyrost produkcji globalnej przemysłu wyniósł ok. 20 proc., czyli 9,5 proc. średniorocznie. W ubiegłym pięcioletniu średnioroczne tempo przyrostu produkcji globalnej przemysłu wynosiło 8,3 proc. Przyspieszenie tempa wzrostu wynosi więc w skali rocznej nieco ponad 1 punkt.

Patrząc od strony tworzenia dochodu, narodowego większe znaczenie ma jednak dynamika wzrostu produkcji czystej. Wynosiła ona w latach 1971-1972 ok. 10 proc. średniorocznie, była więc w „sza od dynamiki produkcji globalnej. W poprzedniej pięcioletniej wzrost średnioroczny produkcji czystej wyniósł 8 proc. i był niższy od tempa, w jakim zwiększała się produkcja globalna. Różnica między porównywanymi okresami wynosi w skali rocznej ok. 2 punkty. Jest to na pewno istotny czynnik wpływający na dynamikę przyrostu dochodu narodowego.

Z interesującego nas punktu widzenia zasadnicze znaczenie ma zbadanie, jakie procesy zachodzące wewnątrz przemysłu spowodowały przyspieszenie dynamiki produkcji czystej i odwrócenie proporcji między wzrostem produkcji czystej i globalnej. Popatrzmy więc na najbardziej ogólne proporcje — między grupą A (produkcja środków produkcji) a grupą B (produkcja środków spożywczych).

	Średnioroczne tempo wzrostu	
	1966-1970	1971-1972
Produkcja globalna przemysłu	8,3	9,5
Produkcja czysta przemysłu	8,0	10,0
Produkcja globalna grupy A	9,3	9,5
Produkcja globalna grupy B	6,6	9,5

WSTĘPNY BILANS

Znacznie szybsze tempo od dochodu narodowego wytworzonego osiągnął przyrost dochodu podzielonego. Przyrost ten wyniósł w ciągu ostatnich dwóch lat 21,6 proc., to znaczy 10,2 proc. średniorocznie. W ubiegłej 5-letniej tempa wzrostu dochodu podzielonego było nieco niższe od tempa wzrostu dochodu narodowego wytworzonego i wynosiło średniorocznie 5,9 proc. W liczbach bezwzględnych przyrost dochodu narodowego podzielonego w latach 1971-1972 wyniósł 164 mld zł.

Fakt wysokiej dynamiki dochodu narodowego pozwolił na szybkie zwiększenie zarówno funduszu spożywczości, jak i funduszu akumulacji. Fundusz spożywczy w ciągu ubiegłych dwóch lat wzrósł o 17,3 proc. czyli o ok. 8,5 proc. średniorocznie. Fundusz akumulacji wzrósł prawie o 30 proc. to znaczy o ok. 13,8 proc. średniorocznie.

*

ISTOTNE ZNACZENIE dla analizy procesów społeczno-ekonomicznych, które spowodowały przyspieszenie wzrostu dochodu narodowego, ma odpowiedź na pytanie: jakie działy gospodarki i w jakim stopniu przyczyniły się do tego przyspieszenia? Odpowiedź ta bowiem może pomóc w dalszym procesie wyważania rezerw i utrzymania wysokiej dynamiki rozwojowej.

W chwili obecnej nie jest jeszcze możliwe dokonanie pełnej oceny — brak do tego wielu bardziej szczegółowych danych. Jednak nawet analiza ogólnych i szacunkowych liczb pozwala już na pewne sugestie, na zarysowanie nowych prawidłowości. Rzecz jasna, że wnioski z tego wyciągnięte wymagają będą weryfikacji, dalszych badań i analizy ekonomicznej.

6 ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 52-53 (1110-1111) — 24.31.XII.1972

Z tabeli widać, że prawie całe przyspieszenie nastąpiło w grupie B. W grupie A wysokie tempo rozwoju zostało utrzymane, przy niewielkim tylko wzroście. Można więc przypuszczać, że również na wyższe tempo wzrostu produkcji czystej, a więc i dochodu narodowego wpłynęła przede wszystkim grupa B.

Przypuszczenie to wydaje się również uzasadnione z tego punktu widzenia, że większość branż w grupie B należy do wysokoakumulacyjnych, a jak wiadomo akumulacja jest istotnym elementem produkcji czystej. Porównanie danych dotyczących grupy B z dynamiką produkcji czystej i dynamiką dochodu narodowego ma o tyle istotne znaczenie, że na przyspieszenie produkcji środków spożywczych przyczyniali się patrzeć jedynie z punktu widzenia zrównoważenia rosnących dochodów ludności, pomijając dynamizujący wpływ tego przyspieszenia na całą gospodarkę.

Wymagają dokładniejszego zbadania czynniki, które spowodowały wysoką dynamikę grupy B. Takie gałęzie, jak przemysł lekki czy przemysł rolnospożywczy nie dysponowały bowiem — tak się przynajmniej wydawało — większymi rezerwami mocy produkcyjnych. Zwiększony strumień środków inwestycyjnych, choć na pewno odegrał pewną rolę, szczególnie w drugim półroczu 1972, nie mógł jeszcze mieć wpływu decydującego. Wydaje się więc, że nie docenialiśmy w pełni istniejących rezerw, na których wyzwolenie wpływ miały przede wszystkim 3 czynniki.

- Czynniki polityczne i społeczne, zmiana klimatu wokół przemysłu grupy B, wyeksponowanie ich roli i znaczenia przez najwyższe władze;

- Istotne polepszenie zaopatrzenia materiałowo-surowcowego, dzięki dobremu wynikom produkcyjnym rolnictwa i zwiększenia importu;

- odblokowanie możliwości wzrostu zatrudnienia.

Przyspieszenie tempa produkcji grupy B było jednym z strategicznych założeń nowej polityki społecz-

no-ekonomicznej. Realizacja tego założenia szybciej i w większym zakresie, niż to zakładaliśmy w planie 5-letnim, jest więc chyba ważnym czynnikiem szybszej realizacji wszystkich celów, postawionych przed gospodarką przed dwoma laty.

*

BARDZO ISTOTNY wpływ na wyniki osiągnięte w całej gospodarce miało w ciągu ubiegłych dwóch lat rolnictwo. Produkcja globalna rolnictwa wzrosła w tym okresie ok. 11,3 proc., to znaczy o 5,4 średniorocznie. W ubiegłym 5-letnim produkacja rolnicza wzrosła o 13,6 proc., to znaczy o 2,6 średniorocznie. Produkcja czysta rolnictwa rosła w ciągu ubiegłych 2 lat o 6,4 proc. średniorocznie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje dynamika rozwoju produkcji zwierzęcej. Według danych ze spisu czerwcowego, pogłowie bydła osiągnęło 11,5 mln sztuk, to znaczy, że w ciągu dwóch lat zwiększyło się o 700 tys. sztuk. Pogłowie trzody chlewnej wyniosło 17,3 mln sztuk. Wzrost w ciągu dwóch ostatnich lat wyniósł 3,9 mln sztuk. Warto tu podkreślić, że pogłowie trzody chlewnej przekroczyło już wielkość założoną na rok 1975.

Intensyfikacja produkcji rolnej oraz wzrost towarowości rolnictwa znalazły wyraz w znacznym zwiększeniu skupu. Skup żywego wzrósł w ciągu lat 1971-72 o 32,5 proc., a skup mleka o 4,4 proc.

Wzrost produkcji rolnej i skupu ma znaczenie nie tylko dla lepszego zaopatrzenia ludności w artykuły rolno-spożywcze. Jak już wspomnieliśmy, pozwoliło to na lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce pochodzenia rolniczego i było bardzo istotnym czynnikiem dynamizującym grupę B. Warto tu dodać, że średnioroczne tempo wzrostu produkcji przemysłu rolno-spożywczego przekracza w ciągu dwóch ostatnich lat 10 proc., podczas gdy w ubiegłym pięcioletniu wyniosło 2,5 proc. A przecież ta gałąź daje około 18 proc. całej produkcji przemysłowej naszego kraju.

*

W NINIEJSZYM artykule nie ma miejsca na analizę wyników budownictwa i jego wpływu na wzrost dochodu narodowego. Trzeba jednak chociaż wspomnieć, że zwiększenie się produkcji budowlanej i bardzo szybki w tej gałęzi wzrost wydajności pracy (o ok. 8,8 proc. średniorocznie) ma niewątpliwie wpływ na wysoką dynamikę wytworzonego dochodu narodowego.

Wyniki osiągnięte przez przemysł, rolnictwo i budownictwo nie byłyby możliwe bez istotnej pomocy handlu zagranicznego. Szczególną rolę odegrał tu import (choć jego zwiększenie w takiej skali nie byłoby możliwe bez dużej dynamiki eksportu). W ciągu ubiegłych dwóch lat eksport wzrósł o 26 proc., co stanowi średniorocznie 12,3 proc., wobec średniorocznego tempa wzrostu eksportu w ubiegłej 5-letniej o 9,9 proc. Jeszcze szybciej wzrastał import. W ciągu ostatnich dwóch lat przywóz powiększył się o 35 proc., to jest o ok. 17 proc. średniorocznie, wobec średniorocznego tempa w ubiegłej 5-letniej 8,9 proc.

Tyle wstępnych, szacunkowych i bardzo ogólnych danych o niektórych tylko czynnikach, które decydowały o przyspieszonym wzroście dochodu narodowego. Ale wzrost ten nie jest przecież celem samym w sobie. Dlatego kilka jeszcze słów o podziale dochodu narodowego. Zresztą procesy tworzenia i podziału — statystycznie wyodrębnione — w rzeczywistości spletały się z sobą nierozdzielnie i wzajemnie na siebie oddziaływały. Jest to oczywiście truizm, ale trzeba o nim przypominać, bo przecież jednym z podstawowych założeń nowej polityki jest traktowanie wzrostu konsumpcji jako dzwigni produkcji, a inwestycji jako działalności służącej przede wszystkim realizacji celów społecznych.

*

WRÓĆMY WIĘC do wzrostu dochodów i plac — od czego zaczęliśmy nasz bilans. Dochody ludności z tytułu wynagrodzeń wzrosły o około 21 proc., przychody ludności chłopskiej z tytułu skupu o ok. 80 proc., z czego dochody przeznaczone na inwestycje nieprodukcyjne i spożywcze o ok. 40 proc. Przychody pieniężne z tytułu świadczeń społecznych wzrosły o 36 proc. Łącznie szacuje się, że przychody pieniężne ludności w ciągu tych dwóch lat powiększyły się o 148 mld zł (kwota ta nie jest równoznaczna ze wzrostem dochodów przeznaczonych na spożycie, ponieważ zawiera również sumy wydatkowane przez ludność na cele inwestycyjne, sumy wydatkowane przez ludność

rolniczą na koszty bieżącej produkcji itp.). Dla porównania podajmy, że wzrost przychodów ludności w całym poprzednim 5-leciu wyniósł 165 mld zł (nominalnie).

Ten wzrost dochodów znalazł wyraz w wysokiej dynamice obrotów handlu detalicznego. Wzrost sprzedaży detalicznej towarów w ciągu 2 lat wyniósł ok. 21,5 proc., w tym sprzedaży artykułów żywnościowych — ok. 15,5 proc., artykułów konsumpcyjnych nieżywnościowych — ok. 24,8 proc., a artykułów niekonsumpcyjnych — ok. 10 proc.

Drugą sferą, której znaczenie rośnie w ciągu ubiegłych dwóch lat — jest działalność inwestycyjna. Globalne nakłady inwestycyjne w całej gospodarce wzrosły w tym okresie o ponad 27 proc., to znaczy średniorocznie o ok. 13 proc. Średnioroczne tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych w ubiegłym 5-leciu wyniosło 8,2 proc. Największy udział w nakładach inwestycyjnych miał przemysł — udział ten wzrósł z 39,4 proc. w roku 1970 do 43 proc. w roku 1972. Dynamika nakładów inwestycyjnych w przemyśle wyniosła w ciągu ostatnich dwóch lat 40,9 proc.

Największy przyrost inwestycji nastąpił w przemyśle włókienniczym (o 102 proc.), w przemyśle spożywczym (o 82,8 proc.), oraz w przemyśle materiałowo-budowlanym (o 49,4 proc.). Poprawiła się również struktura inwestycji w podziale na roboty budowlano-montażowe oraz zakup maszyn i urządzeń. Udział nakładów na roboty budowlano-montażowe zmniejszył się w przemyśle z około 47 proc. w roku 1970 do około 43 proc. w roku bieżącym.

W sferze podziału dochodu narodowego osiągnięliśmy równoległe potężne przyspieszenie i spożywczości i inwestycji. Jest to więc realizacja zarówno bieżących celów społecznych jak i działanie na rzecz przyszłości. Stało się to możliwe, gdyż na część spożywaną produktu społecznego przestaliśmy patrzeć jak na zakończenie procesu reprodukcji, lecz równocześnie jak na początek nowej fazy tego procesu, fazy dokonującej się na wyższym poziomie. Kreatywna siła spożywczości mogła się w ten sposób ujawnić z całą mocą, przestało ono być konkurencyjne wobec działania na rzecz przyszłości, a więc wobec inwestycji.

Te ostatnie spełniają również nową rolę. Ich dynamiczny wzrost nie osłabia aktualnego tempa poprawy warunków życia. Działają się tak może wtedy, gdy nie traktujemy nakładów inwestycyjnych jako czynnika służącego abstrakcyjnie pojmowanemu rozwojowi gospodarczemu, lecz ich wielkość i — co niezwykle ważne — strukturę dostosowujemy do celów społecznych, które chcemy realizować. Pod warunkiem oczywiście, że inwestować będziemy szybko i sprawnie.

*

OSIĄGNIĘCIA społeczno-gospodarcze minionych dwóch lat są większe, niż oczekiwaliśmy i zakładaliśmy w planach. Wydaje się, że podstawowy wniosek, jaki trzeba z tego wyciągnąć, można uzjąć lapidarnie w ten sposób: ponieważ jest lepiej — możemy działać śmiało, wkroczyć na nowe obszary działania, by nie tylko utrzymać osiągnięte przyspieszenie w realizacji celów społecznych, ale jeszcze je wzmocnić.

Te dwa lata pokazały jak duże są rezerwy. A przecież dopiero wykorzystaliśmy możliwości tkwiące niejako na powierzchni. Musimy więc obecnie sięgać głębiej, wymagać więcej od siebie i od innych. Nie lękmy się bowiem, że zostały rozwiązane wszystkie problemy. Potrzebne nam jest — jak to nazwał tow. Edward Gierek — konstruktywne niezadowolenie, ciągłe poszukiwanie nowych możliwości rozwojowych.

Rok 1973 stawia zadanie trudniejsze niż dotychczasowe. Obok wysokiej dynamiki musimy bowiem sięgać głębiej do problemów efektywności produkcji i inwestycji, do organizacji pracy, gospodarki materiałowej. Potrzebna jest do tego inicjatywa, odpowiedzialność, śmiałość działania i większa dyscyplina. Wszystko to bowiem przekłada się na wzrost społecznej wydajności pracy, czynnika w ostatecznej instancji decydującego o tym, jak będziemy żyć dziś i w dalszej perspektywie.

STANISŁAW CHEŁSTOWSKI

Do grupy przedsiębiorstw i branż pilotujących nowe rozwiązania z zakresu zarządzania dużymi jednostkami gospodarczymi dołączył, jak się wydaje, w najbliższym czasie również ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU STOLARKI BUDOWLANEJ. Projekt nowego systemu ekonomiczno-finansowego działalności ZPSB jest gotów i można się spodziewać, że niedługo otrzyma rangę dokumentu obowiązującego.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU STOLARKI BUDOWLANEJ należało do branż działających na tzw. eksperymentalnych zasadach. Interesującą zatem rzeczą będzie zorientowanie się, czym i w jakim zakresie różni się obowiązujący i proponowany system kierowania działalnością tej branży. Obydwa dokumenty są oczywiście zbyt obszerne, by porównać je tu we wszystkich szczegółach. Przedstawiamy więc tylko istotne różnice.

*** NAJWAŻNIEJSZA** zmiana dotyczy zasad inwestowania. Według dotychczas obowiązujących zasad podział inwestycji dokonuje się ze

dwa nowych oddziałów produkcyjnych, jak też rozbudowa i modernizacja istniejących obiektów.

Rozmiary **INWESTYCJI DOWOLANYCH** (ze środków budżetowych) mają być ograniczone do tzw. nieprodukcyjnych (np. związanych z ochroną środowiska), lub też zadań podlegających na podstawie centralnej decyzji, jeżeli rachunek ekonomiczny wykazywałby niemożliwość spłaty kredytu w normalnym okresie zwrotu (tzn. 12 lat — o czym bliżej za chwilę).

Istota sprawy w omawianej kwestii inwestycji polega na określeniu źródeł pochodzenia środków. W wypadku inwestycji dowolnych i socjalno-kulturalnych sprawa jest jasna. W pierwszym wypadku środki pochodzą z budżetu, w drugim z funduszu budownictwa socjalistycznego akumulowanego na rachunkach bankowych.

Jak się ma natomiast rzecz z inwestycjami własnymi i kredytowanymi? Środki na inwestycje własne pochodzą z zysku wygospodarowanego przez przedsiębiorstwo. Zakres inwestycji własnych ograniczony jest więc ilością środków, jakie przedsiębiorstwo potrafi akumulować przy danej normie wieloletniej. W eksperymencie źródłem środków inwestycyjnych była amortyzacja, która w nowych zasadach ma być odprowadzana do budżetu. Intencją nowego projektu jest, by przedsiębiorstwo samodzielnie rozważało, w co z punktu widzenia wielkości zysku, powinno lub nie powinno zain-

westować. Resztę pokrywać będzie kredytobiorca z zysku wytworzonego przez nową inwestycję. Spłata kredytu nastąpić musi najdalej w ciągu 12 lat. Jeśli bank nie ma takiej gwarancji, kredyt nie zostanie udzielony. Rozmiary nakładów na inwestycje kredytowane określone są kwotą globalną przyznawaną Zjednoczeniu na okres pięcioletni. Podziału tej globalnej kwoty na poszczególne zadania inwestycyjne dokonuje dyrektor Zjednoczenia, po zasięgnięciu opinii Kolegium.

Podsumowując sprawę wydaje się, że w stosunku do eksperymentu nowe zasady rozszerzają możliwość inwestowania w ZPSB. W dotychczas obowiązującym systemie nie brakowało wprawdzie środków, ale nie można ich było wykorzystywać z powodu limitów rzeczowych. Środki te uruchomione zostały dopiero po roku 1970, częściowo na inwestycje socjalne, częściowo zaś na rozszerzenie asortymentu wyrobów Zjednoczenia.

*** JAK PRZEDSTAWIA SIĘ** kwestia planowania i wskaźników? W eksperymencie określone są 3 wskaźniki dyrektywne: ilość produkcji, zysk w kwocie bezwzględnej oraz wielkość eksportu (oraz limit na inwestycje Zjednoczenia). W nowym projekcie nie ma dyrektyw. Jest powiedziane, że ZPSB jest odpowiedzialne

nych wyrobów. W nowym projekcie miernik ten ma być zastąpiony wartością produkcji dodanej. Z punktu widzenia działalności praktycznej w przemyśle stolarki budowlanej, nie będzie to żadna zasadnicza zmiana. W dużym stopniu jest to w tym wypadku po prostu dostosowanie się do nomenklatury przyjętej przez Komitet Partyni-Rządowa do spraw reformy gospodarki, która wprowadziła produkcję dodaną, jako parametr określający wielkość funduszu plac.

KILKA SŁÓW o bodźcach dla przedsiębiorstw. W eksperymencie działały trzy rodzaje funduszy: rozwoju (z którego były finansowane zapasy i postęp techniczny), fundusz inwestycyjny i remontowy oraz fundusz rezerwowy na różne inne cele.

Nowe zasady przewidują połączenie wszystkich tych funduszy w jeden fundusz rozwoju, finansujący całą działalność eksploatacyjną i inwestycyjną przedsiębiorstwa. Oznacza to pozostawienie przedsiębiorstwu swobody wyboru celu na jaki chciałoby posiadać fundusz przeznaczony — czy na zapasy, czy na inwestycje, czy na remonty, czy na maszyny itd. Można sądzić, że przedsiębiorstwo, nie mając określonych norm funduszy na poszczególne cele, będzie się starało zainwestować te środki tam, gdzie możliwość przyrostu zysku będzie największa.

Proporcjonalnie do wzrostu zysku ro-

odniesiona została do wypłaty z funduszu plac. Co to znaczy? Znaczy to, że budżet państwa ma gwarancję wpłat na pewnym ustalonym poziomie, bez względu na wahania kwoty zysku. Znaczeniejsze wahania w dochodach budżetu mogłyby nastąpić tylko wtedy, gdyby gwałtownie zmalało zatrudnienie, ale z kolei musiałoby to oznaczać wzrost wydajności (zakładając niezmieniony poziom uzbrojenia pracy) i per saldo dochody budżetu nie zmalałyby.

Druga płaszczyzna powiązania przemysłu stolarki z budżetem to oprocentowanie środków trwałych. W eksperymencie stopa oprocentowania środków trwałych wynosiła ok. 5 proc. od wartości brutto. Obecnie miałyby być podwyższone do 8 proc. wartości (brutto), co oznacza poważny wzrost obciążenia na rzecz budżetu, wynoszące ok. 60 mln złotych rocznie.

Podwyższenie stopy oprocentowania środków trwałych podjętowane zostało chęcią niedopuszczenia do nadmiernego gromadzenia się środków trwałych i przeciwdziałania niewykorzystaniu tych środków. Jest to tym samym bodźcem do utrzymywania tych środków na poziomie optymalnym dla wykonywania zadań produkcyjnych. Ma to i ten skutek, że zanim rozpocznie się inwestowanie, trzeba dobrze się zastanowić.

Nowym źródłem dochodów budżetu jest także przejęcie całości odpisów amortyzacyjnych majątku trwałego, który powstał i znajduje się na tzw.

ORZECZNICTWO

ISTOTNY WARUNEK ZWALNIANIA PRACOWNIKÓW BUDOWNICTWA I SPÓŁDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA

Należy zwrócić uwagę na dwie wydane niedawno uchwały Sądu Najwyższego, które zmieniając dotychczasowy kierunek orzecznictwa tego Sądu, mają bardzo poważne znaczenie zarówno dla przedsiębiorstw, w których ma zastosowanie układ zbiorowy pracy w budownictwie z 15 marca 1958 r., jak też dla jednostek których pracownicy objęci są układem zbiorowym pracy dla pracowników zatrudnionych w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Mianowicie w uchwale składu 7 sędziów z dnia 14 kwietnia 1972 r. nr III PZP 23/70 Sąd Najwyższy zaają następujące stanowisko:

Wypowiedzenie umowy o pracę dozorcy przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” bez uprzedniej, wyrażonej na piśmie zgody rady zakładowej jest nieważne (art. 4 ust. 1 układu zbiorowego pracy z dnia 24.I.1949 r. dla pracowników zatrudnionych w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu).

Podobnie późniejsza uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1971 r. nr III PZP 41/71 przyjmuje, że:

Wypowiedzenie umowy o pracę sprzątacze przez przedsiębiorstwo budowlane bez uprzedniej, wyrażonej na piśmie zgody rady zakładowej jest nieważne (§ 5 ust. 1 układu zbiorowego pracy w budownictwie zawartego w dniu 15 marca 1958 r.).

Opierając się na treści uzasadnienia uchwały z 22 czerwca 1972 r. można sformułować następująco — w sposób bardziej ogólny — stanowisko Sądu Najwyższego:

Jeżeli zwolnienie pracownika w myśl układu zbiorowego pracy należy do kierownictwa zakładu pracy po uprzednim uzgodnieniu na piśmie z radą zakładową, wówczas zwolnienie dokonane bez uprzedniej, na piśmie wyrażonej zgody rady zakładowej — jest nieważne, gdyż niezachowanie drogi przewidzianej w układzie zbiorowym pracy prowadzi do sytuacji sprzecznej z porządkiem prawnym.

Dla lepszego zrozumienia powyższego stanowiska Sądu Najwyższego przytaczamy istotne fragmenty uzasadnienia uchwały z dnia 22 czerwca 1972 r.:

(...) Cytowaliśmy — przytoczonej wyżej — uchwałę składu 7 sędziów przepis układu zbiorowego pracy (dla pracowników zatrudnionych w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu — przyp. mój S.Z.), odnoszący się do omawianego zagadnienia, ma następujące brzmienie:

1. Przyjmowanie i zwalnianie pracowników należy do zarządu, po uprzednim uzgodnieniu na piśmie z radą zakładową. Nie dotyczy to osób mianowanych przez władze nadzórne spółdzielni na następujące stanowiska: pełnomocników zarządów głównych, kierowników technicznych i personalnych.

2. W przypadku nieosiągnięcia uzgodnienia z radą zakładową spór przekazany zostanie do ostatecznego wspólnego rozstrzygnięcia władzom nadzornym zarządu i rady zakładowej.

W sprawie niniejszej obowiązuje układ zbiorowy pracy w budownictwie zawarty w dniu 15.III.1958 r., a jego § 5 ma następujące brzmienie:

„1. Zwalnianie pracowników należy do kierownictwa po uprzednim uzgodnieniu na piśmie z radą zakładową.

W przypadku braku zgody między kierownictwem i radą zakładową spór należy przekazać do rozstrzygnięcia władzom nadzornym przedsiębiorstwa (zakładu) i rady zakładowej.

2. Postanowienia ust. 1 § 4 i ust. 1 § 5 nie dotyczą osób powołanych na stanowiska dyrektora przedsiębiorstwa, jego zastępców oraz głównych księgowych”.

Porównanie treści przepisów obu układów w odniesieniu do zwalniania pracowników prowadzi do wniosku, że w obu układach zwalnianie pracowników ograniczone jest jednakowymi rygorami, a w konsekwencji należy wprowadzić z treści tych przepisów takie same wnioski. Skoro uchwała 7 sędziów z dnia 14 kwietnia 1972 r., której treść została wyżej przytoczona, rozstrzygała to zagadnienie w ten sposób, że wypowiedzenie umowy o pracę bez uprzedniej, na piśmie wyrażonej zgody rady zakładowej jest nieważne, gdyż niezachowanie drogi przewidzianej w układzie zbiorowym pracy prowadzi do sytuacji sprzecznej z porządkiem prawnym, przeto i na pytanie postawione przez Sąd Wojewódzki należało odpowiedzieć z mocy art. 391 § 1 i 2 k.p.c. jak w sentencji uchwały, dostosowując jednak tę odpowiedź do konkretnej sytuacji niniejszej sprawy.

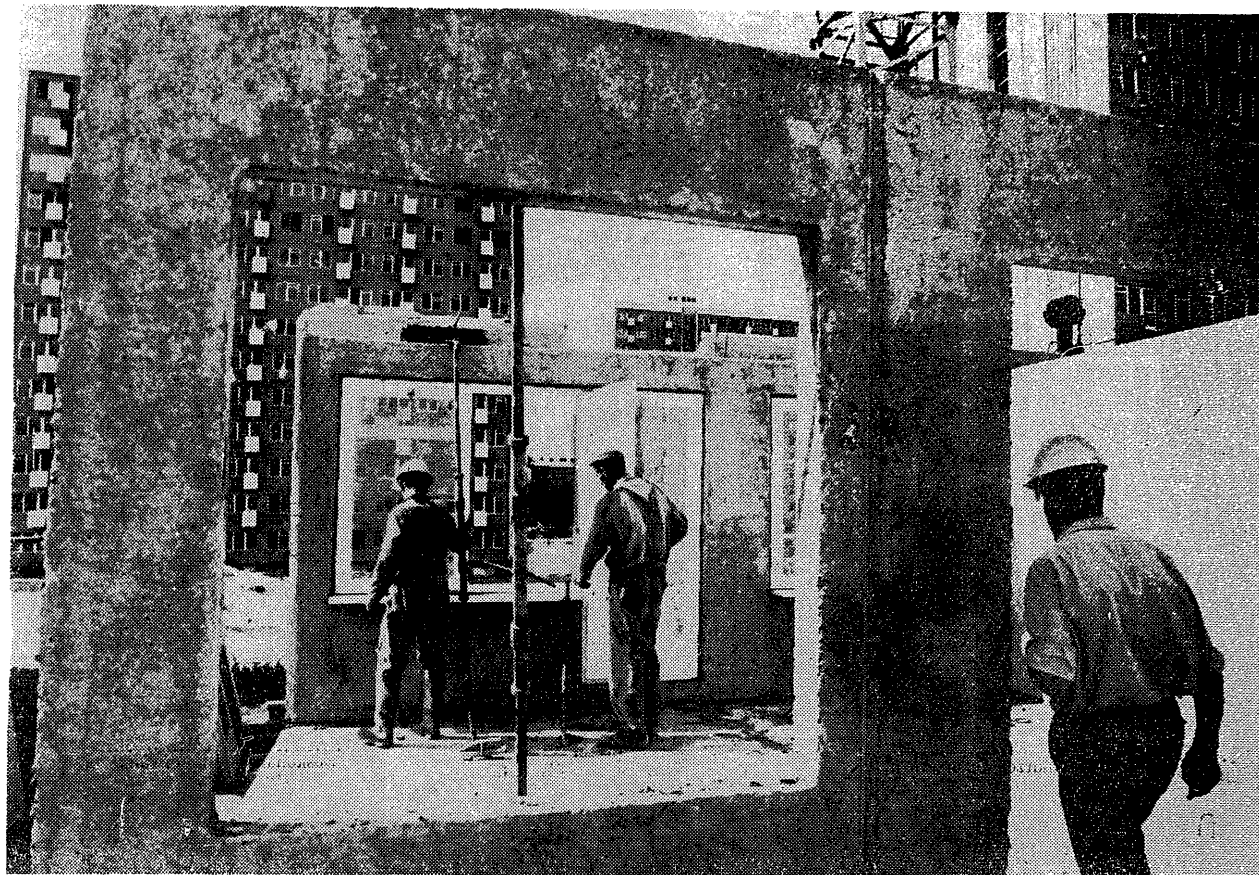
Podjęta przez Sąd Najwyższy uchwała zbliżna jest z wykładnią układu zbiorowego ustaloną przez zawierające ten układ strony, co wynika ze skierowanego do Sądu Najwyższego w dniu 21.VI.1972 r. ośmi Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.”

ZYCIE GOSPODARCZE 7

Nr 52-53 (1110-1111) — 24.31.XII.1972

PROJEKT PRZEMYSŁU STOLARKI BUDOWLANEJ

JERZY DZIECIOŁOWSKI



Jak pogodzić potrzeby rynku i przedsiębiorstw budowlano-montażowych?

Fot. A. Jasiński

względem na tytuł rzeczowy. Są więc inwestycje, o których decydują same przedsiębiorstwa i tzw. inwestycje zjednoczeniowe. Pierwsze obejmują drobne modernizacje, wymianę takiej czy innej zepsutej maszyny, bieżące prace budowlane itd. W zakres inwestycji zjednoczeniowych wchodzi: modernizacja fabryki od podstaw, budowa oddziału, budowa nowego zakładu itp. Praktyka dowiodła, że o wielkości zarówno jednych jak i drugich inwestycji decydował nie fundusz rozwoju, który branża wypracowała, lecz limity środków rzeczowych.

W nowym projekcie proponuje się dokonywać podziału inwestycji z punktu widzenia źródeł finansowania. W związku z tym inwestycje podzielone zostały na: własne, kredytowane, dotowane (z dotacji budżetowej), inwestycje finansowane ze środków funduszu budownictwa socjalnego tzw. socjalno-kulturalne. (Te ostatnie, nawiasem mówiąc, pozostały w tej samej szacie, co w dotychczasowym eksperymencie).

W ramach **INWESTYCJI WŁASNYCH** mogą być wykonywane roboty budowlano-montażowe, jak również realizowane zakupy gotowych dóbr inwestycyjnych lub na cele bytowe. W tej grupie inwestycji dokonywane mają być również tzw. scentralizowane zakupy inwestycyjne dla potrzeb całej branży.

W zakres **INWESTYCJI KREDYTOWANYCH** wchodzić mają przedsięwzięcia typu: budowa nowych zakładów lub bu-

westowań. Im inwestycja będzie efektywniejsza (ze względu na zysk), tym bardziej przedsiębiorstwo rozszerzy sobie bazę inwestowania. Czy nie stwarza to jednak niebezpieczeństwa osiągnięcia zysku za wszelką cenę? Projektodawcy nowych zasad zabezpieczyli się przed takimi tendencjami w ten sposób, że zysk pod koniec roku poddawany będzie weryfikacji, w czasie której zostanie ustalone, czy dana kwota zysku nie powstała w wyniku naruszenia tzw. interesu społecznego (np. przeciążenie maszyn). Jeśli takie działanie zostanie stwierdzone, zysk w całości odprowadzony zostanie do budżetu.

W wyjątkowych przypadkach Kolegium Zjednoczenia może przyznać określone mu przedsiębiorstwu dodatkowe środki na realizację inwestycji własnych, pochodzące z rezerwy funduszu rozwoju Centrali Zjednoczenia. Z przydziału tego nie mogą być finansowane inne zadania inwestycyjne niż tylko te, na które zostały uruchomione odpowiednie środki. Dokumentacja pod przyszłe inwestycje ważne, do czasu realizacji tych inwestycji, może być finansowana ze środków obrotowych.

Zasadniczą sprawą, jeśli chodzi o inwestycje finansowane kredytem bankowym jest to, z czego ten kredyt jest spłacany. W nowym projekcie źródłem środków jest amortyzacja od majątku trwałego nowej inwestycji. Sumy uzyskane z amortyzacji wystarczą jednak na pokrycie nie więcej niż 30 do 40 proc. ca-

za pokrycie potrzeb społecznych w zakresie produkowanych przez siebie wyrobów. W praktyce prowadzić się to ma do tego, żeby przemyśl produkował to, co jest aktualnie poszukiwane na rynku i przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, nawet jeśli asortyment ten nie był uwzględniony w planie. W minionych latach plan mógł iść swoją drogą, a potrzeby swojej i wszystko — z punktu widzenia zasad obowiązujących w branży — było w porządku.

Z góry jednak wiadomo, że produkcja branży nie jest w stanie zaspokoić jednocześnie potrzeb rynku i gospodarki narodowej. W projekcie nowych zasad nie jest napisane, komu w tej sytuacji przysługują priorytety. W Centrali Zjednoczenia zakłada się pokrywanie przede wszystkim potrzeb resortu, bez uszczuplania dostaw na rynek (40 proc. produkcji Zjednoczenia idzie w tej chwili na rynek — głównie wiejski). Pod takie założenie prowadzona ma być również działalność inwestycyjna.

W założeniach nowego statutu ZPSB nie przewiduje się limitu zatrudnienia i funduszu plac.

Rozmiary funduszu plac w eksperymencie określone były na podstawie tzw. miernika umownego ilości produkcji. Miernik ten oparty jest o pracochłonność poszczegół-

nie **FUNDUSZ ZAKŁADOWY**. W przyroście tym partycypują zarówno pracownicy inżynieryjno-techniczni i administracyjni, jak i bezpośrednio produkujący. W tym względzie nowy projekt nie wprowadza żadnych zmian.

Nagrody i premie, czyli tzw. pozapłacowe zachęty materialne wypłacane byłyby z funduszu gospodarczości, stworzonego z rozliczeń zysku po okresach sprawozdawczych. Fundusz ten stosowany jest już w eksperymencie i dzieli się na tzw. część A i B. Z części A wypłacane są premie i nagrody dla robotników, z części B — dla pracowników umysłowych. Istnieje propozycja, by wraz z uznaniem przemysłu stolarki budowlanej za branżę z grupy „pilotujących”, premie pracowników inżynieryjno-technicznych, a zatem i dyrekcyj przedsiębiorstw, wypłacane były do 100 proc. poborów.

Jeśli chodzi o podział części A funduszu gospodarczości, tj. dla robotników, przyjmuje się w Centrali Zjednoczenia założenie, że w ciągu 2 lat premie z tego funduszu osiągnąby wysokość pełnej „13 pensji”. (Obecnie wynoszą ok. 10 proc. poborów). W dziedzinie tzw. bodźców dla załogi nie ma więc istotniejszych różnic między zasadami eksperymentu a nowym projektem.

DOŚĆ ISTOTNYM ZMIANOM ulegają natomiast powiązania branży z budżetem. W eksperymencie zysk do budżetu wypłacany jest według normy zrelacjonowanej do kwoty zysku. W nowych zasadach norma ta

stanie do grudnia 1972 roku włącznie. Tego w eksperymencie nie było. W skali rocznej wpływy budżetu z tego tytułu sięgać będą sumy 46 do 50 mln złotych. Do tego dochodzą oprocentowane w wysokości 8 proc. (w eksperymencie 3 proc.) odsetki od kredytów bankowych na inwestycje i działalność inwestycyjną, które przyjdzie spłacać przez 12 lat.

Całkowicie nowym zagadnieniem jest również opodatkowanie funduszu rozwoju i funduszu gospodarczości w części B, aby zapobiec nadmiernemu przyrostowi tego funduszu mogącemu powodować szybszy wzrost średnich plac robotników umysłowych w porównaniu z tempem wzrostu średnich plac robotników. Nadwyżka ta odprowadzana byłaby jednak nie do budżetu, a przeznaczana na cele socjalne.

JAKIE NASUWAJĄ SIĘ WNIOSKI z tego porównania? Oczywiście twórcy jednego i drugiego systemu znajdują szereg spraw szczegółowych, ale generalnie rzecz biorąc, nowy projekt jest kolejnym przybliżeniem do oparcia działalności całej branży o instrumenty ekonomiczne (takie np. jak kredyt, stopa procentowa itd.) z jednoczesną rezygnacją z posługiwania się formami zarządzania opartymi o nakaz, magię statystyki i papierkę.

● rozwiniecie nowej formy opieki psychiatrycznej w postaci tzw. oddziałów dziennych w szpitalach, gdzie chorzy przebywają na leczeniu w ciągu dnia, a na noc wracają do domu;
● dalsze zwiększenie środków na zastąpienie dla osób, pozostających w trudnych warunkach materialnych oraz na rozszerzenie systemu zasiłków pieniężnych dla niewidomych;
● w tym przypadku zgodne z intencjami Sejmu wykorzystanie dodatkowych środków wymaga programu działania, który byłby zaakceptowany przez rady narodowe i zapewniał najbardziej racjonalne gospodarowanie zwiększonymi funduszami.

Przedstawione kierunki dodatkowego uzupełnienia wydatków socjalnych budżetu państwa, dokonane na etapie prac nad tym planem w komisjach sejmowych, to jeszcze nie wszystko, co może być przeznaczane na te cele w przyszłym roku. Rady narodowe bowiem, w oparciu o ponadplanowe dochody własne, dysponują corocznie sporymi nadwyżkami środków budżetowych, z których zazwyczaj przeznaczają kilkadziesiąt milionów na dofinansowanie działalności socjalnej i kulturalnej.

Koncepcje i kierunki wykorzystania tych dodatkowych środków z nadwyżek budżetowych są zależne od aktualnych ocen stopnia niezaspokojenia poszczególnych potrzeb socjalnych i kulturalnych na danym terenie. Środki te służą więc raczej zaspokojeniu doraźnych potrzeb, niż raczej pilnych do rozwiązania. Nie są natomiast wykorzystywane do realizacji zadań o bardziej planowym charakterze. Nie sprzyja temu zresztą brak jasno sprecyzowanych koncepcji polityki socjalnej poszczególnych szczebli rad narodowych.

Położone byłyby więc chyba, aby resorty nadzorujące poszczególne dziedziny działalności socjalnej i kulturalnej podjęły pracę nad przygotowaniem takich programów; oczywiście w ścisłej współpracy z radami narodowymi.

(G. Pis.)

*) G. Pisarski, „Budżet a polityka socjalna”, „Życie Gospodarcze” nr 50 z 10 grudnia 1972 r.

UZUPEŁNIENIE WYDATKÓW SOCJALNYCH

PRZEDSTAWILIŚMY przed dwoma tygodniami założenia projektu wydatków bieżących budżetu na finansowanie działalności socjalnej i kulturalnej w 1973 r.*). Zostały one decyzją Sejmu zwiększone o dalsze 250 mln zł. Mimo że projekt rządowy zakładał wzrost wydatków budżetu na cele socjalne i kulturalne w 1973 r. o ok. 14 proc. (w stosunku do ub. roku) wnioski Komisji sejmowych uzasadniały konieczność jeszcze pełniejszego zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie.

Z dodatkowo zwiększonych środków ok. 145 mln zł przypada na sprawy oświaty i wychowania. Powinny one umożliwić:

● uzupełnienie wyposażenia świetlic przy zbiorczych szkołach gminnych;

● rozszerzenie dożywiania dzieci w świetlicach;

● poprawę wyposażenia w sprzęt medyczny gabinetów lekarskich przy szkołach gminnych;

● poprawę zaopatrzenia państwowych domów dziecka w odzież;

● podwyższenie stawek wyżywienia uczestników szkolnych zespołów sportowych i zwiększenie zakresu między-szkolnych rozgrywek sportowych.

Łącznie więc z pozostawionymi już wcześniej w rezerwie Ministerstwa Oświaty i Wychowania 142 milionami złotych, resort ten otrzymał ok. 290 mln zł, które może wykorzystać na realizację programu poprawy opieki nad dziećmi. Rozdy-

skretne cele w niczym nie przeszkadza, jeszcze, w jaki sposób rady narodowe zechcą je wykorzystywać.

W tej sytuacji byłoby chyba pożądanym, aby resort oświaty i wychowania opracował odpowiedni program działania, który zostałby zaakceptowany przez rady narodowe. Tylko w ten sposób można bowiem zapewnić pożądanym, konsekwentnie realizowany postęp w dziedzinie opieki nad dziećmi.

Pozostałe 105 mln złotych przeznacza się dodatkowo na potrzeby ochrony zdrowia i opieki społecznej. Środki te zapewnią m. in.:

● zwiększenie wydatków rzeczowych w szpitalach, głównie na uzupełnienie braku pościeli i odzieży ochronnej, co jest szczególnie ważne w warunkach zamierzonej intensyfikacji leczenia szpitalnego;

**USTALANIE I STOSOWANIE CEN
ARTYKUŁÓW I USŁUG NA
EKSPORT I Z IMPORTU**

Z dniem 1 stycznia 1973 r. wejdzie w życie ogłoszona ostatnio nowa uchwała nr 267 Rady Ministrów z dnia 13 października 1972 r. w sprawie zasad i trybu ustalania oraz zasad stosowania cen artykułów i usług przeznaczonych na eksport i pochodzących z importu (Monitor Polski Nr 52, poz. 274).

Uchwała składa się z czterech rozdziałów: 1) Przepisy ogólne, 2) Ceny artykułów przeznaczonych na eksport, 3) Ceny artykułów pochodzących z importu i 4) Przepisy końcowe.

W przepisach ogólnych uchwała ustala przede wszystkim podstawowe terminy i pojęcia: ceny transakcyjne w eksporcie i imporcie, ceny cennikowej i ceny uzgodnionej, jak też jednostki handlu zagranicznego.

W myśl uchwały, producent mający uprawnienia jednostki handlu zagranicznego, dokonujący eksportu na rachunek własny, pobiera za wyeksportowany artykuł cenę transakcyjną, zaś producent (jednostka skupu) dokonujący eksportu na rachunek własny za pośrednictwem jednostki handlu zagranicznego (działającej również na zasadach komisji lub agenta) otrzymuje za wyeksportowany artykuł cenę transakcyjną lub cenę uzgodnioną. Jednak producent (jednostka skupu) płaci niedostatek handlu zagranicznego należną jej marżę (provizję) i równowartość prowizji agentów zagranicznych, jeżeli nie jest ona ujęta w marży (provizji), oraz ponosi koszty krajowe związane z daną transakcją eksportową.

Natomiast jednostka handlu zagranicznego dokonująca eksportu na rachunek własny płaci za artykuły kupowane od dostawcy krajowego w zasadzie ceny cennikowe lub ceny uzgodnione.

Za artykuły przeznaczone na eksport, kupowane przez jednostki handlu zagranicznego od producentów w jednostkach handlu wewnętrznego, jednostki handlu zagranicznego placą cenę, po jakich towary te kupują inne jednostki handlu wewnętrznego. Ceny te mogą być zwiększone o dodatkowe koszty, jeżeli jednostka handlu zagranicznego zamawia odmienne opakowania.

Jeżeli artykuł przeznaczony na eksport zostanie skierowany do sprzedaży wewnętrznej, to jego cenę zbytu lub detaliczną na wniosek właścicieli jednostki handlu zagranicznego ustala organ uprawniony do ustalania tych cen w obrocie wewnętrznym.

Artykuły pochodzące z importu odbiorcy krajowi nabywają od jednostek handlu zagranicznego: 1) po cenach transakcyjnych zwiększonych o prowizję agenta zagranicznego oraz o marżę przysługującą jednostce handlu zagranicznego, 2) po cenach uzgodnionych zapewniających pokrycie średnich cen transakcyjnych w okresie ustalonym między zainteresowanymi stronami, zwiększonych o prowizję agenta zagranicznego, oraz o marżę przysługującą jednostce handlu zagranicznego, 3) po cenach cennikowych.

Jednostki wewnętrznego obrotu towarowego nabywające artykuły pochodzące z importu po cenach transakcyjnych mogą sprzedawać je po cenach jednolitych obowiązujących w okresie rocznym (stała cena okresowa — zbytu, hurtowa, detaliczna), mimo różnic w kształtowaniu się cen transakcyjnych.

Natomiast ceny cennikowe stosuje się do importowanych artykułów: 1) przeznaczonych do sprzedaży rynkowej po cenach detalicznych, 2) zaliczonych do podstawowych surowców i materiałów.

Z dniem 31 grudnia 1972 r. utraci moc dotychczasowa uchwała nr 110 w tym przedmiocie z dnia 29 marca 1971 r. (Monitor Polski Nr 31, poz. 199).

**FUNDUSZ DEWIZOWY PKP
I JEGO PRZEZNACZENIE**

Uchwała nr 300 Rady Ministrów z dnia 27 listopada 1972 r. (Monitor Polski Nr 53, poz. 280) zmieniła dotychczasowy statut organizacyjny przedsiębiorstwa PKP w ten sposób, że umożliwia się PKP tworzenie funduszu dewizowego z nadwyżki dewizowej przekraczającej wskaźnik planowy, określony w oparciu o ustalenia wynikające z narodowego planu gospodarczego.

Fundusz dewizowy jest przeznaczony na ponadplanowe zakupy specjalnego taboru kolejowego oraz ciężkich maszyn i urządzeń do robót torowych — w trybie przewidzianym dla dokonywania transakcji w handlu zagranicznym.

Opracowała
STANISŁAWA ZIELIŃSKA

8 ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 52-53 (1110-1111) — 24.31.XII.1972

Organizacja skupu produktów rolnych była niejednokrotnie przedmiotem krytyki i skarg rolników. Zła organizacja oraz zbyt skromne wyposażenie techniczne aparatu skupu to przyczyny strat surowca oraz straty czasu rolników. Koniecznością stały się zatem decyzje w sprawie modernizacji i rozbudowy bazy oraz zmian w organizacji skupu. Przeznaczono na te cele znaczne środki finansowe i inwestycyjne. Decyzje w tych sprawach zostały podjęte z górą rok temu. Dziś warto przedstawić rezultaty — co uczyniono, o ile sprawniej dzięki temu odbywa się obsługa producentów.

WYBRALIŚMY skup żywcą — dziedzina niełatwa, gdzie postęp był najbardziej potrzebny. Odwiedziliśmy jeden z powiatów o wysokiej produkcji towarowej trzody chlewnej — Ostrow Mazowiecki w woj. warszawskim. Nasze spostrzeżenia dotyczące będą tego tylko powiatu. Być może nie dostarczą podstaw do uogólnień, ale z pewnością odzwierciedlają niektóre zjawiska zachodzące w gospodarstwach rolniczych.

W DREWNIANEJ SZOPIE

Godz. 8,30; Brok n/Bugiem. Na skraju nadrzecznej skarpy prymitywny szałas, sklecony z nierównych desek. U wejścia tłoczą się rolnicy. W środku półmrok. Po chwili można rozróżnić sprząty: wagę, stolik, przy którym zasiada klasyfikator, w kącie rozżarzony piecyk węglowy.

Przywołano przez producentów zwierzęta z wozu, z pomocą innych oczekujących rolników, wędrują na ziemię, stąd przeganiają się na wagę, a po chwili niktą „na zaplecze”. Wszystkie te czynności mimo wszystko odbywały się dość sprawnie. Nad pracą obsługi punktu skupu czuwa społeczna komisja. W kolejkę oczekuje kilkunastu rolników.

Rozmawiam z rolnikami, prezesem GS i prezesem kółka rolniczego. Spędy odbywają się tu raz w tygodniu. GS kupuje wówczas około 100 sztuk trzody. Warunki skupu są niezwykle prymitywne. Sytuację ratuje jedynie sprawną pracę obsługi — starają się skrócić rolnikom czas oczekiwania. Samochód zakładów mięsnych natychmiast po zakończeniu spędzie odwozi zwierzęta do bazy zbiorczej w Ostrowie Maz.

W najbliższym czasie rejon skupu, po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego zwiększy się o 4 dodatkowe wsie. Czy nie będzie to zadanie ponad siły? Jedynym sposobem — stosowanym obecnie — aby uniknąć „korków” jest ustalenie z rolnikami harmonogramów dostaw. Obecnie zdaje to egzamin i aż dziwici się trzeba, dlaczego tak proste pociągnięcia organizacyjne nie zastosowano dawniej. Trzeba było decyzji „odgórnej”. Ale najlepsza na-

To chyba rzeczywiście najważniejsza dziś sprawa w organizacji skupu w spółdzielni. Obsługuje ona 17 wsi — około 1100 gospodarstw. Podaż żywcą jest wysoka, a sprzyjające w bież. roku warunki spowodowały, że coraz częściej rolnicy interesują się specjalizacją w produkcji zwierzęcej. Potwierdza to także duże zainteresowanie budownictwem inwentarskim w okolicy. W bieżącym roku w budowie jest 59 budynków inwentarskich objętych planowym budownictwem.

Gdyby nie przestrzegano ustalonych harmonogramów dostaw, zdarzałyby się takie dni, jak w ub. roku, gdy rolnicy przywozili po 200 sztuk trzody do sprzedaży. Spędy trwały wówczas do późnej nocy. A więc jednak decyduje organizacja pracy.

Nowy punkt skupu będzie kosztował około 1 mln zł. Jego budowa nawiązuje do kompleksu czynnych już magazynów zbożowych i nawozowych. Zaglądamy do wnętrza. Obiekt budowany jest przez bogatego inwestora — burza solidnie, z ciężkimi materiałami, tradycyjnie. Niejedno gospodarstwo rolnie mogłoby pozazdrościć środków, które tu włożono.

W parę godzin później odwiedziłem GS w Wasewie, gdzie najlepszy pociąg punkt skupu żywcą w całym powiecie budowany w 1967 r. kosztował — jak twierdzi prezes miejscowego GS — 330 tys. zł. A więc trzy razy taniej!

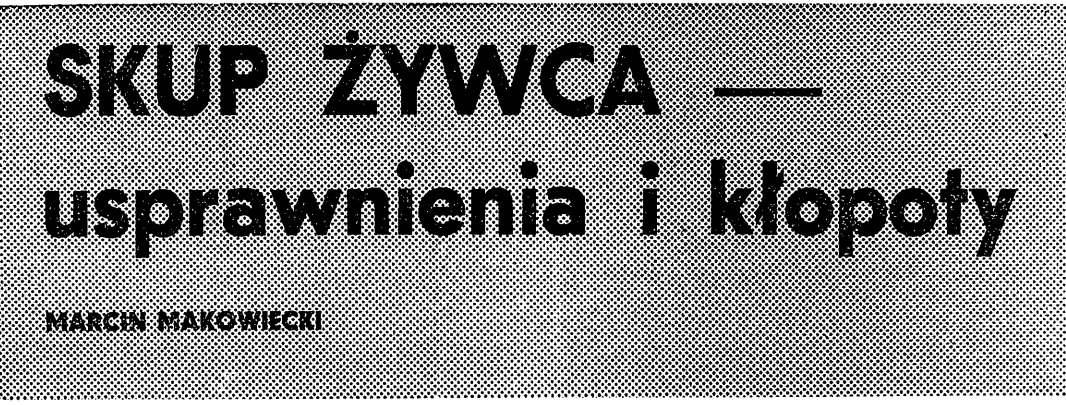
Dlaczego obiekty o takim samym przeznaczeniu muszą teraz kosztować o tyle drożej niż przed 5 laty? Dodajmy, że punkt skupu w Wasewie ma wszystkie urządzenia do wyładunku i załadunku, bieżącą wodę, magazyn na paszę dla zwierząt, utwardzone podwórce. Na każdym spędzie kupuje 70-80 sztuk trzody i może przez niezbędną ilość dni przetrzymać 100 sztuk trzody i 20 sztuk bydła, oczekując na podstawienie samochodów z zakładów mięsnych.

Tymczasem w Jasienicy potrzebna rolnikom inwestycja powstała powoli, drogo, przy bardzo dużych nakładach materiałowych. Przyspieszenie terminu oddania punktu skupu do użytku to zaoszczędzenie wysiłku i czasu przybywających do spółdzielni rolników. Taką deklarację nie trudno usłyszeć. Pozostaje jednak pytanie, czy budownictwo zdąży w terminie?

20 LAT BEZ REMONTU

Wszystkie zwierzęta zakupione na spędach w GS są odwożone samochodami, najczęściej tego samego dnia, do bazy zbiorczej przemysłu mięsnego w Ostrowie Mazowieckiej. „Problem transportu jest rozwiązany pomysłowo, stwierdza kierownik bazy Jan Malec. Są własne samochody i PKS podstawia każda potrzebna ilość taboru. Trapią nas jednak inne kłopoty”.

Powiat przeżywa dynamiczny wzrost produkcji żywcą. Pogłowie trzody chlewnej od ub. roku wzrosło o 10 proc., a bydła o 11 proc. Założenia na przyszły rok przewidują dalsze zwiększenie pogłowia trzody o 8,1 proc. i bydła o 7,9 proc. Do zbiorczej bazy skupu trafia rocznie (72 r.) 95 tys. sztuk trzody chlewnej i 8,8 tys. sztuk bydła. Do-



wet organizacja nie pomoże, gdy warunki pracy punktu skupu są tak prymitywne jak tu właśnie. Zatem w przyszłości będzie on przeniesiony z dawnego miejsca nad skarpy w pobliżu plaży gdzieś indziej — poza zabudowania osiedla. W tych dniach zapadła decyzja o budowie kosztów 2 mln zł punktu skupu żywcą i towarzyszących urządzeń. Początek budowy zaplanowany jest tu na 1973 r.

MODERNIZACJA Z PRZESKODAMI

Jedziemy do Malkini. Tutaj spędy odbywają się 3 razy w tygodniu. Dziś, w czwartek, od rana ruch. Na placu przed punktem skupu, otoczonym magazynami spółdzielni chłopskiej wozy mieszają kołami głębokie błoto. Spacer bez gumowych butów jest tu raczej ryzykowny. Później dowiem się, że od dawna planuje się utwardzenie nawierzchni. Spółdzielnia zgromadziła nawet materiał (trylinkę), ale nie ma dotychczas dokumentacji na tę inwestycję. Rolnicy nie narzekają. Mówią „jesień, to i błoto”.

Punkt skupu jest zmierzdowany. Tutaj musiały być stworzone lepsze warunki, bo spółdzielnia obsługuje rejon 25 wsi rozrzuconych w promieniu 12 km. Zainteresowanie hodowlą jest duże. Podaż żywcą wzrasta. Tegoroczny plan kontraktacji wynosi 7 tys. sztuk trzody. Gdyby przy tej skali obrotów zabrakło minimalnej choćby sprawności organizacyjnej, czas oczekiwania rolników byłby bardzo długi. Teraz kolejka do wagi nie przekracza kilkunastu wozów.

Na modernizację punktu skupu wydano około 100 tys. zł — na wiatę, gdzie odbywa się klasyfikacja bydła, na doprowadzenie wody bieżącej oraz na „adaptację projektu”. Okazuje się, że w projekcie nie przewidziano takiego urządzenia, jak rampa wydająca od tej strony, gdzie podjeżdża z wozem rolnik. Zatem projekt trzeba było dostosować do wymagań rzeczywistości.

MILIONOWA INWESTYCJA

Godz. 11.30. Punkt skupu GS w Jasienicy. Od rana kupiono tu 65 sztuk trzody. Rolnicy sprzedają kontraktowane tuczniki o wadze 101-120 kg w klasie I, za które uzyskuje się najwyższą cenę.

Na placu przed barakiem, gdzie podjeżdżają wozy rolników, głębokie błoto. Samochód odjeżdżający sprzed magazynu grzęźnie na chwilę, a potem z trudem rusza na pełnych obrotach silnika. Rolnicy spychają zwierzęta z wozu rękami, ciągnąc na wagę na uszy. To już ostatni dzisiaj klient przywożący swoje produkty. Do sprzedaży pozostaje jeszcze tylko kilkanaście sztuk bydła — stoją pod okapem budynku po przeciwległej stronie placu.

„Wolałbym pokazać budowlę się punktu skupu — mówi wiceprezes GS Eugeniusz Siwek. — Ten dożywa swoich ostatnich dni. Na nowym miejscu będą wszystkie niezbędne urządzenia i odpowiednie warunki do podniesienia kultury obsługi rolników”.

dać trzeba, że skup bydła osłabił ostatnio — prawdopodobnie rolnicy zatrzymują je do dalszego chowu.

Cała ta ogromna masa żywcą o wielkiej wartości trafia do bazy zbiorczej, która jest nieczym innym jak prymitywnym barakiem. Od 20 lat tu robione żadne remonty bieżące. Teraz wykonywany jest — z wielkimi trudnościami, bo brak solidnego wykonawcy — remont średni. Stan pomieszczeń dla zwierząt jest bardzo zły. W tej sytuacji nie ma możliwości, aby dobrze żywić kupione zwierzęta i aby zapewnić im elementarne warunki bytowania. Odszedłbym od tej przeraźliwej złej sytuacji są straty — ubytki wagi zwierząt. Jak informuje kierownik bazy w ciągu 9 miesięcy bież. roku sięgają one wartości 4 mln zł. W „rekordzie” 1970 roku wyniosły 13 mln zł. Bywały dni, gdy na niewielkim placu przebywało jednocześnie 2300 sztuk zwierząt — tak było we wrześniu ub. roku. W takich warunkach nie ma mowy o obsłudze inwentarza.

Wówczas na alarm uderzyły władze powiatu. Czytamy protokół z posiedzenia w tej sprawie. Przewodniczył naradzie zastępca przewodniczącego PRN. Stwierdził konieczność rozbudowy bazy. Nie było żadnych sprzeciwów. Minęło od tego czasu z górą półtora roku. Jest już opracowana dokumentacja. A decyzja o budowie? Według informacji posiadanych przez kierownika bazy nie będzie ona rozpoczęta w bieżącej pięciolatce. Co uzasadnia taką decyzję, skoro wiadomo, że wysokość strat przekroczy znacznie koszty ewentualnej modernizacji bazy?

CZY TRZEBA TAK DROGO?

Tak wygląda dziś — w grudniu 1972 r. — sytuacja widziana z perspektywy tych ogniw aparatu skupu, które znajdują się najbliżej producenta rolnego.

Wszędzie, gdzie dotarłem, włożono duży wysiłek w sprawnie organizowanie procesu odbioru produktów i regulowanie podaży. Personel GS wie, że trzeba cenić czas rolnika. Z pewnością jednak, w oczekiwaniu na wykonanie lub zakończenie inwestycji udaboby się zrobić wiele jeszcze, choćby prostych, nieskomplikowanych usprawnień, aby po prostu ułatwić pracę rolników i obsługi punktów skupu. Nie są tu stosowane — ponad siły niepopularne wśród rolników — formy skupu bezpośrednio w gospodarstwie. Pracownicy GS twierdzą, że niewiele gospodarstw ma dostateczną ilość zwierząt do jednoczesnej sprzedaży.

„Wielkie pieniądze” — przeznaczane na modernizację skupu na mocy decyzji z kwietnia ub. roku wyniosły w powiecie 3,5 mln zł, które miały w swojej dyspozycji PZGS. Zapłacono nimi budowę jednego punktu skupu, utwardzenia placów i dróg (prawie za 1 mln zł), zaadaptowania, pomieszczenia, w których rolnicy mogą zjeść posiłek i inne. W trakcie wykonywania są dalsze inwestycje.

Przykład, który przytaczam (Jasienica i Wasewo) skłania jednak do refleksji i pytania czy rzeczywiście modernizacja punktów skupu musi być tak droga. W końcu chodzi przecież o pieniądze, które przez większość czasu nie są produkcyjnie wykorzystywane. Stoją puste. Są to punkty etapowe w drodze to-

waru od producenta do konsumenta. A zatem powinny posiadać niezbędne urządzenia, ale możliwie najtańsze i najprostsze. Problem budowy tych urządzeń ma taką skalę, że opłaca się z pewnością rozważyć opracowanie koncepcji uproszczonego, taniego budowania.

Poczynione obserwacje skłaniają do jeszcze jednego wniosku. Przeznaczone w tym powiecie pieniądze na budownictwo punktów skupu chyba efektywniej byłyby wykorzystane, gdyby skierowano je najpierw na modernizację bazy zbiorczej w Ostrowie Maz. Z rozmów, które później prowadziłem, dowiedziałem się jednak, że takie rozwiązanie nie jest możliwe. Przemysł mięsny inwestuje obecnie w budowę wielkich zakładów i pod znakiem zapytania stawia przydatność wielu baz zbiorczych, które mogą okazać się niepotrzebne przy zwiększających się możliwościach przerobowych zakładów.

Gminne spółdzielnie natomiast są zainteresowane usprawnianiem obsługi rolników i stawiają przed przemysłem mięsnym twarde żądanie stwarzania odpowiednich warunków dla tej działalności tzn. sprawnego odbioru i zagospodarowania skupionego żywcą. Tymczasem straty w bazie zbiorczej są znaczne. Nakłady na jej modernizację i rozbudowę pozwoliłyby, jak twierdzi kierownik bazy, zmniejszyć ubytki wagi zwierząt o połowę, a to oznacza miliony oszczędności. Ale nikt nie rozważał problemu optymalnej efektywności nakładów inwestycyjnych w tym rejonie — z uwzględnieniem całej gospodarki zakupionym surowcem.

NOWE INWESTYCJE I STARE TRUDNOŚCI

Z rozmowy w Centrali Przemysłu Mięsnego w Warszawie dowiadujemy się, że sprawa poprawy obsługi producentów rolnych i gospodarki surowcem jest przedmiotem szczególnej troski. Podejmowane jest działanie w kilku zasadniczych kierunkach, polegające na: rozbudowie potencjału produkcyjnego przemysłu mięsnego przy równoczesnym bezinwestycyjnym zwiększaniu mocy produkcyjnych, wprowadzeniu znacznych usprawnień i zmian w kontraktacji trzody chlewnej i bydła, zwiększeniu możliwości magazynowania żywcą oraz usprawnianiu skupu i transportu. Nowoczesne zakłady mięsne powstają w Łukowie, w Elku, w Kołczynie, w Ostrołęce. Ponadto w bież. pięciolatce wejdą do produkcji nowe zakłady w Ostrołęce, Zielonej Górze i Sokółce. W ciągu ubiegłego i bieżącego roku dzięki usprawnieniom technicznym w 23 zakładach wprowadzono pracę na dwie zmiany. Oprócz tego część zakładów w okresach szczytowych podaży pracuje na wydłużonych zmianach. Przyjęta polityka inwestycyjna zmierza do budowy lub zwiększenia mocy produkcyjnych zakładów znajdujących się w rejonach o dużej podaży surowca. Większe moce produkcyjne zakładów mięsnych mogą pozwolić na skrócenie drogi żywcą od rolnika do przetwórcy. Przy większym skupie z gospodarstw specjalistycznych możliwe staje się dostarczenie zwierząt wprost do zakładów mięsnych.

W woj. poznańskim i bydgoskim w rejonach działalności 4 zakładów mięsnych wprowadzono bezpośredni skup trzody bekonowej i mięsno-słoninowej w zagrodach z równoczesnym zastosowaniem rozliczeń według wagi i oceny poubojowej. Ponadto zakłady mięsne odbierają żywiec bezpośrednio tzn. z pominięciem GS z gospodarstw społecznych i z indywidualnych gospodarstw specjalistycznych dostarczających jednorazowo co najmniej 10 sztuk świń lub 4 sztuki bydła. Tymczasem jednak gdzie indziej podstawową formą jest skup na spędach w GS i dostawy zwierząt do rzeźni za pośrednictwem baz zbiorczych.

Dostawy zwierząt rzeźnych cechuje sezonowość. Najwięcej kupuje się w IV kwartale — 30 proc. dostaw rocznych. Ilość skupionego żywcą przekracza możliwości ubojowe zakładów mięsnych, zwłaszcza trzody mięsno-słoninowej. Zatem nadwyżki skupionego żywcą muszą być przetrzymywane w bazach zbiorczych, tuczarniach, magazynach przy rzeźniach i w wytypowanych punktach skupu. Aby polepszyć tam warunki przebywania zwierząt w roku bieżącym zwiększono liczbę stanowisk w bazach o 2.860; w tuczarniach o 13.680. W bazach zbiorczych znajduje się podstawowa ilość stanowisk dla zwierząt rzeźnych (44 proc.). Przy obecnych zdolnościach produkcyjnych zakładów mięsnych znaczenie tych baz jest duże. Z czasem — gdy moce produkcyjne przemysłu wzrosną — ich rola będzie mniejsza i zmieni się kierunek ich wykorzystania.

Centrala Przemysłu Mięsnego przewiduje, że po zrealizowaniu pierwszoplanowego obecnie zadania — rozbudowy zakładów mięsnych — trzeba będzie wrócić do programu uporządkowania baz zbiorczych, oczywiście tych, których dalsze istnienie będzie gospodarczo uzasadnione.

Duże znaczenie mają działania organizacyjne, których celem jest polepszenie obsługi rolników oraz uniknięcie niekorzystnych splecień dostaw zwierząt na spędach. W IV kwartale ma być więcej spędów niż w ub. roku, a 11 proc. i o 88 proc. zwiększy się, że dzięki temu podczas jednego spędu nie będzie się kupować więcej niż ok. 100 zwierząt. Aby obsłużyć te spędy, zatrudniono dodatkowo 300 klasyfikatorów. Gminne spółdzielnie zajmują się regulacją podaży uzgadniając z producentami terminy dostaw. Dotychczasowe obserwacje wykazały, że wszystkie tam, gdzie rolnicy uzgadniają terminy dostaw, ilość skupionego żywcą nie przekracza 100 sztuk na jednym spędzie.

Alle organizacja podaży stwarza nadal znaczne trudności. C.P.M. stwierdza, że we wrześniu br. w ostatnim tygodniu w skali kraju zrealizowano 42 proc. dostaw miesięcznych. A zatem w pierwszych tygodniach tego miesiąca zdolności produkcyjne zakładów mięsnych nie były w pełni wykorzystane, a później powstała znaczna nadwyżka surowca. Dlatego m. in. rytmiczna praca aparatu skupu GS jest tak ważna.

Zmiany organizacyjne w obrocie żywcem (m.in. usprawnienie transportu, programowanie tras przewozowych, większa częstotliwość spędów) sprawiły, że ubytki wagi trzody mięsno-słoninowej zmniejszyły się z 2,49 proc. w r. 1970 do 2 proc. w 1971 i 1,53 proc. w III kwartale roku bież. Analogiczne liczby odnoszące się do ubytków wagi bydła rzeźnego wynoszą 1,98 proc., 1,69 proc. i 1,46 proc. Przytoczone dane dowodzą postępu w racjonalizacji gospodarki zakupionym u rolników surowcem.

Gminne spółdzielnie przeznaczyły na modernizację punktów skupu znaczne środki finansowe. Od kwietnia 1971 r. zmierzdowano 2.480 punktów skupu na ogólną ich liczbę 3.153. Jak oblicza się w CRS „Samopomoc Chłopska” kosztowało to w całym kraju około 900 mln zł. Nakłady średnie na jeden budowany punkt skupu wynoszą około 1 mln zł, a na modernizację średnio 150 tys. zł.

Punkt skupu, który powstaje obecnie i ma odpowiadać wymaganiom, powinien posiadać budynek spedowy, rampy rozładunkowe, dec dla zwierząt oraz izolację dla zwierząt słabych lub chorych, pomieszczenie do anonimizacji klasyfikacji bydła, katorce umebowane i ogrzewane, wodę bieżącą lub dżwolenia, oczekalnia dla rolników, oświetlenie oraz utwardzone drogi dojazdowe, plac manipulacyjny i ogrodzenie. W punktach skupu wytypowanych do przewożenia skupionego żywcą konieczne jest posiadanie warunków do obsługi, żywienia i pojenja zwierząt oraz nadzór weterynaryjny.

Stopniowo, lecz nie we wszystkich GS rozwija się skup bezpośredni w zagrodach rolników. Obecnie praktykuje to 241 spółdzielnia. Na razie jednak dominuje forma tradycyjna — dostawy do punktów skupu — a zatem celowe i konieczne są przedsięwzięcia, które prowadzą do usprawnienia obsługi rolników na spędach.

LISTY • LISTY • LISTY

Przeciw

„szturmowszczyźnie”

Na marginesie artykułu RYSZARDA SZEPKE pt.: „A MOŻE RAPORT O STANIE WYPOCZYŃKU” — ogłoszonego w „Życie i Pracy” nr 4 z października 1972 nasuwają mi się następujące uwagi: cel artykułu autora jest słuszny. Chodzi o to, żeby konferencja w Jaszowie nie była okazją do „odfajkowania” tematu społeczeństwa bardzo ważnego.

Wiadomo, że turystyka — wypoczynek były do niedawna kopciuchami, traktowanymi niemal jako zło konieczne. Jest rzeczą wobec tego zrozumiałą, że informacja o stanie turystyki aktualnie stosowanej jest fragmentaryczna, niepełna, a dane nie pozwalają na

syntezę, na której można by dopiero oprzeć planowanie zamierzeń, w sposób realny i odpowiedzialny.

Przyglądając się zamierzeniom i realizowaniu różnych fragmentów problemu choćby tylko w skali województwa, widzi się bałagan i niedostatek koordynacji. Co dopiero, gdy chodzi o ocenę problemu w skali państwa. Stąd też wzorem innych galei gospodarki narodowej należy przygotować raport o stanie wypoczynku i turystyki w naszym kraju, a potem dopiero planować konieczne akcje.

Zaczynamy doceniać znaczenie czasu, tak często marnotrawionego w przeszłości, nie trzeba jednak zapominać, że czas nie jest wartością odcierwaną i że zło jego wykorzystanie, spowodowane zbyt pochopnym działaniem, może przynieść dalsze niepotrzebne straty.

Zagadnienie jest zbyt doniosłe z ekonomicznego i ludzkiego punktu widze-

nia, by nadal go nie doceniać lub ba-

wić się w „szturmowszczyźnie”.

JACEK SZMYT
Warszawa

Reklama,

tylko po co?

Z nieklamany zadowoleniem przeczytałem artykuł ANDRZEJA SZNAJDERA pt. „CO TO ZNACZY REKLAMA SOCJALISTYCZNA” (Z.G. z 28.XI.72).

Sugestie autora co do zasad, jakimi powinna się kierować reklama socjalistyczna wydają mi się jak najbardziej słuszne. Zwiększa podobno mi się stwierdzenie, że w naszych warunkach lepsza jest reklama informacyjna, a nie nakłaniająca. Autor dodaje przy tym: „ważną zasadą jest zapewnienie klientowi podaży przez zastosowanie odpowiednich kanałów zbytu. Jeśli nie zapewni się odpowiedniej ilości reklamowanego towaru w punktach sprzedaży, to wzbudza się jedynie zainteresowanie potencjalnych nabywców reklamowanymi towarami lub usługami, nie dając możliwości ich zakupu, co powoduje niezadowolenie społeczne i spadek zaufania do socjalistycznej reklamy”.

I oto w „Życiu Warszawy” z 28.XI.72 poinformowano mnie o nowości — obuwie damskim na spodach z poliuretanu imitującego skórę, w dalszym ciągu przeczytałem, że dostawy tych butów są jeszcze na razie niewielkie. Produkcja zostanie rozwinięta na szeroką skalę z początkiem nowego roku.

Jak widąc aspiracje tej reklamy informacyjnej znacznie odbiegają od zasad, którym hołduje autor. W samej rzeczy trudno zrozumieć, w jakim celu reklamuje się towar, który dla masowego konsumenta jest na razie niedostępny i nie wiadomo jeszcze dokładnie, kiedy się ukaże w sprzedaży. Przychodzi tu na myśl sprawa kawy „Ilnik”.

Reklama spełnia swe zadanie, „Ilnik” jest poszukiwana, tylko że jej w sprzedaży brak.

Należy się zgodzić z A. Sznajderem, że taka reklama powoduje niezadowolenie i spadek zaufania do socjalistycznej reklamy.

Takie same uczucia budzą ukazujące się w prasie zapowiedzi zastosowania w handlu nowych koncepcji, mających rzekomo w większym stopniu uwzględnić interesy konsumenta.

Na podstawie własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że te koncepcje pozostają na razie tylko pobożnymi życzeniami.

Kupilem np. niedawno magnetofon, w którym brak rezerwy magnetofonu na najniższą taśmę. Chciałem ją kupić, ale

w sklepach Wrocławia nigdzie jej nie ma. W jednym sklepie obiecano mi, że będzie w sprzedaży, tylko nie wiedzą kiedy. Już od dwóch miesięcy chodzę i dowiaduję się i stale ta śma odpowiada: „na razie nie otrzymaliśmy, a kiedy i czy w ogóle otrzymamy — nie wiemy”. Jest to stereotypowa odpowiedź każdego bez mała sklepu.

Trudno dotrzeć się w tym „systemie” uwzględnienia interesów konsumenta.

RUDOLF LINDE
Wrocław

Rozstrzygnię sąd

W rubryce „ŻYWOCE GOSPODARSTWA” (Z.G. nr 49 z 3.XI.72) poruszono sprawę uszkodzenia samochodu marki „Syrana” i związanych z tym perturbacji w Słuskiej Usługach TOS w Grudziądzie tamtejszym Inspektoracie Powiatowym PZU.

Chcemy wyjaśnić, że w liście właściciela samochodu jest wiele nieścisłości i przekłasków, jak również bezsensownych żądań i pretensji, które dla dobra obydwu stron rozstrzygnie Sąd Powiatowy w Toruniu. O wyniku zawiadomimy redakcję.

WACŁAW MACIŃIAK
dyrektor TOS-u Okręgu Bydgoskiego

ŻAL PO LEGENDZIE

JERZY SURDYKOWSKI

JESZCZE tak niedawno człowiek po raz pierwszy spacerował się po powierzchni Księżyca, a już odbył się jego spacer ostatni. Ostatni co najmniej na 10, a może nawet na 30 lat; najprawdopodobniej ostatni w tym stuleciu. Tego nie przewidzieli autorzy science-fiction, twórcy pięknego mitu księżycowego. Ten mit, mit zdobycia Kosmosu, do którego pierwszym stopniem miał być Księżyc, mit nowej „ery kosmicznej” stał się już od dawna częścią kultury ogólnoludzkiej.

Kosmos miał oznaczać nową erę, rozszerzenie człowieka w nowy wymiar, przydanie mu nieograniczonych możliwości, wobec których zbiedniał jego ziemskie ograniczenia, ziemskie konflikty i ziemskie walki. Tymczasem właśnie ziemskie walki stały się dla człowieka, a świat odwrócił się od niego, skoro tylko obejrzał sobie pierwsze spacer Armstronga i Aldrina. Okazało się, że 25-26 miliardów — bo tyle mniej więcej kosztował cały program Apollo — to zbyt wiele dla Ameryki targanej konfliktami i uwikłanej w bezładną rolę światowego żandarma. Przecież za sumę tysiąckrotnie mniejszą można byłoby wyhodować i rozpowszechnić w świecie nowe gatunki roślin, które przyniosłyby ratunek głodującym; dowiodły tego doświadczenia zeszłoroczne laureata Nobla prof. N. Boulanga.

Ale przecież — całkowity budżet programu Apollo — to tylko część rocznego budżetu Pentagonu. Niemniej Kongres dokonał ostrych cięć, a von Braun podał się do dymisji i zajął się zwiadowczym biznesem zamiast konstruowania rakiet. Obecny szef NASA dr James C. Fletcher powiedział niedawno w wywiadzie prasowym: „Optymista — w ciągu najbliższych 10-15 lat Amerykanie ograniczą się do przestrzeni okołoziemskiej w zasięgu kilkuset mil. Nie zrezygnujemy z badania tego, co dzieje się w Układzie Słonecznym, informacje na ten temat będziemy starali się jednak uzyskać w toku lotów bezzałogowych.”

Mit kosmiczny, mit księżycowy stworzyła zarówno wielka literatura, jak i zwiadowcza science-fiction, która wielką literaturę nie stała się nigdy, choć u jej podstaw była jedna z najstarszych ludzkich nadziei, jedno z najpiękniejszych marzeń. Zdobycie Kosmosu, wejście na inne globy miało być wspólną sprawą całej ludzkości, a owe globy wspólnym wyzwaniem. Wprawdzie spacer Armstronga odbył się wcześniej niż mógł przewidywać ktokolwiek, ale chyba po prostu jak zwykle nie doceniano technologii, a za to przeceniano człowieka.

W 1968 r. u szczytu przygotowań do Wielkiego Lotu amerykański przemysł lotniczy i kosmiczny zatrudniał 235 tys. samych tylko inżynierów i naukowców. Po powrocie na Ziemię załogi Armstronga prezydent Nixon oświadczył przed kamerami telewizyjnymi, że czas tego lotu zapisał się złotymi głośkami w historii jako: „najpiękniejszy dzień od czasu stworzenia świata”

Tymczasem zaraz po pierwszym transmisji telewizyjnej z Księżyca rozpoczęły się zwolnienia, doktorzy fizyki stanęli pod okienkami dla bezrobotnych, zaś bardziej przedsiębiorczy zaczęli zarabować jako tak-sówkarze. W połowie 1972 r. w amerykańskim przemyśle lotniczym i kosmicznym było już o 90-100 tys. inżynierów i naukowców mniej. Wielka przygoda ludzkości skończyła się, skoro tylko zrealizowany został cel polityczny.

VON BRAUN jest jednak optymistą. Twierdzi, że za dwadzieścia lat ludzie nie tylko powrócą na Księżyc, ale i opłyną go w pełni. Będą poruszać się po powierzchni naszego satelity w hermetycznym pojeździe o zasięgu co najmniej 1000 km, będą mieszkali w przykrytych kopułami budynkach, na miejscu wyprodukują tlen i wodę, założą ogrody. A wszystko to ma stać się kosztem mniejszym niż przypuszczamy obecnie. Być może, skoro dzięki zastosowaniu „promów kosmicznych” — wykorzystywanych wielokrotnie zamiast rakiet jednorazowego użytku — koszt wyniesienia na orbitę 1 kg ładunku zmniejszy się do 220-1500 dolarów od około 220 „Promy kosmiczne” powstać mają w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych w związku z programem tworzenia sieci dużych stacji orbitalnych, ich wykorzystanie może w dalszej już przyszłości znacznie potęgnać owo „drogie zdobycie Księżyca”.

Tak więc rachunek ekonomiczny i tu decyduje w miejsce emocji. Również ZSRR — jak wynika z wypowiedzi gen. Szatolowa, szefa ekipy kosmonautów — w najbliższej przyszłości nie przewiduje załogowych lotów księżycowych, choć Szatolow nie wyklucza ich w dalszej. I chyba sprawdzi się fragment wypowiedzi wspomnianego już dr C. Fletchera: „Jeśli będziemy mieli szczęście, polecimy na Marsa i powrótnie na Księżyc razem z Rosjanami”. Oby się sprawdził. Ale pamiętajmy, że ów „Księżycowy optymist” von Braun jest autorem również optymistycznych prognoz dotyczących lotów załogowych na Marsa, które miały rozpocząć się już w końcu lat siedemdziesiątych. Czyżby więc człowiek poleciał na Księżyc za wcześnie?

Być może i tu ludzkość ukształtowała narzędzie, zanim ukształtowała sensowne jego wykorzystanie. Podobnie było niedawno z transplantacją serca, a wcześniej na przykład z pestycydami. To, że możemy coś uczynić, nie oznacza, że już powinniśmy. Zazwyczaj jednak czynimy. A może gdybyśmy — w te i inne dziedziny — z ową dużą śmiałością odkrywcy nie chwytali za narzędzie skoro tylko jest, nie byłoby dzisiejszej ludzkiej cywilizacji, tylko cywilizacja bardzo mądrzych i bardzo ostrożnych ślimaków termidów.

HISTORIA cywilizacji ludzkiej, w tym także cywilizacji technicznej, jest historią kolejnych mitów i kolejnych wyzwań. Te mity zbiegały się z marzeniami, wyzwania rozpały wyobraźnię. Był mit

pojazdów poruszających się bez kół, skrzynek mowiących, widzenia na odległość, a prócz nich jakieś długowce i mit Ikara. Pomagał im przyjęty formę technologii i pomysł rozwoju się nadziei, jakie wiązały z nimi zbył utopijny humanizm. Radio nie doprowadziło do powstania wszechświatowego państwa, aeroplan nie doprowadził do zaniku wojen, nie staliśmy się lepsi przez to, że jeździmy samochodami, a może nawet staliśmy się trochę gorsi.

Każde Nieznane było wyzwaniem dla odkrywcy tak daleko, aż zabrakło na Ziemi punktów nie zdobytych. Mit nieznanych wyzwań kurczył się coraz bardziej, aż skończył na atolu Bikini albo Maurora. Mit Kosmosu, z jego tajemnicą i niedostępnością rozpadał się także. Pozostał już tylko mit jeden, być może ostatni w naszej cywilizacji: mit Starszych Braci. Mit o istnieniu gdzieś w Kosmosie cywilizacji podobnych do naszej, a zwłaszcza cywilizacji lepszych, potężniejszych, doskonalszych. Starsi Bracia odsuwają się jednak w przestrzeni wraz z jej poznawaniem: wiadomo już, że nie znajdziemy ich w Układzie Słonecznym — czy znajdziemy ich gdziekolwiek? Jeśli istnieją, to być może nie będziemy nigdy w stanie dotrzeć do nich, ani rozróżnić ich sygnałów wśród szumu i trzasków.

Można powiedzieć, że upadek ostatnich mitów Kosmosu, odwrót od Kosmosu, zastąpienie emocji ekonomicznej, może mieć dobroczynny wpływ na sprawy ziemskie, bo na Ziemi tak wiele pozostaje do zrobienia. Tylko, że zawsze — niezależnie od fazy rozwoju cywilizacji — na Ziemi będzie do zrobienia tak wiele, a nawet zbyt wiele. Ale jacy sami będziemy, gdy zabraknie mitu?

NA NAGROBKU programu Apollo umieszcza się kurtyną i wykład korzyści, jakie odniosła technika na skutek zastosowania wypracowanych tu osiągnięć. Mowy pogrzebowe uzupelniają dobroczynny wpływ kosmonautyki na gospodarkę. Mój żal po programie Apollo nie wynika z tęsknoty za owym „przypięciem technologii”, ani nie wynika z sentymentu do tych amerykańskich oficerów, którzy właśnie dzięki przypadkowi latali rakiety na Księżyc, a nie „Phantomem” na Hajfong. Mój żal po programie Apollo jest żalem po zbyt szybkiej śmierci jednego z ostatnich mitów, żalem po upadku jednego z ostatnich wyzwań, jednej z ostatnich tajemnic.

Jaki będzie świat, w którym ludzie nie będą obcować z tajemnicą jakakolwiek, prócz tajemnicy służbowej? W którym dzieci będą widzieli wszystko o stosunkach seksualnych, a dorośli będą mieli równie dużo w głowie poukładanych Kosmos, obok ekonomii, atomistyki i przepisów kulinarnych? Nie oznacza to oczywiście utraty celu: może nim być również dobrze zdobyte samochody, jak i zdobyte wiedzy. Takie cele wyższe: poprawa życia własnego i życia innych — jeśli to drugie, to dobrze, bardzo dobrze... Ale o coraz większym stopniu wypływać to będzie z zaleceń umysłu, nie z potrzeb serca. Z wymogów ekonomii, nie z potrzeb przyrody. Może ten świat będzie lepszy, a może gorszy: na pewno wygodniejszy.

PODOBNO Ziemia widziana z Księżyca jest małą błękitną planetą zabudowaną wśród czarnej nicości. Kuchnia, jak ledwie zastępła piana, niezastąpiona jak nadzieja. Być może, widok takiej Ziemi mógłby być najistotniejszą nauką, którą ludzkość mogłaby wyciągnąć z programu Apollo. Ale to telewizorze ta sama Ziemia jest tylko białym, błękitnym krążkiem, nieczym moneta.

ZE ŚWIATA

POSTĘP EKONOMICZNY ZSRR

Na zbliżającą się 50 rocznicę ZSRR ekonomicy i statystycy tego kraju przygotowali szereg danych porównawczych obrazujących ekonomiczny awans Związku Radzieckiego. Wymowny jest fakt, że w roku 1922 produkcja przemysłowa ZSRR stanowiła tylko 10 proc. ówczesnej produkcji USA i około 25 proc. każdego z czterech największych krajów Europy — Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch. W ciągu minionych 50 lat przemysł radziecki zwiększył swą produkcję 320-krotnie i osiąga dziś 75 proc. produkcji USA oraz znacznie więcej niż każdy z w. w. krajów.

I tak np. przed pół wiekiem produkcja energii elektrycznej w Wielkiej Brytanii, Francji i Włoszech — przekraczała 26-krotnie produkcję w ówczesnym Związku Radzieckim, a w roku ubiegłym ZSRR wytwarzał półtora raza więcej energii elektrycznej niż te trzy kraje łącznie. Produkcja stali w roku 1922 była w Związku Radzieckim 40-krotnie niższa niż w trzech wymienionych krajach, a w roku ubiegłym ZSRR wyprodukował dwukrotnie więcej stali niż te kraje. (S)

W BULGARSKICH STOCZNIACH

Sukcesem bułgarskiego przemysłu stocznego jest wprowadzenie do produkcji 38 tys.-tonowych rudowców. Pierwszy z nich wybudowano na zamówienie firmy szwajcarskiej, a wyposażony jest on w polski silnik o mocy 12 tys. KM i rozwija szybkość 15 mil morskich na godzinę. W przyszłym roku w warszawskiej stoczni rozpocznie się budowa pierwszego bułgarskiego statystyka. Równocześnie pierwszy bułgarski prom wybudowany zostanie w stoczni w Burgas. (S)

SEKTOR PAŃSTWOWY W HISPANII

Na umocnienie roli sektora państwowego w gospodarce narodowej Hiszpani rząd zamierza przeznaczyć w latach 1972-1975 kwotę 125 mil. peset, tj. 1,78 mld. dolarów. Z powyższej sumy 1,35 mld. dolarów zostanie przeznaczonych na finansowanie inwestycji realizowanych przez INI — Narodowy Instytut Przemysłu utworzony w 1940 roku i grupą jej działającą ponad 70 przedsiębiorstw, zatrudniających 170 tys. osób, tj. ponad 4 proc. zatrudnienia w przemyśle hiszpańskim. Przedsiębiorstwa należące do INI wytwarzają około 10 proc. globalnej produkcji przemysłowej Hiszpanii. (S)

BUDOWY KRAJÓW RWPG NA CEJLONIE

15 obiektów przemysłowych różnych branż zbudują w najbliższych latach na Cejlonie przedsiębiorstwa europejskie krajów socjalistycznych. Są to inwestycje przewidziane w celjońskim planie rozwoju gospodarczego, a na ich finansowanie kraj ten uzyskał w pięciu krajach RWPG długoterminowy kredyt. W ramach tego kredytu Polska zbuduje na Cejlonie 5 zakładów przemysłowych, w tym jedną przędzalnię bawełny i jedną fabrykę kartonu; ZSRR udzieli pomocy w rozbudowie kombinatu hutniczego oraz w budowie fabryki opon, zakładów przemysłu spożywczego i kopalni grafitu; z NRD pochodzący będzie wyposażenie dwu przedziałów, w tym jednej włókienniczej syntetycznej. Będą to jedne z pierwszych wielkich zakładów przemysłowych w tym 13-milionowym, do tej pory niemal wyłącznie rolniczo-planacyjnym kraju Azji Południowej. Dostawom sprzętu na wyposażenie wymienionych obiektów towarzyszyć będzie techniczna pomoc specjalistów z krajów RWPG. (S)

ZA GRANICĄ PISZĄ:

Radziecki miesięcznik „MIEZDUNARODNAJA ŻIZN” w nr 11/72 r. zamieścił opracowanie L. Fronkowskiej i W. Jermakowa pod tytułem „Powiązania ekonomiczne między socjalistycznymi i kapitalistycznymi krajami Europy”. Poniżej tłumaczenie opracowania.

W ostatnich dziesięcioleciach w stosunkach ekonomicznych między europejskimi krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi nastąpił istotny postęp. Wolumen wzajemnego handlu, który stanowił podstawową formę powiązań ekonomicznych między tymi krajami, wzrósł od 1960 r. do 1970 ponad 2,5 raza i obecnie jego wartość wynosi ponad 13 mld. rubli. Rozwój handlu między nimi opiera się przede wszystkim na wieloletnich umowach, których liczba wzrosła w porównaniu z 1960 r. czterokrotnie (23 umowy). Tempo wzrostu handlu między socjalistycznymi i kapitalistycznymi krajami Europy było znacznie wyższe od tempa wzrostu handlu światowego, co w sposób istotny wpłynęło na zwiększenie udziału Europy w handlu ogólnoswiatowym (w 1970 r. — 55,4 proc., podczas gdy w 1960 r. — 51,4 proc.).

Jednakże osiągnięty poziom handlu nie wyczerpuje istniejących możliwości. Sposób powiązań ekonomicznych między socjalistycznymi i kapitalistycznymi krajami Europy, ograniczając wzrost handlu, negatywnie oddziałuje na jego strukturę.

Struktura handlu krajów socjalistycznych z zachodnimi partnerami europejskimi charakteryzuje się wysokim udziałem w ich eksporcie surowców i produktów spożywczych (ponad 50 proc.) i stosunkowo wysokim (ok. 10 proc.) udziałem maszyn i urządzeń. W imporcie krajów socjalistycznych z państw zachodnioeuropejskich przeważają maszyny, urządzenia i środki transportu. Kraje socjalistyczne dążą do podniesienia efektywności handlu z krajami kapitalistycznymi, do poprawy „kultury towarowej” wzajemnych obrotów.

W ostatnich latach między europejskimi krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi rozwija się i inne formy współpracy gospodarczej, w szczególności — w sferze produkcji. Tęgi rozwój współpracy zaczęła rozwijać się w połowie lat sześćdziesiątych, zaś obecnie liczba zawartych umów kooperacyjnych, według niektórych ocen, przekracza 400.

Najprostszą formą kooperacji produkcyjnej jest uruchamianie produkcji w oparciu o zakupioną licencję. Inną formą współpracy produkcyjnej polega na dostawach wyrobów wytwarzanych zgodnie z wymogami technicznymi i warunkami, określonymi przez stronę zakupującą. Trzecią formą kooperacji produkcyjnej opiera się na prostej lub kompleksowej specjalizacji w ramach wzajemnych dostawach uzupełniających się elementów, czy gotowych wyrobów. Jest to jedna z najbardziej postępowych form współpracy, pozwalająca drogą optymalizacji produkcji znacznie zmniejszyć nakłady na produkcję, podnieść jej jakość i poziom techniczny.

Np. zgodnie z umową zawartą przez angielską firmę „K. and L. Stil Founders and Engineers” i polskim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Polimex” o produkcji 35-tonowych samobieżnych krańców, każda strona wytwarza określone węzły i detale oraz dostarcza je partnerowi celu kompletowania i montażu. Analogiczna umowa o sweic została zawarta między fabrykami Łódzkiej kołnierzyki i włoskimi.

Różnorodność form powiązań kooperacyjnych uwidacznia się we współpracy krajów socjalistycznych i kapitalistycznych w zakresie dostaw kołnierzy i urządzeń do krajów trzecich. Np. polska firma „ENSA i Ciesiel” w Łodzi i włoska firma „F.lli S.lli” w Turynie zawarły umowę o dostawie kołnierzy i urządzeń do krajów trzecich. W ramach tej umowy polska firma „ENSA i Ciesiel” dostarcza urządzenia Węgierskiej fabryki elektrotechnicznej „Ganz” w Budapeszcie, a włoska firma „F.lli S.lli” dostarcza urządzenia do krajów trzecich. Turbiny gazowe dostarcza strona włoska, zaś generator i urządzenia elektryczne — strona węgierska.

Coraz szerzej stosowana jest również i taka forma powiązań kooperacyjnych między europejskimi krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi, jak

stycznymi i kapitalistycznymi, jak organizowanie wspólnych przedsiębiorstw. Firmy te najczęściej swe siedziby mają w krajach kapitalistycznych, są wspólnie finansowane, zaś podstawowym celem większości z nich jest stymulowanie eksportu towarów produkowanych w krajach socjalistycznych, przede wszystkim maszyn i urządzeń na rynki państw kapitalistycznych. Prócz funkcji z zakresu sprzedaży, wspólne firmy realizują także współpracę produkcyjną w zakresie montażu wyrobów finalnych.

Od 1964 r. w Holandii pomyślnie rozwija swoją działalność holendersko-bułgarska firma „N. W. Rastem”. Automaty załadunku (z tzw. widłami), produkowane przez tę firmę są montowane z części bułgarskich i holenderskich. Firma ta zajmuje się także zbytem wózków automatycznych, a także wózków elektrycznych, jak również obrabiarek do metali. We Włoszech, we współpracy z Czechosłowacją, firma „SIGMA-italiana” produkuje pompy i zajmuje się ich sprzedażą. Zachodniemiecka firma IBAG i polskie przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Polimex”, w celu rozwinięcia handlu urządzeniami, produkowanymi przez obie strony, założyły Towarzystwo „Mietzane „Deutsche-Polnische Maschinenhandel”.

Stosunkowo nową formą współpracy produkcyjnej jest kooperacja, polegająca na tym, że jeden partner dostarcza drugiemu urządzenia i technologię, za to otrzymuje opłatę w formie dostaw wyrobów produkowanych w oparciu o dostarczone urządzenia. Np. w ramach umowy kooperacyjnej, zawartej między kilkoma przedsiębiorstwami rumuńskimi i holenderskimi, w „Wescam” w Wrieland” firma ta dostarcza Rumuńskiemu urządzeniu do budowy w wysokim stopniu zmechanizowanych ciępielni oraz technologiczną pomoc w zakresie ich eksploatacji. Natomiast strona rumuńska dostarcza będzie wyroby wyprodukowane w tych ciępielniach.

Współpraca produkcyjna europejskich krajów socjalistycznych i kapitalistycznych jest realizowana w zakresie ważnych gałęzi przemysłu, jak np. budowa maszyn, obrabiarki, elektronika, przemysł chemiczny, metalurgia. Np. z ogólniejszej współpracy między kołnierzykami i węgierskimi kołnierzykami, która na koniec 1970 r. wynosiła 150, około 75 proc. oparto się do przemysłu maszynowego, 15 proc. — do przemysłu chemicznego, 3 proc. — przemysłu lekkiego i 6 proc. — rolnictwa.

Mając na celu dalszy rozwój współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej, europejskie kraje socjalistyczne zawarły z wieloma krajami kapitalistycznymi umowy o współpracy między państwami. Np. Związek Radziecki zawarł tego rodzaju umowy z Francją, Anglią, Włochami, Finlandią, Austrią, Szwecją, Belgią i Danią. Węgry i Bułgaria zawarły umowy ze wszystkimi krajami członkowskimi EWG i EFTA; Rumunia i Jugosławia — z tymi samymi krajami oprócz Niemiec; Czechosłowacja — z Włochami, Francją, Anglią, NRD, Belgią, Danią i Finlandią.

Dobrym przykładem wzajemnie korzystnej współpracy europejskiej są stosunki radziecko-francuskie, opierające się na zasadach równości i obejmujące różne dziedziny życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Szeroko znane są rezultaty tej współpracy w sferze nauki i techniki — wspólne prace dla stworzenia systemu telewizji kolorowej, dla oprowadzania przestrzeni kosmicznej, w zakresie badań w celu wykorzystania mórz i oceanów, wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych i szereg innych. Nowy etap rozwoju tych stosunków wiąże się z podpisaniem w październiku 1971 r. umowy o rozwoju współpracy gospodarczej, w zakresie techniki i przemysłu, która określa najważniejsze dziedziny współdziałania w długim okresie perspektywicznym. Jako konkretne przykłady wieloletnia w życie tej umowy mogą służyć podpisane kontrakty o udziale Francji w budowie jednego z największych w Europie zakładów produkcji samochodów w Nabereżnych Czelnah i kompleksu przemysłu leśnego w Ust-Il'mie, a także o udziale Związku Radzieckiego w budowie kombinatu metalurgicznego w Fosse sur Mer, w rejonie Marsylii.

NA RYNKACH TOWAROWYCH

W NADCHODZĄCYM okresie świąteczno-noworocznym zgodnie z tradycją znacznie wzrosło spożycie szeregu artykułów spożywczych, zwłaszcza zaś takich, jak np. cukier (do ciast), kawa (jej spożycie w ubiegłym dziesięcioleciu u nas kilkakrotnie wzrosło), kakao (głównie w wyrobach czekoladowych). Warto więc właściwie teraz, przy zwiększonym zainteresowaniu tymi artykułami, zasygnalizować w niniejszej rubryce jak kształtowała się ostatnio sytuacja w obrotach nim na światowych rynkach.

Zwywa nas ta sytuacja obchodzi. Jeśli chodzi o cukier — jesteśmy jego eksporterem (uzyskując z tego tytułu co roku kilkadziesiąt lub sto kilkadziesiąt milionów zł dew.), choć równocześnie w niektórych latach trochę też w ramach transakcji „wiazanych” — importujemy (za najwyżej kilka mln zł dew. rocznie). Natomiast ziarno kawowe oczywiście tylko importujemy (ostatnio za blisko 100 mln zł dew. rocznie), podobnie jak i ziarno kakaowe (ostatnio za około pięćdziesiąt mln zł dew. rocznie). Zobaczymy więc, jak zmieniały się ostatnio światowe ceny tych produktów.

CUKIER

W ostatnich miesiącach ubiegłego roku na skutek poważnego niedoboru światowej produkcji w stosunku do szybkiego rosnącego popytu (a także w rezultacie kryzysu walutowego krajów kapitalistycznych) światowe ceny cukru bardzo poważnie skoczyły w górę (np. w notowaniach na giełdzie londyńskiej o ponad 60 proc.).

Ta sytuacja cen występowała również — choć była już znacznie wolniejsza — w I kwartale br. Tak, że w marcu światowe ceny cukru doszły do poziomu najwyższego od stycznia 1964 (kryzys produkcji). Światowe zbiory okazały się bowiem mniejsze od spodziewanych, liczone się więc ze wzrostem światowego deficytu i wobec tego wiele krajów zwiększyło zakupy.

Wbrew jednak nader pesymistycznym prognozom podaży cukru w II kwartale okazała się w sumie nieco wyższa od światowego zapotrzebowania, bowiem wysokie ceny cukru w poprzednich miesiącach doprowadziły do zmniejszenia jego spożycia przez ludność wielu krajów. A równocześnie rysować się zaczęła perspektywa znacznego wzrostu produkcji w nadchodzącym sezonie 1972/1973 (w sezonie poprzednim wzrost był minimalny). Wobec tego ceny cukru w II kwartale znacznie spadły, np. w Londynie o 24 proc., ale mimo to nadal pozostały one o jedną trzecią wyższe aniżeli przed rokiem.

Z kolei III kwartał, w którym zakończył się sezon 1971/1972 (końiec sierpnia), ostatecznie wykazał, że mimo przejściowego spadku spożycia w niektórych krajach i przyhamowania tempa wzrostu konsumpcji — cały ten sezon przyniósł nadwyżkę spożycia nad konsumpcją, co doprowadziło do uszczuplenia i tak niewielkich światowych zapasów. A równocześnie okazało się, iż zbiory w rozpoczynającym się sezonie będą mniejsze od poprzednio przewidywanych, głównie na skutek nieurodzaju w krajach zachodnioeuropejskich (które są poważnymi eksporterami cukru). I wszystko to doprowadziło do nasilenia tendencji spekulacyjnych oraz wzrostu cen.

cukru w III kwartale, np. na giełdzie londyńskiej o 30 proc. — tak że ceny te doszły do poziomu o blisko 80 proc. wyższego aniżeli przed rokiem.

Te tak wysokie ceny utrzymywały się, a nawet nadal nieco wzrastały, również na początku IV kwartału br.

W rezultacie średnie ceny cukru surowego notowane w Londynie w ułimio nilej wymienionych miesiącach przedstawiały się następująco (w dol. za tonę):

Lистопад 1971	Падзізнік 1972	Листопад 1972
114,56	193,95	195,24

Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość — przewiduje się, że w obecnym sezonie mimo spadku produkcji europejskiej światowa produkcja, dzięki znacznemu wzrostowi produkcji cukru trzcinowego na Kubie, w Brazylii i Indiach, może ogółem zwiększyć się o ok. 3 proc. Ale ponieważ roczne spożycie cukru mimo różnych zahamowań może wzrastać szybciej — prowadziło by do dalszej zwężki cen.

KAWA

Od kilku już lat światowe zapotrzebowanie na kawę jest wyższe od możliwości eksporterów. Ponieważ jednak rok ubiegły przyniósł stosunkowo duży wzrost tego eksportu — doprowadziło to do spadku cen kawy brazylijskiej w tamtym roku o ok. 20 proc.

W I kwartale roku bieżącego wobec dalszego szybkiego wzrostu brazylijskiego i pozostałego eksportu — zapasy kawy wzrosły. Ale w rezultacie porozumienia między czołowymi eksporterami dotyczącego podtrzymania wysokich cen oraz w rezultacie równocześnie obniżenia szacunków oczekiwanych zbiorów — w ciągu tego kwartału ceny kawy brazylijskiej na giełdzie nowojorskiej wzrosły o kilka procent.

Polityka sprzedaży czołowych eksporterów (podwyżki minimalnych cen rejestracyjnych, wstrzymywanie sprzedaży i skupywanie zapasów dla podbijania cen), prowadzona wbrew protestom importerów, spowodowała dalszy wzrost cen kawy o kilka procent również w II kwartale. Mimo tego, że spodziewano się takiego wzrostu produkcji i eksportu, który pozwoliłby na pełne po raz pierwszy od szeregu lat zaspokojenie popytu importowego.

W III kwartale eksporterzy nadal stosowali politykę sztucznego podwyższania cen kawy — mimo coraz ostrzejszych protestów importerów (główny spór eksporterów z importerami w lonie Międzynarodowej Organizacji Kawowej, przy czym czołowy importer — USA — nawet groził wystąpieniem z organizacji). Doprowadziło to do wzmożenia spekulacji, choć światowe zbiory w sezonie 1972/1973 zapowiadały się stosunkowo nieźle.

I również na początku IV kwartału nadal dominowały tendencje wzrostu cen.

Konkretne ceny kawy brazylijskiej Santos notowane w Nowym Jorku w dol. za tonę — na ulitmo miesiąca wynosiły:

Lистопад 1971	Падзізнік 1972	Листопад 1972
948	1218	1235

W przewidywaniach na najbliższe miesiące na ogół zakłada się, że w końcu importyzy wymuszają na eksporterach ustępstwa, które za-

hamowałyby ten tak szybki wzrost cen. Nie jest to jednak całkiem pewne.

KAKAO

Ubiegły rok przyniósł tak wyraźną nadszyczkę światowej podaży eksportowej nad popytem importerów, że ceny znacznie spadły. Dodatkowym czynnikiem były przewidywania wyjątkowo wysokich zbiorów w roku bieżącym. W rezultacie rok ubiegły przyniósł spadek ceny ziarna kakaowego o ok. 30 proc.

Ale z kolei I kwartał br. przyniósł stosunkowo duży wzrost światowego spożycia, w rezultacie czego ceny światowe skoczyły w górę i to nawet dość znacznie, bo np. w notowaniach londyńskich o blisko 20 proc. Próby porozumień eksporterów z importerami nie dały pożądaných rezultatów.

Potem, w II kwartale, okazało się, że wbrew oczekiwaniom zbiory w sezonie 1971/1972 bynajmniej nie przewyższają światowego zapotrzebowania. Produkcja wzrosła bowiem wolniej, zaś spożycie szybko się zakładało, a na ten wzrost spożycia wpłynęły poprzednie obniżki cen). W rezultacie ceny ziarna kakaowego podczas tego kwartału (notowania londyńskie) wzrosły o 7 proc.

Jeszcze szybciej wzrosły te ceny w III kwartale, kiedy to doszło już nawet do deficytu ziarna kakaowego na światowych rynkach a równocześnie zarysowały się perspektywy niezbyt pomyślnych zbiorów w rozpoczynającym się sezonie (wobec dużego nieurodzaju w Afryce zanoszą się na spadek zbiorów w skali światowej o kilka procent). Skoro zaś światowe zapotrzebowanie rośnie — to perspektywy doprowadziły do wzrostu cen, który w ciągu kwartału w notowaniach londyńskich wyniósł aż ok. 20 proc. (przy czym, były to ceny o ok. przeszło połowę wyższe aniżeli przed rokiem).

Również na początku IV kwartału przeważały tendencje dalszego wzrostu cen.

Konkretne ceny ziarna kakaowego (Acera) notowane na giełdzie londyńskiej w dol. USA za tonę na ulitmo miesiąca wynosiły:

Lистопад 1971	Падзізнік 1972	Листопад 1972
468,80	811,71	816,93

Wzrost światowych cen jest tu więc szczególnie wysoki. Wobec tej tak szybko zaostrażającej się sytuacji na rynku kakaowym, na którym do niedawna jeszcze podaży była wyższa od popytu — ostatnio, po kilkunastu latach dyskusji, uzgodniono tekst międzynarodowej umowy kakaowej. Jeśli zostanie ona ratyfikowana przez wymagającą liczbę krajów eksportujących i importujących — może to w przyszłości ograniczyć zakres wolnej gry sił na światowym rynku kakaowym. Przykład kawy uczy jednak, że tego rodzaju umowy mogą być nieskuteczne.

WSG

W OJCZYŹNIE HAMLETA

(Korespondencja własna)

ANDRZEJ J. LUBOWSKI

GDY pociąg, którym jechałem z Berlina do Kopenhagi opuścił prom — nikt nie mógł mieć wątpliwości, w jakim kraju jesteśmy. Wzdłuż toru kolejowego ciągnęły się sznurkiem małe, schudne domki z nienagannie utrzymanymi ogródkami, a w niemal każdym z nich stał wysoki maszt, na którym powiewała duńska flaga.

Przybył okazł Duńczyk wciągając na maszt swą narodową flagę z białym krzyżem na czerwonym tle. Są dumni z tego, że jest najstarsza na naszym kontynencie i podkreślają to niezwykle często.

Mały kraj spokojnych, pracowitych i dostojnych żyjących ludzi. Dochód narodowy przypadający na jednego mieszkańca Danii wynosi obecnie ok. 3400 dolarów. W Europie tylko Szwecja może się poszczycić wyższym wskaźnikiem. A czemu to Dania zawdzięcza?

Dania słynie z wysoko zorganizowanego rolnictwa. Ale myliłby się ten, kto by sądził, iż mamy tu do czynienia z fenomenem ekonomicznym — z krajem, który zapewnił swym obywatelom wysoki standard życiowy li tylko w oparciu o rolnictwo. To prawda, że duńskie rolnictwo ma najwyższe w świecie plony z 1 hektara pszenicy i jęczmienia, a jej gospodarka hodowlana i produkcja zwierzęca niewiele mają sobie równych w Europie. Warto jednak wiedzieć, iż w 1970 roku tylko 8,7 proc. produktu społecznego brutto Danii wytworzono w rolnictwie i że pracowało w nim w 1970 roku zaledwie 11 proc. ogółu ludności czynnej zawodowo.

Ten niewielki kraj liczący zaledwie 5 milionów mieszkańców niemal zupełnie pozbawiony jest surowców niezbędnych dla rozwoju produkcji przemysłowej. Niemniej jednak właśnie przemysł stanowi dziś podstawę duńskiej ekonomii. Zatrudnia 30 proc. ludności zawodowo czynnej.

Dynamiczny rozwój przemysłu przypada w tym kraju na ostatnie kilkanaście lat. Tylko w ubiegłym dziesięcioleciu produkcja przemysłowa zwiększyła się ponad dwukrotnie, zaś eksport artykułów przemysłowych wzrósł niemal czterokrotnie i osiągnął około 15 proc. całości eksportu.

SPECJALIZACJA MALYCH PRZEDSIĘBIORSTW

Revolucja techniczna, która dokonała się w Danii w okresie powojennym, stanowiła rezultat wysiłków znacznej ilości drobnych przedsiębiorstw. W 500 największych firmach przemysłowych w Danii pracuje dziś 226 tys. ludzi, co oznacza, że średnio na firmę przypada ok. 450 pracowników.

Nie bez powodu Duńczyk zaczyna się tym, że ich przedsiębiorstwa — niewielkie w porównaniu z firmami zachodnioeuropejskimi, francuskimi, brytyjskimi, czy włoskimi, nie mówiąc już o amerykańskich — potrafią skutecznie konkurować na rynku światowym z produkcją potentatów przemysłowych. Duńskie firmy konkurują bowiem głównie „jakością”. Możliwe to jest w pierwszym rzędzie dzięki wysokiemu stopniowi ich specjalizacji. Ciągłe udoskonalana produkcja przeznaczona jest w przypadku wielu firm przede wszystkim na eksport. 14 spośród 100 największych duńskich przedsiębiorstw przemysłowych sprzedaje za granicą ponad 80 proc. swej produkcji.

Tak np. P. CAMPEN'S MASKINFABRIK A/S z Aarhus w ciągu 30 lat swego istnienia wyspecjalizowała się w wytwarzaniu różnego rodzaju maszyn do końcowej obróbki tekstyliów (cięcie, impregnacja itp.) i ponad 90 proc. produkcji eksportuje do kilkunastu krajów. 35 krajom sprzedaje swe wyroby CHEMNØVA, niewielka firma produkująca środki owadobójcze. Wiele nagród na międzynarodowych targach i wystawach uzyskała fotokopiarka firmy ESKOPOT A/S z Valby, która eksportuje 85 proc. swej produkcji za pośrednictwem własnych agentów w 85 krajach. Pierwsze w Europie urządzenie do ciągłej pasteryzacji piwa skonstruowała w 1937 roku duńska firma A/S SANDER HANSEN CO. Dziś ponad 500 pasteryzatorów tej firmy pracuje w browarach i rozlewniach soków owocowych w 40 krajach całego świata, w tym także w NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii. W 1955 roku konstruktorzy SANDER HANSEN CO zbudowali największą jakość urządzenia do ciągłej sterylizacji mleka, które pod nazwą „DANIA” zainstalowano w dużych mleczarniach NRD, RFN, Austrii, Holandii, Belgii i innych wysoko rozwiniętych krajach. Od dwudziestu kilku lat istniejące w Aarhus przedsiębiorstwo O. G. HOYER specjalizujące się w budowie kompletnego wyposażenia zakładów produkujących lody. HOYER dostarcza wielu krajom automatyczne linie produkcyjne i ma swo biura sprzedaży i obsługi technicznej w 50 krajach. Tym samym przykładem niewielkiego przedsiębiorstwa, które dzięki wysokiej jakości i ciągłemu doskonaleniu swych produktów zdołało wejść przebojem na rynek światowy jest WILTAX A/S. Firma ta, powstała 12 lat temu w Ballerup, wytwarza wykładziny podłogowe z różnego rodzaju włókien sztucznych.

CIEKAWY PRZYKŁAD

A oto firma znana szeroko na świecie, z której działalnością miałem okazję szczegółowo się zapoznać — ATLAS A/S. ATLAS nie jest przedsiębiorstwem tak wąsko specjalizowanym. Wytwarza m. in. wyposażenie dla rezerwy i fabryk mączki rybniej, urządzenia klimatyzacyjne, generatory świeżej wody dla statków morskich. Tym co łączy ATLAS z pozostałymi firmami jest wysoki poziom jakości i nowoczesności produkcji opartej w dużej mierze na wynikach prac własnego zaplecza badawczo-konstrukcyjnego. Spośród 700 pracowników ATLAS-u tylko ok. 1/3 stanowią zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Wielu pracowników klasyfikujemy i biologów. Kilkudziesięciu inżynierów i techników permanentnie doskonali konstrukcje i technologie. Szeroko rozwinięte są także działy badania rynku i reklamy.

Szef małej i prężnej sekcji marketingu p. Bent Olsen chwalił mi się, jak wiele znaczący jego zdaniem w polityce firmy. Uderzyła mnie aktywność całego aparatu analiz ekonomicznych. Opracowuje on prognozy, które niejednokrotnie stanowią punkt wyjścia dla podejmowania decyzji produkcyjnych, a co najmniej dla szczegółowych badań technologiczno-konstrukcyjnych. Być na co dzień za pan brat z wszelkimi nowinkami — oto dewiza ATLAS-u.

W czasie mego pobytu w przedsiębiorstwie trwały prace nad interesującą prognozą. Jak wspominałem ATLAS produkuje m. in. wyposażenie fabryk mączki rybniej, a eksperymenci British Petroleum i kilku firm japońskich pozwalają przypuszczać, że za kilka lat pojawić się może na rynku światowym poważny rywal mączki rybniej, nowa pasza dla bydła oparta na petroproteinach. Toteż już dziś grupy ekonomistów, biologów i chemików badają potencjalną konkurencyjność nowego produktu, możliwości adaptacji ATLAS-u do nowych warunków, jakie powstałyby wówczas na rynku paszowym. Nika dziś jeszcze nie wie, czy za 5 lat żywić się będzie będzie pokarmem pochodzenia naftowego. Wiadomo już jednak, iż taka sytuacja nie zaskoczyłaby ATLAS-u.

Na każdym kroku widać dążenie do innowacji, bez których drobne przedsiębiorstwa duńskie stałyby z góry na straconej pozycji w konkurencji z większymi rywalami. A własna, oryginalna i szybko zastosowana myśl techniczna, wysoka jakość wykonania oraz dobrze zorganizowany aparat sprzedaży pozwala im wychodzić częściej niż zwycięsko z tej trudnej rywalizacji.

INFLACJA A SOCJALDEMOKRACI

Ogólnie rzecz biorąc, do połowy lat 60-tych gospodarka Królestwa rozwijała się dość szybko. Dochód narodowy rośnie w latach 1960—1965 średnio o 5 proc. W ostatnim jednak okresie wystąpiły silnie niż uprzednio tendencje inflacyjne. Wzrost cen wewnętrznych i kłopoty z bilansem płatniczym, pogłębione przez niedźwiedzi narodowy kryzys walutowy, skłoniły rząd do zaostreżenia polityki fiskalnej. Osłabło tempo wzrostu gospodarczego: w 1970 roku dochód narodowy wzrósł już tylko o 2,5 proc. Zwiększyło się bezrobocie.

Wino za ten stan rzeczy ówczesny rząd H. Baunsgaarda próbował przypisać czynnikiem zewnętrznym, w pierwszym rzędzie kryzysowi walutowemu świata zachodniego. Było zresztą trochę prawdy w słowach premiera, gdy mówił „wydarzenia poza granicami Danii wywoływały w latach 1969—1970 chaos w naszej gospodarce”. Rzecz jednak w tym, iż jego rząd ustalił przewidywać ten chaos koszmarnie dla pracy, przede wszystkim przez podnoszenie podatków. Mimo tego nie udało się mu zahamować tempa procesów inflacyjnych. Tylko w 1970 roku ceny dóbr konsumpcyjnych wzrosły o 6,5 proc.

Niezadowolony z takiej polityki rząd Baunsgaarda przyniósł sukcesy wyborczy socjaldemokratom, a J. O. Kragowi podsunął — po czteroletniej przerwie — fotel premiera. Na dobrą sprawę jednak programy, zwłaszcza programy polityki wewnętrznej największych partii politycznych Danii, są w wielu sprawach bardzo do siebie zbliżone, nierzadko niemal identyczne.

Choć konserwatyści to partia reprezentująca interesy wielkiego kapitału, bazę radykałów stanowi burżuazja oraz bogate chłostwo i część inteligencji, a liberałów popiera przede wszystkim chłostwo — to trudno byłoby niewtajemniczonym odróżnić programy tych trzech największych partii prawicy. A i socjaldemokracja nie zawiera w swym programie treści na tyle rewolucyjnych i dynamicznych, aby były one nie do przyjęcia przez burżuazję.

Rządy socjaldemokratów, mimo niezaprzeczalnych sukcesów, nie naruszyły w niczym podstaw kapitalistycznych stosunków produkcji. Tworząc warunki dla poprawy stopy życiowej ludzi pracy — reformy duńskich socjaldemokratów tylko łagodziły konflikty klasowe, czyniły je mniej ostrymi niż w innych krajach kapitalistycznych, a tym samym w pewnym sensie ustrój ten nawet wzmocniły.

U PRZYGU EWG

Byłem w Danii w czasie bezpośredniego poprzedzającego ogólnonarodowe referendum, w którym obywatele Królestwa odpowiedzieć się mieli za lub przeciwko przystąpieniu ich kraju do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Na stołecznych ulicach rzucała się wówczas w oczy aktywność przeciwników wejścia do Wspólnego Rynku.

Wielkość tych aktywnych oponentów stanowiła młodzież, jeśli na Strøget, wielkim ciągu ulic handlowych w centrum Kopenhagi, zamkniętym dla ruchu kołowego, spotykałem większe grupy młodych ludzi, to byli to zazwyczaj albo przedstawiciele uszuportaw religijnych, albo też przeciwnicy Wspólnego Rynku. I wszędzie było widać znaczki z napisami „EF Nej” (EWG nie) lub po prostu „Nej” (nie): wpięte w klapy marynarek, przypięte do koszul czy swetrów, lub nawet wymalowane na maskach samochodów o najdziwniejszych barwach.

W przeciwieństwie do Norwegów duńscy przeciwnicy EWG używali argumentów natury raczej politycznej niż ekonomicznej. Oto wyjątek z typowego listu oponenta nadesłanego do dziennika „Politiken”: „Dania jest najstarszym Królestwem w Europie. Nieraz już byliśmy w ogromnym niebezpieczeństwie, lecz dotąd udało się nam zachować wolność i niepodległość. Dziś stojmy przed najpoważniejszą groźbą — Wspólnym Rynkiem”.

Zwolennicy przystąpienia do EWG kładli w kampanii przed referendum nacisk na fakt, że w ostatnich latach kraj ten zaczął coraz dotkliwiej odczuwać skutki protekcyjnej polityki wspólnej polityki rolnej EWG, zmierzającej do zwiększenia samowystarczalności w dziedzinie artykułów rolnych. Rosnące trudności zbytu duńskich artykułów rolnych na rynki „Szóstki”

były tym poważniejsze, że 93 proc. eksportu rolnego Danii kierowane jest do krajów Wspólnego Rynku (łącznie z W. Brytanią). Wstąpienie do EWG oznacza więc dla duńskich farmerów uzyskanie wyższych, „wspólnorolnych” cen za ich towary. Korzyści te są w przypadku Danii większe i bardziej oczywiste, niż w przypadku jakiegokolwiek innego kraju, ubiegającego się o członkostwo EWG. I w rezultacie ogólnonarodowy plebiscyt, jak wiadomo, przyniósł sukces zwolennikom przystąpienia do EWG.

Ale w dyskusji poprzedzającej referendum często dano się też słyszeć obawy, czy aby wejście do EWG nie będzie oznaczać, iż duńskie społeczeństwo będzie zmuszone dzielić się swymi zdobyciami socjalnymi ze społeczeństwami reszty Wspólnoty. Zdobycze te są bowiem o wiele większym przedmiotem zazdrości niejednego wysoko rozwiniętego kraju kapitalistycznego, niż owe 3 tys. dolarów dochodu narodowego na głowę.

PODATKI, PODATKI...

Nie trzeba być ekonomistą, aby zrozumieć, iż rozbudowany system opieki społecznej sporo kosztuje. Skąd na to pieniądze? Z podatków. Podatki zaś stanowią nieodłączny temat dysput Duńczyków. Nie zdarzyło mi się ro: awiać z kimkolwiek w tym kraju dłużej niż pół godziny, aby nie zahaczyć o ten problem. Jak zwykle w takich przypadkach wszyscy uważają, że płacić zbyt wiele.

Placą je wszyscy ludzie pracy. Niezbędny przekonywająco brzmią stawiane czasem socjaldemokratom przez prawicę zarzuty, iż duński system socjalny obciąża klasy posiadające. Wyszłuchano pozbieżną analizę struktury wpływów budżetowych, aby dojść do zupełnie innych wniosków. W 1970 roku zaledwie 2,5 proc. wszystkich podatków stanowiły podatki od przedsiębiorstw, zaś 5 proc. podatki od własności. Pozostałe 92,5 proc. stanowią podatki dochodowe oraz podatki wliczane w ceny sprzedawanych towarów. Bliższa konfrontacja teorii „welfare state” z praktyką jego funkcjonowania prowadzi do wniosku, iż z jego dobrodziejstw nie zawsze w należytnym stopniu korzystają ci, którzy korzystać powinni.

Rozmawiałem z dwoma studentami Politechniki. Jeden z nich, syn nauczyciela, drugi syn właściciela dużej piekarni kopenhaskiej. Pierwszy, jak mi powiedział — ma pecha: rodzice zarabiają odrobnie za dużo, aby mógł otrzymać zwykłe stypendium i chce podreperować swój mały budżet pracując wieczornymi jako obywatela. Drugi także wiele jeździ samochodem: na 20 urodziny tatę zaufundował mu najnowszy model Volvo. Systematycznie jednak korzysta ze stypendium: w oczach urzędu podatkowego dochody netto właściciela dużej piekarni są niższe niż przy zatrudnieniu. Nie pisałbym o tym, gdyby był to przypadek osobobny.

Są milionerzy, którzy nie płacą ani öre (duński grosz) podatku. Ze swych dochodów odprowadzających opodatkowaniu mogą odpisywać 33 proc. inwestycji dokonanych w danym roku (na to stanowią zachętę dla inwestowania, pobudzać aktywność gospodarczą). Dalsza redukcja podatków dokonywana jest w sposób, ogólnie mówiąc nieco podstępny: sprzyjają temu nieprzewidywalne przepisy.

Od dużego już czasu Danie pasjonuje swolitoś pojędunek, jaki toczy z władzami jeden z najbogatszych i najzdolniejszych duńskich adwokatów. Zasłaniając się obowiązującymi normami i dokonując przemyslnych kruczków prawnych, w legalny sposób uchyla się od płacenia podatków, choć jego roczne dochody szacowane są na co najmniej pół miliona monek. Przy okazji publicznych wystąpień odnosi się do ministerstwa finansów, a także instruuje współobywateli co robić, aby wymigać się urzędem podatkowym.

DOBROBYT NIE DLA KAŻDEGO

Miałem okazję rozmawiać z Bentem Hansem, znanym dziennikarzem i działaczem lewego skrzydła Partii Socjaldemokratycznej. B. Hansen jest autorem interesującej książki poświęconej stosunkom społecznym i warunkom socjalnym w Danii. W krótkim czasie książka doczekała się kilku wydań i wzbudziła wiele kontrowersji. Zawiera ona m. in. zestawienia dotyczące podziału dochodu narodowego: 23 proc. społeczeństwa dysponuje połową dochodu, podczas gdy pozostałe 75 proc. drugą połowę. Zdaniem autora zestawienie to, oparte na deklaracjach podatkowych, nie odzwierciedla w pełni faktycznego stanu i w rzeczywistości rozpiętości w dochodach są wyższe. A w 1900 roku proporcje te wynosiły odpowiednio 17 proc. i 83 proc. Zmiany które zaszły w ciągu ostatnich 70 lat, partie burżuazyjne interpretują jako przejaw zbytniego egalitaryzmu, podczas gdy lewica uważa je za dowód porażki w realizacji hasła sprawiedliwości społecznej.

To prawda, że podatek dochodowy w Danii cechuje znaczna progresja i taka jego konstrukcja powoduje spłaszczenie rozpiętości w dochodach poszczególnych obywateli. Na ulicach Kopenhagi trudniej niż na ulicach wielkich miast Wielkiej Brytanii, Włoch czy Francji dostrzec przepych i rzucające się w oczy bogactwo, trudniej też znaleźć na przedmieściach biedę. I choć więcej tu przypada samochodów na tysiąc mieszkańców niż w Belgii, Holandii, czy Szwajcarii, to rzadziej mijne sylwetka sportowego Mercedesa, Porsche czy Lancii. Najbardziej elegancie są taksówki. Jest to kraj, gdzie różnica w zarobkach między np. dyrektorem banku a nauczycielem jest dużo mniejsza, niż analogiczna różnica w NRD.

Wszystko to w niczym nie zmienia jednak dwóch faktów: po pierwsze — fundusze przeznaczone na cały system opieki socjalnej tworzy nie kto inny, jak sami ludzie pracy, po wtóre — mimo progresji podatkowej dysproporcje w dochodach są nadal bardzo poważne i takie jest odczucie dużej części społeczeństwa duńskiego. W tym małym kraju pracowitych ludzi — dobrobyt nie dla każdego oznacza to samo.

ŚWIAT — EKONOMIA — POLITYKA

DOBIEGAJĄCY końca rok 1972 zajmie zapewne w kronikach EWG niepoślednie miejsce. Zapisał się ważnym wydarzeniem w życiu „Wspólnego Rynku”.

Styczeń przyniósł decyzję o rozszerzeniu Wspólnoty, w myśl której „Szóstka” (Francja, RFN, Włochy oraz Belgia, Holandia i Luksemburg) miała przetrwać się w „Dziesiątkę”. Bowiem po wieloletnich negocjacjach układ o przystąpieniu do EWG podpisał W. Brytania, a wraz z nią z dniem 1 stycznia 1973 roku członkami EWG stać się miały Irlandia, Dania i Norwegia 1).

Ta ostatnia jednak, wola większości swego narodu, nie znalazła się w składzie „Wspólnoty”. Właśnie u progu nowego roku „Szóstka” przetrwała w „Dziesiątkę”.

Pół roku później, w lipcu br., podpisano układ o utworzeniu przez powiększoną EWG z dalszymi sześcioma krajami (Austria, Finlandia, Islandia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja) strefy wolnego handlu produktami przemysłowymi 2). W rezultacie właściwie cała już zachodnia Europa ma stworzyć opartą o EWG strefę wolnego handlu. Norwegia, która nie wejdzie do EWG, prawdopodobnie wejdzie do tej strefy. Grecja i Turcja są już stowarzyszone z EWG, o co stara się też Hiszpania.

Ostatnie miesiące przyniosły szereg dalszych wydarzeń, ważnych dla poszerzonego Wspólnego Rynku. Największy rozgłos towarzyszył październikowemu spotkaniu rządów „Dziesiątki” w Paryżu. Końcowa deklaracja tzw. Szczytu Paryskiego została zredagowana niemal całkowicie w czasie przysyłym. Opracowano ambitny i dokładny terminarz rozwoju integracji.

Owo kalendarium przewiduje m. in.:

— kwiecień 1973 — inauguracja Europejskiego Funduszu Współpracy Wzrostu celem stabilizacji kursów wymienianych walut;

— styczeń 1974 — przejście do drugiego etapu Unii Gospodarczej i Walutowej jako rezultat przedsięwzięcia gospodarczych i walutowych, podjętych w 1972;

— grudzień 1975 — kolejny szczyt, którego przedmiotem mają być sprawozdania instytucji Wspólnoty w sprawie przechodzenia do politycznej „Unii Europejskiej”.

I — co najistotniejsze — kalendarium to przewiduje do końca 1980 roku ostateczną realizację Unii Gospodarczej i Walutowej.

Na ile terminarz ten jest realny — pokaże przyszłość. Dziś opinie w tej materii są podzielone — od nieskrępowanego optymizmu do głębokiego pesymizmu. Najwłaściwie wydaje się umiarkowany sceptycyzm np. „Le Monde”, który tak skomentował konferencję szefów rządów państw EWG: „Nie wystarczy już dzisiaj, że eksperci, a następnie ministrowie uzgodnią swoje poglądy na procedury i metody. Zgodna musi być polityka państw, trzeba również zwracać się do „narodów”.

Elementy uwzględnienia dążeń ludności znalazły się zresztą w większości wystąpieni na Paryżskim Szczycie. Prezydent Pompidou przedstawił swym gościom ideę europejskiej fundacji zajmującej się problemami poprawy warunków pracy i życia. Ten aspekt Paryskiego Szczytu był z pewnością odpowiedzią na słynny już raport Jeana Boissonnata, redaktora naczelnego czasopisma francuskiego „L'Expansion”, który bez ogródek formułuje tezę, iż wzrost gospodarczy w krajach Wspólnego Rynku spowodował nasilenie konfliktów społecznych. „Wzrost gospodarczy nie tylko, że nie łagodził żródeł konfliktów, ale je mnoży, bowiem on sam przez się nie jest zdolny do bardziej sprawiedliwego rozdania bogactw”. Tego rodzaju niepokój znalazły na tegorocznym spotkaniu paryskim silne odbicie, stał też szczegółem „Kłótni jazdy” EWG przewiduje stworzenie do 1 stycznia 1974 r. programu działania w dziedzinie społecznej.

Jednak w chwili obecnej siła napędowa integracji gospodarczej ma być wspólna polityka walutowa. Przywiązują do niej olbrzymią wagę przede wszystkim Francuzi, podczas gdy Niemcy i Holendrzy uważają, iż postęp w tej dziedzinie możliwy jest tylko przy zado-walającej współpracy politycznej. Z tą zaś ciagle nie jest zbyt różno-wo, co wykazały ostatnie narady poszerzonych „ciał” Wspólnego Rynku.

Pięskiem zakończyła się w Luksemburgu w końcu października sesja ministrów gospodarki i finansów. Nie udało się im ustalić wspólnego programu walki z inflacją. Niektóre kraje, zwłaszcza Włochy i W. Brytania, przeciwne są podejmowaniu rygorystycznych środków antyinflacyjnych, takich jak np. zamrożenie cen i płac, obawiając się, że pociągnie to za sobą wzrost bezrobocia.

Tymczasem w bieżącym roku inflacja w krajach Wspólnego Rynku przekroczyła średnio 6 proc. Największy wzrost kosztów utrzymania spośród krajów EWG zanotowano w Holandii — 7,4 proc. W dalszej kolejności idą: NRD — 6,2 proc., Francja i Włochy — 6,0 proc., Belgia — 5,4 proc. i Luksemburg — 5,2 proc. Głównym tego powodem był wzrost cen artykułów żywnościowych.

EWG 1972

Interesującego materiału do przemyśleń dostarczyła kolejna narada w Hadze. Obradowali tu w listopadzie ministrowie spraw zagranicznych „Dziesiątki”. Celem sesji było ustalenie, w jaki sposób kraje członkowskie EWG będą mogły zająć jednolite stanowisko podczas rozmów w Helsinkach, jak i w czasie samej europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Nie przewidywano jednak datujących się od dawna rozmów między Francją a jej partnerami, szczególnie krajami Beneluksu, najsilniej powiązanymi z NATO. Ponieważ EWG nie jest jeszcze na tym etapie, aby prezentować wspólny front 4) — postanowiono utrzymać zasadę „każdy dla siebie” przy jednoczesnych stałych zakulisowych konsultacjach.

W Hadze omówiono też sprawy współpracy krajów EWG z krajami socjalistycznymi 5). Nawigując do tych spraw brytyjski „Guardian” pisze: „Odrzucenie zasady rokowań między dwoma blokami dostarcza Francji, a zapewne także W. Brytanii i NRD, pretekstu do kontynuowania dwustronnych układów gospodarczych z poszczególnymi krajami Europy wschodniej, według modelu 10-letniego układu zawartego ostatnio między Francją a Polską”. Cały ten problem nadal jednak jest bardzo kontrowersyjny.

Wszystkie ostatnie narady poszerzonego Wspólnego Rynku dowiodły jednego: na żaden właściwie temat EWG nie potrafi dziś mówić jednym głosem.

Jak użala się przewodniczący komisji EWG Sieco Mansholt: „Wszystkie państwa wykazują jeszcze za mało gotowości do kompromisu. W wywiadzie dla „L'Expansion” Mansholt wręcz oświadczył, że w ciągu 15 lat istnienia EWG „kompetencje i wola decyzji EWG osłabły”. Na pytanie „Spiega”, czy po rozszerzeniu EWG sta się silniejsza gospodarka, ale słabsza politycznie, tenże Mansholt odpowiedział: „Oczywiście, gdy brak zjednoczenia politycznego, co pomoże siła gospodarcza”.

Duże rozbieżności wśród członków Wspólnego Rynku wywołują też problemy ogólnej orientacji politycznej na najbliższą przyszłość, a zwłaszcza dotyczące USA i Japonii, głównych rywali na rynkach światowych. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że EWG przy jej powstaniu traktowana była przez USA jako instrument ugruntowania monopoli amerykańskich w Europie zachodniej. Z czasem jednak EWG przekształciła się w poważnego konkurenta USA na światowych rynkach.

W ciągu 13 lat do 1970 r. eksport EWG wzrósł 3,2 raza, podczas gdy eksport Stanów Zjednoczonych 1,9 raza. EWG stworzyła całe imperium handlowe, obejmujące preferencyjnymi porozumieniami nie tylko kraje zachodniej Europy, ale też strefę Morza Śródziemnego i znaczną ilość krajów rozwijających się. W połączeniu z murem celnym wokół „Jednolitej Europy”, wyrzeka to się, że znaczące szkody interesom eksportu zza oceanu. Dlatego też w czasie ostatniej sesji GATT, która obradowała w Genewie w listopadzie, Amerykanie proponowali całkowite zniesienie w ramach GATT cel na towary przemysłowe i rozszerzenie handlu artykułami rolnymi. Napotykał jednak zdecydowaną odmowę Wspólnego Rynku.

Jak pociągają się losy rywalizacji USA—EWG — trudno przewidzieć. Tak samo jak trudno bawić się w prorocztwa i mówić jak ukształtuje się nowy etap Wspólnego Rynku, czy zmiana „Szóstki” w „Dziesiątkę” będzie tylko zmianą ilościową czy także jakościową i czym interesem zmiany te służą.

Sceptycznie wypowiada się na ten temat przewodniczący komisji EWG, wspomniany już Sieco Mansholt: „Jedynymi rzeczywistymi osłódkami decyzji w Europie są ziewające przedsiębiorstwa i ich ekipy. Rządy państw narodowych chyba obecnie czują przedsięwzięciem” — wyraźnie żali się na łamach „L'Expansion” przedstawiciel brusselskiej biurokracji. A przedsiębiorcy nie są bynajmniej jeduomyślni.

Poważne rozbieżności poglądów i sprzeczności interesów poszczególnych członków Wspólnoty nie przesądzą jednak o dominacji czynników dezintegrujących nad integracyjnymi. Nie oznaczają bynajmniej, że w przyszłości nie będzie możliwa realizacja zachodnioeuropejskiej integracji ekonomicznej i politycznej. Integracja ta bowiem, mimo pokazanych tu sprzeczności i zahamowań, czyni wyraźne postępy. I trzeba liczyć się z możliwością ujednolicenia punktów widzenia członków EWG na problem struktury przyszłej unii gospodarczej, a także politycznej. Chociaż pociąg z napisem „Zjednoczona Europa Zachodnia” najprawdopodobniej nie przejdzie do celu tak szybko, jak przewiduje to paryski rozkład jazdy.

AL

1) Wiesław Szynlder-Głowacki — „6 + 4 = 7”, „Z.G.” z 30.I.1972 r.
2) Andrzej Lubowski — „Wzrost gospodarczy w EWG”, „Z.G.” z 23.VI.1972 r.
3) Wiesław Szynlder-Głowacki — „EWG + EFTA”, „Z.G.” z 13.VIII.1972 r.
4) Zdzisław Rurarcz — „Zachodnioeuropejska chimera”, „Z.G.” z 10.IX.1972 r.
5) Stanisław Długosz — „Szczyt EWG a perspektywy handlu Wschód — Zachód”, „Z.G.” z 19.XI.1972 r.

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

Spis treści rocznika 1972

(Wykaz ważniejszych pozycji)

I. PROBLEMY EKONOMII POLITYCZNEJ

BALICKI WŁADYSŁAW — Po- miki — Dyskusje — Dobra ro- bota czy anatem? nr 23	rolnictwa — Kółka rolnicze a przedsiębiorstwa kółek (4) nr 48
CACKOWSKI STEFAN — Miko- łaj Kopernik a zagadnienia e- konomiczne nr 23	MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SŁAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Model działalności kółek rolniczych (5) nr 49
CZYŻOWSKA ZDZISŁAWA — W poszukiwaniu metod plano- wania społecznego nr 28	MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SŁAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Pomocnicze ogni- wa socjalizacji (6) nr 50
GORCZYCA EUGENIUSZ — 95 rocznica urodzin S.G. Strumili- na — Wielki uczonej i szlachet- ny człowiek nr 5	MINEC BRONISŁAW — O teorii i praktyce tworzenia cen — Ceny a funkcja celu i ogra- niczenia nr 9
GORCZEK JAN — Rola czynnika ludzkiego nr 37	MINEC BRONISŁAW — O teorii i praktyce tworzenia cen (II) — Od metody kosztowej do metody kapitałowej nr 13
HERMANOWSKI HENRYK — Prognozy w socjalistycznym sy- stemie planowania nr 1	MINEC BRONISŁAW — O ra- chunku ekonomicznym i fun- kcjach celu nr 38
ISKRA WIESŁAW — Podstawo- wy czynnik rozwoju nr 43	MUCHA ZYGMUNT — Polemiki — Dyskusje — I Marks i Pop- per nr 29
KANTECKI ANTONI — Jak kształtować socjalistyczny mo- del konsumpcji? nr 41	NOWAK LESZEK — Polemiki — Dyskusje — Żonglowanie fra- zesami nr 25
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Polemiki — Dyskusje — Nowe drogi postępu ekonomicznego nr 11	OYRZANOWSKI BRONISŁAW — Konsultacje — Cele i meto- dy mierzenia jakości nr 11
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Nauki ekonomiczne, ideologia, kształcenie (Artykuł dyskusyj- ny) nr 27	POLINSKI ROMUALD — Sta- tus społeczny ekonomii i jej struktura logiczna nr 1
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Błędy teorii — korekta prak- tyki nr 49	PRZELASKOWSKI WACŁAW — Wykorzystanie informacji w tablicach przepływów między- gospodarczych nr 16
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar- cza — Produkcja przemysłowa nr 4	RAJKIEWICZ ANTONI — 95 ro- cznica urodzin S.G. Strumili- na — Z wizytą u Stanisława Gu- stawowicza nr 5
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar- cza — Produkcja przemysłowa (2) nr 6	ROSATI GAETANO — Polemiki — Dyskusje — Rozumowanie czyli paradoksalne nr 51
LEONTIEF WASSILY — Zało- żenia teoretyczne i nie obser- wowane fakty nr 13	RUTKOWSKI JERZY — Życie i Praca nr 3 — Konkurs — Po- szukujemy nowych pojęć nr 39
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego nr 28	SEMKOW JAROSŁAW — Marks czy Popper? nr 19
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego (2) nr 30	SEMKOW JAROSŁAW — Marks czy Popper? (2) nr 20
LIPINSKI EDWARD — O historii i współczesności (rozmawiał Karol Szwarc) nr 31	SEMKOW JAROSŁAW — O mo- delu ekonomicznym w ogólno- ści (1) nr 34
MACEJEWSKI WOJCIECH, ZAJCHOWSKI JÓZEF — Po- lemiki — Dyskusje — Czy eko- nometria ucieka od zagadnień ideologicznych? nr 49	SEMKOW JAROSŁAW — O sta- tusie modeli wzrostu (2) nr 35
MELICH ALOJZY — System rachunku ekonomicznego w so- cjalizmie nr 47	SEMKOW JAROSŁAW — War- tość poznawcza modeli ekono- micznych (3) nr 36
MELICH ALOJZY — Kryterium optymalizacji w rachunku eko- nomicznym nr 48	SEMKOW JAROSŁAW — Jesz- cze raz o metodzie „gdybiz- mu” nr 44
MIASTKOWSKI LECH — Ceny a jakość wykonawstwa wybo- rów nr 39	SPOŁECZEŃSTWO GOSPODA- RUJĄCE (dyskusja nad książ- ką Janusza Beksia — „Opraco- wał Karol Szwarc”) nr 51
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SŁAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa nr 44	WISZNIEWSKI EDWARD — Plan konsumpcji nr 9
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SŁAW — Trybuna Rolni- cza — Kierunki socjalizacji pol- skiego rolnictwa — Iluzje far- merskiej drogi rozwoju (2) nr 46	ZAJCHOWSKI JÓZEF, MACIE- JEWSKI WOJCIECH — Pole- miki — Dyskusje — Czy eko- nometria ucieka od zagadnień ideologicznych? nr 49
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SŁAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskie- go rolnictwa — Ewolucja sekto- rów (3) nr 47	ZURAWICKI SEWERYN — Me- tologiczne problemy progno- zowania nr 22
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SŁAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego	ZURAWICKI SEWERYN — Po- lemiki — Dyskusje — Scien- tyficzna scholastyka? (Na mar- ginesie książki L. Nowaka: „Model ekonomiczny”) nr 31

II. ROZWÓJ GOSPODARCZY

CHELSTOWSKI STANISŁAW — Wysoka stawka nr 6	MISIAK MAREK, CHELSTOW- SKI STANISŁAW — Dynami- ka i efektywność nr 40
CHELSTOWSKI STANISŁAW, MISIAK MAREK — Rozwój dynamiczny i proporcjonal- ny nr 39	MISIAK MAREK — W roku trze- cim nr 52/53
CHELSTOWSKI STANISŁAW, MISIAK MAREK — Dynami- ka i efektywność nr 40	PISARSKI GRZEGORZ — Rezu- latty polityki aktywnej nr 7
CHELSTOWSKI STANISŁAW — Wstępny bilans nr 52/53	PISARSKI GRZEGORZ — Wyso- ka dynamika a równowaga nr 10
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Czy stopa akumulacji nas u- szczęśliwi? nr 47	PISARSKI GRZEGORZ — Przy- śpieszenie nr 30
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Plan 1973 nr 34	PLAN PIĘCIOLETNI w komi- sjach sejmowych nr 24
GDYNIA JERZY — Tworzywa sztywne — Strategia przetwo- rzenia nr 9	PLUTA RYSZARD — Usługi ja- ko źródło rozwoju gospodarcze- go nr 15
ISKRA WIESŁAW — Podsta- wowy czynnik rozwoju nr 43	PLUTA RYSZARD — Usługi a wzrost wydajności pracy nr 25
J.G. — IV Plenum KC PZPR — Społeczna umowa nr 14	PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Którędy droga? nr 15
KARPINSKI ANDRZEJ — Plan perspektywny nr 32	RATAJCZAK JANUSZ — Bu- downictwo w strategii rozwoju (Artykuł dyskusyjny) nr 19
MELICH ALOJZY — Nasz wy- wiad — Postęp i nowe zadania (rozmowę prowadził St. Chelstowski) nr 29	RURARZ ZDZISŁAW — A jed- nak szczęśliwi... nr 48
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Rolnictwo a gospodarka nr 37	(S) — Polska na tle Europy — Rozwój w latach 1961—1971 nr 10
MISIAK MAREK — Problemy wysokiej dynamiki (Artykuł dyskusyjny) nr 36	S.C. — Po I kwartale — Dyna- mika i napięcia nr 19
MISIAK MAREK, CHELSTOW- SKI STANISŁAW — Rozwój dynamiczny i proporcjonalny nr 39	S.C. — Po czterech miesiącach nr 23
	S.C. — Utrzymać tempo nr 28
	S.Ch. — Po siedmiu miesiącach nr 36
	S.C. — Nasz komentarz — Rynek i dynamika nr 46
	S.C. — Nasz komentarz — Decy- dujący rok nr 49

S.C. — 10 miesięcy nr 50	SZWARC KAROL — Ile nas bę- dzie? Jacy będziemy? nr 38
SURDYKOWSKI JERZY — Ra- port w sprawie raportów nr 38	W.R. — Świat — Ekonomia — Polityka — Polska na arenie międzynarodowej nr 44
SURDYKOWSKI JERZY — Ra- port w sprawie raportów — Postęp techniczny czy postęp wielowymiarowy nr 39	(WSG) — Polska na tle Europy — Ludność i praca nr 1
SURDYKOWSKI JERZY — Ja- kość życia — jaka? (Artykuł dyskusyjny) nr 45	Wyroby i przyszłe zadania nr 8
SZWARC KAROL — Inwestycje 1971—1975 — Próg do prze- bicia nr 20	Z.D. — Nasz komentarz — Umac- nianie równowagi nr 45
	Z.M. — Nasz komentarz — Pię- ciolatka nr 25
	Z.M. — Początek zrobiony nr 27
	Z.M. — Postęp nr 52/53

III. PROBLEMY SPOŁECZNE I WARUNKI SOCJALNE

A.K. — Nasz komentarz — Kon- sekwentne kroki nr 7	KOMORNICZAK TADEUSZ — Badanie warunków życia lud- ności nr 33
A.K. — Czas wyprzedzania nr 29	KOMORNICZAK TADEUSZ — Życie i Praca nr 2 — Rodzina podmiotem polityki społecznej nr 34
A.K. — Życie i Praca nr 3 — Plany socjalne nr 39	KORNAT ALEKSANDER — Ży- cie i Praca nr 4 — Model tu- rystyki i wypoczynku — Tere- nowe Przedsiębiorstwo Tury- styczne nr 43
A.K. — Życie i Praca nr 4 — Jak będziemy wypoczywać? nr 43	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
A.N.J. — VII Kongres Związków Zawodowych — Służba społecz- na nr 47	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
A.S. — Nasz komentarz — Po- kolenie szansy nr 44	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
BICZ CZESŁAW — Życie i Praca nr 3 — Model turystyki i wy- poczynku — Szkodliwa decen- tralizacja nr 39	KUSZKO ANNA — Jak finanso- wać akcję socjalną? (Artykuł dyskusyjny) nr 3
BRODA ZDZISŁAW — Czynny społeczny — Od afirmacji do ostrej krytyki nr 32	KUSZKO ANNA — Kasa to za mało (Artykuł dyskusyjny) nr 16
CHMIELEWSKI ANDRZEJ, SZWARC KAROL — Czym przyciągnąć fachowców nr 3	KUSZKO ANNA — Czym może być ZUS? (Artykuł dyskusyj- ny) nr 44
CHODELSKI JERZY — Życie i Praca nr 4 — Dwoja z pro- dukcyj za 5 miliardów nr 43	KUSZKO ANNA — Polityka spo- łeczna nr 45
CYBULSKI ALOJZY — Trybuna Czytelników — Jak finanso- wać? Elastycznie? nr 17	KUSZKO ANNA — O polityce społecznej w partyjnej uczelni nr 49
CZYŻOWSKA ZDZISŁAWA — W poszukiwaniu metod plano- wania społecznego nr 28	KUSZKO ANNA — Życie i Pra- ca nr 6 — Dwa strumienie świadczeń nr 51
CZYŻOWSKA ZDZISŁAWA — Życie i Praca nr 5 — A może jednolity system planów socjal- nych? nr 51	NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Wywierać potrzeby nr 15
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) nr 50	PASIEKA TADEUSZ, JAKU- BOWSKA MICHALINA — Ży- cie i Praca nr 6 — Jak plano- wać nakłady na BHP nr 51
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) (2) nr 51	PIGON ZDZISŁAW — Model tu- rystyki i wypoczynku — Wcza- sy w bczce nr 37
DEMOKRACJA I FACHO- WOSC nr 12	PISARSKI GRZEGORZ — Bud- żet a polityka socjalna nr 50
DLUGOSZ ZOFIA — Życie i Pra- ca nr 4 — Czas przychyliny nr 43	POKUSZYŃSKI MIECZYSLAW — Życie i Praca nr 3 — Spo- sob bycia czy wyniki pracy? nr 39
DRYGAS ADAM — Trybuna Czytelników — Prawo, mate- matyka, logika nr 40	POŁOWNIAK JERZY — Życie i Praca nr 4 — Model turystyki i wypoczynku — Przykład Miel- na nr 43
DYBA WŁADYSŁAW — Trybu- na Czytelników — Limit zasili- ków chorobowych nr 7	RAJKIEWICZ ANTONI — Per- spektywiczna polityka społecz- na nr 6
FORNALCZYK ANNA — Życie i Praca nr 3 — Model turystyki i wypoczynku — Turystyka piesza wciąż niepopularna nr 39	RAJKIEWICZ ANTONI — Pole- miki — Dyskusje — Dynamicz- na odważna i perspektywicz- na nr 20
GALANCIK HENRYK, ZA- RYCHTA HENRYK — Trybu- na Czytelników — Finansowa- nie akcji socjalnej nr 15	RAJKIEWICZ ANTONI — Mło- dzi zakładają rodzinę nr 40
GOLAWSKI STANISŁAW — Ży- cie i Praca nr 4 — Model tu- rystyki i wypoczynku — Gdy- by nie protekcja... nr 43	ROGOZIŃSKI KAZIMIERZ — Reorganizacja turystyki (Arty- kuł dyskusyjny) nr 18
GORSKI KRZYSZTOF — Życie i Praca nr 2 — Dyskusja o mo- delu turystyki i wypoczynku — czy tylko nieporozumienie? nr 34	ROSNER JAN — Życie i Praca nr 5 — O nauce i praktyce poli- tyki społecznej nr 47
G.P. — Nasz komentarz — Po- trzeby leczenia szpitalnego nr 26	SMOLIŃSKI ZBIGNIEW — Mo- del współczesnej rodziny (Arty- kuł dyskusyjny) nr 27
GRANIEWSKA DANUTA — Ży- cie i Praca nr 3 — Rodziny wielodzietne nr 39	SOBCZAK-RUSTECKA JANINA — Ile kosztuje wypadek... nr 2
HOLDER JERZY — Życie i Pra- ca nr 3 — Ubranie do pracy — Jesteśmy za biedni na tan- dety nr 39	STELMACHOWSKI ANDRZEJ — Polemiki — Dyskusje — Po- lityka społeczna — Jaka po- winna być? nr 20
IŻYK WANDA — Kobieta podej- muje pracę... nr 10	STRZEMIŃSKA HELENA — Ży- cie i Praca nr 5 — Kto i jak ma organizować wypocznik i turystykę nr 47
Jak finansować akcję socjalną? — Co dyktuje życie (Dyskusja w redakcji — opracowała An- na Kuszek) nr 7	SZEPKE RYSZARD — Życie i Praca nr 4 — Model turystyki i wypoczynku — A może „Ra- port o stanie wypoczynku”? nr 43
J.C. — Trybuna Czytelników — Podział funkcji socjalnych nr 9	TYMOWSKI ANDRZEJ — Życie i Praca nr 2 — Widziane z bo- ku nr 34
KACZMAREK FRANCISZEK — Zakładowy program pomocy rodzinie nr 47	WISNIEWSKA BARBARA — Włókniki nr 11
JAKUBOWSKA MICHALINA, PASIEKA TADEUSZ — Życie i Praca nr 6 — Jak plano- wać nakłady na BHP nr 51	W.K. — Ty nad poziomem... nr 49
KANIA BOLESŁAW — Życie i Praca nr 1 — Turystyczne i wczasowe nieporozumienie (Głos w dyskusji: Model tu- rystyki i wypoczynku) nr 30	SZWARC KAROL, CHMIELEW- SKI ANDRZEJ — Czym przy- ciągnąć fachowców nr 3
KARYS ROMUALD — Życie i Praca nr 1 — I tu można ry- walizować nr 30	SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Ekonomisci o czasie pracy nr 2
KAWALEC WINCENTY — Życie i Praca nr 1 — Nasz wywiad — Wszystko co ludzkie... (z Mini- strem Pracy, Plac i Spraw So- cjalnych rozmawiał Karol Szwarc) nr 30	ZARYCHTA HENRYK, GALAN- CIK HENRYK — Trybuna Czytelników — Finansowanie akcji socjalnej nr 15
	ŻYROMSKI STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Ranga rodzicielstwa nr 28

IV. SPOŻYCIE, HANDEL I USŁUGI

A.G. — Nasz komentarz — Kultu- ra mieszkaniowa nr 31	Ch.S. — Dochody a struktura produkcji nr 41
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) nr 50	DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) (2) nr 51
DLUGOSZ ZOFIA — Skołatane rzemiosło nr 21	DLUGOSZ ZOFIA — Badania dobre na wszystko? nr 38
DLUGOSZ ZOFIA — „Jesień 72” — Pobudzanie apetytu nr 39	DLUGOSZ ZOFIA — Polowanie na meble nr 50
DLUGOSZ ZOFIA — Polowanie na meble nr 50	DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Muzyka i rynek nr 2
GASIOROWSKA KRYSZYNA — Polowanie na meble — Niepo- rządny handel? nr 51	DZIECIOŁOWSKI JERZY — Z czym do klienta nr 36
GLINKOWSKI JERZY — Jak programować sieć sklepów? nr 39	GORCZEK BRUNON — Popyt na samochody nr 14
J.D. — Nasz komentarz — Co przyjąć? Co rozważyć? nr 8	J.D. — Program mieszkaniowy nr 44
KALEK BOŻENA — Targi krajo- we nr 21	KANTECKI ANTONI — Jak kształtować socjalistyczny mo- del konsumpcji? nr 41
KRZAK MARIAN — Polityka walutowa a turystyka (rozmowa z Wiceministrem Finansów przeprawił Karol Szwarc) nr 32	LASAK ROMAN — Trybuna Czytelników — Jak przyspie- szyć rozwój usług nr 21
LIBHARD JANINA — Usługi w zwierciadle statystyki nr 26	LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego nr 28
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego (2) nr 30	MICHALAK ADOLF — Trybuna Czytelników — Dobre i złe strony integracji handlu nr 2
NIEWADZI CZESŁAW — Efekty szybszego rozwoju usług nr 27	PISARSKI GRZEGORZ — Re- zultaty polityki aktywnej nr 7
PISARSKI GRZEGORZ — Krzy- we nierównowagi (Artykuł dys- kusyjny) nr 48	PLUTA RYSZARD — Usługi jako źródło rozwoju gospodarczego nr 15
PRZECISZEWSKI TADEUSZ — Koleje polityki mieszkaniowej nr 32	PRZEDPELSKI MARIAN — Komputery w handlu nr 16
RECZEK WŁODZIMIERZ — Przyszłość turystyki nr 31	S.C. — Polityka mieszkaniowa nr 3
SIKORA MARIAN — Pożegnanie z gastronomicznym latem nr 43	SZNAJDER EDWARD — Nasz wywiad — Poszukujemy lep- szych rozwiązań (z Ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług rozmawiał: Barbara Wiśniew- ska i Włodzimierz Wólczyński) nr 23
SZWEMBERG KAZIMIERZ — Przyszłość ludzi starych (Arty- kuł dyskusyjny) nr 52/53	WAJDNER ROMAN — Cena czy jakość? nr 10
WISZNIEWSKI EDWARD — Plan konsumpcji nr 9	WISZNIEWSKI EDWARD — Projekt zmian ekonomicznych w handlu nr 48
WISNIEWSKA BARBARA — Na marginesie „Wiosny 71” — Czy piżelom? nr 13	WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? nr 17
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? (2) nr 18	Z.D. — Nasz komentarz — Usłu- gowe bariery nr 27
Z.D. — Nasz komentarz — Wiesz kupuje nr 29	Z.M. — Nasz komentarz — Pro- gram nie tylko mieszkaniowy nr 21
ZARSKI TADEUSZ — Budow- nictwo mieszkaniowe 1971 — Dobre perspektywy nr 4	

V. PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE

BANASIK BERNARD — „Aby sprzyjał dynamice rozwoju” nr 20	BUKOWSKI JERZY — Nasz wy- wiad — Przeciwnie pozorowaniu produkcji (z Prezesem Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej rozmawiał An- drzej Nałęcz-Jawecki) nr 40
--	---

BW — Nie czekając na decyzje — Miliony za milion	nr 12
BYDZIŃSKI ALEKSANDER, GRUSZKA STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Mier-nik jednak niedoskonały...	nr 8
CHELSTOWSKI STANISŁAW — Nie czekając na decyzje — Lepiej gospodarzyć	nr 8
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — WOG w przemyśle maszyno-wym	nr 49
CZECHOWSKI ANTONI — Try-buna Czytelników — Zasady gwarancji dla wyrobów prze-mysłowych	nr 31
DUDZIŃSKI WOJCIECH, GRA-BOWSKI ALOJZY — Prognoza — Program — Plan strategicz-ny	nr 28
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Planowanie i zarządzanie — Propozycje przemysłu beto-nów	nr 2
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Ce-ny projektu FSO	nr 5
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Upow-szechnienie systemu: „Jaka pra-ca — taka płaca”	nr 11
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — W sieci wskaźników	nr 13
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Kryte-ria wyboru	nr 14
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Start zrzeczenia „URSUS”	nr 23
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Pro-jekt przemysłu stolarki budo-wlanej	nr 52/53
FEDAK ANDRZEJ — Kształto-wanie funduszu plac — Propo-zycja „UNITRY”	nr 48
FEJGE JAN — Trybuna Czytel-ników — Efektywność kontroli gospodarczej	nr 22
GLINKOWSKI JERZY — Trybu-na Czytelników — Fundusz przecen i ryzyka	nr 6
GŁOWCZYK JAN — „I w co-raz większej mierze przynosić będą skutki przez nich zamie-rzone...”	nr 17
GORSKI HENRYK — Trybuna Czytelników — Wskaźniki a wzrost budownictwa	nr 35
GRABOWSKI ALOJZY, DU-DZIŃSKI WOJCIECH — Pro-gnoza — Program — Plan stra-tegiczny	nr 28
GRUSZKA STANISŁAW, BYD-LIŃSKI ALEKSANDER — Try-buna Czytelników — Mier-nik jednak niedoskonały...	nr 2
GRZYBOWSKI WACŁAW — Ry-zyczko i odpowiedzialność	nr 14
HUTOROWICZ ANDRZEJ, SY-ROKA JÓZEF — Nie czekając na decyzje — Dyrektorski mo-nolog	nr 9
ISZKOWSKI JAN — Statystyka w systemie informacji	nr 24
JEDYNAK ANDRZEJ — „DEL-TA” — zmiany kompleksowe	nr 42
JEDRASZCZYK ALEKSANDER — Duże organizacje przemysło-we	nr 35
JEDRASZCZYK ALEKSANDER — Duże Organizacje Przemys-łowe (2)	nr 36
J.G. — IV Plenum KC PZPR — Społeczna umowa	nr 14
J.G. — Nasz komentarz — Spo-łeczna efektywność	nr 28
J.G. — Nasz komentarz — Rela-cje ekonomiczne	nr 32
JOTER — Nie czekając na de-cyzje — Norma czy przepis	nr 15
JUDKIEWICZ EDWARD — Dete-ktywki pilnie poszukiwani	nr 5
KARPIŃSKI TADEUSZ — Nowy system w przemyśle cukierni-czym	nr 44
KAWALEC WINCENTY — No-woczesna statystyka	nr 12
KEMPLIŃSKI ANDRZEJ — „Pa-pierowy tygrys” (Artykuł dy-skusyjny)	nr 8
KEMPLIŃSKI ANDRZEJ — Try-buna Czytelników — Kontro-la, mity i rzeczywistość	nr 22
KLIMKIEWICZ ROMAN — Po-lemiki — Dyskusje — Progno-za a ustalanie celów	nr 4
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Polemiki — Dyskusje — Nowe drogi postępu ekonomicznego	nr 11
KRAWCZYK JAN — Trybuna Czytelników — A może miernik kwoty zysku?	nr 49
K.S. — Kompetencje dyrektorów (oprac.)	nr 11
K.S. — Nasz komentarz — Druga zmiana	nr 32
K.S. — Nasz komentarz — Ma-szynny	nr 34
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar-cza — Produkcja przemysłowa	nr 4
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar-cza — Produkcja przemysło-wa (2)	nr 6
KUHN ZDZISŁAW — Nie czeka-jąc na decyzje — Co mam — czego potrzebuję (z Dyrektorem Naczelnym Zrzeszenia Prze-mysłu Ciągnikowego rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 10
KUROWSKI GERWAZY — Try-buna Czytelników — Jeszcze o cenach przerobu	nr 18
KURZEJA MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Wielozmiano-wość i propozycje	nr 11
KUZIŃSKI STANISŁAW — Nasz wywiad — KSI nowa jakość statystyki (z Prezesem GUS rozmawiała Zofia Długosz)	nr 40
LASKOWSKI WŁADYSŁAW — Sprawy ekonomistów — Z punk-tu widzenia przedsiębior-ców...	nr 49
LINDE RUDOLF — Trybuna Czytelników — Jeszcze o ce-nach przerobu	nr 37
LIPOWSKI ADAM — Nie cze-kając na decyzje — Komplekso-we podejście do reformy	nr 14

II ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 52-53 (1110-1111) — 24.31.XII.1978

LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Cze-mu ma służyć kontrola?	nr 42
LUKS KRZYSZTOF — Polemiki — Dyskusje — W sprawie no-wych dróg postępu ekonomicz-nego	nr 17
MALAN ŁUCJAN — Trybuna Czytelników — Cena dla do-stawcy	nr 33
MARSZAŁKOWICZ TERESA, RYCHLIK TADEUSZ — Try-buna Rolnicza — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
MELLER FRANCISZEK — Nie czekając na decyzje — Mier-niki w przedsiębiorstwach rol-nych	nr 11
M.M. — „Wdrożenia inicjujące”	nr 42
NAGLIK HENRYK — Trybuna Czytelników — Wielezmiarno-wość — cel czy środek?	nr 2
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Nie czekając na decyzje — Kombinaty na łożyskach	nr 19
NAPIORKOWSKI ROMUALD — Nie czekając na decyzje — Ekonomisci i ekonomika	nr 17
NĘDZOWSKI EMIL — Nowe re-guły gry w „Petrochemii”	nr 46
N.J. — Nie czekając na decyzje — Innowacje placowe w hut-nictwie	nr 16
OLEŃSKI WITOLD — Nie cze-kając na decyzje — Cele — środki — (Wywiad z wicepre-zesa Centralnego Urzędu Ge-ologii, notował Zbigniew Wy-czesany)	nr 9
OLSZEWSKI JERZY — Nasz wy-wiad — Powiązanie uprawnień z odpowiedzialnością (z Mini-strem Przemysłu Chemicznego rozmawiał Karol Szwarc)	nr 11
PŁOWIEC URSZULA — WOG a handel zagraniczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 50
PRAWO A POLITYKA GOSPO-DARZA (Dyskusja w redakcji, opracował Karol Szwarc)	nr 18
PRZEDPELSKI MARIAN — Komputery w handlu	nr 16
PRZYBYLSKI ZDZISŁAW — Nie czekając na decyzje — Rachu-nek kosztów i polityka cen	nr 10
RYCHLIK TADEUSZ, MAR-SZAŁKOWICZ TERESA — Rol-nicza Trybuna — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
S.C. — Nasz komentarz — Trud-ny egzamin	nr 22
S.C. — Nie czekając na decyzje	nr 8
SIEMIATKOWSKI LEONARD — Nasz wywiad — Zasada par-terstwa — (z Prezesem NBP, Wiceministrem Finansów roz-mawiał Zbigniew Wyczęsany)	nr 7

VI. SYSTEM FINANSOWY

CYBULSKI ALOJZY — Trybuna Czytelników — Jak finanso-wać? Elastyczność	nr 17
DYMUS STANISŁAW — Trybu-na Czytelników — Aby sprzy-jał dynamice rozwoju	nr 3
GALANCIAK HENRYK, ZARY-CHTA HENRYK — Trybuna Czytelników — Finansowanie akcji socjalnej	nr 15
JAK FINANSOWAĆ AKCJE SO-CJALNA? — Co dyktuje życie — (Dyskusja w redakcji nad sposobem finansowania zakła-dowej akcji socjalnej — opra-cowała Anna Kuszko)	nr 7
KRZAK MARIAN — Polityka walutowa a turystyka (z Wice-ministrem Finansów rozmawiał Karol Szwarc)	nr 32
KUSZKO ANNA — Jak finan-sować akcję socjalną? (Artykuł dyskusyjny)	nr 3

VII. NAUKA, POSTĘP EKONOMICZNY ORGANIZACYJNY I TECHNICZNY

ANALIZA WARTOŚCI (Dysku-sja w redakcji poświęcona Ana-lizie Wartości — opracowała Barbara Wiśniewska)	nr 8
BERTISCH WOJCIECH, KA-SPRZYK WIKTOR — Trybu-na Czytelników — „PROKOR” czy „AMPER 13”	nr 32
BRAJTER LUDWIK — Trybuna Czytelników — Nie zaczynajmy od reorganizacji	nr 1
BW — Analiza wartości w sto-lęcznych fabrykach	nr 1
FILASIEWICZ ALEKSANDER — B + R = Postęp	nr 33
FILASIEWICZ ALEKSANDER — B + R = Postęp (2)	nr 34
FILASIEWICZ ALEKSANDER — B + R = POSTĘP (3)	nr 36
FILPEK ANDRZEJ — Nie ma kryzysu, bo nie ma badań	nr 25
GORKA KAZIMIERZ — Co u-trudnia upowszechnianie ana-lizy wartości	nr 37
GRUSZKA STANISŁAW — Try-buna Czytelników — W warun-kach swobody wyboru...	nr 12
JADCZYK MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Zamiast ABC — ocena jakości	nr 16
JAK BYĆ KOCHANYM? — Roz-mowa na temat sztuki kierowania (opracowała Krystyna Zie-lińska)	nr 27
JAROSZEWSKI WITOLD — Trybuna Czytelników — Od-rębne czy wspólne?	nr 51
J.D. — Nasz komentarz — Nauka — klimat i warunki	nr 6
J.D. — Zakończenia programowe Polskiej Akademii Nauk	nr 7
KASPRZAK TADEUSZ — Bada-nia Operacyjne	nr 32
KASPRZYK WIKTOR, BER-TISCH WOJCIECH — Trybu-na Czytelników — „PROKOR” czy „AMPER 13”	nr 32
KIEŻUN WITOLD — Jak dy-ktorować? (cykl publikacji) nr, nr od 27 do 36	nr 36
KRAWCZYK JAN — Trybuna Czytelników — A może mier-nik kwoty zysku?	nr 49
K.S. — Badania operacyjne — Dlaczego tak mało zastosowań?	nr 2
K.S. — Instytut Ekonomiki pro-dukcji SGPS — Związki teorii z praktyką	nr 14

SIKORSKI ANDRZEJ — Nie cze-kając na decyzje — Liczymy czas pracy maszyn	nr 22
SIKUCIŃSKI JERZY — Polemiki — Dyskusje — Czy i jak zmie-niać ceny zaopatrzeniowe	nr 21
STOPKA JULIAN — Sprawy e-konomistów — Po rezerwy na-leży sięgnąć	nr 49
SURDYKOWSKI JERZY — Ja-kość życia — jaka? (Artykuł dyskusyjny)	nr 45
SYROKA JÓZEF, HUTORO-WICZ ANDRZEJ — Nie czeka-jąc na decyzje — Dyrektorski monolog	nr 9
SZNAJDER EDWARD — Nasz wywiad — Poszukujemy lep-szych rozwiązań (z Ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług rozmawiał: Barbara Wiśniew-ska i Włodzimierz Wowczuk)	nr 23
SZPUNAR JAN — Jaki system w Pollenle	nr 43
SZWARC KAROL — Nie cze-kając na decyzje — Maszyny zawsze się liczą	nr 16
SZWARC KAROL — Wektor	nr 23
WEISS IRENEUSZ — Nie czeka-jąc na decyzje — Prawo gospo-darcze	nr 15
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Planowanie strategiczne w branży	nr 24
WISNIEWSKI EDWARD — Projekt zmian ekonomicznych w handlu	nr 48
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta?	nr 17
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? (2)	nr 18
WRZASZCZYK TADEUSZ — Nasz wywiad — Zdecyduje ciążość prac (z Ministrem Przemysłu Maszynowego roz-mawiał Karol Szwarc)	nr 24
WYCZESANY ZBIGNIEW — Nie czekając na decyzje — Od de-ficytu do miliarda zysku	nr 20
Z dyskusji na VI Zjeździe — Jak przyspieszyć postęp spo-leczno-ekonomiczny. (Wypo-wiedzi: JÓZEFA PINKOW-SKIEGO I JÓZEFA PAJEST-KI — opracował Stanisław Chelstowski)	nr 1
ZMIENIAC PRZEZ DZIAŁANIE (Dyskusja na temat procesa ud skonalania metod planowa-nia i zarządzania w przedsię-biorstwach i zjednoczeniach. O-pracowanie: Anna Kuszko i Ka-rol Szwarc)	nr 21

Postęp techniczny czy postęp wielowymiarowy	nr 39
SURDYKOWSKI JERZY — Zał-po legendzie	nr 52/53
SZCZEPANEK TADEUSZ — Nie tylko lepiej, ale i szybciej	nr 40
SZYMCHAK WIESŁAW — Dzia-wiarstwo technika przyszłości (z Dyrektorem Naczelnym Zjed-noczenia Przemysłu Dzielciar-skiego rozmawiała Barbara Wiśniewska)	nr 34
WOJCIEK JERZY — Trybuna Czytelników — Dlaczego „Pro-kor”...	nr 46
ZATRYBOWNA ALICJA — Zycie i Praca nr 2 — Postęp za darmo	nr 34
ZIELIŃSKA KRYSZYNA — Kryzys na zapleczu	nr 17

A.K. — Nasz komentarz — Kon-sekwentne kroki	nr 7
ANDRZEJEWSKI JANUSZ — Trybuna Czytelników — Jesz-cze o placach	nr 36
BORCZ LESZEK — Statystyka plac a reforma systemu wy-nagrodzeń	nr 18
BORKOWSKA STANISŁAWA — Polemiki — Dyskusje — Jak kształtować plac?	nr 33
BORÓWY MICHAŁ — Zmiany w systemie (Artykuł dyskusyj-ny)	nr 26
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Upow-szechnienie systemu: „Jaka pra-ca — taka płaca”	nr 11
GORSKI KRZYSZTOF — Pole-miki — Dyskusje — Sposoby określania funduszu plac	nr 47
JARMUŁOWICZ WACŁAW — Podział według pracy a wynik ekonomiczny przedsiębiorstwa	nr 13
LUKAWSKI ANDRZEJ — Życie i Praca nr 3 — O mierzeniu jakości pracy	nr 39
KABAJ MIECZYSLAW — Życie i Praca nr 2 — Kariera zawo-dowa	nr 30
KABAJ MIECZYSLAW — Życie i praca nr 2 — Kariera zawo-dowa (2) — Sześciu awansu	nr 34
KARYS ROMUALD — Życie i Praca nr 1 — I tu można ry-walizować	nr 30
KŁOCEK KAROL — Trybuna Czytelników — Zasady różni-cowania plac	nr 3
KŁOCEK KAROL — Polemiki — Dyskusje — System akordowy	nr 33
KORDOS TERESA — Życie i praca nr 4 — Technicy na stanowiskach robotników — Dobrze to, czy źle?	nr 43
KRAJEWSKI ANDRZEJ — Ko-deks milionów pracujących	nr 47
MELICH ALOJZY — Życie i pra-ca nr 6 — Czy tylko awans ma przesądzać o wysokości płacy?	nr 51

VIII. ZATRUDNIENIE I PŁACE

MIESZCZANKOWSKI MIECZY-SŁAW — System wzrostu plac (Artykuł dyskusyjny)	nr 19
NAPIORKOWSKI ROMUALD — Polemiki — dyskusje — W sprawie systemu plac	nr 30
OBODOWSKI JANUSZ — Plano-wanie zatrudnienia i funduszu plac dzisiaj i jutro (z Dyrekto-rzem Zespołu Zatrudnienia, Plac i Kadr Kwalifikowanych Kom-isi Planowania przy RM rozma-wiała Anna Kuszko)	nr 11
PIOTR WOJCIECH — Trybuna Czytelników — Samorząd a place	nr 13
POSTAREMCZAK HIERONIM — Polemiki — Dyskusje — Propozycja	nr 14
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Zasady nagradzania w budow-nictwie	nr 26
SŁOMKOWSKI LEONARD — Trybuna Czytelników — Sy-stem plac — akcelerator czy ha-mulec	nr 45
SMOLEŃSKI STANISŁAW — Proporcje plac — integracja	nr 16
STARZYŃSKI ANDRZEJ — Po-lemiki — Dyskusje — Większa elastyczność	nr 33
STĄSKIEWICZ ZENON — Do-skonale kadry kierownicze	nr 4
STOBERSKI JERZY — Życie i Praca nr 5 — Kilka uwag o absencji chorobowej	nr 47
STOLIŃSKI FELIKS — Polemi-ki — Dyskusje — Społeczna treść plac	nr 14
SZRETER JERZY — Życie i Pra-ca nr 4 — Kształcenie, zatrud-nienie, poradnictwo zawodowe	nr 43
SZWARC KAROL — Ile nas be-dzie? Jacy będziemy?	nr 38
WIERZBOWSKI WIESŁAW — „Trybuna Czytelników — „Spec” i „wyrobny”	nr 13
Z.D. — Czas pracy i zmienność pracy robotników w przemyśle	nr 49
Z.M. — Życie i Praca nr 2 — Chłoporobotnicy	nr 34

IX. GOSPODARKA MATERIAŁOWA

ANTOSIK JAN — Dieta surow-cowa — Przy takiej strukturze jaka jest	nr 43
ANTOSIK JAN — Dieta surow-cowa — Gospodarka materiało-wa w 1973 r.	nr 50
BEDNARZ LUDWIK — Dieta su-rowcowa — Ropa naftowa — instrument przemian	nr 51
BOŻYCZKO FRANCISZEK — Trybuna Czytelników — Ma-szynny bez opieki	nr 5
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — „Chomik” mimo woli	nr 12
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Ku-lą w plot	nr 39
GDYNIA JERZY — Tworzywa sztuczne — Strategia przetwórstwa	nr 9
GLINKOWSKI STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Nie le-galizować marnotrawstwa	nr 4
GORSKI KRZYSZTOF — Spra-wy ekonomistów — Zasady wy-nagradzania a oszczędności ma-teriałowe	nr 49
J.D. — Z prac PTE — Metodyka porządkowania gospodarki ma-teriałowej	nr 1
JEŻEWSKI STEFAN — Dieta su-rowcowa — Dużo, ciężko, by-le jak?...	nr 48
L.S. — Sprawy ekonomistów — Warszawa ekonomisci o go-spodarkę materiałową	nr 49
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — „Zegarmistrzowska robota”	nr 12
M.M. — Dieta surowcowa — Kon-kurs — Ankieta — Szukamy oszczędności materiałowych	nr 46
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Kombinaty na łożyskach	nr 19
PODGÓRSKI ADOLF — Dieta surowcowa — Analiza warto-ści — wielka szansa	nr 51
RADWAN WŁODZIMIERZ — W gospodarce materiałowej wciąż rezerwy	nr 29

X. INWESTYCJE

BIELEJEK JERZY — Transport a lokalizacja inwestycji	nr 22
CHMIELEWSKI ANDRZEJ, WY-CZESANY ZBIGNIEW — In-westycje lekkie a ważące — Z jelitem w herbie	nr 23
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — In-westycje lekkie a ważące — Na początku jest... ślód	nr 32
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Na miarę potrzeb	nr 35
DERKACZ ZBIGNIEW — Ocena cennika	nr 20
DLUGOSZ ZOFIA — Inwesty-cje lekkie a ważące — Harmo-nia słodczy z kwasem	nr 24
DLUGOSZ ZOFIA — Inwestycje lekkie a ważące — Sieć nie na miarę	nr 44
DOMAGALSKI MARIAN A. — Ocena efektywności inwesty-cji	nr 37
DYMUS STANISŁAW — Trybu-na Czytelników — Co daje SOWI?	nr 40
GASIOROWSKA KRYSZYNA — Inwestycje lekkie a ważące — Styl Kolbuszowa	nr 31

ROSLAK STANISŁAW — Trybu-na Czytelników — Wykorzy-stać odpady energetyki	nr 2
RUSTAN TADEUSZ — Główny sojusznik budownictwa	nr 15
SIKORSKI JERZY — Wzorni-ctwo i jakość	nr 28
SKOWRONEK CZESŁAW — Materiałochłonność produkcji	nr 12
SKOWRONEK CZESŁAW — Dieta surowcowa — Cechy a materiałochłonność	nr 45
SULMICKA MALGORZATA — Kłopoty z „rozkooperowa-niem”	nr 12
SZAFLIK JULIUSZ — Dieta su-rowcowa — Czy tak być musi?	nr 50
SZWARC KAROL — Dieta su-rowcowa — Co decyduje	nr 43
WĘGIELEK WŁADYSŁAW — Ma-gazyny zawodowe (Artykuł dyskusyjny)	nr 12
WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Zło-dzieje energii elektrycznej	nr 32
WILCZEWSKI WITOLD — Die-ta surowcowa — Materiały — dobór czy projektowanie?	nr 52/53
WOJCIECHOWSKI HENRYK — Kiedy powstanie program roz-woju magazynów?	nr 25
WOJCIECHOWSKI STANISŁAW — Dieta surowcowa — Mate-riałochłonność a handel zagra-niczny	nr 44
WOJCIECHOWSKI TADEUSZ — Kulejacy handel materiałami	nr 48
W.R. — Sprawy ekonomistów — Warszawa ekonomisci o go-spodarkę materiałową — Akcja porządkowania	nr 41
WRONSKI WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Kor-dy szklane	nr 7
W.S.G. — Nasz komentarz — Główna bariera: materiało-chłonność	nr 35
ZUREK STANISŁAW — Nasz wywiad — Łamigłówka za mi-liard (rozmawiał Aleksander Jędrzejczak)	nr 4

XI. INWESTYCJE

INWESTYCJE LEKKIE A WA-ZACE	nr 21
JEŻEWSKI STEFAN — Inwesty-cje lekkie a ważące — Ciepło o zimnym problemie	nr 45
JEŻEWSKI STEFAN — Inwe-stycje lekkie a ważące — „My to wudusimy”	nr 50
K.S. — Nasz komentarz — Bra-kujące ogniwo	nr 39
(K.S.) — Metody badania efektyw-ności inwestycji	nr 25
LUCZAK WŁADYSŁAW — In-westycje lekkie a ważące — Pierozki a la Koszalin	nr 36
MAKOWIECKI MARCIN — In-vestycje lekkie a ważące — Na mlecznej budowie	nr 27
MAKOWIECKI MARCIN — In-vestycje lekkie a ważące — Kurczę po polsku	nr 29
MAKOWIECKI MARCIN — Uro-dzaj na spichrze	nr 33
MAKOWIECKI MARCIN — In-vestycje lekkie a ważące — Pierwsza fabryka mięsa	nr 43
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważące — Skórzany renesans	nr 25

NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — Opowieść o dymie	nr 30
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Narodziny gnieźnieńskiej fa- bryki	nr 34
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — „WANDA” chciała lepiej...	nr 37
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — Krasnystaw po Zamościu	nr 38
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — 15 tysięcy placów	nr 44
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — Spółdzielcze konfrontacje	nr 46
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — W „Jarlanie” po raz wtórny	nr 51
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a wa- żące — Budowlany ołtarz	nr 52/53
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD — Wszelchmocy czy Impotencja	nr 25
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD (2) — Implika- cje planowania społecznego	nr 27
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD (3) — Niepew- ność a parametry	nr 29
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD (4) — Reha- bilitacja niepewności w de- cyzjach	nr 30
S.C. — Inwestycje	nr 19

XI. PRZEDSIĘBIORSTWO

CHMIELEWSKI ANDRZEJ, SZWARC KAROL — Czym przyciągać fachowców	nr 3
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — „Chomik” mimo woli	nr 12
CHMIELEWSKI ANDRZEJ, WY- CZESANY ZBIGNIEW — In- westycje lekkie a wa- żące — Z jelitem w herbie	nr 23
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — In- westycje lekkie a wa- żące — Na początku jest... słońce	nr 32
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Na miarę potrzeb	nr 35
DLUGOSZ ZOFIA — Inwestycje lekkie a wa- żące — Harmonia słodczy z kwasem	nr 24
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Ce- ny projektu PFO	nr 5
GASIOROWSKA KRYSZYNA — In- westycje lekkie a wa- żące — Styl Kolbuszowa	nr 31
GASIOROWSKI RYSZARD — Czołenko — problem czy dro- biaż?	nr 36
GLIŃSKI BOHDAN — Skutecz- ność i efektywność działania przedsiębiorstwa przemysłowe- go	nr 42
HETKOWSKI SYLWESTER — FAMOR, czyli zmysł gospodar- ności	nr 6
JUDKIEWICZ EDWARD — De- tektywy pilnie poszukiwani	nr 5
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — „Zegarmistrzowska robota”	nr 12
ŁUCZAK WŁADYSŁAW — In- westycje lekkie a wa- żące — Pierozki a la Kozłowski	nr 36
MAJEWSKI JERZY — Śladem naszych publikacji — „Info- mera” odpowiada	nr 16
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — „Bizony” traktują tradycję	nr 7
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Chwytańce eksportu	nr 13
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Wywazać potrzeby	nr 15
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Żenująca wytwórnia	nr 23
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Huta Kępsk — Skok o kilka szczebli	nr 29

XII. PRZEMYSŁ

BENGOM JERZY — W sprawie części zamiennych	nr 38
DOSTATNI BRONISŁAW — Lotnictwo cywilne — Potrzeba integracji	nr 47
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Muzyka i rynek	nr 2
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Planowanie i zarządzanie — Propozycje przemysłu betonów	nr 2
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Start zrzeszenia „URSUS”	nr 23
EYSYMONTT JANUSZ — Zamó- wienie na przemysł pożarniczy	nr 30
HUK JERZY — Nasz wywiad — Polski przemysł komputerowy (rozmowa z Naczelnym Dyrek- torem Zjednoczenia Przemysłu Automatycznego i Aparatury Po- miarowej „MERA” przeprowadził Jerzy Surdykowski)	nr 48
J.S. — Barbórka — A jednak wę- giel	nr 49

XIII. BUDOWNICTWO

A.G. — Nasz komentarz — Kul- tura mieszkaniowa	nr 31
ARECKI TADEUSZ — Ekspert budownictwa (artykuł dyskusyjny)	nr 4
GERLACHOWSKI RYSZARD — Nasz wywiad — Dlaczego „fa- bryki domów”? (z Wiernim- stem Budownictwa i PMB rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 18
GÓRSKI HENRYK — Trybuna Czytelników — O zaopatrzeniu budownictwa	nr 6
GÓRSKI HENRYK — Trybuna Czytelników — Wskaźniki a wzrost budownictwa	nr 35
HETKOWSKI SYLWESTER — Domki jednorodzinne	nr 13
J.D. — Nasz komentarz — Co przypa? Co rozważać?	nr 8
MACIEJEWSKI ANTONI — Ekspert budownictwa (artykuł dyskusyjny)	nr 16
OBERSKI JÓZEF — Czy musi- my budować drogi?	nr 18

SIKORSKI ANDRZEJ — „Jar- lan”, czyli manna z nieba	nr 21
SIKORSKI ANDRZEJ — Inwe- stycje lekkie a wa- żące — Po- zorne czy rzeczywiste efekty	nr 28
SLEDZIŃSKA IWONA — Inwe- stycje lekkie a wa- żące — Kom- pleksy przeciwkompleksom	nr 22
SLEDZIŃSKA IWONA — Inwe- stycje lekkie a wa- żące — „Ka- lina” do celu po błocie	nr 26
SZWARC KAROL — Inwestycje 1971—1975 — Próg do przeby- cia	nr 20
WISNIEWSKA BARBARA — In- westycje przemysłu lekkiego — Decydują pierwsze dwa lata	nr 3
WISNIEWSKI WŁODZIMIERZ, WY- CZESANY ZBIGNIEW — In- westycje lekkie a wa- żące — Chłodnia nad Świną	nr 25
WOŁOWCZYK ARKADIUSZ — K- redytowanie inwestycji — Z potrzeby czy z przymusu?	nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW, CHMIELEWSKI ANDRZEJ — In- westycje lekkie a wa- żące — Z jelitem w herbie	nr 23
WYCZESANY ZBIGNIEW, WIS- NIEWSKI WŁODZIMIERZ — In- westycje lekkie a wa- żące — Chłodnia nad Świną	nr 25
WYCZESANY ZBIGNIEW — In- westycje lekkie a wa- żące — Ruszyła mleczna rzeka	nr 48
Z.W. — Nasz komentarz — In- westycje lekkie a wa- żące	nr 47

NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Strojenie fabryki	nr 31
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Narodziny gnieźnieńskiej fa- bryki	nr 34
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — In- westycje lekkie a wa- żące — „WANDA” chciała le- piej...	nr 37
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ, WY- CZESANY ZBIGNIEW — Samorząd w kombinacie	nr 47
RUSTAN TADEUSZ — AMINO to koncentraty	nr 19
SIKORSKI ANDRZEJ — „Jar- lan”, czyli manna z nieba	nr 21
SIKORSKI ANDRZEJ — Inwe- stycje lekkie a wa- żące — Po- zorne czy rzeczywiste efekty?	nr 28
SLEDZIŃSKA IWONA — In- westycje lekkie a wa- żące — „Ka- lina” do celu po błocie	nr 26
SZWARC KAROL, CHMIELEW- SKI ANDRZEJ — Czym przy- ciągać fachowców?	nr 3
SZWARC KAROL — Dieta su- rowcowa — Co decyduje	nr 43
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Sztu- ce i łamańce	nr 8
WISNIEWSKI WŁODZIMIERZ, WY- CZESANY ZBIGNIEW — In- westycje lekkie a wa- żące — Chłodnia nad Świną	nr 25
(wyw.) — Matka hut śląskich	nr 5
WYCZESANY ZBIGNIEW — Po- liście sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu do KSR Odpowiedź „Warszawy”	nr 5
WYCZESANY ZBIGNIEW — Nie czekając na decyzje — Od de- ficytu do miliarda zysku	nr 20
WYCZESANY ZBIGNIEW, CHMIELEWSKI ANDRZEJ — In- westycje lekkie a wa- żące — Z jelitem w herbie	nr 23
WYCZESANY ZBIGNIEW, WIS- NIEWSKI WŁODZIMIERZ — In- westycje lekkie a wa- żące — Chłodnia nad Świną	nr 25
WYCZESANY ZBIGNIEW, NAŁĘCZ- JAWECKI ANDRZEJ — Samorząd w kombinacie	nr 47

KOCIA MIECZYSLAW — Ku- pujcie transystory!	nr 51
KUHN ZDZISŁAW — Nie cze- kając na decyzje — Co mam, czego potrzebuję (z dyrektorem naczelnym Zrzeszenia Przemysłu Ciężnikowego rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 10
PODGÓRSKI ADOLF — Sprawy ekonomistów — Analiza war- tości — przykład z Tamelu	nr 49
RUSTAN TADEUSZ — Przemysł na glinianych nogach	nr 3
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Sztu- ce i łamańce	nr 8
WISNIEWSKA BARBARA — In- westycje przemysłu lekkiego — Decydują pierwsze dwa lata	nr 3
WISNIEWSKA BARBARA — Biała technika	nr 8
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta?	nr 17
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? (2)	nr 18

RATAJCZAK JANUSZ — Bu- downictwo a strategia rozwoju (artykuł dyskusyjny)	nr 19
RUSTAN TADEUSZ — Główny sojusznik budownictwa	nr 15
SAWCZUK TADEUSZ — Koszty zaangażowania pracy w budow- nictwie	nr 27
S.G. — Polityka mieszkaniowa	nr 3
SCHOLL IRENA — Kto lubi eks- port budownictwa	nr 36
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Zasady gospodarowania w „Fa- bryce domów”	nr 20
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Przemysł materiałów budowlanych — Efekty i kwartały	nr 24
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Zasady nagradzania w budownictwie	nr 26
ZARSKI TADEUSZ — Budowni- ctwo mieszkaniowe 1971 — Do- bre perspektywy	nr 14
Z.M. — Nasz komentarz — Pro- gram nie tylko mieszkaniowy	nr 21

XIV. ROLNICTWO

ANTONCZYK TADEUSZ — Trybu- na Czytelników — Uwagi a- gronoma	nr 29
BRZOSKA MARIAN, RZEPECKA JANINA — Trybuna Rol- nictwa — Przestrzenne proble- my rozwoju	nr 4
CZAPKINSKI RYSZARD — Trybu- na Rolnictwa — Czyja to spół- dzielnia?	nr 21
CZAPKINSKI RYSZARD — Rol- nicza Trybuna — Agronom — organizatorem czy producentem	nr 31
CZUBA ROMAN — Trudne żni- wa — Nawożenie	nr 47
DROZDOWICZ JAKUB — Spół- dzielczość samorządny ruch społeczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 5
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rol- nicza Trybuna — Regu- lowanie własności gospodarstw rolnych	nr 12
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rol- nicza Trybuna — Scalenie i wymiana gruntów	nr 20
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rol- nicza Trybuna — Rozdyspo- nowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi	nr 45
FAFARA ROMAN — Rolnicza Trybuna — Wieś i maszyny (rozmowa z dyrektorem IMER, prof. dr R. Fafarą przeprowa- dził Andrzej Nałęcz-Jawecki)	nr 43
GEMBICKI TADEUSZ — Trybu- na — Czytelników — Pierwsze wnioski z kampanii żniwnej	nr 39
GÓRZELAK EUGENIUSZ — Rol- nicza Trybuna — Problema- tyka dochodów w rolnictwie	nr 30
GÓRECKI JAN — Rola czynnika ludzkiego	nr 37
GRUSZECKI STEFAN — Trybu- na Czytelników — Refleksje hodowlane	nr 8
HERSE JERZY — Trudne żniwa — Mechanizacja nie nadąga	nr 46
HUNEK TADEUSZ — Recenzje — O obfitości i taniej żywności	nr 19
JOZWIĄK MIECZYSLAW — Rol- nicza Trybuna — Jeszcze o programie nawozowym	nr 20
KAZIMIERCZAK ZDZISŁAW — Trybu- na Rolnictwa — Spór o program nawozowy	nr 24
KAZIMIERCZAK ZDZISŁAW — Rol- nicza Trybuna — Ziemia może wyżywić 20 miliardów lu- dzi	nr 45
KOLBUSZ FRANCISZEK — Rol- nicza Trybuna — Problematyka przebudowy rolnej	nr 35
KOWALEWSKI ANDRZEJ, MU- SZYŃSKI MAREK — Trudne żniwa — Organizacja	nr 48
KOWNACKA ANNA — Rolnicza Trybuna — Wydajność a postęp techniczny	nr 19
KRYCA JERZY — Ile złota w... spalonych drzewkach?	nr 43
KRZYWONOS JANI — „Kozusza- ny run” a owczarstwo	nr 9
KUCHARZ JERZY — Rolnicza Trybuna — Krok w nowocze- sność	nr 22
LACH WIKTOR — Rolnicza Trybu- na — Spółdzielczość a inten- syfikacja	nr 17
ŁUKASZEWSKI JAN — Optyma- lizacja przewozów żywności	nr 1
ŁUKASZEWSKI JAN — Trybu- na Czytelników — Kto ma pro- wadzić skup żywności?	nr 28
MAKOWIECKI MARCIN — In- westycje lekkie a wa- żące — Kurczę po polsku	nr 29
MAKOWIECKI MARCIN — Uro- dzaj na śpiżarnie	nr 33
MAKOWIECKI MARCIN — Rol- nicza Trybuna — Skup żywności — usprawnienia i kłopoty	nr 52/53
MANTEUFFEL RYSZARD — „Czuć gospodarstwo rolne” (z dyrektorem Instytutu Ekonomi- ki i Organizacji Gospodarstw rolniczych SGGW rozmawiał Marcin Makowiecki)	nr 44
MARSZALOWICZ TERESA, RYCHLIK TADEUSZ — Rol- nicza Trybuna — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
MELLER FRANCISZEK — Nie czekając na decyzje — Mierni- ki w przedsiębiorstwach rol- nych	nr 11
MIESZCZANKOWSKI MIE- CZYSLAW — Rolnicza Trybu- na — Kierunki socjalizacji pol- skiego rolnictwa	nr 44

MIESZCZANKOWSKI MIE- CZYSLAW — Kierunki socja- lizacji polskiego rolnictwa (2) — Iluzje farmerskiej drogi roz- woju	nr 46
MIESZCZANKOWSKI MIE- CZYSLAW — Rolnicza Trybu- na — Kierunki socjalizacji pol- skiego rolnictwa — Ewolucja sektorów (3)	nr 47
MIESZCZANKOWSKI MIE- CZYSLAW — Rolnicza Trybu- na — Kierunki socjalizacji pol- skiego rolnictwa — Kółka rol- nicze a przedsiębiorstwa kół- ek (4)	nr 49
MIESZCZANKOWSKI MIE- CZYSLAW — Rolnicza Trybu- na — Kierunki socjalizacji pol- skiego rolnictwa — Pomocni- cze ognia socjalizacji (6)	nr 50
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Rol- nictwo a gospodarka	nr 37
MISUNA WŁADYSŁAW — Rol- nicza Trybuna — Problemy ko- operacji	nr 1
(M.Mak.) — Trudne żniwa — Tra- ktory bez maszyn żniwnych	nr 48
MUSZYŃSKI MAREK, KOWA- LEWSKI ANDRZEJ — Trudne żniwa — Organizacja	nr 48
NADZIEJA EDWARD — Trybu- na Czytelników — Nie za ko- sztowną kontraktacją?	nr 8
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Złoto w cebulce	nr 36
PACIORKOWSKI FELIKS — Trybu- na Czytelników — W od- powiedzi na propozycje	nr 3
POPIAK PAWEŁ — Rolnicza Trybuna — Zdrowie warte mi- liardy	nr 25
POZDZIEK MIECZYSLAW — Rol- nicza Trybuna — Rozwijaj inicjatywę gospodarczą	nr 27
RATAJCZAK KLEMENS — Rol- nicza Trybuna — Wydajność i zatrudnienie	nr 10
RYCHLIK TADEUSZ, MAR- SZALOWICZ TERESA — Rol- nicza Trybuna — Planowa- nie i zarządzanie w PGR	nr 39
RYCHLIK TADEUSZ — Rolnicza Trybuna — Kierunki rozwoju nauk ekonomiczno-rolniczych	nr 41
RZEPECKA JANINA, BRZOSKA MARIAN — Rolnicza Trybuna — Przestrzenne problemy roz- woju	nr 4
TOMCZAK FRANCISZEK — Rol- nicza Trybuna — Indywi- dualna gospodarka w rolni- ctwie Polski Ludowej	nr 34
TRUDNE ŻNIWA	nr 44
URBAN ROMAN — Rolnicza trybuna — Efektywne czy efek- tywne kierunki rozwoju gospo- darki	nr 11
URBAN MAREK — Rolnicza Trybuna — Polityka rozwoju produkcji i intensyfikacji	nr 35/36
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Zapomniano o owocach	nr 3
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Rol- nicza Trybuna — Weteryna- ria	nr 6
WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Rol- nicza trybuna — Co naoli- wić w weterynaryjnej machi- nie?	nr 42
WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Rol- nicza Trybuna — „Biowet” a hodowla	nr 51
WÓLSKI JÓZEF — Efekty pole- miczne a istota	nr 16
WÓŚ AUGUSTYN — Rolnicza Trybuna — Dorobek dziesięcio- lecia 1960—1970	nr 33
WÓŚ AUGUSTYN — (prof. dr wicedyrektor Instytutu Wsi i Rolnictwa PAN) — Wnioski z doświadczeń	nr 44
WYROSLAK STANISŁAW — Trybu- na Czytelników — Zbli- żają się zbiory zbóż	nr 27
ZAGAJA STANISŁAW — Rolni- ca Trybuna — Gdzie zakła- dać sady?	nr 16
ZAWILSKI JAN — Rolnicza Try- buna — O programie nawo- zowym	nr 15
ZAWILSKI JAN — Rolnicza Trybuna — Spór nie zmieni fa- któw	nr 29
Z.D. — Nasz komentarz — Wieś kupi	nr 29
Z.M. — Początek zrobiony	nr 27

XV. HANDEL ZAGRANICZNY

ARECKI TADEUSZ — Ekspert budownictwa (Artykuł dyskusyjny)	nr 4
CIBOR ZDZISŁAW — Dlaczego eksportujemy? (z dyrektorem PHZ „Agromet-Motomil” rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 42
Ch.M. — Nasz komentarz — Han- del zagraniczny	nr 37
CHUDZIK CHRISTIAN — Trybu- na Czytelników — Ekspert z przeszkodami	nr 25
HERMANOWSKI TOMASZ — Ko- operacja przemysłowa a handel zagraniczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 2
KOSK HENRYK — Stare i nowe w handlu zagranicznym	nr 7
KOSK HENRYK — Handel za- graniczny w planie pięcioletnim (Artykuł dyskusyjny)	nr 13
KULPA FRANCISZEK — Licen- cja a produkcja eksportowa	nr 40
MACIEJEWSKI ANTONI — Eks- port budownictwa? (Artykuł dyskusyjny)	nr 16
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Chwytańce eksportu	nr 13
OLECHOWSKI TADEUSZ — Bil- żę gospodarki światowej (roz- mowa z Ministrem Handlu Za-	

granicznego — przeprowadził Wiesław Szyndler-Głowacki)	nr 34
PŁOWIEC URUSZULA — Import — turystyka — ceny (Artykuł dyskusyjny)	nr 18
PŁOWIEC URUSZULA — Handel zagraniczny a WOG	nr 50
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Trybu- na Czytelników — Jak zwiększyć eksport koniny	nr 28
(S) — Ekspert i import maszyn rolniczych	nr 37
SCHOLL IRENA — Kto lubi eks- port budownictwa	nr 36
STAŻEWSKI WŁODZIMIERZ — Nasz wywiad — Nie tylko do- trzymać kroku... (z Dyrekto- rem Naczelnym „Centromoru” rozmawiał Włodzimierz Wowczuk)	nr 15
STRUZYŃSKI MARIAN — Rene- sans reklamy	nr 43
WISNIEWSKA BARBARA — Na marginesie MTP	nr 28
WOJCIECHOWSKI STANISŁAW — Dieta surowcowa — Mate- rialochłonność a handel zagra- niczny	nr 44
W.R. — Świat — Ekonomia — Polityka — Polska na arenie międzynarodowej	nr 44
WSG — Rozwój obrotów z zagra- nicą w roku 1971	nr 13

XVI. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

BIELEJEK JERZY — Transport a lokalizacja inwestycji	nr 22
CISZEWSKI JERZY — Trybuna Czytelników — Kolejowe kon- cepty SKM	nr 30
KOWALCZYK EDWARD — Po- czta na drodze do nowoczesno- ści (rozmowa z Ministrem Łącz- ności przeprowadził Zbigniew Wyczesany)	nr 35
KRAUZE IRENA — Polemiki — Dyskusje — KST — Rzeczywi- stość	nr 45
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Kon- trapunkt Odry	nr 5
RATAJ MARIAN — Czy stolice potrzebne jest metro? (Artykuł dyskusyjny)	nr 26
RZECZYŃSKI BERNARD — Czy tylko tramwaje?	nr 6
RZECZYŃSKI BERNARD — Czy turysta skorzysta z lotnictwa?	nr 35
SKOWRONSKI STANISŁAW — Trybu- na Czytelników — A mo- że lepiej nie przerabiać?	nr 30
STAŻEWSKI WŁODZIMIERZ — Nasz wywiad — Nie tylko do- trzymać kroku... (z Dyrekto- rem Naczelnym „Centromoru” rozmawiał Włodzimierz Wov- czuk)	nr 15
URBAŃSKI ALEKSANDER — LOT- em bliżej i taniej	nr 35
WEGIELEK WŁADYSŁAW — Kontenerowy system transpor- tów — Marzenia i rzeczywisto- ść (Artykuł dyskusyjny)	nr 32
WEGIELEK WŁADYSŁAW — Polemiki — Dyskusje — Rze- czywistość niepełna	nr 45
WYCZESANY ZBIGNIEW — Trans- port 1971—1975 — Sema- for w górę!	nr 4
WYCZESANY ZBIGNIEW — No- wa jakość w rybołówstwie	nr 14
ZONIK ZYGMUNT — Łączność satelitarna	nr 3
ZONIK ZYGMUNT — Poczta — PKO — Integracja funkcjonal- na (Artykuł dyskusyjny)	nr 11
ZONIK ZYGMUNT — Telewizja kolorowa	nr 18
ZYLKOWSKI TADEUSZ — Do- świadczenia PZM (Wywiad z Dyrektorem Naczelnym Pol- skiej Żegludki Morskiej przepro- wadził Zbigniew Wyczesany)	nr 8

XVII. GOSPODARKA REGIONALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA

BOGUSZEWSKI JAN — Ochro- na środowiska	nr 24
BOGUSZEWSKI JAN — Ochro- na środowiska	nr 30
BROSZKIEWICZ RYSZARD — Trybu- na Czytelników — Plano- wanie przestrzenne	nr 47
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Na- śledkach można zarobić	nr 46
CHODELSKI JERZY — Tu nie liczą się złotówki	nr 46
CZYŻEWSKI ALEKSANDER — Trybu- na Czytelników — Komitet Ochrony Środowiska	nr 33
DROZDOWICZ JAKUB — Spół- dzielczość — samorządny ruch społeczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 5
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Czas wody?	nr 16
FUDAŁA TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Kompetencje i dochody rad narodowych	nr 31
GEMBICKI TADEUSZ — Trybu- na Czytelników — Uprawnie- nia rad narodowych	nr 6
GEMBICKI TADEUSZ — Trybu- na Czytelników — O pracy rad narodowych	nr 27
G.Pis. — Nasz komentarz — Ra- dy narodowe	nr 24
GRASZEWICZ HENRYK — Trybu- na Czytelników — Rzemio- sło w gospodarce	nr 26
HAJDA MIECZYSLAW — Trybu- na Czytelników — Organi- zacja drobnej wytwórczości	nr 11
HLADKO RYSZARD — Trybuna Czytelników — Lokatorska u- mowa i odpowiedzialność	nr 24
KOWALSKI JAN — Trybuna Czytelników — O wstąpieniu kierunek pracy rzemieślnika	nr 4
KRASSOWSKI KSAWERY — Łódzkie perspektywy	nr 20
LEMANSKI EUGENIUSZ — Mi- kroregion kutowski	nr 22
LABUS RYSZARD — Nasz wy- wiad — Co potrzebne spo- łeczeństwu korzystne dla regionu (z Sekretarzem KW PZPR w Zielonej Górze rozmawiała Alicja Zatrubówna)	nr 9
NAROWSKI WŁADYSŁAW — Trybu- na Czytelników — W o- czach komisji MRN	nr 25
PASTWA ROMAN — Trybuna Czytelników — Funkcje spół- dzielczości	nr 19
PLEBAN JÓZEF — Specjalizacja regionu	nr 13
PLEBAN JÓZEF — Trybuna Czytelników — „Makroregion- projekt” — forma integracji	nr 21
PODEMSKI ZBIGNIEW — Trybu- na Czytelników — Jak we- sprzeć program aktywizacji?	nr 23
RADWAN WŁODZIMIERZ — Program powiatu	nr 18

ŻYCIE GOSPODARCZE III

RADWAN WŁODZIMIERZ — Wybrzeże Wschodnie — Kom- pleksowy rozwój regionu	nr 42
RATAJ MARIAN — Czy stolicy potrzebne jest metro? (Artykuł dyskusyjny)	nr 25
REJDUCH JULIAN — Region krakowski — „Mała Mapa Pol- ski”	nr 1
REJDUCH JULIAN — Region krakowski (II) — Rozwój inten- sywny	nr 2
SADOWY EUGENIUSZ — Gmin- ne finanse	nr 41
SECH — Warszawa też się do- czekała	nr 34
SZELC JAN — Problemy zatrud- nienia w powiecie	nr 30
SZCZEPANIAK STANISŁAW — Perspektywy rzemiosła	nr 5
Trybuna Czytelników — Buduje- my zbiorniki wodne	nr 41
Trybuna Czytelników — Kłopoty rad narodowych z planowa- niem	nr 42

URAWSKI STANISŁAW — Sa- morządny ruch społeczny	nr 10
WIECKO EDWARD — Trybuna Czytelników — Gospodarstwo leśne	nr 38
WITKOWSKI TADEUSZ — Pole- miki — Dyskusje — Kompleksy czy nieporozumienia	nr 2
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Inwestycje produkcyjne — in- frastruktura — mieszkania	nr 12
WOŹNIAK BARBARA — Tury- styczne Zielonogórskie	nr 29
WW — W poszukiwaniu opti- mum	nr 6
W.W. — Nasz komentarz — W walce o czas	nr 41
W. W. — „Zagłębie inicjatyw” nr 52/53	
WYCZESANY ZBIGNIEW — A to jest Warszawa...	nr 3
ZIELIŃSKA KRYSZYNA — Szansa dla prawników	nr 51

współpracy naukowo-technicz- nej opracował Krzysztof Krauss)	nr 1
OLEJNIK IWAN — ZSRR w sy- stemie współpracy krajów so- cjalistycznych (Korespondencja APN dla Z.G.)	nr 3
PASZKOWIAK EDMUND — In- formacja a socjalistyczna inte- gracja	nr 34
POLACZEK STANISŁAW — RWPG — Integracja socjalisty- czna — Otwarcie drogi	nr 26
PTASZEK JAN — RWPG — In- tegracja socjalistyczna — Po- stępy współpracy	nr 38
PTASZEK JAN — Polska — ZSRR — Efekty i możliwości kooperacji	nr 51
RAD. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej	nr 26
RAD. — ZSRR — Współpraca z krajami socjalistycznymi	nr 47
REUTT BOGUSŁAW W. — RWPG — Integracja socjalisty- czna — Cele — Zasady — Struktura	nr 23
REUTT BOGUSŁAW W. — RWPG — Integracja socjalisty- czna RWPG — Organizacje wy- specjalizowane	nr 30
RUMIŃSKA EWA B. — Aktualne problemy handlu Wschód-Za- chód	nr 30
RWPG — Integracja socjalistycz- na — Wspecjalizowane orga- nizacje	nr 23
SCHUEERER GERHARD — Po- stęp gospodarczy NRD a in- tegracja socjalistyczna (rozmo- wa z Wiceprzewodniczącym Ra- dy Ministrów NRD, Przewodni- czącym Komisji Planowania	

PAŃORAMA (NRD)	nr 7
STĘPIEN KAZIMIERZ — RWPG — Integracja socjalistyczna — Stala komisja maszynowa	nr 28
STOLJAROW A. — Współpraca energetyków Polski i ZSRR	nr 44
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — — Polityka — Polska — A- ustria	nr 26
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Po co nam Szwedzi i po co my Szwedom?	nr 43
TIMOFIEJUK IGOR, ŻURAWI- CKI SEWERYN — Wspólne planowanie czy koordynacja planów?	nr 52/53
(W) — Świat — Ekonomia — Po- lityka — Otwarcie drzwi	nr 24
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polity- ka — Nowy etap	nr 23
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Wspólny układ	nr 35
WW — RWPG — Rozwój gospo- darczy w latach 1971—1975	nr 23
W.W. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Stala Komisja Handlu Zagranicznego	nr 29
(wyc) — Japońskie dni w Gdyni nr VOELLNAGEL JAN — Trudności eksportu do W. Brytanii	nr 40
Z.D. — Świat — Ekonomia — Po- lityka — Jugosłowiański przyja- ciel i partner	nr 25
Z.W. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Stala Komisja Transportowa	nr 23
ŻURAWICKI SEWERYN, TIMO- FIEJUK IGOR — Wspólne pla- nowanie czy koordynacja pla- nów?	nr 52/53

KOSTERA JÓZEF — Szwecja — Postęp techniczny i jakość pro- dukcji	nr 47
KOSTERA JÓZEF — Szwecja — Zmiany strukturalne i regional- ne	nr 49
KRZEMIŃSKI ALEKSANDER, KLAWE ANDRZEJ — Konium- tura w roku 1972	nr 16
LASOTA ELIGIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Czas zmagania	nr 50
LINDNER JERZY — Znaczenie strefy franka	nr 39
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Da- nia a EWG	nr 8
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Nor- wegia a EWG — Najslabsze ogniwo „Dziesiątki”	nr 26
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Świat — Ekonomia — Polityka — Batalia w Chile	nr 45
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Świat — Ekonomia — Polityka — Ulster — konflikt nie reli- gijny	nr 49
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — W odczytanie Hamleta (kores- pondencja własna)	nr 52/53
MOŻEKO EUGENIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Nie tylko nafta	nr 27
MOŻEKO EUGENIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Zmiana warty w Francji	nr 36
MOŻEKO EUGENIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Dylematy Chile	nr 38
NA RYNKACH PIENIEŻNYCH nr 6, 12, 16, 20, 25, 28, 33, 42, 46, 50	
NA RYNKACH TOWAROWYCH nr 9, 11, 14, 15, 24, 29, 49, 52/53	
OGALA BARBARA — Od New Delhi do Santiago de Chile	nr 5
Rad. — Współzawodnictwo dwóch systemów	nr 48
RUMIŃSKA EWA B. — Plano- wanie we Francji	nr 15
RURARZ ZDZISŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Za- chodnioeuropejska chimera	nr 37
SEWERA WIT — Nowe tendencje w gospodarce światowej	nr 4
SIERZPUTOWSKI JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Pe- rypetie włoskiej gospodarki	nr 30
SIERZPUTOWSKI JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Przed wyborami w NRD	nr 43
SIERZPUTOWSKI JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Na co głosowano w NRD	nr 48
SZWARC KAROL — Wielka Erytania — Strajk górników (Korespondencja własna)	nr 9
SZWARC KAROL — Włochy żyją z Fiatu (Korespondencja z Tu- rynem)	nr 50
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — 6 + 4 = ?	nr 5
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — EWG plus EFTA	nr 33
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Jaki to boom	nr 39
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Po co nam Szwedzi i po co my Szwedom?	nr 43
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Szwedzi budują (Ko- respondencja własna ze Sztok- holmu-Göteborga)	nr 44
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Nad niemożliwym Du- najem — (Korespondencja wła- sna z Austrii)	nr 46
SZNAJDER ANDRZEJ — Co to znaczy: reklama socjalistycz- na?	nr 48
TYMOWSKI ANDRZEJ — Fran- cuskie szkolnictwo handlowe	nr 32
WIRSKI WIESŁAW — Po czerw- cowej burzy	nr 29
WIRSKI WIESŁAW — Gospo- darka Francji	nr 40
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Programowanie w Japonii	nr 17
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polity- ka — Przemiany japońskie	nr 29

XVIII. SPRAWY EKONOMISTÓW

CZECHOWICZ ANDRZEJ — Czemu i jak służą służby eko- nomiczne?	nr 9
GANOWICZ WIKTOR — Sprawy ekonomistów — Odrzucić ko- lejność czynności planistycz- nych	nr 41
GÓRSKI KRZYSZTOF — Spra- wy ekonomistów — Zasady wy- nagradzania a oszczędności ma- teriałowe	nr 49
K.S. — Instytut Ekonomiki Pro- dukcyjnej SGPS — Związki teorii z praktyką	nr 14
(ks) — Nie czekając na decyzje — Spotkanie w Żywcu	nr 19
K.S. — Udział ekonomistów w procesie zmian	nr 28
LASKOWSKI WŁADYSŁAW — Sprawy ekonomistów — Z punktu widzenia przedsiębior- stwa	nr 49
LIST ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTE do ekonomistów polskich, do członków Polskiego Towar- zystwa Ekonomicznego	nr 33
L.S. — Sprawy ekonomistów — Warszawscy ekonomiści o go- spodarkę materiałową	nr 49
MESJASZ FELIKS — Sprawy ekonomistów — Z prac Oddzia- łu Terenowego w Częstocho- wie	nr 49
MISIAK MAREK — Sprawy eko- nomistów — Ponownie i po no- wemu	nr 34
MISIAK MAREK — Sprawy eko- nomistów (II) — Ranga zawodu	nr 35
M.M. — Sprawy ekonomistów — Informatyka dla ludzi	nr 41

M.M. — Sprawy ekonomistów — Ekonomiści o swojej pracy	nr 41
M.M. — Sprawy ekonomistów — Prognoza	nr 49
MY POWINNIŚMY TWORZYĆ ZAWÓD! — (dyskusja ze słu- chaczami Wyższej Szkoły Eko- nomicznej we Wrocławiu — o- pracował Andrzej Sikorski)	nr 49
OSTROWSKI EUGENIUSZ — Sprawy ekonomistów — In- stancja z możliwościami	nr 40
PODGÓRSKI ADOLF — Sprawy ekonomistów — Kształcenie, doradztwo, wymiana doświad- czeń	nr 41
PODGÓRSKI ADOLF — Sprawy ekonomistów — Analiza war- tości — przykład z Tarnobrz- em	nr 49
POLIŃSKI ROMUALD — Kadry ekonomiczne a potrzeby gospo- darki	nr 31
PORWALIK HENRYK — Sprawy ekonomistów — Informatyka — próby stosowania	nr 49
RABIJ WŁODZIMIERZ — Try- buna Czytelników — Pod roz- wagę PTE	nr 5
REINDL TADEUSZ — Sprawy e- konomistów — W Domu Ekono- misty o wzornictwie	nr 41
STOPKA JULIAN — Sprawy e- konomistów — Po rezerwy na- leży sięgnąć	nr 49
SURAJ WŁADYSŁAW — Spra- wy ekonomistów — Zbyt szcze- gółowe dyrgowanie	nr 41
SZABŁOWSKI JOZEF — Stan służb ekonomicznych	nr 5
TALACH RYSZARD — Sprawy ekonomistów — Nowatorstwo i ekonomia	nr 41

XIX. KSZTAŁCENIE

GAJDA JÓZEF — O doskona- liem kadr kierowniczych — Sy- stem mieszany	nr 11
JUSTYŃSKA MARIA — Trybu- na Czytelników — Wymowa ocen	nr 26
KURYSKI EUGENIUSZ — Try- buna Czytelników — Koordy- nacja w szkoleniu zlecanych	nr 14
KUSZKO ANNA — Kraj będzie taki, jakie są jego szkoły	nr 18
LITOWSKI GOTFRYD — Try- buna Czytelników — Braki ka- drowe w szkolnictwie	nr 34
MISZULOWICZ BOLESŁAW — Po 13 latach... — O doskona- liem kadr kierowniczych	nr 11
MY POWINNIŚMY TWORZYĆ ZAWÓD! — (dyskusja ze słu- chaczami Wyższej Szkoły Eko- nomicznej we Wrocławiu — o- pracował Andrzej Sikorski)	nr 49
PISARSKI GRZEGORZ — Spra- wy do przemysłu — Działal- ność wychowawcza	nr 26
POLIŃSKI ROMUALD — Kadry ekonomiczne a potrzeby gospo- darki	nr 31
RAJKIEWICZ ANTONI — Kilka wniosków dla szkolnictwa	nr 42
SIKORSKI ANDRZEJ — Śred- nie szkolnictwo ekonomiczne	nr 51
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Zmie- nić strukturę szkolnictwa ekono- mistów	nr 16
Z.M. — Kształcenie i wychowa- nie	nr 22
ZUZIA LUCJAN — Trybuna Czytelników — Szkoła mi- strów	nr 15

„nomicznej we Wrocławiu — o- pracował Andrzej Sikorski)	nr 49
PISARSKI GRZEGORZ — Spra- wy do przemysłu — Działal- ność wychowawcza	nr 26
POLIŃSKI ROMUALD — Kadry ekonomiczne a potrzeby gospo- darki	nr 31
RAJKIEWICZ ANTONI — Kilka wniosków dla szkolnictwa	nr 42
SIKORSKI ANDRZEJ — Śred- nie szkolnictwo ekonomiczne	nr 51
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Zmie- nić strukturę szkolnictwa ekono- mistów	nr 16
Z.M. — Kształcenie i wychowa- nie	nr 22
ZUZIA LUCJAN — Trybuna Czytelników — Szkoła mi- strów	nr 15

XX. MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

BARTOSZEK BOLESŁAW — Nasz wywiad — Otwarte grani- ce — (rozmowa z Wiceminis- trem Górniczym i Energetyki przeprowadził Włodzimierz Wo- wczuk)	nr 38
B.W. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Wizytówki kra- jów RWPG w Poznaniu	nr 26
DRECIN JOZSEF — Polsko-wę- gierskie stosunki gospodarcze — Dokonania i rezerwy	nr 21
DREWNOWSKI JERZY — O pro- gramie integracji krajów RWPG	nr 14
GŁOWCZYK JAN — Nowe tre- ści starej przyjaźni (Korespon- dencja własna z Francji)	nr 42
GORCZYCA MIROSLAW — RWPG — Infrastruktura tech- niczna	nr 22
HERRMANN KLAUS — (Wice- minister Nauki i Techniki NRD) — Tydzień Techniki NRD w Polsce — Pogląd na współ- pracy	nr 41
JAROSZEWICZ PIOTR — XXVI Sesja RWPG — Integracja de- cydującym czynnikiem rozwoju Polski i wspólnoty socjalistycz- nej	nr 29
JAROSZYŃSKI WŁADYSŁAW — XV lat stałej komisji handlu zagranicznego RWPG	nr 15
J.G. — XXVI Sesja RWPG — Praktyka socjalistycznej inte- gracji	nr 30
KISIEL HENRYK — Nasz wy- wiad — Integracja socjalistycz- na w toku (rozmawiał Wiesław Szyndler-Głowacki)	nr 26
KISIEL HENRYK — Nasz wy- wiad — Polska — Francja (roz- mowę z Zastępcą Przewodniczą- cego Komisji Planowania prze- prowadziła Anna Kuszek)	nr 41
KOTKOVA LIBUSE — Przedsię- wzięcia CSRS w socjalistycz- nej integracji gospodarczej	nr 43

KRAJEWSKI STANISŁAW — Integracja socjalistyczna — Współpraca polsko-radziecka	nr 51
K.S. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Stala Komisja Statystyczna	nr 28
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze — Niezłani przyjaciele (Korespondencja własna)	nr 27
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze (2) — Nie są- dzić z pozorów	nr 28
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze (3) — Konta- kty	nr 31
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze (4) — Auto- bus dla wszystkich (Korespon- dencja własna)	nr 33
LESZEK TADEUSZ — Polska — ZSRR — 25 lat współpracy na- ukowo-technicznej	nr 9
LESZEK TADEUSZ — Współpra- ca gospodarcza Polska — ZSRR	nr 17
LESZEK STANISŁAW — Polska — Bułgaria — Wkład do inte- gracji	nr 47
LORKE FRIEDEL — Korzyści dla handlu międzynarodowego (rozmowę z Zastępcą General- nego Dyrektora Targów Lip- skich przeprowadził W.D.)	nr 35
MALICKI MICHAŁ, MISIAK MAREK — Zbliżenie	nr 6
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Polska — ZSRR — Przyjaźń hutników	nr 17
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — RWPG — Integracja socja- listyczna — Kupione w RWPG	nr 26
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Internacjonalizm	nr 28
OD POMOCY DO WSPÓŁPRA- CY (Dyskusja poświęcona 25- rocznicy podpisania polsko-ra- dzieckiego porozumienia o	

XXI. PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

BABARIN JEWGENIJ — Złoty jubileusz Kraju Rad — Handel zagraniczny (z przedstawicielem handlowym ZSRR w Polsce rozmawiał Włodzimierz Wo- wczuk)	nr 50
BAZGIER JERZY — Rumunia — Nowe funkcje handlu zagranicz- nego	nr 9
BIELECKI ZBIGNIEW — ZSRR — Rozwój transportu	nr 49
BIELOUSOW REM — Nasz wy- wiad — Efektywność do dobro- byt (z prof. dr. z Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR R. Bielousowem rozmawiał Włodzimierz Wowczuk)	nr 19
BOBROVEC JAN — Filar cze- chosłowackiej chemii	nr 45
BUSTABAŁEM JOSE A. ORTA — Święto narodowe Kuby — 26 Lipca na Placu Rewolucji (roz- mawiał A. Nałęcz-Jawecki)	nr 31
DUDIŃSKI J. W. — Złoty ju- bileusz Kraju Rad — Wspólny kierunek	nr 52/53
GARAM JÓZSEF — Węgry — Rozwój dynamiczny	nr 29
GARAM JÓZSEF — Węgry — Dalszy postęp	nr 50
JAKUBISZYN KRZYSZTOF — Gospodarka Kuby	nr 23
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Rozwój proporcjonalny	nr 10
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Dylematy kombinatów	nr 27
JAROSZYŃSKI WŁADYSŁAW — Mongolia — Współpraca w ramach RWPG	nr 30
JEFIMOW K. — ZSRR — Przy- śpieszenie postępu technicz- nego	nr 42
J. G. — Złoty jubileusz Kraju Rad — A jednak mylił się Wells	nr 52/53
KRAUSS KRZYSZTOF — Cze- chosłowacja — W nowym pię- cioleciu	nr 4
KRAUSS KRZYSZTOF — Pierw- szy rok pięcioletki w CSRS	nr 7
KRAUSS KRZYSZTOF — CSRS — Duża stawka	nr 11
KRAUSS KRZYSZTOF — Rozwój i równowaga (Korespondencja własna z Węgier)	nr 19
KRAUSS KRZYSZTOF — Górny pułap — 500 miliardów (Kores- pondencja własna z Węgier)	nr 20
KRAUSS KRZYSZTOF — Węgry — Klasyczne stosowanie reguł nr LEGOMSKA-DWORNIAN EWA — Kuba — Polityka wobec chłopców	nr 32 nr 48

XXII. PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

A.L. — Świat — Ekonomia — Polityka — EWG 1972	nr 52/53
BALCEROWICZ LESZEK — In- tegracja techniczna w EWG nr 24	
CIAMAGA LUCJAN — Konium- tura w latach 1970—1971	nr 8
DEMBIŃSKA KRYSZYNA — Ja- ponia — droga do mocarstwo- wości — Motory wzrostu gospo- darczego	nr 45
DEMBIŃSKA KRYSZYNA — Ja- ponia — droga do mocarstwo- wości (2) — Handel zagra- niczny warunkiem istnienia	nr 46
DEMBIŃSKA KRYSZYNA — Świat — Ekonomia — Polity- ka — Wybory w Japonii	nr 51
DLUGOSZ STANISŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Paryski szczyt EWG a per- spektywy handlu Wschód-Za- chód	nr 47
DOROSZ ANDRZEJ — Rynek euro-obligacji	nr 10
DRUŻYŃSKA JADWIGA — Wę- gielski kamień na świątyni rynku	nr 19
DYNER MIROSLAW — Koniec epoki dolara?	nr 1

E.L. — Świat — Ekonomia — Polityka — Gorące dni w Wiel- kiej Brytanii	nr 32
GELDNER MARIAN — Jak kształcą ekonomistów w Anglii	nr 6
GRABOWSKI ZBIGNIEW — Struktura walutowa kapitali- zmu — U źródeł przemian	nr 20
GRABOWSKI ZBIGNIEW — Struktura walutowa kapitali- zmu (2) — Nowe stosunki wy- miany	nr 21
GRABOWSKI ZBIGNIEW — Struktura walutowa kapitali- zmu (3) — Przyczyny dewaluacji dolara	nr 22
GROSFELD JAN — Integracja latynoamerykańska	nr 34
GRUDZIŃSKI JERZY — Nowe formy koncentracji i ekspansji banków kapitalistycznych	nr 2
JAKUBOWICZ SZYMON — Cen- tralizacja i decentralizacja w korporacjach	nr 3
KLAWE ANDRZEJ, KRZYMIŃ- SKI ALEKSANDER — Konium- tura w roku 1972	nr 16

XXIII. RECENZJE I INNE

DLUGOSZ ZOFIA — Rozkosze świątowania	nr 52/53
DZIECIŃCOWSKI JERZY — Ur- sum do Kuwejtu — (cykl ar- tykułów)	nr od 33 do 51
GRZENKOWICZ NIKODEM — Recenzje — Cybernetyka zarzą- dzenia	nr 46
JABLONSKA-SKINDER HAN- NA — Recenzje — Socjalistycz- ny system gospodarki	nr 17
JĘDRASZCZYK ALEKSANDER — Recenzje — Ekonomia bez złudek	nr 40
KOZŁOWSKI SŁAWOMIR — Recenzje — Teoria i polityka	nr 39
LEGOMSKA-DWORNIAN — Re- cenzje — Zagraniczne stosunki ekonomiczne Kuby	nr 12
MATRASZEK JAN — Recenzje — Pieniądz i kredyty	nr 27
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Recenzje — Optymalne podzia- ły inwestycyjne	nr 47
POKRUSZYŃSKI MIĘCZYSLAW — Recenzje — „Zarządzanie przez określanie celów”	nr 21
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Recenzje — Rachunek ekono- miczny w socjalizmie	nr 22
PRZELASKOWSKI WACŁAW — Recenzje — Zmiany spożycia w Polsce	nr 37
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ — Recenzje — Wydajność pracy a prakseologia	nr 32
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ — Recenzje — Wydajność pracy i czynniki jej wzrostu	nr 12
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — „Kultura fizyczna 1970”, czyli — jak to będzie w Sapporo?... nr 4	
„URSUSEM” na perki rynku (wypowiedź Jerzego Dzieci- łowskiego, kierownika wypra- wy do Kuwejtu)	nr 20
ŻURAWICKI SEWERYN — Re- cenzje — Ekonomia polityczna kapitalizmu	nr 16

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

Spis treści rocznika 1972

(Wykaz ważniejszych pozycji)

I. PROBLEMY EKONOMII POLITYCZNEJ

BALICKI WŁADYSŁAW — Po- miki — Dyskusje — Dobra ro- bota czy anatem? nr 23	rolnictwa — Kółka rolnicze a przedsiębiorstwa kółek (4) nr 48
CACKOWSKI STEFAN — Miko- łaj Kopernik a zagadnienia e- konomiczne nr 23	MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SLAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Model działalności kółek rolniczych (5) nr 49
CZYŻOWSKA ZDZISŁAWA — W poszukiwaniu metod plano- wania społecznego nr 28	MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SLAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Pomocnicze ogni- wa socjalizacji (6) nr 50
GORCZYCA EUGENIUSZ — 95 rocznica urodzin S.G. Strumili- na — Wielki uczonej i szlachet- ny człowiek nr 5	MINC BRONISŁAW — O teorii i praktyce tworzenia cen — Ceny a funkcja celu i ogra- niczenia nr 9
GORECKI JAN — Rola czynnika ludzkiego nr 37	MINC BRONISŁAW — O teorii i praktyce tworzenia cen (II) — Od metody kosztowej do metody kapitałowej nr 13
HERMANOWSKI HENRYK — Prognozy w socjalistycznym sy- stemie planowania nr 1	MINC BRONISŁAW — O ra- chunku ekonomicznym i fun- kcjach celu nr 38
ISKRA WIESŁAW — Podstawo- wy czynnik rozwoju nr 43	MUCHA ZYGMUNT — Polemiki — Dyskusje — I Marks i Pop- per nr 29
KANTECKI ANTONI — Jak kształtować socjalistyczny mo- del konsumpcji? nr 41	NOWAK LESZEK — Polemiki — Dyskusje — Żonglowanie fra- zesami nr 25
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Polemiki — Dyskusje — Nowe drogi postępu ekonomicznego nr 11	OYRZANOWSKI BRONISŁAW — Konsultacje — Cele i meto- dy mierzenia jakości nr 11
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Nauki ekonomiczne, ideologia, kształcenie (Artykuł dyskusyj- ny) nr 27	POLINSKI ROMUALD — Sta- tus społeczny ekonomii i jej struktura logiczna nr 1
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Błędy teorii — korekta prak- tyki nr 49	PRZELASKOWSKI WACŁAW — Wykorzystanie informacji w tablicach przepływów między- gospodarczych nr 16
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar- cza — Produkcja przemysłowa nr 4	RAJKIEWICZ ANTONI — 95 ro- cznica urodzin S.G. Strumili- na — Z wizytą u Stanisława Gu- stawowicza nr 5
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar- cza — Produkcja przemysłowa (2) nr 6	ROSATI GAETANO — Polemiki — Dyskusje — Rozumowanie czyba paradoksalne nr 51
LEONTIEF WASSILY — Zało- żenia teoretyczne i nie obser- wowane fakty nr 13	RUTKOWSKI JERZY — Życie i Praca nr 3 — Konkurs — Po- szukujemy nowych pojęć nr 39
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego nr 28	SEMKOW JAROSŁAW — Marks czy Popper? nr 19
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego (2) nr 30	SEMKOW JAROSŁAW — Marks czy Popper? (2) nr 20
LIPINSKI EDWARD — O historii i współczesności (rozmawiał Karol Szwarc) nr 31	SEMKOW JAROSŁAW — O mo- delu ekonomicznym w ogólno- ści (1) nr 34
MACEJEWSKI WOJCIECH, ZAJCHOWSKI JÓZEF — Po- lemiki — Dyskusje — Czy eko- nometria ucieka od zagadnień ideologicznych? nr 49	SEMKOW JAROSŁAW — O sta- tusie modeli wzrostu (2) nr 35
MELICH ALOJZY — System rachunku ekonomicznego w so- cjalizmie nr 47	SEMKOW JAROSŁAW — War- tość poznawcza modeli ekono- micznych (3) nr 36
MELICH ALOJZY — Kryterium optymalizacji w rachunku eko- nomicznym nr 48	SEMKOW JAROSŁAW — Jesz- cze raz o metodzie „gdybiz- mu” nr 44
MIASTKOWSKI LECH — Ceny a jakość wykonawstwa wybo- rów nr 39	SPOŁECZEŃSTWO GOSPODA- RUJĄCE (dyskusja nad książ- ką Janusza Beksia — „Opraco- wał Karol Szwarc”) nr 51
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SLAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa nr 44	WISZNIEWSKI EDWARD — Plan konsumpcji nr 9
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SLAW — Trybuna Rolni- cza — Kierunki socjalizacji pol- skiego rolnictwa — Iluzje far- merskiej drogi rozwoju (2) nr 46	ZAJCHOWSKI JÓZEF, MACIE- JEWSKI WOJCIECH — Pole- miki — Dyskusje — Czy eko- nometria ucieka od zagadnień ideologicznych? nr 49
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SLAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskie- go rolnictwa — Ewolucja sekto- rów (3) nr 47	ZURAWICKI SEWERYN — Me- tologiczne problemy progno- zowania nr 22
MIESZCZANKOWSKI MIECZY- SLAW — Trybuna Rolnicza — Kierunki socjalizacji polskiego	ZURAWICKI SEWERYN — Po- lemiki — Dyskusje — Scien- tyficzna scholastyka? (Na mar- ginesie książki L. Nowaka: „Model ekonomiczny”) nr 31

II. ROZWÓJ GOSPODARCZY

CHELSTOWSKI STANISŁAW — Wysoka stawka nr 6	MISIAK MAREK, CHELSTOW- SKI STANISŁAW — Dynami- ka i efektywność nr 40
CHELSTOWSKI STANISŁAW, MISIAK MAREK — Rozwój dynamiczny i proporcjonal- ny nr 39	MISIAK MAREK — W roku trze- cim nr 52/53
CHELSTOWSKI STANISŁAW, MISIAK MAREK — Dynami- ka i efektywność nr 40	PISARSKI GRZEGORZ — Rezu- latty polityki aktywnej nr 7
CHELSTOWSKI STANISŁAW — Wstępny bilans nr 52/53	PISARSKI GRZEGORZ — Wyso- ka dynamika a równowaga nr 10
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Czy stopa akumulacji nas u- szczęśliwi? nr 47	PISARSKI GRZEGORZ — Przy- śpieszenie nr 30
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Plan 1973 nr 34	PLAN PIĘCIOLETNI w komi- sjach sejmowych nr 24
GDYNIA JERZY — Tworzywa sztywne — Strategia przetwo- rzenia nr 9	PLUTA RYSZARD — Usługi ja- ko źródło rozwoju gospodarcze- go nr 15
ISKRA WIESŁAW — Podsta- wowy czynnik rozwoju nr 43	PLUTA RYSZARD — Usługi a wzrost wydajności pracy nr 25
J.G. — IV Plenum KC PZPR — Społeczna umowa nr 14	PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Którędy droga? nr 15
KARPINSKI ANDRZEJ — Plan perspektywny nr 32	RATAJCZAK JANUSZ — Bu- downictwo w strategii rozwoju (Artykuł dyskusyjny) nr 19
MELICH ALOJZY — Nasz wy- wiad — Postęp i nowe zadania (rozmowę prowadził St. Chelstowski) nr 29	RURARZ ZDZISŁAW — A jed- nak szczęśliwi... nr 48
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Rolnictwo a gospodarka nr 37	(S) — Polska na tle Europy — Rozwój w latach 1961—1971 nr 10
MISIAK MAREK — Problemy wysokiej dynamiki (Artykuł dyskusyjny) nr 36	S.C. — Po I kwartale — Dyna- mika i napięcia nr 19
MISIAK MAREK, CHELSTOW- SKI STANISŁAW — Rozwój dynamiczny i proporcjonalny nr 39	S.C. — Po czterech miesiącach nr 23
	S.C. — Utrzymać tempo nr 28
	S.Ch. — Po siedmiu miesiącach nr 36
	S.C. — Nasz komentarz — Rynek i dynamika nr 46
	S.C. — Nasz komentarz — Decy- dujący rok nr 49

S.C. — 10 miesięcy nr 50	SZWARC KAROL — Ile nas bę- dzie? Jacy będziemy? nr 38
SURDYKOWSKI JERZY — Ra- port w sprawie raportów nr 38	W.R. — Świat — Ekonomia — Polityka — Polska na arenie międzynarodowej nr 44
SURDYKOWSKI JERZY — Ra- port w sprawie raportów — Postęp techniczny czy postęp wielowymiarowy nr 39	(WSG) — Polska na tle Europy — Ludność i praca nr 1
SURDYKOWSKI JERZY — Ja- kość życia — jaka? (Artykuł dyskusyjny) nr 45	Wyroby i przyszłe zadania nr 8
SZWARC KAROL — Inwestycje 1971—1975 — Próg do prze- bicia nr 20	Z.D. — Nasz komentarz — Umac- nianie równowagi nr 45
	Z.M. — Nasz komentarz — Pię- ciolatka nr 25
	Z.M. — Początek zrobiony nr 27
	Z.M. — Postęp nr 52/53

III. PROBLEMY SPOŁECZNE I WARUNKI SOCJALNE

A.K. — Nasz komentarz — Kon- sekwentne kroki nr 7	KOMORNICZAK TADEUSZ — Badanie warunków życia lud- ności nr 33
A.K. — Czas wyprzedzania nr 29	KOMORNICZAK TADEUSZ — Życie i Praca nr 2 — Rodzina podmiotem polityki społecznej nr 34
A.K. — Życie i Praca nr 3 — Plany socjalne nr 39	KORNIAK ALEKSANDER — Ży- cie i Praca nr 4 — Model tu- rystyki i wypoczynku — Tere- nowe Przedsiębiorstwo Tury- styczne nr 43
A.K. — Życie i Praca nr 4 — Jak będziemy wypoczywać? nr 43	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
A.N.J. — VII Kongres Związków Zawodowych — Służba społecz- na nr 47	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
A.S. — Nasz komentarz — Po- kolenie szansy nr 44	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
BICZ CZESŁAW — Życie i Praca nr 3 — Model turystyki i wy- poczynku — Szkodliwa decen- tralizacja nr 39	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
BRODA ZDZISŁAW — Czyni społeczne — Od afirmacji do ostrej krytyki nr 32	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
CHMIELEWSKI ANDRZEJ, SZWARC KAROL — Czym przyciągnąć fachowców nr 3	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
CHODELSKI JERZY — Życie i Praca nr 4 — Dwoja z pro- dukcyj za 5 miliardów nr 43	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
CYBULSKI ALOJZY — Trybuna Czytelników — Jak finanso- wać? Elastyczność nr 17	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
CZYŻOWSKA ZDZISŁAWA — W poszukiwaniu metod plano- wania społecznego nr 28	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
CZYŻOWSKA ZDZISŁAWA — Życie i Praca nr 5 — A może jednolity system planów socjal- nych? nr 51	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) nr 50	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) (2) nr 51	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DEMOKRACJA I FACHO- WOSC nr 12	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DLUGOSZ ZOFIA — Życie i Pra- ca nr 4 — Czas przychyliny nr 43	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DRYGAS ADAM — Trybuna Czytelników — Prawo, mate- matyka, logika nr 40	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DYBA WŁADYSŁAW — Trybuna Czytelników — Limit zasilo- ków chorobowych nr 7	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
FORNALCZYK ANNA — Życie i Praca nr 3 — Model turystyki i wypoczynku — Turystyka piesza wciąż niepopularna nr 39	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GALANCIK HENRYK, ZA- RYCHTA HENRYK — Trybu- na Czytelników — Finansowa- nie akcji socjalnej nr 15	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GOLAWSKI STANISŁAW — Ży- cie i Praca nr 4 — Model tu- rystyki i wypoczynku — Gdy- by nie protekcja... nr 43	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GORSKI KRZYSZTOF — Życie i Praca nr 2 — Dyskusja o mo- delu turystyki i wypoczynku — czy tylko nieporozumienie? nr 34	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
G.P. — Nasz komentarz — Po- trzeby leczenia szpitalnego nr 26	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GRANIEWSKA DANUTA — Ży- cie i Praca nr 3 — Rodziny wielodzietne nr 39	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
HOLDER JERZY — Życie i Pra- ca nr 3 — Ubranie do pracy — Jesteśmy za biedni na tan- dety nr 39	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
IŻYK WANDA — Kobieta podej- muje pracę... nr 10	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
Jak finansować akcję socjalną? — Co dyktuje życie (Dyskusja w redakcji — opracowała An- na Kusko) nr 7	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
J.C. — Trybuna Czytelników — Podział funkcji socjalnych nr 9	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KACZMAREK FRANCISZEK — Zakładowy program pomocy rodzinie nr 47	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
JAKUBOWSKA MICHALINA, PASIEKA TADEUSZ — Życie i Praca nr 6 — Jak plano- wać nakłady na BHP nr 51	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KANIA BOLESŁAW — Życie i Praca nr 1 — Turystyczne i wczasowe nieporozumienie (Głos w dyskusji: Model tu- rystyki i wypoczynku) nr 30	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KARYS ROMUALD — Życie i Praca nr 1 — I tu można ry- walizować nr 30	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KAWALEC WINCENTY — Życie i Praca nr 1 — Nasz wywiad — Wszystko co ludzkie... (z Mini- strem Pracy, Plac i Spraw So- cjalnych rozmawiał Karol Szwarc) nr 30	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9

IV. SPOŻYCIE, HANDEL I USŁUGI

A.G. — Nasz komentarz — Kultu- ra mieszkaniowa nr 31	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
Ch.S. — Dochody a struktura produkcji nr 41	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) nr 50	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DANECKI JAN — Egalitaryzm społeczny a modele konsumpcji (Artykuł dyskusyjny) (2) nr 51	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DLUGOSZ ZOFIA — Skołatane rzemiosło nr 21	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DLUGOSZ ZOFIA — Badania dobre na wszystko? nr 38	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DLUGOSZ ZOFIA — „Jesień 72” — Pobudzanie apetytu nr 39	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DLUGOSZ ZOFIA — Polowanie na meble nr 50	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Muzyka i rynek nr 2	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GASIOROWSKA KRYSZYNA — Polowanie na meble — Niepo- rządny handel? nr 51	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Z czym do klienta nr 36	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GLINKOWSKI JERZY — Jak programować sieć sklepów? nr 39	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
GORECKI BRUNON — Popyt na samochody nr 14	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
J.D. — Nasz komentarz — Co przyjąć? Co rozważyć? nr 8	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
J.D. — Program mieszkaniowy nr 44	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KALEK BOŻENA — Targi krajo- we nr 21	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KANTECKI ANTONI — Jak kształtować socjalistyczny mo- del konsumpcji? nr 41	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
KRZAK MARIAN — Polityka walutowa a turystyka (rozmowa z Wiceministrem Finansów przeprawił Karol Szwarc) nr 32	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
LASAK ROMAN — Trybuna Czytelników — Jak przyspie- szyć rozwój usług nr 21	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
LIBHARD JANINA — Usługi w zwierciadle statystyki nr 26	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego nr 28	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
LIPINSKI EDWARD — System wartości społeczeństwa socja- listycznego (2) nr 30	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
MICHALAK ADOLF — Trybuna Czytelników — Dobre i złe strony integracji handlu nr 2	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
NIEWADZI CZESŁAW — Efekty szybszego rozwoju usług nr 27	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
PISARSKI GRZEGORZ — Re- zultaty polityki aktywnej nr 7	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
PISARSKI GRZEGORZ — Krzy- we nierównowagi (Artykuł dys- kusyjny) nr 48	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
PLUTA RYSZARD — Usługi jako źródło rozwoju gospodarczego nr 15	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
PRZECISZEWSKI TADEUSZ — Koleje polityki mieszkaniowej nr 32	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
PRZEDPELSKI MARIAN — Komputery w handlu nr 16	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
RECZEK WŁODZIMIERZ — Przyszłość turystyki nr 31	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
S.C. — Polityka mieszkaniowa nr 3	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
SIKORA MARIAN — Pożegnanie z gastronomicznym latem nr 43	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
SZNAJDER EDWARD — Nasz wywiad — Poszukujemy lep- szych rozwiązań (z Ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług rozmawiał: Barbara Wiśniew- ska i Włodzimierz Wójcuk) nr 23	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
SZWEMBERG KAZIMIERZ — Przyszłość ludzi starych (Ar- tykuł dyskusyjny) nr 52/53	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
WAJDNER ROMAN — Cena czy jakość? nr 10	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
WISZNIEWSKI EDWARD — Plan konsumpcji nr 9	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
WISZNIEWSKI EDWARD — Projekt zmian ekonomicznych w handlu nr 48	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
WISZNIEWSKA BARBARA — Na marginesie „Wiśny 7” — Czy piżelom? nr 13	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
WISZNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? nr 17	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
WISZNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? (2) nr 18	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
Z.D. — Nasz komentarz — Usłu- gowe bariery nr 27	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
Z.D. — Nasz komentarz — Wiesz kupuje nr 29	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
Z.M. — Nasz komentarz — Pro- gram nie tylko mieszkaniowy nr 21	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
ZARSKI TADEUSZ — Budow- nictwo mieszkaniowe 1971 — Dobre perspektywy nr 4	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9

V. PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE

BANASIK BERNARD — „Aby sprzyjał dynamice rozwoju” nr 20	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9
BUKOWSKI JERZY — Nasz wy- wiad — Przeciwnożerom produkcji (z Prezesem Zarządu Głównego Naczelnej Organi- zacji Technicznej rozmawiał An- drzej Nałęcz-Jawecki) nr 10	KOS CZESŁAW, KRZYŻEWSKI REMIGIUSZ — Trybuna Czy- telników — Świadczenia socjal- ne w opinii pracowników nr 9

BW — Nie czekając na decyzje — Miliony za milion	nr 12
BYDZIŃSKI ALEKSANDER, GRUSZKA STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Mier-nik jednak niedoskonały...	nr 8
CHELSTOWSKI STANISŁAW — Nie czekając na decyzje — Lepiej gospodarzyć	nr 8
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — WOG w przemyśle maszyno-wym	nr 49
CZECHOWSKI ANTONI — Try-buna Czytelników — Zasady gwarancji dla wyrobów prze-mysłowych	nr 31
DUDZIŃSKI WOJCIECH, GRA-BOWSKI ALOJZY — Prognoza — Program — Plan strategicz-ny	nr 28
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Planowanie i zarządzanie — Propozycje przemysłu beto-nów	nr 2
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Ce-ny projektu FSO	nr 5
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Upow-szechnienie systemu: „Jaka pra-ca — taka płaca”	nr 11
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — W sieci wskaźników	nr 13
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Kryte-ria wyboru	nr 14
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Start zrzeszenia „URSUS”	nr 23
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Pro-jekt przemysłu stolarki budo-wlanej	nr 52/53
FEDAK ANDRZEJ — Kształto-wanie funduszu plac — Propo-zycja „UNITRY”	nr 48
FEJGE JAN — Trybuna Czytel-ników — Efektywność kontroli gospodarczej	nr 22
GLINKOWSKI JERZY — Trybu-na Czytelników — Fundusz przecen i ryzyka	nr 6
GŁOWCZYK JAN — „I w co-raz większej mierze przynosić będą skutki przez nich zamie-rzone...”	nr 17
GORSKI HENRYK — Trybuna Czytelników — Wskaźniki a wzrost budownictwa	nr 35
GRABOWSKI ALOJZY, DU-DZIŃSKI WOJCIECH — Pro-gnoza — Program — Plan stra-tegiczny	nr 28
GRUSZKA STANISŁAW, BYD-LIŃSKI ALEKSANDER — Try-buna Czytelników — Mier-nik jednak niedoskonały...	nr 2
GRZYBOWSKI WACŁAW — Ry-zyczko i odpowiedzialność	nr 14
HUTOROWICZ ANDRZEJ, SY-ROKA JÓZEF — Nie czekając na decyzje — Dyrektorski mo-nolog	nr 9
ISZKOWSKI JAN — Statystyka w systemie informacji	nr 24
JEDYNAK ANDRZEJ — „DEL-TA” — zmiany kompleksowe	nr 42
JEDRASZCZYK ALEKSANDER — Duże organizacje przemysło-we	nr 35
JEDRASZCZYK ALEKSANDER — Duże Organizacje Przemys-łowe (2)	nr 36
J.G. — IV Plenum KC PZPR — Społeczna umowa	nr 14
J.G. — Nasz komentarz — Spo-łeczna efektywność	nr 28
J.G. — Nasz komentarz — Rela-cje ekonomiczne	nr 32
JOTER — Nie czekając na de-cyzje — Norma czy przepis	nr 15
JUDKIEWICZ EDWARD — Dete-ktyw pilnie poszukiwani	nr 5
KARPIŃSKI TADEUSZ — Nowy system w przemyśle cukierni-czym	nr 44
KAWALEC WINCENTY — No-woczesna statystyka	nr 12
KEMPLIŃSKI ANDRZEJ — „Pa-pierowy tygrys” (Artykuł dyskusyjny)	nr 8
KEMPLIŃSKI ANDRZEJ — Try-buna Czytelników — Kontro-la, mity i rzeczywistość	nr 22
KLIMKIEWICZ ROMAN — Po-lemiki — Dyskusje — Progno-za a ustalanie celów	nr 4
KRAWCZEWSKI ANDRZEJ — Polemiki — Dyskusje — Nowe drogi postępu ekonomicznego	nr 11
KRAWCZYK JAN — Trybuna Czytelników — A może miernik kwoty zysku?	nr 49
K.S. — Kompetencje dyrektorów (oprac.)	nr 11
K.S. — Nasz komentarz — Druga zmiana	nr 32
K.S. — Nasz komentarz — Ma-szynny	nr 34
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar-cza — Produkcja przemysłowa	nr 4
KUCHARSKI MIECZYSLAW — Statystyka i polityka gospodar-cza — Produkcja przemysło-wa (2)	nr 6
KUHN ZDZISŁAW — Nie czeka-jąc na decyzje — Co mam — czego potrzebuję (z Dyrektorem Naczelnym Zrzeszenia Prze-mysłu Ciągnikowego rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 10
KUROWSKI GERWAZY — Try-buna Czytelników — Jeszcze o cenach przerobu	nr 18
KURZEJA MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Wielozmiano-wość i propozycje	nr 11
KUZIŃSKI STANISŁAW — Nasz wywiad — KSI nowa jakość statystyki (z Prezesem GUS rozmawiała Zofia Długosz)	nr 40
LASKOWSKI WŁADYSŁAW — Sprawy ekonomistów — Z punk-tu widzenia przedsiębior-ców...	nr 49
LINDE RUDOLF — Trybuna Czytelników — Jeszcze o ce-nach przerobu	nr 37
LIPOWSKI ADAM — Nie cze-kając na decyzje — Komplekso-we podejście do reformy	nr 14

II ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 52-53 (1110-1111) — 24.31.XII.1978

LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Cze-mu ma służyć kontrola?	nr 42
LUKS KRZYSZTOF — Polemiki — Dyskusje — W sprawie no-wych dróg postępu ekonomicz-nego	nr 17
MALAN ŁUCJAN — Trybuna Czytelników — Cena dla do-stawcy	nr 33
MARSZAŁKOWICZ TERESA, RYCHLIK TADEUSZ — Try-buna Rolnicza — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
MELLER FRANCISZEK — Nie czekając na decyzje — Mier-niki w przedsiębiorstwach rol-nych	nr 11
M.M. — „Wdrożenia inicjujące”	nr 42
NAGLIK HENRYK — Trybuna Czytelników — Wielezmianno-wość — cel czy środek?	nr 2
NAŁEČ-JAWECKI ANDRZEJ — Nie czekając na decyzje — Kombinaty na łożyskach	nr 19
NAPIORKOWSKI ROMUALD — Nie czekając na decyzje — Ekonomisci i ekonomika	nr 17
NĘDZOWSKI EMIL — Nowe re-guły gry w „Petrochemii”	nr 46
N.J. — Nie czekając na decyzje — Innowacje placowe w hut-nictwie	nr 16
OLEŃSKI WITOLD — Nie cze-kając na decyzje — Cele — środki — (Wywiad z wicepre-zesa Centralnego Urzędu Ge-ologii, notował Zbigniew Wy-czesany)	nr 9
OLSZEWSKI JERZY — Nasz wy-wiad — Powiązanie uprawnień z odpowiedzialnością (z Mini-strem Przemysłu Chemicznego rozmawiał Karol Szwarc)	nr 11
PŁOWIEC URSZULA — WOG a handel zagraniczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 50
PRAWO A POLITYKA GOSPO-DARZA (Dyskusja w redakcji, opracował Karol Szwarc)	nr 18
PRZEDPELSKI MARIAN — Komputery w handlu	nr 16
PRZYBYLSKI ZDZISŁAW — Nie czekając na decyzje — Rachu-nek kosztów i polityka cen	nr 10
RYCHLIK TADEUSZ, MAR-SZAŁKOWICZ TERESA — Rol-nicza Trybuna — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
S.C. — Nasz komentarz — Trud-ny egzamin	nr 22
S.C. — Nie czekając na decyzje	nr 8
SIEMIATKOWSKI LEONARD — Nasz wywiad — Zasada par-terstwa — (z Prezesem NBP, Wiceministrem Finansów roz-mawiał Zbigniew Wyczęsany)	nr 7

VI. SYSTEM FINANSOWY

CYBULSKI ALOJZY — Trybuna Czytelników — Jak finanso-wać? Elastyczność	nr 17
DYMUS STANISŁAW — Trybu-na Czytelników — Aby sprzy-jał dynamice rozwoju	nr 3
GALANCIAK HENRYK, ZARY-CHTA HENRYK — Trybuna Czytelników — Finansowanie akcji socjalnej	nr 15
JAK FINANSOWAĆ AKCJE SO-CJALNE? — Co dyktuje życie — (Dyskusja w redakcji nad sposobem finansowania zakła-dowej akcji socjalnej — opra-cowała Anna Kuszek)	nr 7
KRZAK MARIAN — Polityka walutowa a turystyka (z Wice-ministrem Finansów rozmawiał Karol Szwarc)	nr 32
KUSZKO ANNA — Jak finan-sować akcję socjalną? (Artykuł dyskusyjny)	nr 3

VII. NAUKA, POSTĘP EKONOMICZNY ORGANIZACYJNY I TECHNICZNY

ANALIZA WARTOŚCI (Dysku-sja w redakcji poświęcona Ana-lizie Wartości — opracowała Barbara Wiśniewska)	nr 8
BERTISCH WOJCIECH, KA-SPRZYK WIKTOR — Trybu-na Czytelników — „PROKOR” czy „AMPER 13”	nr 32
BRAJTER LUDWIK — Trybuna Czytelników — Nie zaczynamy od reorganizacji	nr 1
BW — Analiza wartości w sto-lecznych fabrykach	nr 1
FILASIEWICZ ALEKSANDER — B + R = Postęp	nr 33
FILASIEWICZ ALEKSANDER — B + R = Postęp (2)	nr 34
FILASIEWICZ ALEKSANDER — B + R = POSTĘP (3)	nr 36
FILPEK ANDRZEJ — Nie ma kryzysu, bo nie ma badań	nr 25
GORKA KAZIMIERZ — Co u-trudnia upowszechnianie ana-lizy wartości	nr 37
GRUSZKA STANISŁAW — Try-buna Czytelników — W warun-kach swobody wyboru...	nr 12
JADCZYK MICHAŁ — Trybuna Czytelników — Zamiast ABC — ocena jakości	nr 16
JAK BYĆ KOCHANYM? — Roz-mowa na temat sztuki kierowania (opracowała Krystyna Zie-lińska)	nr 27
JAROSZEWSKI WITOLD — Trybuna Czytelników — Od-rębne czy wspólne?	nr 51
J.D. — Nasz komentarz — Nauka — klimat i warunki	nr 6
J.D. — Zakończ programowe Polskiej Akademii Nauk	nr 7
KASPRZAK TADEUSZ — Bada-nia Operacyjne	nr 32
KASPRZYK WIKTOR, BER-TISCH WOJCIECH — Trybu-na Czytelników — „PROKOR” czy „AMPER 13”	nr 32
KIEŻUN WITOLD — Jak dy-rektorem być? (cykl publikacji) nr, nr od 27 do 36	nr 36
KRAWCZYK JAN — Trybuna Czytelników — A może mier-nik kwoty zysku?	nr 49
K.S. — Badania operacyjne — Dlaczego tak mało zastosowań?	nr 2
K.S. — Instytut Ekonomiki pro-dukcji SGPS — Związki teorii z praktyką	nr 14

SIKORSKI ANDRZEJ — Nie cze-kając na decyzje — Liczymy czas pracy maszyn	nr 22
SIKUCIŃSKI JERZY — Polemiki — Dyskusje — Czy i jak zmie-niać ceny zaopatrzeniowe	nr 21
STOPKA JULIAN — Sprawy e-konomistów — Po rezerwy na-leży sięgnąć	nr 49
SURDYKOWSKI JERZY — Ja-kość życia — jaka? (Artykuł dyskusyjny)	nr 45
SYROKA JÓZEF, HUTORO-WICZ ANDRZEJ — Nie czeka-jąc na decyzje — Dyrektorski monolog	nr 9
SZNAJDER EDWARD — Nasz wywiad — Poszukujemy lep-szych rozwiązań (z Ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług rozmawiał: Barbara Wiśniew-ska i Włodzimierz Wowczuk)	nr 23
SZPUNAR JAN — Jaki system w Polenie	nr 43
SZWARC KAROL — Nie cze-kając na decyzje — Maszyny zawsze się liczą	nr 16
SZWARC KAROL — Wektor	nr 23
WEISS IRENEUSZ — Nie czeka-jąc na decyzje — Prawo gospo-darcze	nr 15
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Planowanie strategiczne w branży	nr 24
WISNIEWSKI EDWARD — Projekt zmian ekonomicznych w handlu	nr 48
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta?	nr 17
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? (2)	nr 18
WRZASZCZYK TADEUSZ — Nasz wywiad — Zdecyduje ciążość prac (z Ministrem Przemysłu Maszynowego roz-mawiał Karol Szwarc)	nr 24
WYCZESANY ZBIGNIEW — Nie czekając na decyzje — Od de-ficytu do miliarda zysku	nr 20
Z dyskusji na VI Zjeździe — Jak przyspieszyć postęp spo-łeczno-ekonomiczny. (Wypo-wiedzi: JÓZEFA PINKOW-SKIEGO I JÓZEFA PAJEST-KI — opracował Stanisław Chelstowski)	nr 1
ZMIENIAC PRZEZ DZIAŁANIE (Dyskusja na temat procesa ud skonalania metod planowa-nia i zarządzania w przedsię-biorstwach i zjednoczeniach. O-pracowanie: Anna Kuszek i Ka-rol Szwarc)	nr 21

Postęp techniczny czy postęp wielowymiarowy	nr 39
SURDYKOWSKI JERZY — Zał-po legendzie	nr 52/53
SZCZEPANEK TADEUSZ — Nie tylko lepiej, ale i szybciej	nr 40
SZYMCHAK WIESŁAW — Dzia-wiarstwo technika przyszłości (z Dyrektorem Naczelnym Zjed-noczenia Przemysłu Dzielciar-	
A.K. — Nasz komentarz — Kon-sekwentne kroki	nr 7
ANDRZEJEWSKI JANUSZ — Trybuna Czytelników — Jesz-cze o placach	nr 36
BORCZ LESZEK — Statystyka plac a reforma systemu wy-nagrodzeń	nr 18
BORKOWSKA STANISŁAWA — Polemiki — Dyskusje — Jak kształtować plac?	nr 33
BORÓWY MICHAŁ — Zmiany w systemie (Artykuł dyskusyj-ny)	nr 26
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Upow-szechnienie systemu: „Jaka pra-ca — taka płaca”	nr 11
GORSKI KRZYSZTOF — Pole-miki — Dyskusje — Sposoby określania funduszu plac	nr 47
JARMUŁOWICZ WACŁAW — Podział według pracy a wynik ekonomiczny przedsiębiorstwa	nr 13
LUKAWSKI ANDRZEJ — Życie i Praca nr 3 — O mierzeniu jakości pracy	nr 39
KABAJ MIECZYSLAW — Życie i Praca nr 2 — Kariera zawo-dowa	nr 30
KABAJ MIECZYSLAW — Życie i praca nr 2 — Kariera zawo-dowa (2) — Sześciu awansu	nr 34
KARYS ROMUALD — Życie i Praca nr 1 — I tu można ry-walizować	nr 30
KŁOCEK KAROL — Trybuna Czytelników — Zasady różni-cowania plac	nr 3
KŁOCEK KAROL — Polemiki — Dyskusje — System akordowy	nr 33
KORDOS TERESA — Życie i praca nr 4 — Technicy na stanowiskach robotników — Dobrze to, czy źle?	nr 43
KRAJEWSKI ANDRZEJ — Ko-deks milionów pracujących	nr 47
MELICH ALOJZY — Życie i pra-ca nr 6 — Czy tylko awans ma przesądzać o wysokości płacy?	nr 51

VIII. ZATRUDNIENIE I PŁACE

skiego rozmawiała Barbara Wiśniewska)	nr 34
WOJCİK JERZY — Trybuna Czytelników — Dlaczego „Pro-kor”...	nr 46
ZATRYBOWNA ALICJA — Ży-cie i Praca nr 2 — Postęp za darmo	nr 34
ZIELIŃSKA KRYSZYNA — Kryzys na zapleczu	nr 17
MIESZCZANKOWSKI MIECZY-SŁAW — System wzrostu plac (Artykuł dyskusyjny)	nr 19
NAPIORKOWSKI ROMUALD — Polemiki — dyskusje — W sprawie systemu plac	nr 30
OBODOWSKI JANUSZ — Plano-wanie zatrudnienia i funduszu plac dzisiaj i jutro (z Dyrekto-rzem Zespołu Zatrudnienia, Plac i Kadr Kwalifikowanych Kom-isi Planowania przy RM rozma-wiała Anna Kuszek)	nr 11
PIOTR WOJCIECH — Trybuna Czytelników — Samorząd a place	nr 13
POSTAREMCZAK HIERONIM — Polemiki — Dyskusje — Propozycja	nr 14
SEKUŁOWICZ ZBIGNIEW — Zasady nagradzania w budow-nictwie	nr 26
SŁOMKOWSKI LEONARD — Trybuna Czytelników — Sy-stem plac — akcelerator czy ha-mulec	nr 45
SMOLEŃSKI STANISŁAW — Proporcje plac — integracja	nr 16
STARZYŃSKI ANDRZEJ — Po-lemiki — Dyskusje — Większa elastyczność	nr 33
STĄSKIEWICZ ZENON — Do-skończenie kadr kierowniczych	nr 4
STOBERSKI JERZY — Życie i Praca nr 5 — Kilka uwag o absencji chorobowej	nr 47
STOLIŃSKI FELIKS — Polemi-ki — Dyskusje — Społeczna treść plac	nr 14
SZRETER JERZY — Życie i Pra-ca nr 4 — Kształcenie, zatrud-nienie, poradnictwo zawodowe	nr 43
SZWARC KAROL — Ile nas be-dzie? Jacy będziemy?	nr 38
WIERZBOWSKI WIESŁAW — „Trybuna Czytelników — „Spec” i „wyrobny”	nr 13
Z.D. — Czas pracy i zmienność pracy robotników w przemyśle	nr 49
Z.M. — Życie i Praca nr 2 — Chłoporobotnicy	nr 34

IX. GOSPODARKA MATERIAŁOWA

ANTOSIK JAN — Dieta surow-cowa — Przy takiej strukturze jaka jest	nr 43
ANTOSIK JAN — Dieta surow-cowa — Gospodarka materiało-wa w 1973 r.	nr 50
BEDNARZ LUDWIK — Dieta su-rowcowa — Ropa naftowa — instrument przemian	nr 51
BOŻYCZKO FRANCISZEK — Trybuna Czytelników — Ma-szynny bez opieki	nr 5
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — „Chomik” mimo woli	nr 12
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Ku-lą w plot	nr 39
GDYNIA JERZY — Tworzywa sztuczne — Strategia przetwórstwa	nr 9
GLINKOWSKI STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Nie le-galizować marnotrawstwa	nr 4
GORSKI KRZYSZTOF — Spra-wy ekonomistów — Zasady wy-nagradzania a oszczędności ma-teriałowe	nr 49
J.D. — Z prac PTE — Metodyka porządkowania gospodarki ma-teriałowej	nr 1
JEŻEWSKI STEFAN — Dieta su-rowcowa — Dużo, ciężko, by-le jak?...	nr 48
L.S. — Sprawy ekonomistów — Warszawa ekonomisci o go-spodarkę materiałową	nr 49
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — „Zegarmistrzowska robota”	nr 12
M.M. — Dieta surowcowa — Kon-kurs — Ankietę — Szukamy oszczędności materiałowych	nr 46
NAŁEČ-JAWECKI ANDRZEJ — Kombinaty na łożyskach	nr 19
PODGÓRSKI ADOLF — Dieta surowcowa — Analiza warto-ści — wielka szansa	nr 51
RADWAN WŁODZIMIERZ — W gospodarce materiałowej wciąż rezerwy	nr 29

X. INWESTYCJE

BIELEJEK JERZY — Transport a lokalizacja inwestycji	nr 22
CHMIELEWSKI ANDRZEJ, WY-CZESANY ZBIGNIEW — In-westycje lekkie a ważące — Z jelitem w herbie	nr 23
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — In-westycje lekkie a ważące — Na początku jest... ślód	nr 32
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Na miarę potrzeb	nr 35
DERKACZ ZBIGNIEW — Ocena cennika	nr 20
DLUGOSZ ZOFIA — Inwesty-cje lekkie a ważące — Harmo-nia słodczy z kwasem	nr 24
DLUGOSZ ZOFIA — Inwestycje lekkie a ważące — Sieć nie na miarę	nr 44
DOMAGAŁSKI MARIAN A. — Ocena efektywności inwesty-cji	nr 37
DYMUS STANISŁAW — Trybu-na Czytelników — Co daje SOWI?	nr 40
GASIOROWSKA KRYSZYNA — Inwestycje lekkie a ważące Styl Kolbuszowa	nr 31

ROSLAK STANISŁAW — Trybu-na Czytelników — Wykorzy-stać odpady energetyki	nr 2
RUSTAN TADEUSZ — Główny sołtysik budownictwa	nr 15
SIKORSKI JERZY — Wzornic-two i jakość	nr 28
SKOWRONEK CZESŁAW — Materiałochłonność produkcji	nr 12
SKOWRONEK CZESŁAW — Dieta surowcowa — Cechy a materiałochłonność	nr 45
SULMIKA MALGORZATA — Kłopoty z „rozkooperowa-niem”	nr 12
SZAFLIK JULIUSZ — Dieta su-rowcowa — Czy tak być musi?	nr 50
SZWARC KAROL — Dieta su-rowcowa — Co decyduje	nr 43
WĘGIELEK WŁADYSŁAW — Magazyny zawodowe (Artykuł dyskusyjny)	nr 12
WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Trybuna Czytelników — Zło-dzieje energii elektrycznej	nr 32
WILCZEWSKI WITOLD — Die-ta surowcowa — Materiały — dobór czy projektowanie?	nr 52/53
WOJCIECHOWSKI HENRYK — Kiedy powstanie program roz-woju magazynów?	nr 25
WOJCIECHOWSKI STANISŁAW — Dieta surowcowa — Mate-riałochłonność a handel zagra-niczny	nr 44
WOJCIECHOWSKI TADEUSZ — Kulejacy handel materiałami	nr 48
W.R. — Sprawy ekonomistów — Warszawa ekonomisci o go-spodarkę materiałową — Akcja porządkowania	nr 41
WRONSKI WŁODZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Kor-dy szklane	nr 7
W.S.G. — Nasz komentarz — Główna bariera: materiało-chłonność	nr 35
ZUREK STANISŁAW — Nasz wywiad — Łamigłówka za mi-liard (rozmawiał Aleksander Jędrzejczak)	nr 4

INWESTYCJE LEKKIE A WA-ŻACE	nr 21
JEŻEWSKI STEFAN — Inwesty-cje lekkie a ważące — Ciepło o zimnym problemie	nr 45
JEŻEWSKI STEFAN — Inwe-tycje lekkie a ważące — „My to wudusimy”	nr 50
K.S. — Nasz komentarz — Bra-kujące ogniwo	nr 39
(K.S.) — Metody badania efektyw-ności inwestycji	nr 25
LUCZAK WŁADYSŁAW — In-westycje lekkie a ważące — Pierozki a la Koszalin	nr 36
MAKOWIECKI MARCIN — In-westycje lekkie a ważące — Na mlecznej budowie	nr 27
MAKOWIECKI MARCIN — In-westycje lekkie a ważące — Kurczę po polsku	nr 29
MAKOWIECKI MARCIN — Uro-dzaj na spichrze	nr 33
MAKOWIECKI MARCIN — In-westycje lekkie a ważące — Pierwsza fabryka mięsa	nr 43
NAŁEČ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważące — Skórzany renesans	nr 25

NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Opowieść o dymie	nr 30
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Narodziny gnieźnieńskiej fabryki	nr 34
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — „WANDA” chciała lepiej...	nr 37
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Krasnystaw po Zamościu	nr 38
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — 15 tysięcy placów	nr 44
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Spółdzielcze konfrontacje	nr 46
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — W „Jarlanie” po raz wtóry	nr 51
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Budowlany ołtarz	nr 52/53
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD — Wszelchmocy impotencja	nr 25
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD (2) — Implikacje planowania społecznego	nr 27
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD (3) — Niepewność a parametry	nr 29
OSTROWSKI MARIAN — REI w służbie GOD (4) — Rehabilitacja niepewności w decyzjach	nr 30
S.C. — Inwestycje	nr 19

XI. PRZEDSIĘBIORSTWO

CHMIELEWSKI ANDRZEJ, SZWARC KAROL — Czym przyciągać fachowców	nr 3
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — „Chomik” mimo woli	nr 12
CHMIELEWSKI ANDRZEJ, WYCZESANY ZBIGNIEW — Inwestycje lekkie a ważne — Z jelittem w herbie	nr 23
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Na początku jest... siód	nr 32
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Na miarę potrzeb	nr 35
DLUGOSZ ZOFIA — Inwestycje lekkie a ważne — Harmonia słodyczy z kwasem	nr 24
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Ceny projektu PSO	nr 5
GASIOROWSKA KRYSZYNA — Inwestycje lekkie a ważne — Styl Kolbuszowa	nr 31
GASIOROWSKI RYSZARD — Czołenko — problem czy drobiazg?	nr 36
GLIŃSKI BOHDAN — Skuteczność i efektywność działania przedsiębiorstwa przemysłowego	nr 42
HETKOWSKI SYLWESTER — FAMOR, czyli zmysł gospodarczości	nr 6
JUDKIEWICZ EDWARD — Deklaryacje pilnie poszukiwane	nr 5
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — „Zegarmistrzowska robota”	nr 12
ŁUCZAK WŁADYSŁAW — Inwestycje lekkie a ważne — Pierozki a la Kozłowski	nr 36
MAJEWSKI JERZY — Śladem naszych publikacji — „Informera” odpowiada	nr 16
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — „Bizony” traktują tradycję	nr 7
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Chwytańce eksportu	nr 13
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Wyważać potrzeby	nr 15
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Żenująca wytwórnia	nr 23
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Huta Kępska — Skok o kilka szczebli	nr 29

XII. PRZEMYSŁ

BENGOM JERZY — W sprawie części zamiennych	nr 38
DOSTATNI BRONISŁAW — Lotnictwo cywilne — Potrzeba integracji	nr 47
DUDZIŃSKI WŁADYSŁAW — Muzyka i rynek	nr 2
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Planowanie i zarządzanie — Propozycje przemysłu betonów	nr 2
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Nie czekając na decyzje — Start zrzeczenia „URSUS”	nr 23
EYSYMONTT JANUSZ — Zamówienie na przemysł pożarniczy	nr 30
HUK JERZY — Nasz wywiad — Polski przemysł komputerowy (rozmowa z Naczelnym Dyrektorem Zjednoczenia Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „MERA” przeprowadził Jerzy Surdykowski)	nr 48
J.S. — Barbórka — A jednak węgiel	nr 49

XIII. BUDOWNICTWO

A.G. — Nasz komentarz — Kultura mieszkaniowa	nr 31
ARECKI TADEUSZ — Ekspert budownictwa (artykuł dyskusyjny)	nr 4
GERLACHOWSKI RYSZARD — Nasz wywiad — Dlaczego „fabryki domów”? (z Wiernimistrem Budownictwa i PMB rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 18
GÓRSKI HENRYK — Trybuna Czytelników — O zaopatrzeniu budownictwa	nr 6
GÓRSKI HENRYK — Trybuna Czytelników — Wskaźniki a wzrost budownictwa	nr 35
HETKOWSKI SYLWESTER — Domki jednorodzinne	nr 13
J.D. — Nasz komentarz — Co przyciąga? Co rozważać?	nr 8
MACIEJEWSKI ANTONI — Ekspert budownictwa (artykuł dyskusyjny)	nr 16
OBERSKI JÓZEF — Czy musimy budować drogi?	nr 18

SIKORSKI ANDRZEJ — „Jarlan”, czyli manna z nieba	nr 21
SIKORSKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Porozne czy rzeczywiste efekty	nr 28
SLEDZIŃSKA IWONA — Inwestycje lekkie a ważne — Kompleksy przeciwkompleksom	nr 22
SLEDZIŃSKA IWONA — Inwestycje lekkie a ważne — „Kalina” do celu po błocie	nr 26
SZWARC KAROL — Inwestycje 1971—1975 — Próg do przebycia	nr 20
WISNIEWSKA BARBARA — Inwestycje przemysłu lekkiego — Decydują pierwsze dwa lata	nr 3
WISNIEWSKI WŁODZIMIERZ, WYCZESANY ZBIGNIEW — Inwestycje lekkie a ważne — Chłodnia nad Świną	nr 25
WOŁOWCZYK ARKADIUSZ — Kredytowanie inwestycji — Z potrzeby czy z przymusu?	nr 1
WYCZESANY ZBIGNIEW, CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Z jelittem w herbie	nr 23
WYCZESANY ZBIGNIEW, WISNIEWSKI WŁODZIMIERZ — Inwestycje lekkie a ważne — Chłodnia nad Świną	nr 25
WYCZESANY ZBIGNIEW — Inwestycje lekkie a ważne — Ruszyła mleczna rzeka	nr 48
Z.W. — Nasz komentarz — Inwestycje lekkie a ważne	nr 47

NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Strojenie fabryki	nr 31
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Narodziny gnieźnieńskiej fabryki	nr 34
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — „WANDA” chciała lepiej...	nr 37
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ, WYCZESANY ZBIGNIEW — Samorząd w kombinacie	nr 47
RUSTAN TADEUSZ — AMINO to koncentraty	nr 19
SIKORSKI ANDRZEJ — „Jarlan”, czyli manna z nieba	nr 21
SIKORSKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Porozne czy rzeczywiste efekty?	nr 28
SLEDZIŃSKA IWONA — Inwestycje lekkie a ważne — „Kalina” do celu po błocie	nr 26
SZWARC KAROL, CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Czym przyciągać fachowców?	nr 3
SZWARC KAROL — Dieta surowcowa — Co decyduje	nr 43
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Sztuce i łamańce	nr 8
WISNIEWSKI WŁODZIMIERZ, WYCZESANY ZBIGNIEW — Inwestycje lekkie a ważne — Chłodnia nad Świną	nr 25
(wyc.) — Matka hut śląskich	nr 5
WYCZESANY ZBIGNIEW — Po liście sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu do KSR — Odpowiedź „Warszawy”	nr 5
WYCZESANY ZBIGNIEW — Nie czekając na decyzje — Od deficytu do miliarda zysku	nr 20
WYCZESANY ZBIGNIEW, CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Inwestycje lekkie a ważne — Z jelittem w herbie	nr 23
WYCZESANY ZBIGNIEW, WISNIEWSKI WŁODZIMIERZ — Inwestycje lekkie a ważne — Chłodnia nad Świną	nr 25
WYCZESANY ZBIGNIEW, NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Samorząd w kombinacie	nr 47

KOCIA MIECZYSLAW — Kupujcie transystory!	nr 51
KUHN ZDZISŁAW — Nie czekając na decyzje — Co mam, czego potrzebuję (z dyrektorem naczelnym Zrzeszenia Przemysłu Ciągnikowego rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 10
PODGÓRSKI ADOLF — Sprawy ekonomistów — Analiza wartości — przykład z Tamelu	nr 49
RUSTAN TADEUSZ — Przemysł na glinianych nogach	nr 3
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Sztuce i łamańce	nr 8
WISNIEWSKA BARBARA — Inwestycje przemysłu lekkiego — Decydują pierwsze dwa lata	nr 3
WISNIEWSKA BARBARA — Biała technika	nr 8
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta?	nr 17
WISNIEWSKA BARBARA — Nie czekając na decyzje — Kto ma dbać o klienta? (2)	nr 18

RATAJCZAK JANUSZ — Budownictwo a strategia rozwoju (artykuł dyskusyjny)	nr 19
RUSTAN TADEUSZ — Główny sojusznik budownictwa	nr 15
SAWCZUK TADEUSZ — Koszty zaangażowania pracy w budownictwie	nr 27
S.G. — Polityka mieszkaniowa	nr 3
SCHOLL IRENA — Kto lubi eksport budownictwa	nr 36
SEKULOWICZ ZBIGNIEW — Zasady gospodarowania w „fabryce domów”	nr 20
SEKULOWICZ ZBIGNIEW — Przemysł materiałów budowlanych — Efekty i kwartały	nr 24
SEKULOWICZ ZBIGNIEW — Zasady nagradzania w budownictwie	nr 26
ZARSKI TADEUSZ — Budownictwo mieszkaniowe 1971 — Do bre perspektyw	nr 14
Z.M. — Nasz komentarz — Program nie tylko mieszkaniowy	nr 21

XIV. ROLNICTWO

ANTONCZYK TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Uwagi agronoma	nr 29
BRZOSKA MARIAN, RZEPECKA JANINA — Trybuna rolnictwa — Przestrzenne problemy rozwoju	nr 4
CZAPKINSKI RYSZARD — Trybuna rolnicza — Czyja to spóldzielnia?	nr 21
CZAPKINSKI RYSZARD — Rolnicza Trybuna — Agronom — organizatorem czy producentem	nr 31
CZUBA ROMAN — Trudne żniwa — Nawożenie	nr 47
DROZDOWICZ JAKUB — Spółdzielczość samorządny ruch społeczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 5
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — Regulowanie własności gospodarstw rolnych	nr 12
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — Scalenie i wymiana gruntów	nr 20
DZIURZYŃSKI PATRYCY — Rolnicza Trybuna — Rozdysponowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi	nr 45
FAFARA ROMAN — Rolnicza Trybuna — Wieś i maszyny (rozmowa z dyrektorem IMER, prof. dr R. Fafarą przeprowadził Andrzej Nałęcz-Jawecki)	nr 43
GEMBICKI TADEUSZ — Trybuna — Czytelników — Pierwsze wnioski z kampanii żniwnej	nr 39
GÓRZELAK EUGENIUSZ — Rolnicza Trybuna — Problematyka dochodów w rolnictwie	nr 30
GÓRECKI JAN — Rola czynnika ludzkiego	nr 37
GRUSZECKI STEFAN — Trybuna Czytelników — Refleksje hodowlane	nr 8
HERSE JERZY — Trudne żniwa — Mechanizacja nie nadąga	nr 46
HUNEK TADEUSZ — Recenzje — O obfitości i taniej żywności	nr 19
JOZWIĄK MIECZYSLAW — Rolnicza Trybuna — Jeszcze o programie nawozowym	nr 20
KAZIMIERCZAK ZDZISŁAW — Trybuna Rolnicza — Spór o program nawozowy	nr 24
KAZIMIERCZAK ZDZISŁAW — Rolnicza Trybuna — Ziemia może wyżywić 20 miliardów ludzi	nr 45
KOLBUSZ FRANCISZEK — Rolnicza Trybuna — Problematyka przebudowy rolnej	nr 35
KOWALEWSKI ANDRZEJ, MUSZYŃSKI MAREK — Trudne żniwa — Organizacja	nr 48
KOWNACKA ANNA — Rolnicza Trybuna — Wydajność a postęp techniczny	nr 19
KRYCA JERZY — Ile złota w... spalonych drzewkach?	nr 43
KRZYWONOS JANI — „Kozuszy run” a owczarstwo	nr 9
KUCHARZ JERZY — Rolnicza Trybuna — Krok w nowoczesność	nr 22
ŁACH WIKTOR — Rolnicza Trybuna — Spółdzielczość a intensyfikacja	nr 17
ŁUKASZEWSKI JAN — Optymalizacja przewozów żywności	nr 1
ŁUKASZEWSKI JAN — Trybuna Czytelników — Kto ma prowadzić skup żywności?	nr 28
MAKOWIECKI MARCIN — Inwestycje lekkie a ważne — Kurczę po polsku	nr 29
MAKOWIECKI MARCIN — Urodzaj na śpichrze	nr 33
MAKOWIECKI MARCIN — Rolnicza Trybuna — Skup żywności — usprawnienia i kłopoty	nr 52/53
MANTEUFFEL RYSZARD — „Czuć gospodarstwo rolne” (z dyrektorem Instytutu Ekonomiki i Organizacji Gospodarstw rolniczych SGGW rozmawiał Marcin Makowiecki)	nr 44
MARSZAŁKOWICZ TERESA, RYCHLIK TADEUSZ — Rolnicza Trybuna — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
MELLER FRANCISZEK — Nie czekając na decyzje — Mierniki w przedsiębiorstwach rolniczych	nr 11
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW — Rolnicza Trybuna — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa	nr 44

MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa (2) — Iluzje farmerskiej drogi rozwoju	nr 46
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW — Rolnicza Trybuna — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Ewolucja sektorów (3)	nr 47
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW — Rolnicza Trybuna — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Kółka rolnicze a przedsiębiorstwa kółek (4)	nr 49
MIESZCZANKOWSKI MIECZYSLAW — Rolnicza Trybuna — Kierunki socjalizacji polskiego rolnictwa — Pomocnicze ognia socjalizacji (6)	nr 50
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Rolnictwo a gospodarka	nr 37
MISUNA WŁADYSŁAW — Rolnicza Trybuna — Problemy kooperacji	nr 1
(M.Mak.) — Trudne żniwa — Traktory bez maszyn żniwnych	nr 48
MUSZYŃSKI MAREK, KOWALEWSKI ANDRZEJ — Trudne żniwa — Organizacja	nr 48
NADZIEJA EDWARD — Trybuna Czytelników — Nie za kosztowna kontraktacja?	nr 8
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Złoto w cebulce	nr 36
PACIORKOWSKI FELIKS — Trybuna Czytelników — W odpowiedzi na propozycje	nr 3
POPIAK PAWEŁ — Rolnicza Trybuna — Zdrowie warte miłardy	nr 25
PORZUCZEK MIECZYSLAW — Rolnicza Trybuna — Rozwijając inicjatywę gospodarczą	nr 27
RATAJCZAK KLEMENS — Rolnicza Trybuna — Wydajność i zatrudnienie	nr 10
RYCHLIK TADEUSZ, MARSZAŁKOWICZ TERESA — Rolnicza Trybuna — Planowanie i zarządzanie w PGR	nr 39
RYCHLIK TADEUSZ — Rolnicza Trybuna — Kierunki rozwoju nauk ekonomiczno-rolniczych	nr 41
RZEPECKA JANINA, BRZOSKA MARIAN — Rolnicza Trybuna — Przestrzenne problemy rozwoju	nr 4
TOMCZAK FRANCISZEK — Rolnicza Trybuna — Indywidualna gospodarka w rolnictwie Polski Ludowej	nr 34
TRUDNE ŻNIWA	nr 44
URBAN ROMAN — Rolnicza Trybuna — Efektywne czy efektywne kierunki rozwoju gospodarki	nr 11
URBAN MAREK — Rolnicza Trybuna — Polityka rozwoju produkcji i intensyfikacji	nr 35/36
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Zapomniano o owocach	nr 3
WASYŁKOWSKI JANUSZ — Rolnicza Trybuna — Weterynaria	nr 6
WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Rolnicza Trybuna — Co naoliwić w weterynaryjnej maszyni?	nr 42
WIELOPOLSKI ANDRZEJ — Rolnicza Trybuna — „Biowet” a hodowla	nr 51
WÓLSKI JÓZEF — Efekty polemiczne a istota	nr 16
WÓŚ AUGUSTYN — Rolnicza Trybuna — Dorobek dziesięciolecia 1960—1970	nr 33
WÓŚ AUGUSTYN — (prof. dr wicedyrektor Instytutu Wsi i Rolnictwa PAN) — Wnioski z doświadczeń	nr 44
WYROŚLAK STANISŁAW — Trybuna Czytelników — Zbiżają się zbiory zbóż	nr 27
ZAGAJA STANISŁAW — Rolnicza Trybuna — Gdzie zakładać sady?	nr 16
ZAWILSKI JAN — Rolnicza Trybuna — O programie nawozowym	nr 15
ZAWILSKI JAN — Rolnicza Trybuna — Spór nie zmieni faktów	nr 29
Z.D. — Nasz komentarz — Wieś kupuje	nr 29
Z.M. — Początek zrobiony	nr 27

ARECKI TADEUSZ — Ekspert budownictwa (Artykuł dyskusyjny)	nr 4
CIBOR ZDZISŁAW — Dlaczego eksportujemy? (z dyrektorem PHZ „Agromet-Motomil” rozmawiał Jerzy Dzieciołowski)	nr 42
Ch.M. — Nasz komentarz — Handel zagraniczny	nr 37
CHUDZIK CHRISTIAN — Trybuna Czytelników — Ekspert z przeszkodami	nr 25
HERMANOWSKI TOMASZ — Kooperacja przemysłowa a handel zagraniczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 2
KOSK HENRYK — Stare i nowe w handlu zagranicznym	nr 7
KOSK HENRYK — Handel zagraniczny w planie pięcioletnim (Artykuł dyskusyjny)	nr 13
KULPA FRANCISZEK — Licencje a produkcja eksportowa	nr 40
MACIEJEWSKI ANTONI — Ekspert budownictwa? (Artykuł dyskusyjny)	nr 16
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Chwytańce eksportu	nr 13
OLECHOWSKI TADEUSZ — Bilans gospodarki światowej (rozmowa z Ministrem Handlu Zagranicznego)	nr 13

XV. HANDEL ZAGRANICZNY

granicznego — przeprowadził Wiesław Szyndler-Głowacki	nr 34
PŁOWIEC URUSZULA — Import — turystyka — ceny (Artykuł dyskusyjny)	nr 18
PŁOWIEC URUSZULA — Handel zagraniczny a WOG	nr 50
PRUSZYŃSKI ALEKSANDER — Trybuna Czytelników — Jak zwiększyć eksport koniny	nr 28
(S) — Ekspert i import maszyn rolniczych	nr 37
SCHOLL IRENA — Kto lubi eksport budownictwa	nr 36
STAŻEWSKI WŁODZIMIERZ — Nasz wywiad — Nie tylko do trzymać krok... (z Dyrektorem Naczelnym „Centromoru” rozmawiał Włodzimierz Wólczyk)	nr 15
STRUŻYCKI MARIAN — Renesans reklamy	nr 43
WISNIEWSKA BARBARA — Na marginesie MTP	nr 28
WOJCIECHOWSKI STANISŁAW — Dieta surowcowa — Materialność a handel zagraniczny	nr 44
W.R. — Świat — Ekonomia — Polityka — Polska na arenie międzynarodowej	nr 44
WSG — Rozwój obrotów z zagranicą w roku 1971	nr 13

XVI. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

BIELEJEK JERZY — Transport a lokalizacja inwestycji	nr 22
CISZEWSKI JERZY — Trybuna Czytelników — Kolejowe koncepcje SKM	nr 30
KOWALCZYK EDWARD — Poczta na drodze do nowoczesności (rozmowa z Ministrem Łączności przeprowadził Zbigniew Wyczesany)	nr 35
KRAUZE IRENA — Polemiki — Dyskusje — KST — Rzeczywistość	nr 45
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Kontrapunkt Odry	nr 5
RATAJ MARIAN — Czy stolice potrzebne jest metro? (Artykuł dyskusyjny)	nr 26
RZECZYŃSKI BERNARD — Czy tylko tramwaj?	nr 6
RZECZYŃSKI BERNARD — Czy turysta skorzysta z lotnictwa?	nr 35
SKOWROŃSKI STANISŁAW — Trybuna Czytelników — A może lepiej nie przerabiać?	nr 30
STAŻEWSKI WŁODZIMIERZ — Nasz wywiad — Nie tylko do trzymać krok... (z Dyrektorem Naczelnym „Centromoru” rozmawiał Włodzimierz Wólczyk)	nr 15
URBAŃSKI ALEKSANDER — LOT-em bliżej i taniej	nr 35
WEGIELEK WŁADYSŁAW — Kontenerowy system transportu — Marzenia i rzeczywistość (Artykuł dyskusyjny)	nr 32
WEGIELEK WŁADYSŁAW — Polemiki — Dyskusje — Rzeczywistość niepełna	nr 45
WYCZESANY ZBIGNIEW — Transport 1971—1975 — Semafor w górę!	nr 4
WYCZESANY ZBIGNIEW — Nowa jakość w rybołówstwie	nr 14
ZONIK ZYGMUNT — Łączność satelitarna	nr 3
ZONIK ZYGMUNT — Poczta — PKO — Integracja funkcjonalna (Artykuł dyskusyjny)	nr 11
ZONIK ZYGMUNT — Telewizja kolorowa	nr 18
ZYLKOWSKI TADEUSZ — Dowiedzenia PZM (Wywiad z Dyrektorem Naczelnym Polskiej Żeglugi Morskiej przeprowadził Zbigniew Wyczesany)	nr 8

XVII. GOSPODARKA REGIONALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA

BOGUSZEWSKI JAN — Ochrona środowiska	nr 24
BOGUSZEWSKI JAN — Ochrona środowiska	nr 30
BROSZKIEWICZ RYSZARD — Trybuna Czytelników — Planowanie przestrzenne	nr 47
CHMIELEWSKI ANDRZEJ — Na ścieżkach można zarobić	nr 46
CHODELSKI JERZY — Tu nie liczą się złotówki	nr 46
CZYŻEWSKI ALEKSANDER — Trybuna Czytelników — Komitet Ochrony Środowiska	nr 33
DROZDOWICZ JAKUB — Spółdzielczość — samorządny ruch społeczny (Artykuł dyskusyjny)	nr 5
DZIECIOŁOWSKI JERZY — Czas wody?	nr 16
FUDAŁA TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Kompetencje i dochody rad narodowych	nr 31
GEMBICKI TADEUSZ — Trybuna Czytelników — Uprawnienia rad narodowych	nr 6
GEMBICKI TADEUSZ — Trybuna Czytelników — O pracy rad narodowych	nr 27
G.Pis. — Nasz komentarz — Rady narodowe	nr 24
GRASZEWICZ HENRYK — Trybuna Czytelników — Rzemiosło w gospodarce	nr 26
HAJDA MIECZYSLAW — Trybuna Czytelników — Organizacja drobnej wytwórczości	nr 11
HLADKO RYSZARD — Trybuna Czytelników — Lokatorska umowa i odpowiedzialność	nr 24
KOWALSKI JAN — Trybuna Czytelników — O wtaścyw kierunku pracy rzemieślnika	nr 4
KRASSOWSKI KSAWERY — Łódzkie perspektywy	nr 20
LEMAŃSKI EUGENIUSZ — Mińskregion kotowski	nr 22
LABUS RYSZARD — Nasz wywiad — Co potrzebne społeczeństwu korzystne dla regionu (z Sekretarzem KW PZPR w Zielonej Górze rozmawiała Alicja Zatrzybówna)	nr 9
NAROWSKI WŁADYSŁAW — Trybuna Czytelników — W oczach komisji MRN	nr 25
PASTWA ROMAN — Trybuna Czytelników — Funkcje spółdzielczości	nr 19
PLEBAŃ JÓZEF — Specjalizacja regionu	nr 13
PLEBAŃ JÓZEF — Trybuna Czytelników — „Makroregion-projekt” — forma integracji	nr 21
PODEMSKI ZBIGNIEW — Trybuna Czytelników — Jak wesprzeć program aktywizacji?	nr 23
RADWAN WŁODZIMIERZ — Program powiatu	nr 18

ŻYCIE GOSPODARCZE III

RADWAN WŁODZIMIERZ — Wybrzeże Wschodnie — Kom- pleksowy rozwój regionu	nr 42
RATAJ MARIAN — Czy stolicy potrzebne jest metro? (Artykuł dyskusyjny)	nr 25
REJDUCH JULIAN — Region krakowski — „Mała Mapa Pol- ski”	nr 1
REJDUCH JULIAN — Region krakowski (II) — Rozwój inten- sywny	nr 2
SADOWY EUGENIUSZ — Gmin- ne finanse	nr 41
SECH — Warszawa też się do- czekała	nr 34
SZELC JAN — Problemy zatrud- nienia w powiecie	nr 30
SZCZEPANIAK STANISŁAW — Perspektywy rzemiosła	nr 5
Trybuna Czytelników — Buduje- my zbiorniki wodne	nr 41
Trybuna Czytelników — Kłopoty rad narodowych z planowa- niem	nr 42

URAWSKI STANISŁAW — Sa- morządny ruch społeczny	nr 10
WIECKO EDWARD — Trybuna Czytelników — Gospodarstwo leśne	nr 38
WITKOWSKI TADEUSZ — Pole- miki — Dyskusje — Kompleksy czy nieporozumienia	nr 2
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Inwestycje produkcyjne — in- frastruktura — mieszkania	nr 12
WOŹNIAK BARBARA — Tury- styczne Zielonogórskie	nr 29
WW — W poszukiwaniu opti- mum	nr 6
W.W. — Nasz komentarz — W walce o czas	nr 41
W. W. — „Zagłębie inicjatyw” nr 52/53	
WYCZESANY ZBIGNIEW — A to jest Warszawa...	nr 3
ZIELIŃSKA KRYSZYNA — Szansa dla prawników	nr 51

współpracy naukowo-technicz- nej opracował Krzysztof Krauss	nr 1
OLEJNIK IWAN — ZSRR w sy- stemie współpracy krajów so- cjalistycznych (Korespondencja APN dla Z.G.)	nr 3
PASZKOWIAK EDMUND — In- formacja a socjalistyczna inte- gracja	nr 34
POLACZEK STANISŁAW — RWPG — Integracja socjalisty- czna — Otwarcie drogi	nr 26
PTASZEK JAN — RWPG — In- tegracja socjalistyczna — Po- stępy współpracy	nr 38
PTASZEK JAN — Polska — ZSRR — Efekty i możliwości kooperacji	nr 51
RAD. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarc- zej	nr 26
RAD. — ZSRR — Współpraca z krajami socjalistycznymi	nr 47
REUTT BOGUSŁAW W. — RWPG — Integracja socjalisty- czna — Cele — Zasady — Struktura	nr 23
REUTT BOGUSŁAW W. — RWPG — Integracja socjalisty- czna RWPG — Organizacje wy- specjalizowane	nr 30
RUMIŃSKA EWA B. — Aktualne problemy handlu Wschód-Za- chód	nr 30
RWPG — Integracja socjalistycz- na — Wspecjalizowane orga- nizacje	nr 23
SCHUEERER GERHARD — Po- stęp gospodarczy NRD a inte- gracja socjalistyczna (rozmo- wa z Wiceprzewodniczącym Ra- dy Ministrów NRD, Przewodni- czącym Komisji Planowania	nr 52/53

PANORAMA (NRD) nr 7	
STĘPIEN KAZIMIERZ — RWPG — Integracja socjalistyczna — Stala komisja maszynowa	nr 28
STOLJAROW A. — Współpraca energetyków Polski i ZSRR	nr 44
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Polska — A- ustria	nr 26
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Po co nam Szwedzi i po co my Szwedom?	nr 43
TIMOFIEJUK IGOR, ŻURAWI- CKI SEWERYN — Wspólne planowanie czy koordynacja planów?	nr 52/53
(W) — Świat — Ekonomia — Po- lityka — Otwarcie drzwi	nr 24
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polity- ka — Nowy etap	nr 23
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Wspólny układ	nr 35
WW — RWPG — Rozwój gospo- darczy w latach 1971—1975	nr 23
W.W. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Stala Komisja Handlu Zagranicznego	nr 29
(wyc) — Japońskie dni w Gdyni nr VOELLNAGEL JAN — Trudności eksportu do W. Brytanii	nr 40
Z.D. — Świat — Ekonomia — Po- lityka — Jugosłowiański przyja- ciel i partner	nr 25
Z.W. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Stala Komisja Transportowa	nr 23
ŻURAWICKI SEWERYN, TIMO- FIEJUK IGOR — Wspólne pla- nowanie czy koordynacja pla- nów?	nr 52/53

KOSTERA JÓZEF — Szwecja — Postęp techniczny i jakość pro- dukcji	nr 47
KOSTERA JÓZEF — Szwecja — Zmiany strukturalne i regional- ne	nr 49
KRZEMIŃSKI ALEKSANDER, KLAWE ANDRZEJ — Konium- tura w roku 1972	nr 16
LASOTA ELIGIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Czas zmagania	nr 50
LINDNER JERZY — Znaczenie strefy franka	nr 39
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Da- nia a EWG	nr 8
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Nor- wegia a EWG — Najlepsze ogniwo „Dziesiątki”	nr 26
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Świat — Ekonomia — Polityka — Batalia w Chile	nr 45
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — Świat — Ekonomia — Polityka — Ulster — konflikt nie reli- gijny	nr 49
LUBOWSKI ANDRZEJ J. — W odczytanie Hamleta (kores- pondencja własna)	nr 52/53
MOŻEJKO EUGENIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Nie tylko nafta	nr 27
MOŻEJKO EUGENIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Zmiana warty w Francji	nr 36
MOŻEJKO EUGENIUSZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Dylematy Chile	nr 38
NA RYNKACH PIENIEŻNYCH nr 6, 12, 16, 20, 25, 28, 33, 42, 46, 50	
NA RYNKACH TOWAROWYCH nr 9, 11, 14, 15, 24, 29, 49, 52/53	
OGALA BARBARA — Od New Delhi do Santiago de Chile	nr 5
Rad. — Współzawodnictwo dwóch systemów	nr 48
RUMIŃSKA EWA B. — Plano- wanie we Francji	nr 15
RURARZ ZDZISŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Za- chodnioeuropejska chimera	nr 37
SEWERA WIT — Nowe tendencje w gospodarce światowej	nr 4
SIERZPUTOWSKI JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Pe- rypetie włoskiej gospodarki	nr 30
SIERZPUTOWSKI JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Przed wyborami w NRD	nr 43
SIERZPUTOWSKI JAN — Świat — Ekonomia — Polityka — Na co głosowano w NRD	nr 48
SZWARC KAROL — Wielka Erytania — Strajk górników (Korespondencja własna)	nr 9
SZWARC KAROL — Włochy żyją z Fiatu (Korespondencja z Tu- rynem)	nr 50
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — 6 + 4 = ?	nr 5
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — EWG plus EFTA	nr 33
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Jaki to boom	nr 39
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Po co nam Szwedzi i po co my Szwedom?	nr 43
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Szwedzi budują (Ko- respondencja własna ze Sztok- holmu-Goeteborga)	nr 44
SZYNDLER-GŁOWACKI WIE- SŁAW — Nad niemożliwym Du- najem — (Korespondencja wła- sna z Austrii)	nr 46
SZNAJDER ANDRZEJ — Co to znaczy: reklama socjalistycz- na?	nr 48
TYMOWSKI ANDRZEJ — Fran- cuskie szkolnictwo handlowe	nr 32
WIRSKI WIESŁAW — Po czerw- cowej burzy	nr 29
WIRSKI WIESŁAW — Gospo- darka Francji	nr 40
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Programowanie w Japonii	nr 17
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polity- ka — Przemiany japońskie	nr 29

XVIII. SPRAWY EKONOMISTÓW

CZECHOWICZ ANDRZEJ — Czemu i jak służą służby eko- nomiczne?	nr 9
GANOWICZ WIKTOR — Sprawy ekonomistów — Odrzucić ko- lejność czynności planistycz- nych	nr 41
GÓRSKI KRZYSZTOF — Spra- wy ekonomistów — Zasady wy- nagradzania a oszczędności ma- teriałowe	nr 49
K.S. — Instytut Ekonomiki Pro- dukcyjnej SGPS — Związki teorii z praktyką	nr 14
(ks) — Nie czekając na decyzje — Spotkanie w Żywcu	nr 19
K.S. — Udział ekonomistów w procesie zmian	nr 28
LASKOWSKI WŁADYSŁAW — Sprawy ekonomistów — Z punktu widzenia przedsiębior- stwa	nr 49
LIST ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTE do ekonomistów polskich, do członków Polskiego Towar- zystwa Ekonomicznego	nr 33
L.S. — Sprawy ekonomistów — Warszawscy ekonomiści o go- spodarkę materiałową	nr 49
MESJASZ FELIKS — Sprawy ekonomistów — Z prac Oddzia- łu Terenowego w Częstocho- wie	nr 49
MISIAK MAREK — Sprawy eko- nomistów — Ponownie i po no- wemu	nr 34
MISIAK MAREK — Sprawy eko- nomistów (II) — Ranga zawodu	nr 35
M.M. — Sprawy ekonomistów — Informatyka dla ludzi	nr 41

M.M. — Sprawy ekonomistów — Ekonomiści o swojej pracy	nr 41
M.M. — Sprawy ekonomistów — Prognoza	nr 49
MY POWINNIŚMY TWORZYĆ ZAWÓD! — (dyskusja ze słu- chaczami Wyższej Szkoły Eko- nomicznej we Wrocławiu — o- pracował Andrzej Sikorski)	nr 49
OSTROWSKI EUGENIUSZ — Sprawy ekonomistów — In- stancja z możliwościami	nr 40
PODGÓRSKI ADOLF — Sprawy ekonomistów — Kształcenie, doradztwo, wymiana doświad- czeń	nr 41
PODGÓRSKI ADOLF — Sprawy ekonomistów — Analiza war- tości — przykład z Tarnolu	nr 49
POLIŃSKI ROMUALD — Kadry ekonomiczne a potrzeby gospo- darki	nr 31
PORWALIK HENRYK — Sprawy ekonomistów — Informatyka — próby stosowania	nr 49
RABIJ WŁODZIMIERZ — Try- buna Czytelników — Pod roz- wagę PTE	nr 5
REINDL TADEUSZ — Sprawy e- konomistów — W Domu Ekono- misty o wzornictwie	nr 41
STOPKA JULIAN — Sprawy e- konomistów — Po rezerwy na- leży sięgnąć	nr 49
SURAJ WŁADYSŁAW — Spra- wy ekonomistów — Zbyt szcze- gółowe dyrgowanie	nr 41
SZABŁOWSKI JOZEF — Stan służb ekonomicznych	nr 5
TALACH RYSZARD — Sprawy ekonomistów — Nowatorstwo i ekonomia	nr 41

XIX. KSZTAŁCENIE

GAJDA JÓZEF — O doskona- niu kadr kierowniczych — Sy- stem mieszany	nr 11
JUSTYŃSKA MARIA — Trybu- na Czytelników — Wymowa ocen	nr 26
KURYSKI EUGENIUSZ — Try- buna Czytelników — Koordy- nacja w szkoleniu zlecantów	nr 14
KUSZKO ANNA — Kraj będzie taki, jakie są jego szkoły	nr 18
LITOWSKI GOTFRYD — Try- buna Czytelników — Braki ka- drowe w szkolnictwie	nr 34
MISZULOWICZ BOLESŁAW — Po 13 latach... — O doskona- niu kadr kierowniczych	nr 11
MY POWINNIŚMY TWORZYĆ ZAWÓD! — (dyskusja ze słu- chaczami Wyższej Szkoły Eko- nomicznej we Wrocławiu — o- pracował Andrzej Sikorski)	nr 49
PISARSKI GRZEGORZ — Spra- wy do przemysłu — Działal- ność wychowawcza	nr 26
POLIŃSKI ROMUALD — Kadry ekonomiczne a potrzeby gospo- darki	nr 31
RAJKIEWICZ ANTONI — Kilka wniosków dla szkolnictwa	nr 42
SIKORSKI ANDRZEJ — Śred- nie szkolnictwo ekonomiczne	nr 51
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Zmie- nić strukturę szkolnictwa ekono- mistów	nr 16
Z.M. — Kształcenie i wychowa- nie	nr 22
ZUZIA LUCJAN — Trybuna Czytelników — Szkoła mi- strzów	nr 15

„nomicznej we Wrocławiu — o- pracował Andrzej Sikorski)	nr 49
PISARSKI GRZEGORZ — Spra- wy do przemysłu — Działal- ność wychowawcza	nr 26
POLIŃSKI ROMUALD — Kadry ekonomiczne a potrzeby gospo- darki	nr 31
RAJKIEWICZ ANTONI — Kilka wniosków dla szkolnictwa	nr 42
SIKORSKI ANDRZEJ — Śred- nie szkolnictwo ekonomiczne	nr 51
SOKOŁOWSKI KAZIMIERZ — Trybuna Czytelników — Zmie- nić strukturę szkolnictwa ekono- mistów	nr 16
Z.M. — Kształcenie i wychowa- nie	nr 22
ZUZIA LUCJAN — Trybuna Czytelników — Szkoła mi- strzów	nr 15

XX. MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

BARTOSZEK BOLESŁAW — Nasz wywiad — Otwarte grani- ce — (rozmowa z Wiceminis- trem Górniczym i Energetyki przeprowadził Włodzimierz Wo- wczuk)	nr 38
B.W. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Wizytówki kra- jów RWPG w Poznaniu	nr 26
DRECIN JOZSEF — Polsko-wę- gierskie stosunki gospodarcze — Dokonania i rezerwy	nr 21
DREWNOWSKI JERZY — O pro- gramie integracji krajów RWPG	nr 14
GŁOWCZYK JAN — Nowe tre- ści starej przyjaźni (Korespon- dencja własna z Francji)	nr 42
GORCZYCA MIROSLAW — RWPG — Infrastruktura tech- niczna	nr 22
HERRMANN KLAUS — (Wice- minister Nauki i Techniki NRD) — Tydzień Techniki NRD w Polsce — Pogląd na współ- pracy	nr 41
JAROSZEWICZ PIOTR — XXVI Sesja RWPG — Integracja de- cydującym czynnikiem rozwoju Polski i wspólnoty socjalistycz- nej	nr 29
JAROSZYŃSKI WŁADYSŁAW — XV lat stałej komisji handlu zagranicznego RWPG	nr 15
J.G. — XXVI Sesja RWPG — Praktyka socjalistycznej inte- gracji	nr 30
KISIEL HENRYK — Nasz wy- wiad — Integracja socjalistycz- na w toku (rozmawiał Wiesław Szyndler-Głowacki)	nr 26
KISIEL HENRYK — Nasz wy- wiad — Polska — Francja (roz- mowę z Zastępcą Przewodniczą- cego Komisji Planowania prze- prowadziła Anna Kuszek)	nr 41
KOTKOVA LIBUSE — Przedsię- wzięcia CSRS w socjalistycz- nej integracji gospodarczej	nr 43

KRAJEWSKI STANISŁAW — Integracja socjalistyczna — Współpraca polsko-radziecka	nr 51
K.S. — RWPG — Integracja so- cjalistyczna — Stala Komisja Statystyczna	nr 28
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze — Niezłani przyjaciele (Korespondencja własna)	nr 27
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze (2) — Nie są- dzić z pozorów	nr 28
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze (3) — Konta- kty	nr 31
KUSZKO ANNA — Francja zmienia oblicze (4) — Auto- bus dla wszystkich (Korespon- dencja własna)	nr 33
LESZEK TADEUSZ — Polska — ZSRR — 25 lat współpracy na- ukowo-technicznej	nr 9
LESZEK TADEUSZ — Współpra- ca gospodarcza Polska — ZSRR	nr 17
LESZEK STANISŁAW — Polska — Bułgaria — Wkład do inte- gracji	nr 47
LORKE FRIEDEL — Korzyści dla handlu międzynarodowego (rozmowę z Zastępcą General- nego Dyrektora Targów Lip- skich przeprowadził W.D.)	nr 35
MALICKI MICHAŁ, MISIAK MAREK — Zbliżenie	nr 6
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Polska — ZSRR — Przyjaźń hutników	nr 17
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — RWPG — Integracja socja- listyczna — Kupione w RWPG	nr 26
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Internacjonalizm	nr 28
OD POMOCY DO WSPÓŁPRA- CY (Dyskusja poświęcona 25- rocznicy podpisania polsko-ra- dzieckiego porozumienia o	nr 52/53

XXI. PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

BABARIN JEWGENIJ — Złoty jubileusz Kraju Rad — Handel zagraniczny (z przedstawicielem handlowym ZSRR w Polsce rozmawiał Włodzimierz Wo- wczuk)	nr 50
BAZGIER JERZY — Rumunia — Nowe funkcje handlu zagranicz- nego	nr 9
BIELECKI ZBIGNIEW — ZSRR — Rozwój transportu	nr 49
BIELOUSOW REM — Nasz wy- wiad — Efektywność do dobro- byt (z prof. dr. z Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR R. Bielousowem rozmawiał Włodzimierz Wowczuk)	nr 19
BOBROVEC JAN — Filary cze- chosłowackiej chemii	nr 45
BUSTABAŁEM JOSE A. ORTA — Święto narodowe Kuby — 26 Lipca na Placu Rewolucji (roz- mawiał A. Nałęcz-Jawecki)	nr 31
DUDINSKI J. W. — Złoty ju- bileusz Kraju Rad — Wspólny kierunek	nr 52/53
GARAM JÓZSEF — Węgry — Rozwój dynamiczny	nr 29
GARAM JÓZSEF — Węgry — Dalszy postęp	nr 50
JAKUBISZYN KRZYSZTOF — Gospodarka Kuby	nr 23
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Rozwój proporcjonalny	nr 10
JAKUBOWICZ SZYMON — NRD — Dylematy kombinatów	nr 27
JAROSZYŃSKI WŁADYSŁAW — Mongolia — Współpraca w ramach RWPG	nr 30
JEFIMOW K. — ZSRR — Przy- śpieszenie postępu technicz- nego	nr 42
J. G. — Złoty jubileusz Kraju Rad — A jednak mylił się Wells	nr 52/53
KRAUSS KRZYSZTOF — Cze- chosłowacja — W nowym pię- cioleciu	nr 4
KRAUSS KRZYSZTOF — Pierw- szy rok pięcioletki w CSRS	nr 7
KRAUSS KRZYSZTOF — CSRS — Duża stawka	nr 11
KRAUSS KRZYSZTOF — Rozwój i równowaga (Korespondencja własna z Węgier)	nr 19
KRAUSS KRZYSZTOF — Górny pułap — 500 miliardów (Kores- pondencja własna z Węgier)	nr 20
KRAUSS KRZYSZTOF — Węgry — Klasyczne stosowanie reguł nr LEGOMSKA-DWORNIAN EWA — Kuba — Polityka wobec chłopców	nr 32 nr 48

LESZEK TADEUSZ — ZSRR — W roku pierwszym...	nr 6
LESZEK TADEUSZ — Złoty ju- bileusz Kraju Rad	nr 45
Leszek Tadeusz — Złoty ju- bileusz Kraju Rad (2) — Pomoc i współdziałanie	nr 46
LOVAS MARTON — Koniec kło- potów z wieprzową? (Węgry)	nr 5
ŁAZAREK ROMAN — Węgry — Zmiany struktury	nr 1
MIKOŁAJCZYK ZBIGNIEW — Rumunia — Rozwój rolnictwa (Korespondencja własna)	nr 41
M.M. — Związek Radziecki 1922 — 1972 — Źródło doświadczeń i optymizmu	nr 46
NAŁĘCZ-JAWECKI ANDRZEJ — Refleksje z Landeskronen (Korespondencja własna)	nr 21
POLIŃSKI ROMUALD — ZSRR — Finansowanie inwestycji	nr 13
PRACER EBERHARD — NRD — Doskonalenie gospodarstwa go- spodarkę narodową	nr 25
RAD. — Współzawodnictwo dwóch systemów	nr 48
RUTKOWSKI JERZY — NRD — Rola inwestycji w rozwoju go- spodarczym	nr 40
SONIN M.J., ŻILCOW J.N. — Zasoby siły roboczej w ZSRR	nr 33
SZWARC KAROL — Bułgaria — Stawka na Zjednoczenie (Ko- respondencja własna)	nr 37
TIMOFIEJUK IGOR, ŻURAWI- CKI SEWERYN — Wspólne pla- nowanie czy koordynacja pla- nów?	nr 52/53
T.L., W.M. — ZSRR — Zaplec- ze motoryzacyjne	nr 39
WIŚLĘ IVAN — Węgry — Do- chody — ceny — spożycie	nr 21
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Recenzje — Dokąd zmierzają Chiny?	nr 3
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — Koreańskie przemiany	nr 31
WOWCZUK WŁODZIMIERZ — Świat — Ekonomia — Polityka — NRD: osiągnięcia i perspe- ktywy	nr 42
W.M., T.L. — ZSRR — Zaplecze motoryzacyjne	nr 39
WYCZESANY ZBIGNIEW — Ru- muński przemysł okrętowy	nr 2
VLCEK JOSEF — Przemysł ma- szynowy CSRS	nr 29
ŻILCOW J.N., SONIN M.J. — Za- soby siły roboczej w ZSRR	nr 33

XXII. PROBLEMY SPOŁECZNO-EKONOMICZNE KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

A.L. — Świat — Ekonomia — Polityka — EWG 1972	nr 52/53
BALCEROWICZ LESZEK — In- tegracja techniczna w EWG nr 24	
CIAMAGA LUCJAN — Konium- tura w latach 1970—1971	nr 8
DEMBIŃSKA KRYSZYNA — Japo- nia — droga do mocarstwo- wości — Motory wzrostu gospo- darczego	nr 45
DEMBIŃSKA KRYSZYNA — Japo- nia — droga do mocarstwo- wości (2) — Handel zagra- niczny warunkiem istnienia	nr 46
DEMBIŃSKA KRYSZYNA — Świat — Ekonomia — Polity- ka — Wybory w Japonii	nr 51
DLUGOSZ STANISŁAW — Świat — Ekonomia — Polityka — Paryski szczyt EWG a per- spektywy handlu Wschód-Za- chód	nr 47
DOROSZ ANDRZEJ — Rynek euro-obligacji	nr 10
DRUŻYŃSKA JADWIGA — Wę- giel kamienny na światowych rynkach	nr 19
DYNER MIROSLAW — Koniec epoki dolara?	nr 1

E.L. — Świat — Ekonomia — Polityka — Gorące dni w Wiel- kiej Brytanii	nr 32
GELDNER MARIAN — Jak kształca ekonomistów w Anglii	nr 6
GRABOWSKI ZBIGNIEW — Struktura walutowa kapitali- zmu — U źródeł przemian	nr 20
GRABOWSKI ZBIGNIEW — Struktura walutowa kapitali- zmu (2) — Nowe stosunki wy- miany	nr 21
GRABOWSKI ZBIGNIEW — Struktura walutowa kapitali- zmu (3) — Przyczyny dewaluacji dolara	nr 22
GROSFELD JAN — Integracja latynoamerykańska	nr 34
GRUZIŃSKI JERZY — Nowe formy koncentracji i ekspansji banków kapitalistycznych	nr 2
JAKUBOWICZ SZYMON — Cen- tralizacja i decentralizacja w korporacjach	nr 3
KLAWE ANDRZEJ, KRZYMIŃ- SKI ALEKSANDER — Konium- tura w roku 1972	nr 16

XXIII. RECENZJE I INNE

DLUGOSZ ZOFIA — Rozkosze
